

Joachim Roman Bar

Rozwój stanów doskonałości w Polsce, V Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia (1862-1962)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 9/3-4, 27-184

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JOACHIM ROMAN BAR OFMConv.

ROZWÓJ STANÓW DOSKONAŁOŚCI W POLSCE

V

Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia (1862—1962)

Treść: Wstęp. — I. Początki zgromadzenia. — II. Organizowanie zgromadzenia w Polsce. — III. Wikariat polski. — IV. Terytorialny rozwój zgromadzenia w wikariacie polskim. — V. Zgromadzenie w okresie międzywojennym. — VI. Zgromadzenie w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym. — VII. Prawo partykularne i organizacja zgromadzenia. — VIII. Życie wewnętrzne w zgromadzeniu. — IX. Zewnętrzna działalność zgromadzenia. — Zakończenie. — Dodatek. — Wykaz źródeł

Wstęp

Prawo partykularne stanów doskonałości¹ w Polsce należy do dziedzin jeszcze mało zbadanych, a trzeba pamiętać, że w Polsce powstało ponad 60 zakonów i zgromadzeń zakonnych. Chcąc odpowiedzieć na pytanie, co Polska wniosła do rozwoju i organizowania życia zakonnego, jakie znaczenie posiadają konstytucje zakonne powstałe w Polsce, należy opracować poszczególne zakony.

Należy jednak zdać sobie sprawę z trudności, jakie stoją przed badaczem polskiego prawa partykularnego zakonnego. Każde zgromadzenie zakonne jest przecież oddzielnym zjawiskiem prawnym i historycznym, posiada własną strukturę organizacyjną, prawo partykularne, działalność. Dla zrozumienia tego wszystkiego trzeba szczegółowo przebadać archiwalia poszczególnych zgromadzeń, zazwyczaj dość obszerne, jak również archiwalia niektórych kurii biskupich. Jest to praca pochłaniająca wiele czasu i wymagająca znacznego przygotowania.

¹ Od mniej więcej 1950 r. przyjmuje się w kanonistyce termin „prawo stanów doskonałości” a nie „prawo zakonne”.

W moich badaniach naukowych z dziedziny prawa kanonicznego od wielu lat szukam odpowiedzi na pytanie, co Polska wniosła do życia zakonnego w Kościele przez zakony powstałe w Polsce. Zrozumiawszy, że bez szczegółowych badań nad poszczególnymi zakonami nie można dać odpowiedzi ani pełnej ani zadowalającej, zwróciłem się do opracowań szczegółowych, które może na pierwszy rzut oka, dla człowieka nie obejmującego całości zagadnienia, nie zasługują na wysiłek badawczy biorąc pod uwagę apriorystyczne uprzedzenia pochodzące w dużej mierze z czasów, gdy państwa zaborcze tępiły zakony jako ostoję polskości i podsycaly w tym celu niezyczliwą propagandę nawet wśród duchownych. Idąc po tej linii dotychczas opracowałem:

1) rys ogólny zakonów polskiego pochodzenia², gdzie zazaczyłem początki polskich zakonów, okoliczności ich powstania, ich cel szczegółowy, zasady organizacyjne i stan prawny.

2) najstarsze polskie zgromadzenie żeńskie panien Ofiarowania N. M. P. czyli panien prezentek³.

3) organizację zakonnych zgromadzeń bezhabitowych o Honorata Koźmińskiego⁴.

4) zgromadzenie Córek N. M. P. od Siedmiu Bolesci czyli sióstr serafitek⁵, jedno w większych zgromadzeń polskich, powstałych w kręgu działalności o. Honorata Koźmińskiego.

Obecnie, jako piątą większą pracę o zakonach polskich, ogłaszam studium prawne na temat zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, popularnie zwanych siostrami magdalenkami.

Rozpocząłem także badania nad początkami i prawem partykularnym zgromadzenia służebnic Serca Jezusowego czyli sercanek. Owocem dotychczasowych studiów w tej dziedzinie to opublikowanie części autobiografii bpa J. S. Pelczara, założy-

² *Zakony polskie*. — Prawo kanoniczne R. 4: 1961 s. 421—592.

³ Rozprawę obejmującą 7 rozdziałów i dodatek źródłowy wydałem drukiem w czterech oddzielnych odcinkach: a) *Zgromadzenie panien ofiarowania N. Maryi P. i jego ustawy (1627—1955)*. — *Polonia sacra* R. 10:1958 z. 1 s. 219—251; b) *Z dziejów zgromadzenia panien prezentek*. — *Nasza Przeszłość* T. 10:1959 s. 209—245; c) *Z dziejów wychowania dziewcząt w dawnej Polsce (Zakład panien prezentek w Krakowie)*. — *Prawo kanon. R.* 2:1959 nr 3—4 s. 313—339; d) *Najstarsze dokumenty zgromadzenia panien prezentek*. — *Nasza Przeszłość* T. 7:1958 s. 277—298.

⁴ *Z dziejów nowych form organizacyjnych stanów doskonałości w Polsce* — *Prawo kanon. R.* 8:1965 nr 3—4 s. 189—213.

⁵ *Zgromadzenie sióstr serafitek 1881—1961*. — *Prawo kanon. R.* 6:1963 s. 75—211.

⁶ *Autobiografia Józefa Sebastiana Pelczara*. — *Prawo kanon. R.* 9:1966 nr 1—2 s. 213—312.

ciela zgromadzenia ⁶, oraz artykuł o najstarszych konstytucjach ułożonych przez bpa Pelczara ⁷.

Wyciągnięcie ostatecznych wniosków będzie możliwe dopiero po opracowaniu dziejów, organizacji i prawa partykularnego wszystkich, a przynajmniej ważniejszych zakonów powstałych w Polsce.

*
* *

W XIX wieku spotykamy na ziemiach wchodzących w skład Polski przedrozbiorowej próby celowego zajęcia się kobietami oddającymi się prostytucji albo moralnie zagrożonymi, podnoszenia ich i przywracania społeczeństwu. Najciekawszy przykład dobrze zorganizowanej tego rodzaju działalności dała Warszawa. Akcja ta zaczęła się w połowie XIX w., ze skromnych początków, a rozwinęła się na całą Polskę w formie zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia i jego zakładów.

O dziejach, organizacji i działalności zgromadzenia nie posiadamy żadnego wyczerpującego opracowania. Poza zwięzłymi ⁸ i raczej popularnymi ⁹ ujęciami historii zgromadzenia, istnieje wprawdzie obszerna monografia wydana w 1908 r. anonimowo ¹⁰ przez ks. J. A. Nowowiejskiego, późniejszego biskupa płockiego, opisująca powstanie zgromadzenia i jego dalsze dzieje, ale strona prawna zgromadzenia jest przedstawiona blado i praca ta należy dzisiaj do przestarzałych.

W archiwum zgromadzenia są złożone w maszynopisie dwa opracowania: a) popularna historia poszczególnych domów (napisała s. Ksawera Olszamowska przed 1958 r.), b) anoni-

⁷ *Najstarsze konstytucje zgromadzenia służebnic Serca Jezusowego.* — Roczniki teol.-kanon. T. 13:1966.

⁸ X. M. S. (Smoleński M. ks.), *Magdalenki, czyli zakon pokutnic św. Magdaleny.* W: Encyklop. kośc. Nowodworskiego t. 13 Warszawa 1880 s. 46—48; Brząkałski J. ks., *O Walerian Mrowiński,* Kraków 1906 s. 44—54; Brząkałski J. ks., *Żywot wiel. matki Teresy Rondeau,* Kraków 1910; Pelczar J. S. bp, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim,* Kraków 1916 s. 220—221; Kubicki P. bp, *Spółeczna działalność Kościoła w Polsce,* Sandomierz 1930 s. 112—113.

⁹ *W 70-rocznicę założenia zakładu (1862—1932),* b. m. r. w. (Warszawa 1932); *Siostry Matki Bożej Miłosierdzia (SS. Magdalenki).* — *Posłaniec Serca Jezusowego* R. 62:1934 s. 135—142; Szoldrski Wł. ks., *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce,* Lublin 1930 s. 30; Pirożyński M. ks., *Zakony żeńskie w Polsce,* Lublin 1935 s. 160—162.

¹⁰ *Dzieje instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818—1907)* b. m. r. w. (Płock 1908) 8^o ss. 332, II.

mowy szkic informacyjny „Zgromadzenie sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 1862—1962” ułożony w związku z obchodem setnej rocznicy działalności zgromadzenia w Polsce.

Zasadnicze źródła archiwalne, dotyczące się całego zgromadzenia w Polsce, zebrane w Warszawie w Domu głównym przy ul. Żytniej 3, uległy całkowitemu zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego 1944 r. Z tego powodu pozostał skąpy materiał do poznania początkowego okresu dziejów zgromadzenia w Polsce. Jednak niektóre uzupełnienia znalazły się w archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Przebadane przeze mnie archiwum 15 domów zgromadzenia, obecnie istniejących, przyniosły dość obszerny materiał do historii tychże domów oraz nieco wiadomości ogólnych.

Natomiast archiwa diecezjalne zawierają bardzo skromne dane o zgromadzeniu (poza archiwum Kurii krakowskiej). Trzeba bowiem pamiętać, że domy zgromadzenia prowadziły zakłady zamknięte, niewiele udzielały się na zewnątrz. Tym bardziej nic nie wniosły archiwa parafialne.

Archiwalia w Laval we Francji były mi niedostępne. Fakt ten nie wpłynie jednak na wartość rozprawy, gdyż archiwalia w Laval odnośnie zgromadzenia w Polsce, są nieliczne z powodu ograniczonych kontaktów domów polskich z centralą i do 1907 r. zostały wykorzystane przez bpa Nowowiejskiego (Dzieje instytutu). Do kwestii podziału zgromadzenia w 1922 r. znajdują się wystarczające materiały w Polsce.

Objężdżając domy zgromadzenia w poszukiwaniu archiwaliów zanotowałem wiele informacji i wspomnień najstarszych sióstr. Dane te uzupełniły źródła archiwalne i wyświetliły mi różne wątpliwości.

W czasie pisania rozprawy spotkałem się z pełnym zrozumieniem ze strony Zarządu Generalnego Zgromadzenia za co wyrażam wdzięczność. Również składam podziękowanie innym Siostrom, zwłaszcza Przełożonym domowym, które ułatwiły mi dotarcie do materiałów archiwalnych i udzieliły mi życzliwej pomocy¹¹.

¹¹ W przypisach używam nast. skrótów: AD (i nazwa miejscowości) = Archiwum Domu w ...; ADKr. = Archiwum Domu Zgrom. w Krakowie; AKKr. = Archiwum Kurii Metropol. w Krakowie; k. = karta; por. = porównaj; s. = strona; t. = tom; zob. = zobacz.

ROZDZIAŁ I

Początki Zgromadzenia

I. Uwagi ogólne

Idea opieki nad kobietą upadła, wyrzuconą wyrokiem opinii publicznej poza nawias „uczciwego” społeczeństwa, troską o podniesienie dziewcząt wykolejonych i moralnie zagrożonych, nieraz powracała w działalności ludzi oddanych dobru społecznemu, rozumiejących potrzeby swoich czasów.

Już w VI wieku istniały osobne azyla dla nawracających się pokutnic¹. Od XI i XII wieku datuje się w społeczeństwach chrześcijańskich ruch społeczny, zmierzający do umożliwienia upadłym kobietom przebaczenia i powrotu na drogę uczciwą². W tym czasie budowano zakłady pokutniczo-poprawcze, wychowawcze i klasztory. Bardziej znany był zakon św. Magdaleny czyli magdalenek, powstały w XIII wieku, który papież Grzegorz IX i Innocenty IV obdarzyli różnymi przywilejami. Nadto starano się umożliwić pokutującym dziewczętom zawarcie związków małżeńskich. W późniejszych wiekach powstały inne zakony specjalnie przygotowane do pracy nad podnoszeniem upadłych kobiet, z tych może najbardziej znane jest zgromadzenie siostr Dobrego Pasterza z domem głównym w Angers³.

W XIX i XX wieku działalność Kościoła uzyskała walne wsparcie od Opieki Społecznej organizowanej przez zarządy miejskie.

Problem dotychczas nie został rozwiązany, każdy jednak wysiłek, aby zło umniejszyć i podciąć korzenie z którego wypływa, godny jest podkreślenia i uznania, tym bardziej że doświadczenie zdobyte chociażby na jednym odcinku, może służyć dalszej planowej walce z plagą społeczną.

II. Powstanie nowego zgromadzenia zakonnego w Laval (1818 r.)

Francja wydała kilka zgromadzeń zakonnych, poświęcających się pracy nad podniesieniem upadłych kobiet⁴. Do ich rzędu należy również zgromadzenie zakonne zapoczątkowane w 1818 r. w Laval przez pannę Teresę Rondeau.

¹ Pelczar J. S. bp, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Kraków 1916 s. 218.

² Macko J., *Prostyucja*, Warszawa 1927 s. 22.

³ Por. Pelczar, *Zarys* s. 218—219.

⁴ Pelczar, *Zarys* s. 219—221.

W 1816 r. osiedlili się w Laval oo. jezuici⁵. Teresa Rondeau znalazła u nich pomoc w swoim życiu duchowym i kierownictwo. Pod wpływem swego spowiednika o. Jana Stefana Channon T. J. podjęła się pracy nad pokutnicami. Decyzja założenia w Laval domu pokutnic i zgromadzenia zakonnego zapadła w 1818 r., gdy Teresa Rondeau liczyła zaledwie 25 lat życia⁶.

Teresa była duchowo przygotowana do trudnego dzieła, nie posiadała jednak doświadczenia i nie wiedziała jak urządzić dom pokutnic, dlatego za radą oo. jezuitów udała się do Bordeaux⁷. Istniał tam dom pokutnic zwany „Miłosierdzie” (La Miséricorde), założony w 1802 r. przez pannę Marię Teresę Karolinę de Lamourous (ur. 6. X. 1754, zm. 14. IX. 1836). Dom posiadał formę zakładu, mieścił w 1817 r. ok. 135 dziewcząt pragnących poprawić swe życie. Marii Teresie de Lamourous pomagało kilka współpracownic, zwanych „dyrektorkami”.

W Bordeaux nie było wtedy jeszcze zorganizowanego zgromadzenia zakonnego, gdyż p. de Lamourous nie myślała o zakonie, ale pragnęła przyjść z pomocą kobietom upadłym. Ułożyła przy pomocy ks. W. J. Chaminade regulamin domu, związy i praktyczny. Przyjmowała dziewczęta zgłaszające się dobrowolnie do domu „Miłosierdzia” i pragnące w nim trwać. Egzystencję domu opierała na pracy podopiecznych i swoich współpracownic oraz dobrowolnych ofiarach ludności Bordeaux. W zakładzie stworzyła atmosferę dobroci, życzliwości, zapomnienia o przeszłości. Każdej zgłaszającej się dziewczynie nadawała nowe imię, aby położyć zasłonę na przeszłość, dostarczała jej koniecznych rzeczy, wskazywała jej pracę przeplataną modlitwą, śpiewem i rozmową z opiekunkami.

Z pomocnicami swymi (dyrektorkami, kierowniczkami) prowadziła życie wspólne, w duchu rad ewangelicznych. Powoli wyrabiały się formy życia zakonnego i w miarę oddalania się od burzliwych czasów rewolucji, zakład w Bordeaux przekształcał się w dom zakonny. Dokładniejsze zorganizowanie życia zakonnego i papieskie zatwierdzenie zgromadzenia na-

⁵ Brząkałski J. ks., *Żywot wielebnej matki Teresy Rondeau założycielki zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1910 s. 41—59.

⁶ Urodzona dnia 6. X. 1793 r. w Laval, depart. Mayenne, zob. Brząkałski, *Żywot* s. 8. Dzieje zgromadzenia w okresie stu lat przedstawił Pottier A., *La mère Thérèse et la Miséricorde de Laval*, Laval 1920.

⁷ Nowowiejski A. J. bp, *Dzieje instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818—1907)*, Płock 1908 s. 17—22; Brząkałski, *Żywot* s. 65—72.

stąpiło dopiero w wiele lat po śmierci Marii Teresy de Lamourous⁸.

Teresa Rondeau wyjechała do Bordeaux dnia 27 lipca 1818 r.⁹. Miała odbyć nowicjat i zapoznać się z organizacją domu „Miłosierdzia”. W dniu 15 października, po dokonanych obłóczynach, złożyła śluby. Były to oczywiście śluby prywatne, gdyż ani dom w Bordeaux nie był jeszcze wówczas zorganizowany w kongregację zakonną, ani M. Teresa de Lamourous nie chciała włączać panny Teresy Rondeau do swego domu. Jedyne zaznajomiła ją z regulaminem pracy nad pokutnicami i przygotowała ją na fundatorkę zakładu w Laval, nie biorąc na siebie żadnych zobowiązań ani odpowiedzialności za nową fundację. Nawet nie dała jej do pomocy żadnej ze swoich współpracownic, chociaż Teresa Rondeau o to prosiła. Dopiero w 1820 r. przyjechała jedna z siostr z Bordeaux do Laval na kilka lat, aby dopomóc w trudnych początkach, ale i wtedy M. Teresa de Lamourous nie rozciągnęła swej władzy nad domem w Laval, pozostawiając Teresie Rondeau całkowitą samodzielność.

Przy końcu października 1818 r. powróciła Teresa Rondeau do Laval. Po drodze wstąpiła do Le Mans, do tamtejszego biskupa, gdyż wówczas Laval nie posiadało własnego pasterza i było poddane pod zarząd biskupa w Le Mans. Urzędujący tam biskup Michał de Pidoll dał Teresie Rondeau pozwolenie na otwarcie domu pokutnic i kaplicy w Laval. W tym mieściło się także pozwolenie na organizowanie zgromadzenia zakonnego, bo Teresa wracała do Laval aby zostać fundatorką nowego dzieła.

Rozpoczęła pracę w dniu 1 listopada 1818 r. w wynajętym domu przy ul. Hameau. Na początek miała 5 pokutnic. Na razie pomagała jej tylko jej matka i jedna kobieta, która strzeżała furty¹⁰. Stopniowo Teresa Rondeau pokonała wszelkie trudności, zdobyła obszerny dom dla pomieszczenia zakładu, zgromadziła wokół siebie pewną liczbę gorliwych współpracownic. W 1840 r. otwarła filię w St. Joseph des Champs obok Laval¹¹ a w 1855 r. filię w Quimper (potem w Kernisy pod Quimper).

⁸ W 1836 r. było tylko 14 dyrektorek na 290 pokutnic. Zatwierdzenie papieskie otrzymało zgromadzenie dnia 2. VIII. 1865 r. W 1906 r. liczyło zgromadzenie 4 domy (dom macierzysty w Bordeaux i 3 filialne) i 100 zakonnice, por. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 22.

⁹ Brząkałski, *Żywot* s. 65—72.

¹⁰ Brząkałski, *Żywot* s. 75.

¹¹ Brząkałski, *Żywot* s. 203—207.

W chwili śmierci, 16 lipca 1866 r., zostawiła m. Teresa Rondeau zakład w Laval i dwie jego filie na odpowiednim poziomie organizacyjnym, z wyrobioną metodą pracy nad pokutnicami. Natomiast zgromadzenie zakonne istniało właściwie tylko w formie zapoczątkowanej. Dom w Laval był podobny do klasztoru klauzurowego pod władzą biskupa miejscowego¹². Brakowało zatwierdzenia papieskiego, brak też było konstytucji normujących szczegółowo życie zakonne.

Należy wziąć pod uwagę, że m. Teresa Rondeau właściwie nie myślała o zakładaniu zgromadzenia zakonnego, bo nie miała bliskich przykładów zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych, raczej działała na nią sposób postępowania Marii Teresy de Lamouros w Bordeaux, również nie troszczącej się o organizowanie życia zakonnego według norm prawnych. Zajęta ciąglą wyteżającą pracą nad pokutnicami, przy szczupłej liczbie współpracownic, nie mogła wprowadzić wiele urządzeń zakonnych. Było życie według rad ewangelicznych, modlitwa, duch pokuty i poświęcenia — a to wystarczało dla owocnej pracy w zakładzie i dla osobistego uświęcenia.

Za życia fundatorki¹³ siostry nie składały ślubów wieczystych, lecz co roku składały śluby czasowe, po odprawionych rekolekcjach, najpierw przed spowiednikiem w konfesjonale, w późniejszych latach w zakrystii przed przełożoną. Od 1879 r., a więc po roku od otrzymania zatwierdzenia papieskiego dla zgromadzenia, widzimy śluby wieczyste. Ubiór do 1872 r. nie różnił się od ubioru mieszczek zamieszkujących Bretanię (czarna suknia, chustka i czepek), od 1872 r. wprowadzono ściślejszy strój zakanny. Jeszcze za życia m. Rondeau było między siostrami kilka konwersek.

Praca dla dobra pokutnic nie cieszyła się popularnością w Laval, stąd też nie było powołań zakonnych. Przy małej liczbie sióstr i zamkniętym charakterze zakładu nie było także okazji do wyrobienia się form organizacyjnych stosowanych w XIX w. w kongregacjach zakonnych.

III. Założenie zgromadzenia w Polsce (1862 r.)

1. Ewa Potocka i jej towarzyszki

Metody pracy nad poprawą upadłych kobiet a pod pewnym względem i zgromadzenie zakonne z Laval przeszczepiła na

¹² W 1855 r. diecezja Laval otrzymała własnego biskupa, zob. Brząkałski, *Zywoł* s. 342.

¹³ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 37—38.

ziemie polskie hr. Ewa Potocka przy współpracy Tekli Kłobukowskiej i jej córki Antoniny.

Ewa Potocka¹⁴, w zakonie Teresa, pochodziła z książąt Sułkowskich. Urodziła się dnia 22. X. 1814 r. w Warszawie jako córka Antoniego Pawła Sułkowskiego i Ewy z Kickich, wychowała się w Rydzynie w Poznańskim, wraz ze swymi siostrami Heleną i Teresą. Wyszła za mąż w Dreźnie w 1838 r. za hr. Władysława Potockiego z Chrzastowa. Dzieci nie miała. Po dość wczesnym owdowieniu wyjechała za granicę. W tym czasie usłyszała o domu Miłosierdzia w Laval.

Oddana życiu pobożnemu pod kierunkiem spowiednika ks. Karola Antoniewicza T. J. († 1852 r.) a po jego zgonie ks. Zygmunta Goliana, zaczęła myśleć o całkowitym poświęceniu się Bogu w służbie dla nieszczęśliwych kobiet. Nie posiadała jednak jasnego planu ułożenia swej przyszłości. Wylaniał on się stopniowo, pod wpływem modlitwy, rozważań i rad ks. Goliana.

Z zachowanych listów ks. Z. Goliana do hr. E. Potockiej¹⁵ wynika, że ks. Golian przygotował na śmierć jej męża hr. Władysława i że był spowiednikiem i kierownikiem duchowym jej samej jeszcze przed 1857 r. W korespondencji z 1857 r. i 1858 r. znajdują się wzmianki o jakichś zamierzeniach w przyszłości dla chwały Bożej. Może najlepiej wyraża to list pisany w Rzymie dnia 23 listopada 1858 r., gdy ks. Golian odprawiał nowicjat w zakonie oo. dominikanów¹⁶: „Jeżeli w marcu (1859 r.) wykonam profesję, to w początkach kwietnia spodziewam się być w Krakowie. Jedną z pierwszych czynności, jaką się zając pragnę, jest to, co nas wspólnie dla chwały Pańskiej obchodzi. Później napiszę, jak się spodziewam przywieść do skutku myśl i pragnienie dane Ci od Boga — teraz proszę przygotowywać duszę jak najżywszą pobożnością, nic jednak na zewnątrz zbyt nie okazując”.

Dnia 1 grudnia 1858 r., również jeszcze z Rzymu, pisze nieco wyraźniej¹⁷: „Módl się... najprzód aby nam Pan swą łaską objawił, co czynić mamy, do czego nas więcej wzywa — ma to być dom pokutnic, czy dom katolickiego ubogich dziewcząt

¹⁴ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 87—91, 115—145.

¹⁵ Oryginały w archiwum zgromadzenia w Krakowie, odpis w mazureczynie w zbiorze *Listy księdza Zygmunta Goliana do naszej czcigodnej Matki Założycielki Ewy Teresy Potockiej*.

¹⁶ *Listy* s. 28.

¹⁷ *Listy* s. 29—30.

wychowania: Mnie pierwszy więcej się uśmiecha..., ale pragnę, abys i Ty sama, rozważywszy rzecz u stóp Jezusa Chrystusa, oświadczyła, co Ci się zdaje z większą chwałą Bożą i zgodniejszą z Twoim powołaniem”.

Tymczasem ks. Golian zabiegał nad zwerbowaniem odpowiednich osób do projektowanej pracy dla podniesienia upadłych kobiet¹⁸ i zastanawiał się nad wyborem odpowiedniej reguły dla przyszłej instytucji. Miał zamiar oprzeć się na regule III zakonu świeckiego św. Dominika¹⁹, później jednak porzucił tę myśl, skoro i sam oddalił się od zakonu dominikańskiego występując z nowicjatu. Po powrocie do Krakowa doszedł ks. Golian do przekonania, że raczej należy się oprzeć na wzorach już wypraktykowanych. Radził więc zapoznać się z metodami przyjętymi w Laval we Francji, albo udać się do Lwowa do tworzącego się zgromadzenia sióstr Opatrzności Bożej²⁰, na którego czele stała M. Antonina Mirska, która niedawno zaprawiała się do podobnej pracy w Laval.

Zanim E. Potocka powzięła decyzję, sam ks. Golian udał się do Lwowa, aby poznać warunki w domu Opatrzności. W pochlebnych słowach opisuje²¹ E. Potockiej zakład lwowski i zachęca do zapoznania się z pracą nad ratowaniem kobiet.

Oprócz Ewy Potockiej liczył ks. Golian do kandydatek projektowanej fundacji panią Teklę z Wyszokowskich Kłobukowską i jej córkę Antoninę. Należały one do jego penitentek i wyrażały pragnienie służenia Bogu w zakonie.

Tekla Kłobukowska była już wówczas wdową po Teodorze, obywatelu ziemskim w Przedborzu w ziemi Sandeckiej. Córka jej Antonina przysła na świat w 1837 r. w Woliczce, majątku babki Wąsowiczowej²². Pełna zapału, uzdolniona artystycznie (malowała, pisała poezje, haftowała), była gotowa przyjąć taki kierunek życia, jaki jej wskaże ks. Golian.

Panie Kłobukowskie znały się już z Ewą Potocką, zanim wspólnie w 1861 r. przystąpiono do przygotowań celem zało-

¹⁸ List z Rzymu, dnia 17. II. 1859, zob. *Listy* s. 33.

¹⁹ Zob. list z Rzymu 1. XII. 1858, *Listy* s. 31; także list z Rzymu 14. IV. 1859, *Listy* s. 35.

²⁰ List z Krakowa, dn. 26. IV. 1860, *Listy* s. 57.

²¹ List z Krakowa, dn. 15. X. 1860, *Listy* s. 63—64.

²² Czermiński M. ks., *S. p. Matka Róża Antonina Kłobukowska*, (Kraków 1915) s. 10—11. Zmarła m. Róża Kłobukowska 30. IV. 1915 r. w Krakowie, jej matka zmarła również w Krakowie dnia 6. XII. 1878 r., por. *Menologium, krótkie wspomnienia o św. Matkach i Siostrach Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia od r. 1875 do 1954 k.* 95 (maszynopis w ADKr.).

żenia klasztoru w Krakowie. Świadczy o tym list ks. Golia-
na²³ do E. Potockiej z dnia 4 czerwca 1861 r., w którym jest
mowa o udaniu się wszystkich kandydatek lub ich części do
Lwowa albo do Laval, aby zapoznały się z metodą pracy
w zakładzie dla kobiet. Charakterystyczne jest, że więcej we
wstępnych pertraktacjach mówi się o zapoznaniu się z pracą
a nie z życiem zakonnym.

Już jednak dnia 5 sierpnia 1861 r. pisał²⁴ ks. Golian z Za-
kopianego do E. Potockiej, że zdecydował podróż pierwszych
członkiń fundacji krakowskiej do Laval a nie do Lwowa, na co
już otrzymał zgodę pań Kłobukowskich. Przypomniał E. Po-
tockiej warunki, omawiane widocznie wspólnie już przedtem,
że Polki pojedą do Laval nie dla włączenia się do zgromadzenia
zakonnego w Laval, ale dla zdobycia praktyki życia zakonnego
i prowadzenia zakładu.

Równocześnie nawiązał ks. Golian kontakt z przełożoną
w Laval²⁵ i otrzymał przychylną odpowiedź. Wkrótce mogła
E. Potocka i panie Kłobukowskie wyjechać do Francji, aby
wejść zdecydowanie na nową drogę życia.

Trzeba jednak zaraz zwrócić uwagę na wewnętrzne usposo-
bienie E. Potockiej, aby błędnie nie interpretować jej postępo-
wania. Jak pisze J. Macko²⁶, do XX wieku podejmowano wal-
kę z prostytutką przeważnie z punktu widzenia obyczajowości
publicznej, a gdy podjęto walkę z chorobami wenerycznymi,
jako skutkami prostytucji, ograniczono tę walkę do ścigania
i krepowania prostytutek.

E. Potocka nie myślała w pierwszym rzędzie ani o ochronie
obyczajności, ani o walce z prostytutką i zwalczaniu chorób, ale
zwróciła uwagę na nieszczęśliwego człowieka, upadłą kobietę,
zwłaszcza tę, która chce się podnieść. Pragnęła wyciągnąć do
niej pomocną rękę i postarać się o odsunięcie okazji do nowych
upadków. W tym kierunku utwierdzał E. Potocką jej spowied-
nik i doradca ks. Z. Golian.

2. Udział ks. Zygmunta Goliana

Przytoczone dotychczas szczegóły jasno wskazują, jak wielki
udział w powstaniu zgromadzenia siostr Matki Bożej Miłosier-
dzia w Polsce miał ks. Zygmunt Golian. Podkreślił to już ks.

²³ *Listy* s. 68.

²⁴ *Listy* s. 70.

²⁵ Świadczy o tym list do E. Potockiej z dnia 18. IX. 1861, *Listy* s. 75.

²⁶ *Prostytucja*, Warszawa 1927 s. 40.

Eberhard T. J. w kazaniu wygłoszonym w kościele św. Barbary na nabożeństwie żałobnym za duszę śp. ks. Goliana²⁷: „On ma wielką część w tym dziele miłosierdzia, w założeniu domu przytułku dla moralnie upadłych lub zaniedbanych dziewcząt, zostających w Krakowie pod opieką Matek Miłosierdzia”.

Ks. Zygmunt Golian²⁸, kaznodzieja i działacz katolicki, urodził się w Krakowie 10 lipca 1824 r. Po ukończeniu teologii w krakowskim Seminarium Duchownym (1844—1849) i wyświęceniu na kapłana, studiował jeszcze w Lowanium i Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora teologii. Ponieważ już jako kleryk okazał talent kaznodziejski, powierzono mu po powrocie do Krakowa, po krótkim wikariacie w parafii św. Floriana i WW. Świętych, stanowisko penitencjarza i kaznodziei katedralnego.

W tym to czasie został kierownikiem duchownym hr. Ewy Potockiej i Tekli Kłobukowskiej oraz jej córki. Jako gorliwy kapłan i publicysta, widział wiele nędzy moralnej i materialnej i powziął zamiar utworzenia grupy tercjarek dominikańskich, aby coś zdziałać dla ubogich. Kiedy jednak usłyszał od s. Rozalii szarytki o Laval i Teresie Rondeau, postanowił założyć podobny zakład dla kobiet w Krakowie. Przedstawił swój plan hr. Ewie Potockiej i paniom Kłobukowskim, które ze swej strony już od dłuższego czasu pragnęły poświęcić się służbie bliźnich.

Ks. Golian związał dalsze swe losy ze zgromadzeniem Matki Bożej Miłosierdzia, nie był jednak organizatorem życia zakonnego i może nie doceniał zewnętrznych form prawnych. Całą duszą starał się o wewnętrzne wyrobienie sióstr, zabiegał o pomoc materialną dla domu warszawskiego i krakowskiego, ale sprawy organizacyjne zostawił m. Potockiej. W zapiskach s. Róży Kłobukowskiej²⁹ czytamy: „Miał ojciec Golian swoje zapatrywania: dla nas nie pragnął wcale ani rozszerzenia ani rozgłosu. Zgodził się na połączenie z Laval, ale mu nie rad był, w ogóle nie lubił Francuzów i francuskiej pobożnej literatury. Mówił półżartem, półserio: Chciałem kilka

²⁷ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 160.

²⁸ Grobliński J. bp, *Golian Zygmunt*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 8 Wrocław, Kraków, Warszawa 1959—1960 s. 219—220. Odnosi się do miejsca i daty urodzenia nie ma zgody między biografiami ks. Goliana. „Miesięcznik pasterski płocki” r. 1964 s. 56 znowu podaje: Przynajmniej 2. V. 1824 r.

²⁹ Przytacza Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 160.

moich babinek (to jest nas) i jakie tam kilkadziesiąt dusz (dziewcząt) zaofiarować P. Bogu na chwałę, ale o wielkich fundacjach nie myślałem. Do czego to? Kłopot tylko”.

W latach 1862—1867 wykładał najpierw dogmatykę ogólną a po roku także i szczegółową jako profesor Akademii Duchownej w Warszawie. W tym czasie okazał wiele pomocy E. Potockiej przy założeniu i prowadzeniu domu warszawskiego. Po powrocie w 1868 r. do Krakowa spieszył z dobrą radą, słowem Bożym, kierownictwem duchownym i pomocą materialną domowi utworzonemu w Krakowie. W latach 1881—1885 był ks. Golian proboszczem w Wieliczce, gdzie umarł dnia 21 lutego 1885 r.

E. Potocka ceniła bardzo swego ojca duchownego, ufała mu i stosowała się do jego rad. Zapaliła się więc do ofiarnej pracy, jaką jej ukazał ks. Golian i razem z paniami Kłobukowskimi wyruszyła do Laval.

3. Przygotowanie w Laval

Stosownie do pragnienia ks. Goliana i układów z klasztorem w Laval, kandydatki do stworzenia fundacji w Krakowie miały się tylko zapoznać z dziełem m. Teresy Rondeau. Dowodem na to jest list m. Rondeau do ks. Goliana z dnia 21 października 1861 roku³⁰: „Odpowiedź moja na list Jego uległa opóźnieniu wbrew mej woli, z powodu, że ks. Biskup był na objęździe diecezji. Doczekawszy się jego powrotu, doręczyłam mu list Ojca, na który otrzymałam przez wikariusza generalnego odpowiedź, że zezwala na przyjęcie osób, chcących się poświęcić i wykształcić w duchu dzieła Miłosierdzia, celem następnego powrotu do swego kraju i fundacji w Krakowie: że te Panie mogą przybyć do Laval, ale że nie przyjmujemy żadnych zobowiązań względem tej fundacji, ponieważ duch i zwyczaj tego kraju i władz nim rządzących nie są te same, co tutaj: nie możemy więc przyjąć ich do obłóczyn, ani do ślubów, które te Panie skutecznie mogą za powrotem do swej ojczyzny, po spędzeniu w naszym domu lavalskim pewnego czasu, w którym uczynimy wszystko, co od nas zależy, aby je ukształcić na kierowniczkich tych drogich pokutnic, od Boga nam powierzonych... Damy tym Paniom konstytucje nasze i regułę, które przepiszą sobie wraz z regulaminem pokutnic...”

³⁰ Przytacza Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 92.

Trzy Polki (E. Potocka i panie Kłobukowskie) wyjechały³¹ z Krakowa do Laval dnia 3 listopada 1861 r. Towarzyszyła im panna Bogumiła Remy, Francuska, nauczycielka z jakiegoś konwiktu klasztornego, również penitentka ks. Goliana, osoba już niemłoda, której się zdawało, że ma powołanie zakonne. Jednak po kilku miesiącach rozmyśliła się i już we Francji odłączyła się. Polki serdecznie przyjęte w Laval, pod okiem m. Rondeau i jej pomocnic zostały wtajemniczone w całą administrację zakładu, liczącego wówczas 400 pokutnic, w metodę wychowania dziewcząt i w ducha zgromadzenia. Poznały tamtejsze zwyczaje i pogłębiły swe życie wewnętrzne.

Chociaż nie odprawiały nowicjatu w znaczeniu prawnym, przeszły w istocie skrócony nowicjat i tak przygotowały się do pracy w Polsce. Przed wyjazdem z Laval, wbrew poprzednim układom, zapragnęła E. Potocka i panie Kłobukowskie przyjąć suknię zakonną. Biskup miejscowy wyraził zgodę i dnia 10 lipca 1862 roku odbyły się obłóczyny³². Ewa Potocka otrzymała imię zakonne Teresa, Tekla Kłobukowska imię Kunegunda a jej córka imię Róża. Zrobiono wyjątek dla s. Róży i zaraz po obłóczynach złożyła śluby czasowe na jeden rok w ręce m. Rondeau.

Ani obłóczyny trzech Polek ani śluby s. Róży nie posiadały znaczenia prawnego, gdyż nie odprawiły kanonicznego rocznego nowicjatu w Laval, bo już 16 lipca 1862 r. wybrały się w drogę powrotną do Polski. Był to jedynie znak zewnętrzny oddania się na wyłączną służbę Bogu i chęć założenia klasztoru w Polsce. Z tego powodu nie zostały też prawnie włączone do zgromadzenia w Laval, pozostała tylko łączność duchowa. Zabrane z Laval konstytucje i regulaminy miały służyć do zachowania tego samego stylu życia w nowej instytucji jaka miała powstać w Polsce. E. Teresa Potocka powróciła z towarzyszkami do Krakowa dnia 26 lipca 1862 r. i stanęła gościnią w klasztorze sióstr dominikanek na Gródku³³. Zaraz na początku natknęła się na trudności, które zdawały się przekreś-

³¹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 95—98; Brząkałski, *Zywot wiel. m. T. Rondeau* s. 232—234. Wiadomości o pobycie Polek w Laval oparte na źródłach polskich zgadzają się, ogólnie biorąc, z danymi jakie na podstawie źródeł francuskich przytoczył A. Pottier w historii zgromadzenia (*La mère Thérèse et la Miséricorde de Laval*, Laval 1920 r. 325—334).

³² Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 98—100; Brząkałski, *Zywot wiel. m. T. Rondeau* s. 233—235.

³³ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 101—102; Brząkałski, *Zywot wiel. m. T. Rondeau* s. 235—236.

lać ułożone plany. Ówczesny administrator diecezji, ks. Mateusz Gładyszewicz, lękając się odpowiedzialności wobec rządu wiedeńskiego za sprowadzenie nowego zgromadzenia zakonnego, stawiał poważne trudności. Pomoc ze strony ks. Goliana również zapowiadała się w Krakowie niepewnie, gdyż już od kilku miesięcy toczyły się pertraktacje, aby go powołać na profesora Akademii Duchownej w Warszawie³⁴. Ks. Golian wprawdzie jeszcze nie powziął decyzji, mimo nalegania ks. W. Popiela³⁵, nie mógł jednak długo opierać się zaproszeniu ks. arcybpa Z. Felińskiego. Równocześnie nadeszło zaproszenie i gorąca prośba od komitetu pań opiekujących się „Domem Schronienia” w Warszawie, aby objąć pracę nad upadłymi kobietami w Warszawie. Prośbę pań popierał arcybiskup Z. Feliński.

I ks. Golian i m. Potocka widziała w tym wolę Bożą, aby opuścić Kraków a stworzyć fundację w Warszawie. Zapatrywanie to potwierdziła m. T. Rondeau, do której zwróciła się o radę m. Potocka³⁶. Wobec tego ks. Golian przyjął posadę profesora Akademii Duchownej od jesieni 1862 r., a m. Potocka z Teklą i Różą Kłobukowską na początku października 1862 r. udały się do Warszawy, aby się zająć „Domem Schronienia”.

4. „Dom Schronienia” w Warszawie

Grono pań warszawskich zajmujące się akcją dobroczynną założyło w 1853 r. na próbę przytułek dla poprawy upadłych kobiet³⁷ oraz zakład dla wychowywania dzieci niższych warstw społecznych. Na czele komitetu stała Aleksandra Petrowowa, a od 1856 r. hr. Aleksandra Potocka. Pozwolenie³⁸

³⁴ List ks. Goliana do m. T. Potockiej z dnia 14. V. 1862 r. (zob. *Listy* s. 87), w którym wspomina o zaproszeniu przez arcybpa Felińskiego na profesora Akademii.

³⁵ *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego*, t. I Kraków 1915 s. 34—35.

³⁶ Notatka s. Róży Kłobukowskiej w rękopisie *Kronika krakowska* cz. I s. 1 (rkps w ADKr.).

³⁷ Błędną datę (r. 1858) podaje X. M. S. (Smoleński M. ks.), *Magdalenki*. W: *Encyklop. kośc. Nowodworskiego* t. 13 Warszawa 1880 s. 48.

³⁸ Dekretem z dnia 18 lutego (2 marca) 1842 r. wszystkie zakłady dobroczynne i stowarzyszenia w Królestwie Polskim zostały podporządkowane Głównej Radzie Opiekuńczej. Zgodnie z art. 56 tegoż dekretu wszelkie wnioski i projekty o zakładanie nowych stowarzyszeń dobroczynnych miały być przedstawiane przez G. R. O., po uprzednim rozpatrzeniu przez nią projektu statutu mającego powstać stowarzyszenia oraz środków do osiągnięcia zamierzonego celu.

od Namiestnika na prowadzenie tytułem próby dwóch wspomnianych zakładów otrzymała hr. A. Potocka w 1856 roku³⁹. Po trzech latach znowu trzeba było zabiegać o przedłużenie pozwolenia na prawne istnienie zakładów.

Przytułek dla kobiet mieścił się przy ul. Chmielnej i nosił tytuł urzędowy „Dom Schronienia Opieki Najśw. Maryi Panny”. Od początku istnienia do 31 grudnia 1859 r. a więc przez 6 lat przesunęło się przez zakład 212 dziewcząt, z których 29 zwrócono rodzicom, 91 umieszczono w służbie, 14 uwolniono na własne żądanie, 20 wydano jako niepoprawne, 33 zbiegło, 3 zmarły. Zwykle przebywało w nim od 30 do 40 podopiecznych⁴⁰.

Zakład dla ratowania upadłych kobiet był bardzo potrzebny wobec zastraszającego wzrostu prostytucji w Warszawie w XIX wieku⁴¹. Stowarzyszenie pań, ze swą prezeską hr. A. Potocką, dokładało wiele starań, aby stworzyć w zakładzie dla kobiet odpowiednie warunki. Ułożono dwa regulaminy (instrukcje) podpisane przez hr. A. Potocką dnia 7 stycznia 1857 r., jeden dla dziewcząt, drugi dla dozorczyń. Program dnia przewidywał modlitwę, pracę, posiłki, odpoczynek. W ciągu tygodnia miała być nauka katechizmu prowadzona przez księdza, nauka czytania, czasem spowiedź i Komunia św. Został wprowadzony dziennik sprawowania się wychowanek. W zakładzie znajdowała się kaplica, co miało ułatwiać pracę wychowawczą⁴².

Odpowiedzialność za zakład ponosiło stowarzyszenie pań, ono też starało się o potrzebne środki utrzymania. Bezpośrednią opiekę nad dziewczętami wykonywał przez sześć lat personel świecki. Jednak praca trudna i wyczerpująca nie znajdowała wielu ochotników, dlatego zarząd stowarzyszenia pań, dla utrwalenia bytu zakładu, zwrócił się do zgromadzenia sióstr felicjanek, niedawno powstałego w Warszawie, o wyznaczenie kilku sióstr do prowadzenia zakładu.

Siostry felicjanki objęły pracę w zakładzie dnia 19 stycznia 1859 r. a przekazały ją siostronom franciszkancom Rodziny Maryi dnia 19 lutego 1862 roku⁴³. Przez trzy lata siostry felicjanki

³⁹ Ze sprawozd. księcia Czerkaskiego dyrektora Spraw Wewn. i Religijnych z dnia 4 (16 grudnia) 1864 r., zob. Dmowska Br. s., *Matka Maria Angela Truszkowska*, t. I Buffalo 1949 s. 306—312. Nowowiejski (*Dzieje instytutu* s. 77) wspomina, że zatwierdził zakład dla upadłych kobiet namiestnik książę Paskiewicz 31 marca 1854 r.

⁴⁰ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 77—78.

⁴¹ Zob. Macko J., *Prostytucja*, Warszawa 1927 s. 38—40.

⁴² Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 78—82.

⁴³ Dmowska Br. s., *Rozwój i stuletnia działalność zgromadzenia sióstr felicjanek w Polsce*. W: *Sacrum Poloniae Millennium* t. 8—9.

zajmowały się „Domem Schronienia”, zwanym też popularnie „zakładem magdalenek”. W tym okresie zakład mieścił się w zniszczonym pałacyku myśliwskim hr. Ksawerego Pusłowskiego⁴⁴ przy ul. Żelaznej. Przyjmował każdą kobietę, która szczerze pragnęła wejść na drogę poprawy. By umocnić się w zbawiennym postanowieniu, podopieczne po odbyciu rekolencji i spowiedzi generalnej, pozostawały zwykle dłuższy czas w zakładzie. Jedne pracowały w pralni lub maglu, inne trudniły się wyrobem kwiatów bądź tkaniem, bądź też szyciem na zamówienie. W ten sposób zarabiała na swe utrzymanie. Liczba „magdalenek” nie była stała, ale nie przekraczała czterdziestu. Praca w „Domu Schronienia” narażała siostry, wtedy jeszcze bardzo młode, na liczne przykrości. Oprócz bowiem kobiet zgłaszających się dobrowolnie były i takie, które przysyłano tu mimo ich woli. Był to element destrukcyjnie wpływający na współtowarzyski. Zazwyczaj uciekały pociągając za sobą inne, co dla sióstr, których zadaniem było przywrócić im wiarę w godność człowieka i stworzyć atmosferę moralną umożliwiającą całkowite odrodzenie, było zawsze wielkim cierpieniem⁴⁵.

Odnosnie ewidencji osób zakładowych i prowadzenia rachunków musiały się siostry felicjanki stosować do „instrukcji” przepisanej przez stowarzyszenie pań w 1860 roku⁴⁶, w innych sprawach posiadały znaczną swobodę. Pierwszą przełożoną była s. Bernardyna Siemińska, następnie s. Józefa Mikulińska, a w końcu s. Monika Sybilska⁴⁷.

Katalog sióstr⁴⁸ sporządzony 17 września 1860 r. wylicza w „Domu Schronienia” cztery siostry i jedną postulantkę. Przełożoną była już wtenczas s. Józefa Mikulińska.

Z zachowanych listów s. Józefy⁴⁹ dowiadujemy się, że miesz-

Rzym 1962 s. 43 przyp. 26. Anonimowa broszurka *W 70-rocznicę założenia Zakładu (1862—1932)*, Warszawa 1932 s. 6 podaje błędne wiadomości o ss. felicjankach.

⁴⁴ Hr. Franc. Pusłowski należał do zarządu zakładu w charakterze komisarza rządowego, zob. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 86.

⁴⁵ Dmowska, *Rozwój i stuletnia działalność zgromadzenia* s. 43—44.

⁴⁶ Tekst instr. zachował się w Archiwum Domu Gener. SS. Felicjanek w Krakowie, Dział III L. p. 898 nr 8; przedruk zob. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 82—86.

⁴⁷ *Historia zgromadzenia SS. Felicjanek na podstawie rękopisów*, cz. I Milwauke, Wis. 1924 s. 46.

⁴⁸ Archiwum Domu Gener. SS. Felicj. w Krakowie, Dział III L. p. 552 nr 4 (Różne pisma O. Honorata).

⁴⁹ Archiwum Domu Gener. SS. Felicj. w Krakowie, Dział III G. J. (700) zesz. 51 list nr 9 i nr 12.

kanie ciasne, że jest pracownia (szycia) i pralnia, że „magdalenki próżniaki”. Pomocy duchownej w zakładzie udzielali oo. kapucyni. Z rozkładu rekolekcji dla pokutnic widać, że były cztery oddziały pokutnic⁵⁰.

SS. Felicjanki w 1862 r. usunęły się od pracy w zakładzie z powodu braku doświadczenia w tego rodzaju działalności⁵¹. Mianowicie skorzystały z pojawienia się na terenie Warszawy siostr franciszkanek Rodziny Maryi i im przekazały opiekę nad pokutnicami.

Należy przypomnieć, że założyciel siostr Rodziny Maryi, arcybp Zygmunt Feliński, przybył do Warszawy⁵² dnia 9 lutego 1862 r. i zaraz sprowadził swoje siostry. Nie miały jednak gdzie zamieszkać, bo chociaż arcybiskup zakupił już 17 kwietnia 1862 r. pałacyk hr. Pusłowskiego wraz z ogrodem, dom wymagał gruntownego remontu. Po odejściu siostr felicjanek rozprószyły się i podopieczne, pozostało ich ok. 12. Zajął się nimi siostry Rodziny Maryi, ale tylko przejściowo, gdyż miały inne plany. „Domowi Schronienia” groziła likwidacja.

W takiej prawie beznadziejnej sytuacji zwróciły się panie z Warszawy i ks. arcybp Z. Feliński do Ewy Teresy Potockiej, aby przybyła do Warszawy i zajęła się zakładem. Tymczasem arcybiskup pomyślał o nowej siedzibie dla zakładu. Zakupioną realność od hr. Pusłowskiego podzielił na dwie części: budynek frontowy od ul. Żelaznej i część ogrodu przeznaczył dla siostr Rodziny Maryi na przytułek i szkołę dla ubogich dzieci, natomiast zniszczone oficyny i część ogrodu z wejściem od ul. Żytniej oddał na zakład dla upadłych kobiet.

5. Ewa Potocka obejmuje kierownictwo „Domu Schronienia”

Liche wyposażenie otrzymała Ewa Teresa Potocka dla umieszczenia „Domu Schronienia” przy ul. Żytniej. Budynek w ruinie, ogród zaniedbany, bez ogrodzenia. Dzielnica uboga, fabryczna, trudno spodziewać się pomocy od jej mieszkańców. Położenie ul. Żytniej prawie za miastem, przy braku własnych środków lokomocji, narażało na stratę czasu przy załatwianiu spraw zakładu, zwłaszcza aprowizacji.

Chwilowo zatrzymała się m. Potocka z towarzyszkami w pałacu hr. Augustowej Potockiej przy Krakowskim Przedmie-

⁵⁰ tamże, list (bez daty, ok. 1861 r.) nr 9.

⁵¹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 86—87.

⁵² Te i nast. szczegóły podały SS. Rodziny Maryi, na podstawie archiwaliów zarządu generalnego zgromadzenia w Warszawie.

ściu⁵³. Skoro tylko został opróżniony mały domek przy ul. Żytniej, przeniosły się do niego i przygotowywały się do otwarcia zakładu. Nastąpiło to w uroczystość WW. Świętych dnia 1 listopada 1862 r., kiedy ks. arcybp Feliński poświęcił dom i prowizoryczną kaplicę⁵⁴. Datę tę przyjmuje się jako początek działalności zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce.

Od tego też dnia komitet pań przestał się zajmować administracją „Domu Schronienia”, pozostawiając całkowitą swobodę m. Potockiej.

ROZDZIAŁ II

Organizacja zgromadzenia w Polsce (1862—1878)

I. Dom w Warszawie

Poświęcony w Warszawie dnia 1 listopada 1862 r. zakład Opieki N. M. P. i pierwszy dom instytutu sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce¹, to budynek parterowy, stary, z dziedzińcem i ogródkiem przy ul. Żytniej 3. Znajdował się w takim stanie ruiny, że woda kapała z dachu do talerzy przy posiłku, a naprawiać nie można go było, dla przegniłych krokwi. Pokój narożny od strony ogrodu był przeznaczony na kaplicę. Przytykała doń sionka, a dalej znajdowały się dwa pokoje, pracownia i sypialnia podopiecznych dziewcząt. Potem była znowu sionka, kuchnia i dwa pokoiki, z których pierwszy był refektarzem i rozmównicą, a drugi sypialnią sióstr.

M. Potocka początkowo nie miała zamiaru² pozostać na stałe przy ul. Żytniej, gdyż uważała miejsce za nieodpowiednie dla prowadzenia zakładu, ze względu na otoczenie, odległość od miasta, położenie przy ulicy błotnistej i niewybrukowanej, w budynkach zdatnych tylko do rozbiórki. Ze względu jednak na ówczesne warunki polityczne i trudność zdobycia odpowiedniejszego miejsca, pozostała tam i zaczęła myśleć o przystosowaniu realności dla potrzeb zakładu. Najpierw dokupiła parcelę od ul. Wroniej, a potem postarała się o remont i powiększenie budynków.

⁵³ Błędna jest informacja *Kroniki krakowskiej* (rkps w ADKr.) cz. I s. 1, jakoby m. Potocka z towarzyszkami zamieszkała w zakładzie przy ul. Chmielnej, gdyż „Dom Schronienia” był wtedy przy ul. Żelaznej.

⁵⁴ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 102—103.

¹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 103.

² Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 173.

W 1862 r. przejęła m. Potocka opiekę nad pierwszą grupą kobiet, zwanych pokutnicami, które były ostatnio pod nadzorem sióstr ze zgromadzenia Rodziny Maryi. Grupa liczyła 12 osób³, niezdyscyplinowanych, mało podatnych na wpływ wychowawczy. Zajęły się nimi wszystkie trzy siostry nowego zgromadzenia, a bezpośredni nadzór sprawowała s. Róża Kłobukowska. Przy zastosowaniu cierpliwości, poświęcenia i miłości ze strony wszystkich sióstr, wpływ na pokutnice zaczął być coraz skuteczniejszy, tak że po jakimś czasie zakład przybrał charakter zorganizowanej instytucji. W miarę powiększania miejsc dla schronienia dziewcząt, przez rozbudowę oficyn, powiększał się zakład co do liczby podopiecznych, tak że w 1875 r. liczył 50 dziewcząt i 14 sióstr⁴.

Warunki życia były ciężkie, gdyż siostry nie mogły podjąć pracy. Jeszcze w 1867 r. liczyło zgromadzenie tylko 7 sióstr pierwszego chóru i 1 konwerskę. A gdy w 1868 r. trzy siostry wyjechały do utworzonego domu w Krakowie, pozostały w Warszawie tylko cztery siostry⁵. Stąd trudno się dziwić pesymistycznej uwadze ks. Goliana w jednym z listów duchownych do swej penitentki⁶: „Matki tu (w Warszawie) zostają do czasu. Najęły lokal na Smoleńsku (w Krakowie) zostanie pustką, chyba, że na wiosnę ktoś przyjdzie z pomocą. Jakże myśleć o nowych fundacjach, kiedy stara ledwo się trzyma. Dom się prawie wali, pomocy z miasta żadnej”.

Środki na utrzymanie zdobywał zakład szyciem bielizny, haftem, a zwłaszcza praniem. Nadto m. Potocka dzięki rozległym swym znajomościom, zdobywała doraźne ofiary, które ratowały budżet domowy w okresach najtrudniejszych.

Dzięki ofiarom udało się też w 1868 r. wystawić z drzewa piętrową oficynę na pomieszczenie dziewcząt⁷ a nawet w latach 1875—1876 obszerną murowaną kaplicę⁸.

Rozbudowa zakładu miała tę zasadniczą wadę, że nie powstał jakiś większy solidny budynek, ale nagromadziła się na parceli przy ul. Żytniej większa liczba drobnych budynecz-

³ Zob. *Księga ludności niestalej, cyrkuł 5 i 6, nr domu 2521* (rkps w ADKr.).

⁴ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 114.

⁵ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 136.

⁶ List z Warszawy, dnia 16. XII. 1867 r. do Jadwigi Popielówny, zob. Goliań, *Listy duchowne*, Kraków 1901 s. 153.

⁷ Zachowana lista ofiarodawców (akta luźne w ADKr.) wskazuje, że dom kosztował 4.000 rubli, a w 1869 r. było jeszcze długu 2.000 rubli.

⁸ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 114 i 136—137.

ków, stawianych dla potrzeb doraźnych (pralnia, kuchnia, sypialnie dziewcząt itd.), w sumie ogólnej mało dogodnych dla instytucji i nietrwałych (9). Dopiero po śmierci m. Potockiej dom warszawski zdobył się na większe i trwalsze budynki.

II. Dom w Krakowie

Założenie domu zgromadzenia w Krakowie¹⁰ w 1868 r. było wypełnieniem pierwotnych pragnień ks. Goliana i m. Potockiej, a równocześnie dawało nadzieje na rozwój zgromadzenia w Galicji. Początki i tutaj nie były łatwe. Po różnych poszukiwaniach udało się wynająć w 1867 r. plebanię z kościółkiem Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk. Lokal ten stał przez jakiś czas pusty, z powodu małej liczby sióstr w Warszawie¹¹.

Wreszcie dnia 8 maja 1868 r. przyjechała do Krakowa m. Teresa Potocka w towarzystwie s. Róży Kłobukowskiej i s. Felicyny Tabaczyńskiej. Po prowizorycznym urządzeniu się, zaczęły siostry przyjmować zgłaszające się dziewczęta. Okazał się jednak taki brak miejsca, że nawet po wynajęciu sąsiedniego domku z ogródkiem i połączeniu go z plebanią krytym z desek korytarzem, można było pomieścić tylko 20 pokutnic.

Posługi duchowne otrzymywały siostry od życzliwych kapłanów i od oo. jezuitów, którzy w tym roku na nowo osiedlili się w Krakowie. Rządca diecezji, bp Gałęcki, życzliwie odnosił się do założonego domu. Kiedy przy końcu sierpnia ks. Golian zjechał na stałe do Krakowa, pomoc duchowna była zapewniona.

Trudniej układała się praca. Do opieki nad rosnącą liczbą dziewcząt trzeba było więcej sióstr, a kandydatek zgłaszało się niewiele. Na szczęście wstąpiła do zgromadzenia siostrzenica m. Teresy Potockiej, hr. Maria Potocka z Chrzastowa (w zakonie Helena), która mimo przedwczesnego zgonu, przez 11 lat oddawała znaczne usługi zgromadzeniu.

Obowiązki przełożonej w latach 1868—1878 spełniała m. Kunegunda Kłobukowska, a m. Potocka przyjeżdżała od czasu do czasu na kilka dni.

⁹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 174.

¹⁰ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 219—236; Brząkałski, *Zywoł wiel. m. T. Rondeau*, Kraków 1910 s. 238—243.

¹¹ Por. list ks. Goliana z Warszawy dnia 16. XII. 1867 r. do Jadwigi Popielówny (Golian, *Listy duchowne*, Kraków 1901 s. 153).

Przy szczupłej liczbie sióstr i wychowanek trudno było zorganizować prace zarobkowe, które mogłyby wystarczyć na utrzymanie. Trzeba się było uciekać do ofiar wyprasanych u bogatych obywateli oraz kapłanów jak również do kwesty, nawet poza Galicją. Ubóstwo gościło stale w domu. Ks. Golian pisał dnia 7 maja 1869 r. do margrabiny Wielopolskiej¹². „Nasz domek na Smoleńsku nie znalazł wiele sympatii w sercach tutejszych pań. Prócz kochanej pani Antoniowej (Helclowej); która prawdziwie jest dla niego ręką Opatrzności i prócz panien Małachowskich mało kto chce wiedzieć o zakładzie. A przecież jakoś to idzie”.

I rzeczywiście szło, dzięki ofiarności i wytrwałości sióstr. Mała gromadka dziewcząt poddawała się wpływowi zakładu i chętnie w nim przebywała. Zgłoszeń jednak było coraz więcej, w miarę poznawania w Krakowie celu zgromadzenia. Trzeba było koniecznie zdobyć odpowiednie pomieszczenie na urządzenie większego zakładu.

W latach 1871—1891 dom zakonny z zakładem znajdował się w rzeczywistości przy zbiegu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej, gdzie później uruchomiono drukarnię Anczyca. Przeprowadzka odbyła się nad ranem dnia 26 lipca 1871 roku¹³.

Nieruchomość przy ul. Straszewskiego (wówczas nr 8) nabyła od kamieniarza Gallego wdowa po zmarłym w 1870 r. profesorsze Uniwersytetu Jagiellońskiego, Antonim Zygmuncie Helclu. Wypełniając wolę swego męża, podarowała p. Helclowa całą realność zgromadzeniu, dla urządzenia zakładu. Zgromadzenie musiało jednak spłacić dość poważne długi ciążące na nieruchomości. Po kilku latach p. Helclowa wycofała darowiznę¹⁴, ale zgromadzenie przez lat 20 używało nieruchomości, dopóki nie przeprowadziło się do fundacji stworzonej przez księcia Lubomirskiego w Łagiewnikach pod Krakowem.

Przy ul. Straszewskiego znajdował się od frontu wielki dom parterowy i kamieniczka jednopiętrowa w podwórzu. Po pewnym dostosowaniu mogły budynki pomieścić kilkanaście sióstr i od 40 do 50 dziewcząt. Wobec trudności wynikłych w stosunkach z p. Helclową nie można było czynić wkładów i dążyć do rozbudowy domu, ale raczej szukały siostry innego miejsca na swą siedzibę w Krakowie. Z powodu braku pieniędzy nie doszło do kupna nowego domu.

¹² Golian, *Listy duchowne*, Kraków 1901 s. 219.

¹³ *Kronika krakowska* cz. I, pod r. 1871 (rkps w ADKr.).

¹⁴ Bliższe szczegóły opisał Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 239—240.

Większa ilość podopiecznych w domu p. Helclowej dawała możność zorganizowania pracy zarobkowej w szerszym zakresie. Przez jakiś czas wyplatano krzesła trzcinowe na zlecenie fabryki mebli, ale praca okazała się niezdrowa dla dziewcząt, więc z niej zrezygnowano. Zorganizowano pralnię i szycie bielizny, jako prace stałe. Dorywczym zajęciem, przez kilka miesięcy, bywało rozwijanie jedwabiu (kokonów). Od 1878 r. przybyło stałe zajęcie, introligatorstwo dla utworzonego wydziału oo. jezuitów.

Wszystkie te i inne zajęcia, czasem mało płatne, nie zawsze zaspokajały potrzeby domu i znowu trzeba się było uciekać do kwesty albo do zaciągania długów¹⁵. Wydatki rosły, bo zwiększała się ilość osób w domu, np. w 1877 r. w lipcu było 14 siostr i 43 wychowanek, a w listopadzie tegoż roku nawet 50 wychowanek.

Władze państwowe nie niepokoiły zgromadzenia, gdyż uchodziło na zewnątrz jako pobożne stowarzyszenie dla akcji dobroczynnej. Wprawdzie m. Potocka zaraz w 1868 r. wniosła prośbę o uznanie zgromadzenia w państwie austriackim¹⁶ i kilkakrotnie jeszcze później wracała do tej sprawy¹⁷, ale nie dało się w obecnym okresie uzyskać zatwierdzenia państwowego. dla zgromadzenia, głównie z powodu niemożności przedstawienia dowodu istnienia stałego funduszu na potrzeby klasztoru.

Dom krakowski odegrał już w tym pierwszym okresie (1868—1878) ważną rolę, gdyż przyczynił się do powiększenia ilości siostr w zgromadzeniu, a w ten sposób do utwierdzenia bytu zgromadzenia. Nowicjat nie był ściśle zorganizowany w tym okresie w Krakowie, ale sporo wysiłku wkładała m. Kunegunda przełożona i ks. Golian, aby zgłaszające się kandydatki zaprawić do życia zakonnego.

III. Prawny stan zgromadzenia

W literaturze¹⁸ traktującej o historii zakonów w Polsce przyjęło się, że zgromadzenie siostr Matki Bożej Miłosierdzia

¹⁵ Np. długi w 1878 r., zaciągnięte na naftę, kaszę, chleb, mięso itd. wynosiły 1978 fl., zob. notatkę w aktach luźnych ADKr.

¹⁶ Dnia 19 maja, potem 20 czerwca 1868 r., zob. *Protokoły czynności Konsystorza Jeneralnego w Krakowie* (roczniki opracione, w AKKr.), rok 1868 L. 867, 1089, 1415, 1685.

¹⁷ *Protokoły czynn. Konsyst. Jen. w Krakowie*, rok 1869 L. 558, 1767; rok 1875 L. 839, 1378; rok 1876 L. 1401, 1807. Również AKKr., teka zgromadzenia, akta z 1876 r.

¹⁸ Zob. np. Brząkałski, *Żywot wiel. m. T. Rondeau*, Kraków 1910 s. 232—237; Pelczar J. S. bp, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele*

zostało „przeszczepione” z Francji i że już w 1862 r. dom w Warszawie stanowił filię zgromadzenia z Laval.

Rzeczywistość wyglądała inaczej. Trzy panie osiedliły się w Warszawie za zgodą arcybiskupa Felińskiego, pragnęły prowadzić życie zakonne, ale wówczas nie były członkiniami zgromadzenia w Laval. Trzeba pamiętać, że w owym czasie i zgromadzenie francuskie nie posiadało jeszcze zatwierdzenia papieskiego i że prawo kanoniczne o tworzeniu kongregacji zakonnych nie było tak jasne jak po 1900 roku. Na podstawie ustalonej praktyki mogli biskupi zatwierdzać zrzeszenia mężczyzn czy kobiet pragnące prowadzić życie wspólne i składać śluby proste. Ale kongregacje te włączały się do rzędu zakonów właściwie przez otrzymanie zatwierdzenia papieskiego i wtedy musiały dokładnie stosować się do przepisów prawa powszechnego i swych konstytucji zatwierdzonych przez Stolicę Apost. Póki to nie nastąpiło, wymogi prawa zakonnego nie były do nich stosowane ze wszystkimi rygorami. Tak więc do czasu zatwierdzenia papieskiego w 1878 r., o czym niżej, dom w Warszawie i Krakowie stanowił prawnie oddzielne zgromadzenie na prawie diecezjalnym. Była to kongregacja istniejąca na mocy erekcji arcybiskupa Felińskiego, ale słabo jeszcze rozwinięta i może nie zdająca sobie sprawy ze swej odrębności prawnej. M. Potocka zwracała się do Laval o rady w sprawie życia zakonnego¹⁹, ale była niezależna od przełożonej w Laval²⁰.

Złudzenie łączności z Laval dawały nadto konstytucje i regulaminy, które były takie same w Polsce jak w Laval, gdyż m. Potocka otrzymała ich tekst przy wyjeździe z Laval w 1862 r.

Poza strojem zakonnym, który wnet w Warszawie trzeba było na zewnątrz domu ukrywać, niewiele było urządzeń zakonnych w tym czasie. Nawet śluby składano co roku w kon-

katolickim, Kraków 1916 s. 220; Pirożyński M. ks., *Zakony żeńskie w Polsce*, Lublin 1935 s. 160; *Historia zgromadzenia sióstr pasterek od Opatrzności Boskiej*, Jabłonów Pom. 1936 s. 32—33; Dmowska B. s., *Rozwój i stuletnia działalność zgom. sióstr felicjanek*. W: *Sacrum Pol.* Millen. t. 8—9 Rzym 1962 s. 37.

¹⁹ Zob. np. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 104.

²⁰ Brak włączenia sióstr polskich do zgromadzenia w Laval a z drugiej strony niejasność sytuacji prawnej przed 1878 r. doskonale ilustruje epizod ze ślubami s. Róży Kłobukowskiej i s. Ksawery Ożarowskiej (zob. Nowowiejski, *Dzieje inst.* s. 254—259). S. Róża chciała złożyć w Laval śluby wieczyste a s. Ksawera śluby czasowe na rok. Początkowo m. Generalna wyraziła zgodę, ale biskup z Laval nie pozwolił składać Polkom ślubów w Laval. Wobec tego złożyły śluby w Paryżu przed ks. de Kersabiec T. J., mając pozwolenie m. Generalnej z Laval.

fesjonale przed spowiednikiem. Nie było też początkowo właściwego nowicjatu, dla braku kandydatek i nadmiaru pracy. Przy końcu 1863 r. wstąpiły do zgromadzenia dwie starsze panie, rodzone siostry²¹, Konstancja Tabaczyńska (s. Felicjta) i Karolina Wyczółkowska (s. Katarzyna). W 1864 r. przybyła Amelia Berger (s. Rafaela), tak że po dwu latach działalności ledwie 6 osób poświęcało się życiu zakonnemu i opiekowało się pokutnicami²².

Nastał smutny okres dla zakonów w Królestwie Polskim w 1864 r., znoszono klasztory męskie, rozprószyły się felicjanki, nie wolno było zakładać nowych domów zakonnych. Dom przy ul. Żytniej utrzymał się dzięki temu, że wpływowy w Warszawie książę Czerkaski chciał ocalić zakład²³. Zresztą na zewnątrz dom uchodził jako zakład dobroczynny, otoczony życzliwością wpływowych pań z arystokracji. Nadto m. Potocka, odpowiedzialna za zakład przed władzami państwowymi, była znana z tego, że trzyma się daleko od polityki, a poświęca się miłosierdziu, cel pracy w zakładzie był widoczny, połączony z wielkim poświęceniem. Zresztą ubogi a pożyteczny zakład był nawet na rękę policji, wobec tego siostry mogły zasadniczo spokojnie oddawać się swym zajęciom, byle na zewnątrz nie okazywały, że są zakonnice.

W Krakowie dom zgromadzenia posiadał więcej swobody, ciągle jednak brakowało rąk do pracy i środków materialnych. Ks. Golian czuwał, aby siostry dbały o wewnętrzne wyrobienie i o odprawianie ćwiczeń zakonnych, ale urządzenia zakonne były dopiero zapoczątkowane. O wszystkim decydowała m. Potocka, którą zastępowała w Krakowie m. Kunegunda. Jedna i druga trzymała się rad i wskazówek ks. Golia, chociaż ks. Golian coraz bardziej uchylał się od zajmowania się wewnętrznymi sprawami zgromadzenia.

Zgromadzenie używało tej samej nazwy jak we Francji: „Matki Bożej Miłosierdzia”, a popularnie (zwłaszcza w Krakowie) zwano siostry „Matkami Miłosierdzia”. W odróżnieniu od Francji, zakłady w Warszawie i Krakowie nie nosiły nazwy „Miłosierdzie” ale nazywały się „Domami Schronienia Opieki

²¹ Książka meldunkowa w Warszawie ul. Żytnia podaje (zob. rkps w ADKr. *Księga ludności niestałej, cyrkuł 5 i 6, nr domu 2521*), że K. Tabaczyńska z Wyczółkowskich, wdowa, urodziła się w Fałkowie 12. IV. 1816 r., K. Wyczółkowska, panna, urodz. się w Fałkowie 15. X. 1814 r.

²² Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 106, 111.

²³ Nowowiejski, *Dzieje inst.* s. 107.

N. Maryi P.", przyjęły więc nomenklaturę ustaloną dla zakładu w Warszawie, jeszcze przed 1862 rokiem.

Uregulowanie prawnego bytu Zgromadzenia tak we Francji jak i w Polsce nastąpiło w 1878 r. przez uzyskanie zatwierdzenia papieskiego.

IV. Uzyskanie zatwierdzenia papieskiego

Po śmierci m. Teresy Rondeau (16. VII. 1866) została wybrana przełożoną generalną w Laval dnia 1 sierpnia 1866 r. m. Maria Józefa Ricou. Niedługo rządziła, gdyż zmarła w 1870 r. Wybrana po niej, jako trzecia przełożona generalna, m. Ignacja sprawowała urząd przez sześć lat. W czasie jej przełożenia powstał w 1873 r. dom filialny w Lisieux. Czwarta przełożona generalna, m. Teresa od Jezusa Manceau, wybrana dnia 2 lutego 1876 r., w czasie swego krótkiego urzędowania (zmarła 7. X. 1881 r.) postarała się o uzupełnienie konstytucji i papieskie zatwierdzenie zgromadzenia²⁴. We Francji, oprócz domu macierzystego w Laval, istniały wówczas jeszcze trzy mniejsze domy: St. Joseph des Champs pod Laval, Kernisy pod Quimper, Lisieux.

Było to za szczupłe zgromadzenie i mogły powstać trudności z otrzymaniem zatwierdzenia papieskiego. Wtedy przypomniano sobie o domach w Polsce (Warszawa, Kraków) a zwłaszcza o możliwości uzyskania listów polecających od biskupów polskich, koniecznych dla poparcia prośby o zatwierdzenie papieskie. Właśnie w tym czasie, bo w 1876 r. wyjechały na kwestę do Belgii i Francji, s. Róża Kłobukowska i s. Ksawera Ożarowska²⁵. W październiku 1876 r. wstąpiły do Laval i tam dowiedziały się o rozpoczętych przygotowaniach do otrzymania zatwierdzenia papieskiego. Zajmowała się tym nowa przełożona generalna m. Teresa od Jezusa. Czasu nie było wiele, gdyż nowy biskup Laval, Le Hardy du Marais, wybierał się do Rzymu w 1877 r. i chciał osobiście doręczyć w Rzymie potrzebne dla tej sprawy dokumenty. W Laval zabrano się do uzupełnienia konstytucji. Za podstawę służyły konstytucje z Bordeaux i notatki m. Rondeau. Zredagował konstytucje ks. Jan Térrien T. J., uzupełniając w różnych miejscach dosłownymi wypisami z konstytucji oo. jezuitów²⁶.

²⁴ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 55—66; Brząkałski, *Zywot* s. 392—401.

²⁵ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 254—256.

²⁶ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 41.

S. Róża napisała do m. Potockiej (Warszawa), do m. Kunegundy (Kraków), do ks. Goliana (Kraków) i do arcybpa Felińskiego (Jarosław rosyjski) prosząc o przysłanie odpowiednich listów polecających. W aktach Kurii Metropolitalnej w Krakowie²⁷ zachował się list m. Kunegundy z dnia 26 lutego 1877 r. do biskupa Gałęckiego, zarządzającego diecezją krakowską, z prośbą o wydanie dokumentu, polecającego Stolicy Apost. Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia. Dokument taki został wydany 19 kwietnia 1877 roku²⁸.

W związku z powyższymi staraniami trzeba było rozstrzygnąć, jaki ma być stosunek domów polskich do domów francuskich. Zadecydowano, za zgodą m. Potockiej i ks. Goliana²⁹, aby w Polsce stworzyć wikariat zgromadzenia, z obszerną władzą wikarii czyli zastępczyni przełożonej generalnej, z zachowaniem jedności zgromadzenia.

Zgromadzenie otrzymało zatwierdzenie papieskie w formie dekretu pochwalnego (*decretum laudis*) wydanego przez św. Kongregację Biskupów i Zakonników dnia 7 września 1878 roku³⁰. Odtąd domy w Polsce posiadały jasno określony stan prawny. Jako domy zgromadzenia na prawie papieskim, zostały włączone do zgromadzenia zakonnego o ślubach prostych, pod zarządem przełożonej generalnej rezydującej w Laval. Nowe konstytucje wytyczyły dokładniej sposób życia a zwłaszcza organizację zgromadzenia. Odtąd zgromadzenie mogło się normalnie rozwijać w granicach oznaczonych prawem kościelnym.

²⁷ Teka zgromadzenia w AKKr.

²⁸ AKKr., teka zgromadzenia.

²⁹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 40—41.

³⁰ Tekst dekretu przytacza Nowowiejski, *Dzieje inst.* s. 45—46. Wiele zabiegał w Rzymie ks. Julian Feliński, brat arcybiskupa, aby szybciej uzyskać dekret pochwalny, zob. Nowowiejski, *Dzieje inst.* s. 44. Trzeba przypomnieć, że zgromadzenie w Bordeaux otrzymało zatwierdzenie papieskie 2. VIII. 1865 r., zgromadzenie sióstr od Bożej Opatrzności we Lwowie 17. VII. 1867 r. Po latach przypomniano sobie, że zgromadzenie w Laval i Warszawie wzięło wzory pracy w zakładach z Bordeaux i że jest duchowa łączność między tymi trzema zgromadzeniami, dlatego dnia 25 marca 1934 r. został zawarty układ, na mocy którego te trzy zgromadzenia zakonne dopuszczają się do wzajemnego korzystania z zasług. Układ ten podała do wiadomości przełoż. gener. m. Michaela Moraczewska okólnikiem z dn. 26. III. 1934 r. (zob. np. w ADCzęstochowa, akta luźne). Ze zgromadzeniem sióstr od Bożej Opatrzności nie nawiązano bliższej łączności.

ROZDZIAŁ III

Wikariat polski (1878—1922)

I. Charakterystyka ogólna

Przyłączenie organizacyjne domów w Warszawie i Krakowie do Laval, oraz stworzenie wikariatu w Polsce w 1878 r. w związku z papieskim zatwierdzeniem zgromadzenia, jest wielkim krokiem naprzód w organizowaniu zgromadzenia w Polsce i rozpoczyna nowy okres w historii zgromadzenia. Nowe konstytucje dawały stałość życiu zakonnemu i gwarantowały jego jednolity rozwój we wszystkich domach. Przełożone zdobyły jasne wytyczne a wychowanie młodego pokolenia zakonnego oparło się na mocnych zasadach.

Jednak na zewnątrz początkowo nic właściwie się nie zmieniło. Domy w Warszawie i w Krakowie wyglądały prawie jak klasztory samoistne, gdyż z powodu warunków politycznych i położenia w różnych państwach (Rosja i Austria) nie mogły mieć większej łączności między sobą. Dopiero gdy przybyło domów, wyrabiały się formy łączności między nimi, wzajemnej zależności, oraz współpracy.

Łączność z Laval również skromnie się zaznaczała. Matki wikarie posyłały od czasu do czasu sprawozdania, prosiły o decyzje w ważniejszych sprawach, ale nikt z Francji nie przyjechał (aż do 1911 r.) na wizytację, nie było wymiany sióstr między Polską a Francją. Jedynie kilka sióstr odprawiło nowicjat w Laval i przebywało tam przez kilka lat, aby zapoznać się z pierwotnym duchem zgromadzenia. Kiedy w 1890 r. wpadł policji list jednej z sióstr warszawskich, pisany do Laval, zaczęły się dochodzenia i przykrości, co było powodem całkowitego zaprzestania kontaktów z Francją¹.

Domy na terenie Królestwa Polskiego podlegały dalej wikarii w Warszawie, a dom w Krakowie został na kapitule generalnej, odbytej w Laval dnia 9 listopada 1893 r., poddany bezpośrednio przelożonej generalnej i wyłączony z wikariatu polskiego².

Powstały więc w zgromadzeniu na ziemiach polskich dwa ośrodki, w Warszawie i Krakowie. Dom w Warszawie był ośrodkiem silniejszym, posiadał nowicjat do 1911 r. i stano-

¹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 185—192.

² Zob. protokół uchwał kapit. gen. w ADKr., akta kapituł gen. Uchwała kapituły gener. została ogłoszona siostrom w Krakowie dnia 15. XII.1893 r., zob. *Kronika krakowska* cz. I (rkps w ADKr.).

wił siedzibę wikariatu polskiego do 1911 r. Wikarii w Warszawie podlegała filia domu warszawskiego w Ksawerowie (od r. 1898), dom w Derdach (od r. 1881), dom w Płocku (od r. 1899), dom w Częstochowie (od r. 1904), dom w Żytomierzu (w latach 1907—1909), dom w Wilnie (od r. 1908).

Dom w Krakowie w latach 1878—1893 należał do wikariatu polskiego, od 1893 r. był bezpośrednio zależny od Laval, faktycznie jednak cieszył się dużą autonomią, np. posiadał własny nowicjat. Wspomógł dom krakowski swymi siostrami powstając dom w Wilnie w 1908 r., ale nie okazał innej inicjatywy celem rozszerzenia zgromadzenia.

Dwa nowicjaty i brak ściślejszej łączności między domami na terenie Polski wprowadzały pewne rozbieżności i tak niewielkie zgromadzenia. Widział to wielki przyjaciel zgromadzenia, biskup płocki A. J. Nowowiejski. Kiedy po drodze do Rzymu wstąpił do Krakowa w kwietniu 1910 r., radził siostronom³ zerwać z izolacją między domami a wprowadzić większą łączność i większą zależność od domu centralnego, wprowadzić wizytacje domów przez przełożoną generalną lub jej delegatkę, utworzyć jeden nowicjat, aby wychowanie zakonne było jednolite. Uważał ks. bp Nowowiejski, że bez wprowadzenia wskazanych ulepszeń nie będzie ani pomyślnego rozwoju zgromadzenia, ani owocnej pracy, a nawet sama egzystencja zgromadzenia będzie zagrożona.

Zdaje się, że dzięki jego zabiegom i listom jakie posłano z Krakowa do Laval, doszło do przyjazdu w 1911 r. przełożonej generalnej m. Marii od Nawiedzenia z m. Małgorzatą b. przełożoną generalną. Zabawiły w Polsce dwa miesiące, od czerwca do sierpnia, zwizytowały domy, zostawiły wiele praktycznych wskazań oraz zarządzenia powizytacyjne⁴, ujęte w piśmie z dnia 22 lipca 1911 r.

Najważniejszy skutek wizytacji generalnej to ustanowienie siedziby wikariatu polskiego w Krakowie, włączenie wszystkich domów położonych na terenie ziem należących dawniej do Polski do wikariatu (Warszawa, Kraków, Derdy, Płock, Częstochowa, Wilno), ustanowienie jednego nowicjatu w Krakowie. Wikarią została obrana w 1911 r. m. Bernarda Tomicka, dotychczasowa przełożona domu w Krakowie.

³ *Kronika krakowska* cz. I. dn. 3. IV. 1910 r. (rkps w ADKr.).

⁴ Wiadomości o wizytacji generalnej w rękopisie *Kronika krakowska* cz. I (w ADKr.) w zapiskach od 17. VI. 1911 r. do 17. VIII. 1911 r. Zarządzenia powizytacyjne ujęte w dokumencie zachowanym w ADKr., akta luźne.

Odtąd widzimy wymianę sióstr między domami, wizytacje przeprowadzane przez m. Wikarię, powiększenie nowicjatu w Krakowie⁵. Również większe zbliżenie do zarządu centralnego w Laval⁶.

Po 1911 r. powstał dom w Przemyślu (1916—1919), który się nie utrzymał i dom w Radomiu (1917 r.), natomiast dom z Derd został przeniesiony do Walendowa (1913 r.), a filia domu warszawskiego w Ksawerowie została zwinięta w czasie wojny (1916 r.).

Rozwój wikariatu polskiego zilustruje kilka cyfr. W chwili śmierci m. Teresy Potockiej, dnia 6 lipca 1881 r., liczył wikariat⁷ dwa domy (Warszawa, Kraków), sióstr 38 (w Warszawie 28 w Krakowie 10), podopiecznych dziewcząt 117 (w Warszawie 77, w Krakowie 40). W sierpniu 1907 r. wikariat miał 3 domy zorganizowane (Warszawa, Derdy, Płock) i 2 w trakcie organizowania (Częstochowa, Żytomierz); sióstr (razem z nowicjuszkami) 97, podopiecznych dziewcząt 275. W tym czasie dom w Krakowie miał sióstr 34, a dawał opiekę ok. 130 dziewczętom⁸.

W 1920 r., kiedy zaczęły się rozmowy z celu rozłączenia domów położonych w Polsce od domów francuskich, liczyło zgromadzenie w Polsce 7 domów (Warszawa, Kraków, Walendów, Płock, Częstochowa, Wilno, Radom) i 168 sióstr, a we Francji tylko 3 domy (Laval, Quimper, Lisieux).

II. Matki wikarie

W okresie istnienia wikariatu polskiego (1878—1922) urzędowały cztery wikarie generalne: 1) m. Teresa Potocka (1878—1881), 2) m. Ksawera Ożarowska (1881—1911), 3) m. Bernarda Tomicka (1911—1918), 4) m. Janina Bartkiewicz (1918—1922).

M. Teresa Potocka została zamianowana przez przełożoną generalną z Laval w 1878 r. pierwszą wikarią w Polsce. Równocześnie piastowała w dalszym ciągu urząd przełożonej domo-

⁵ Zob. np. *Kronika krakowska* cz. I dnia 6. VII. 1912 r., 9. VI. 1913 r. i 9. IV. 1912 r. (rkps w ADKr.).

⁶ Np. dnia 26. II. 1912 r. wyjechało 5 delegatek z Polski na kapitułę gener. do Laval, bo Stolica Apost. nie pozwoliła posłać głosów na piśmie, jak to było dotychczas. Wróciły dn. 23. III. 1912 r., zob. *Kronika krakowska* cz. I (rkps w ADKr.).

⁷ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 143 i 243.

⁸ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 199, 216, 271—273.

wej w Warszawie. Szanowana i kochana⁹ przez siostry z obydwu domów (Krakowa i Warszawy), z całą gorliwością dbała o dobro zgromadzenia, chociaż siły ją już opuszczały z powodu choroby. Przygotowała fundację domu w Derdach, ale już nie doczekała jego otwarcia. Zmarła w Wilanowie pod Warszawą, dnia 6 lipca 1881 r., pochowana w Warszawie¹⁰. Pozostawiła przykład cnót, które następne pokolenia sióstr zachęcały do wysiłku na trudnej drodze życia zakonnego i oddania się pracy dla nieszczęśliwych.

Dom warszawski postarał się bardzo szybko o wystawienie pomnika na grobie m. Potockiej¹¹. Natomiast nikt nie zdobył się na napisanie biografii założycielki zgromadzenia w Polsce lub bodaj na zebranie obszerniejszych wspomnień o jej życiu i pracy¹².

Po śmierci m. T. Potockiej odbyły się wybory przełożonej domu warszawskiego i równocześnie wikarii domów w Polsce, dnia 13 sierpnia 1881 r. w Warszawie. Według instrukcji przełożonej generalnej m. Teresy od Jezusa (list z 22 VII. 1881 r.), miały wziąć udział w głosowaniu wszystkie profeski (wieczyste i czasowe). Faktycznie głosowało tylko 10 profesek, 8 z Warszawy i 2 z Krakowa (m. Katarzyna Wyczółkowska i s. Ksawera Ożarowska). Siostry z Krakowa przywoziły też głosy pozostałych sióstr. Elekcji przewodniczył ks. Justyn Borzewski, kapelan i dyrektor duchowny domu w Warszawie. Została wybrana s. Ksawera Ożarowska¹³, która rządziła domami w Polsce przez lat 30 (w latach 1881—1911).

⁹ Por. list ks. Z. Goliana do m. T. Potockiej, Kaków 11. I. 1870, *Listy ks. Zygmunta Goliana do naszej czcigodnej matki założycielki Ewy Teresy Potockiej* (maszynopis) s. 192.

¹⁰ *Menologium, krótkie wspomnienia o śp. Matkach i Siostrach Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia od r. 1875 do 1954*, karta 59—61 (maszynopis w ADKr.).

¹¹ Kamieniarz Józef Sikorski kwituje dn. 24. XI. 1881 r. odbiór pieniędzy za wykonanie pomnika i ogrodzenia, zob. rachunek i pokwitowanie w ADKr., akta luźne.

¹² Dłuższe wspomnienie poświęcił m. Potockiej bp Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 115—145. Przez długie lata podawano ustnie różne fakty z życia m. Potockiej. Kiedy m. Róża Kłobukowska II wstąpiła do zgromadzenia w Warszawie w 1902 r. zastała jeszcze żywą pamięć o jej działalności, przytaczano jej słowa i nauki, zwracano się do niej w potrzebach, a w rocznicę zgonu (6 lipca) gremialnie nawiedzano jej grób na Powązkach (por. *Wspomnienia m. Róży Kłobukowskiej II*, 2 karty w ADKr., akta luźne).

¹³ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 171—172; *Menologium* k. 7—9; *Księga główna* (rkps w ADKr.). Ks. Z. Golian bardzo cenił m. Ożarowską, kazał jej pojechać do Warszawy na wybory i przyjąć przełożęństwo.

M. Ksawera, z domu hr. Eugenia Ożarowska, urodziła się dnia 1 stycznia 1837 r. w Broku w ziemi łomżyńskiej. Wykształcenie otrzymała w Instytucie dla córek szlacheckich w Puławach. Z powodu zubożenia rodziny pracowała jakiś czas jako nauczycielka. Zgłosiła się do zgromadzenia dość późno, bo liczyła już 37 lat. M. Potocka przyjęła ją w Warszawie i posłała do Krakowa celem odprawienia nowicjatu, gdzie mogła być wolna od odwiedzin znajomych. Wykwintna w ułożeniu, wykształcona, pełna energii i roztropności, stała się ozdobą zgromadzenia i wybitną przełożoną. Przy całej swej rzutkości i energii odznaczała się dobrocią oraz łagodnością, czym zyskiwała sobie miłość i zaufanie sióstr. W Krakowie jako asystentka pomagała przełożonym, m. Kunegundzie i m. Katarzynie. W Warszawie rozbudowała dom sióstr i zakład. Jako wikaria rozszerzyła zgromadzenie przez otwarcie domu w Derdach, Płocku, Częstochowie, Żytomierzu, Wilnie i filii domu warszawskiego w Ksawerowie.

W 1911 r. złożyła rządy wikariatu, a urząd przełożonej domowej w 1912 r. Odtąd jako staruszka dawała przykład gorliwości i cierpliwości jeszcze przez 10 lat, zmarła bowiem w Warszawie dnia 24 stycznia 1922 r., licząc 85 lat.

W wyniku przeprowadzonej wizytacji generalnej domów w Polsce w 1911 r. i przeniesieniu siedziby wikariatu do Krakowa, została wybrana — jako trzecia z rządu wikaria — m. Bernarda Tomicka¹⁴. Pochodziła z Wielkopolski, urodziła się bowiem w Suchonowie dnia 15 maja 1842 r., otrzymała na chrzcie św. imię Helena. Wstąpiła do zgromadzenia w Warszawie w 1872 r., gdzie odprawiła nowicjat pod kierunkiem m. T. Potockiej. Wysłana przez m. Potocką do Laval, aby się przygotowała do prowadzenia nowicjatu, pracowała później w Warszawie jako mistrzyni nowicjuszek (1880—1888 r.). Mianowana w 1888 r. przełożoną domu w Krakowie, piastowała ten urząd aż do 1918 r.

Rządziła domem krakowskim a potem wikariatem polskim z dobrocią i energią, zyskała uznanie w kołach duchowieństwa i ludzi świeckich. Jako wikaria przyczyniła się do wprowadzenia większej łączności między domami, założyła dom w Przemyślu i w Radomiu. Po złożeniu przełożęństwa w 1918 r.

Zachowało się 5 listów ks. Goliana do m. Ożarowskiej (oryg. w ADKr., odpis w maszynopisie: *Listy ks. Zygmunta Goliana do m. Ksawery Ożarowskiej 1881—1884*).

¹⁴ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 138, 181, 266, 269, 272; *Mnologium* k. 43—44.

pozostała dalej w Krakowie, gdzie zmarła dnia 13 maja 1921 r. licząc 79 lat.

Czwartą i ostatnią wikarią została obrana m. Janina Bartkiewicz¹⁵ (imię chrzestne Olga). Urodziła się w Ujezdnej w Małopolsce dnia 31 lipca 1858 r., ukończyła pensję u sióstr wizytek, w Krakowie, wstąpiła do zgromadzenia w Krakowie w 1877 r. jako 19-letnia panienska. Przeszła przez różne urzędy w zgromadzeniu, w latach 1912—1916 była mistrzynią nowicjatu, a w latach 1916—1918 przełożoną w Walendowie. Na wikarię została wybrana dnia 29 kwietnia 1918 r., na sesji wyborczej zorganizowanej na wzór kapituły generalnej, pod przewodnictwem delegata biskupa krakowskiego¹⁶. W czasie krótkich swych rządów (1918—1922) zwinęła wprawdzie dom w Przemysłu, ale dopomogła do podniesienia się innych domów, osłabionych przez wojnę światową. Przeprowadziła usamodzielnienie się domów w Polsce w granicach niezależnego od Francji zgromadzenia zakonnego, o czym mowa na innym miejscu.

Bystra, energiczna, nieco despotyczna, kochała szczególnie młodzież zakonną, dbała o porządek w domach i o upiększenie ołtarzy oraz paramentów kościelnych. Ceniła modlitwę i stale wiernie oddawała się wyznaczonej pracy.

Po ukończeniu urzędu wikarii dalej służyła zgromadzeniu w zarządzie generalnym jako radna a później jako sekretarka. Zmarła w Warszawie dnia 1 lipca 1940 r.

III. Zerwanie łączności z Laval

Zakończenie wojny światowej ułatwiło m. Wikarii kontakt z domami. Nastąpiło ożywienie we wszystkich domach, leczenie ran zadanych przez wojnę, organizowanie pracy według ducha zgromadzenia. Zdawało się, że i z centralą zgromadzenia w Laval zostaną nawiązane ściślejsze stosunki, po ustaniu ograniczeń należących do poprzedniego okresu. Tymczasem niespodziewanie nadszedł list przełożonej generalnej VIII¹⁷, m. Hi-

¹⁵ *Menologium* k. 57—58; *Kronika krakowska* cz. I pod dn. 5. II. 1894 r. (rkps w ADKr.), *Księga główna* (rkps w ADKr.).

¹⁶ Zob. protokół wyboru (Protokoły z Kapituł generalnych od 1918 do 1952 r., teka w ADKr.).

¹⁷ Seria przełożonych generalnych w Laval przedstawia się w ten sposób: I m. Teresa Rondeau (1818—1866), II m. Maria Józefa Ricou (1866—1870), III m. Ignacja (1870—1876), IV m. Teresa od Jezusa Manceau (1876—1881), V m. Maria Małgorzata (1881—1899), VI m. Maria Rozalia (1899—1905), VII m. Maria od Nawiedzenia (1905—1919), VIII m. Hilaria (1919—1920), IX m. Maria od Dzieciątka Jezus (1920—1926).

larii, z dnia 7 marca 1920 r. List ten zapowiedział odłączenie domów zgromadzenia w Polsce od domów we Francji¹⁸. Równocześnie wikariusz generalny diecezji Laval, ks. C. Chauvin¹⁹ tej samej treści i z tą samą datą wysłał list do ks. kardynała A. Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego i innych biskupów polskich. Ponadto m. Hilaria wysłała „raport o domach Miłosierdzia w Polsce” z datą 7. III. 1920 r., do biskupów tych diecezji, w których były położone domy zgromadzenia w Polsce²⁰.

W liście adresowanym do m. Wikarii i sióstr w Polsce przedstawia m. Hilaria, że kapituła generalna (odbyta w lutym 1919 r.) zdecydowała za zgodą biskupa miejscowego, żeby domy w Polsce wróciły do swej pierwotnej autonomii sprzed 1878 r., pod kierunkiem swych biskupów. Równocześnie zawiadamia, że listy podobnej treści zostały skierowane do biskupów polskich.

Jako powody zerwania łączności z domami polskimi, m. Hilaria podała: 1) trudność komunikacji, 2) wkradające się stąd nadużycia i niedokładności w zachowaniu konstytucji.

M. Hilaria argumentowała w ten sposób, że domy w Polsce do 1878 r. były niezależne od Laval, nie były zakładane przez dom w Laval, co było słuszne. Natomiast niesłuszny był dalszy argument, że domy polskie tylko na usilną prośbę zostały dołączone do domów francuskich, aby łatwiej zbliżyć się do Stolicy Apost. Wiemy przecież, że inicjatywa przyłączenia domów polskich do francuskich wyszła z Laval, aby łatwiej uzyskać papieskie zatwierdzenie zgromadzenia, a m. Potocka wyraziła tylko zgodę, jak również ks. Golian.

W liście swym i „raporcie” do biskupów, wspomina m. Hilaria o licznych nadużyciach, czyli nieprzestrzeganiu konstytucji w domach polskich. Gdy jednak kard. A. Kakowski, jako ordynariusz domu głównego, zwrócił się listem z dnia 29 kwietnia 1920 r. do biskupa Laval, aby wskazał te liczne nadużycia obciążające domy w Polsce, odpisała m. Hilaria w dniu 12 lipca 1920 r. w sposób wymijający i powróciła do ogólnych argumentów, podanych w liście z dnia 7 marca i w „raporcie” do biskupów. Podkreśliła, że jest absolutnie niemożliwe dla prze-

¹⁸ List m. Hilarii i inne dokumenty odnoszące się do zerwania łączności z Laval znajdują się w ADKr.

¹⁹ Na liście jest dopisek polecający bpa Laval, E. J. Grellier.

²⁰ Do Warszawy (ze wgl. na domy w Warszawie i Walendowie), Krakowa, Płocka, Wilna, Włocławka (ze wgl. na dom w Częstochowie), Sandomierza (ze wgl. na dom w Radomiu).

łożonej w Laval rządzić pewnie i z przekonaniem domami tak oddalonymi, o narodowości tak odmiennej. Uważała, że dom w Laval popełnił wielką nieroztropność w 1878 r. i nie obejmował wszystkich konsekwencji na przyszłość, gdy się zgodził na łączność z domami w Polsce.

W postawieniu sprawy odłączenia domów w Polsce od zarządu generalnego we Francji popełniła m. Hilaria kapitalny błąd prawny, bo nie zwróciła uwagi, że zgromadzenie jest na prawie papieskim i że domy w Polsce nie mogły przejść pod bezpośrednią jurysdykcję biskupów i to na mocy uchwały kapituły generalnej czy woli siostr, ale potrzebna była interwencja Stolicy Apost., celem dokonania podziału zgromadzenia. Na prawne przepisy zwrócił uwagę życzliwy zgromadzeniu ks. Jan Roth T. J. On wytłumaczył kard. Kakowskiemu, jak trzeba sprawę załatwić i przygotował odpowiednie dokumenty.

Narada przełożonych domów polskich²¹, pod przewodnictwem m. wikarii Janiny Bartkiewicz i przy udziale ks. Rotha odbyła się w Warszawie dnia 20 i 21 września 1920 r. Po dłuższej dyskusji zgodzono się na odłączenie od Francji i przedstawienie sprawy do zdecydowania Stolicy Apost. Następnie ks. Roth omówił sprawę z ks. kard. Kakowskim i nuncjuszem Apost. A. Rattim. Obydwaj obiecali poprzeć zgromadzenie u Stolicy Apost. Ks. Roth zwrócił siostronom uwagę, że na wypadek rozłączenia z Laval trzeba będzie opracować nowe konstytucje zastosowane do warunków polskich. Tymczasem trzeba przygotować dokładne sprawozdanie o stanie duchownym, personalnym i materialnym zgromadzenia, oraz poprosić biskupów o listy polecające.

Stosując się do rady ks. Rotha m. wikaria Janina wystosowała (przy pomocy ks. Rotha) dnia 3 grudnia 1920 r. pismo do Stolicy Apost., dołączając przepisane prawem załączniki, jak przy staraniach o otrzymanie dekretu pochwalnego. W tym czasie liczyło zgromadzenie w Polsce 7 domów (Warszawa, Kraków, Walendów, Płock, Częstochowa, Wilno, Radom) i 168 siostr (149 profesek, 19 nowicjuszek). We Francji²² były tylko 3 domy (Laval, Quimper, Lisieux).

Decyzja Stolicy Apost. nadeszła w 1922 r. Dekretem

²¹ Zob. protokół posiedzenia w ADKr.

²² Francuski historyk zgromadzenia podaje (Pottier A., *La mère Thérèse et la Miséricorde de Laval*, Laval 1920 s. 346), że po stu latach działalności (1818—1918) zgromadzenie liczyło we Francji siostr 122, wychowanek 695, w Polsce siostr 152, wychowanek 492. Od początku fundacji było we Francji siostr 372, wychowanek 9965, w Polsce siostr 180, wychowanek 3008.

św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych z dnia 2 maja 1922 r. domy zgromadzenia w Polsce zostały odłączone od Francji²³. Powstało osobne zgromadzenie zakonne o ślubach prostych, z własnym zarządem generalnym w Polsce, na prawie papieskim (z dekretem pochwalnym).

Na mocy tej decyzji siostry w Polsce straciły prawną łączność z Laval, a więc możliwość poznawania pierwotnego ducha reguły, odbywania nowicjatu w Laval itp. Zyskały natomiast łatwość porozumienia się z własnym zarządem, a stąd wzmocnienie karności zakonnej, a także możliwość dostosowania konstytucji i zwyczajów do warunków polskich.

Aby zgromadzenie mogło się należycie zorganizować, wybrać zarząd generalny i ułożyć konstytucje, został równocześnie mianowany wizytator apostolski zgromadzenia (o. Emanuel Trzemeski redemptorysta).

IV. Kto jest założycielką zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce?

Jako założycieli zgromadzeń zakonnych uważa się ludzi, którzy w celu osiągnięcia doskonałości i wykonywania jakiegoś dzieła apostołstwa lub miłości bliźniego zgromadzili wokół siebie grupę osób, którą zorganizowali i dali jej regułę (konstytucje). Pod przewodnictwem założycieli, zrzeszenia dalej rozwijały się i otrzymywały zatwierdzenie władzy kościelnej.

Założycielami zakonów żeńskich bywały najczęściej kobiety, ale nieraz przy współudziale życzliwych im kapłanów. Bywały też wypadki dzielenia się zakonów na gałęzie, albo kilka osób stopniowo organizowało zakon, stąd słusznie w jakimś stopniu przysługuje im miano założycieli.

Na podstawie dotychczas przedstawionego rozwoju zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia wiemy, że powstanie zgromadzenia w Polsce nie było zwyczajnym przeszczepieniem instytucji z jednego kraju do drugiego, przez założenie „domu” a potem „prowincji”, jak to się zwykle działo z innymi zakonami rozszerzonymi na terenie kilku krajów. Jest rzeczą bezsporną, że m. Teresa Rondeau: 1) nie chciała rozszerzenia swego zgromadzenia w Polsce, nie chciała brać odpowiedzialności za nowe domy w Polsce, 2) nie mogła posłać swoich sióstr z Laval do Polski, bo ich nie miała, 3) nie przyjęła do

²³ Oryg. dekretu zaginął, tłum. w jęz. polskim wpisane do *Kroniki Krakowskiej* cz. III pod datą 8. VI. 1922 s. (rkps w ADKr.).

zgromadzenia w Laval m. Potockiej i jej dwu towarzyszek, nie była ich przełożoną.

Zgodziła się jedynie m. Rondeau, aby Polki: 1) poznały metodę pracy w zakładzie dla upadłych kobiet, 2) zaznały się z praktykami życia zakonnego, ale bez odbywania formalnego nowicjatu, 3) dała im konstytucje zakonne (jeszcze niezupełne i wymagające przepracowania) oraz regulaminy dla prowadzenia zakładu, 4) obiecała dalej spieszyć z radą i zachować łączność duchową z Polkami.

Po zatwierdzeniu pierwszego domu w Warszawie przez arcybiskupa Z. Felińskiego istniały więc dwa zgromadzenia zakonne na prawie diecezjalnym, z tymi samymi konstytucjami i z tymi samymi zwyczajami oraz kierunkiem ascetycznym, w Laval i w Polsce. Przez lat 16 zgromadzenie w Polsce (dom w Warszawie i w Krakowie) rozwijało się pod przewodnictwem m. T. Potockiej, organizacyjnie niezależnie od Laval.

M. Potocka nie posunęła organizacji zgromadzenia naprzód, nie uzupełniła konstytucji i nie postarała się o papieskie zatwierdzenie zgromadzenia. Przekazała jednak siostronom spuściznę matki Rondeau, wychowała siostry w duchu jakim się przejęła w Laval i przy pomocy ks. Goliana stworzyła duchowe podwaliny dla zgromadzenia w Polsce. Gdyby zgromadzenie w Polsce dalej rozwijało się niezależnie od Laval, jak np. zgromadzenie sióstr od Bożej Opatrzności z domem głównym we Lwowie²⁴, byłaby m. T. Potocka jedyną założycielką zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce. Tymczasem w 1878 r. zgodziła się na prawne złączenie ze zgromadzeniem w Laval, domy w Polsce stały się częścią jednego zgromadzenia. Nie wywołało to żadnego wstrząsu, gdyż były wspólne zwyczaje zakonne we wszystkich domach, wspólny kierunek ascetyczny. Nowe konstytucje lepiej ujęły organizację zgromadzenia, ale pod względem ascetycznym i w sprawach organizacji domów i zakładów zachowały to wszystko, co pozostawiła oraz wypraktykowała m. Rondeau.

Odległość od Francji, przeszkody natury politycznej, brak środków materialnych, różność języka sprawiły, że w praktyce łączność domów polskich z francuskimi była dość luźna, wytworzyło się praktyczne oddalenie od centrali w Laval i to

²⁴ A. Mirska, założycielka sióstr od Bożej Opatrzności, tyle otrzymała z Laval co później m. Potocka (przeszkolenie, konstytucje, bez zależności od m. Rondeau), ale dalej szła własną drogą, por. *Matka Maria — Antonina Mirska założycielka zgromadzenia sióstr Opatrzności Bożej* (rkps w ark. Domu gł. zgrom. SS. Opatrz. Bożej w Przemyślu).

doprowadziło do prawnego rozłączenia się domów polskich od francuskich, po 40 latach.

Teraz, kiedy zgromadzenie w Polsce stało się samodzielne, wyłoniła się kwestia, kogo należy uważać za założycielkę zgromadzenia, m. Rondeau czy m. Potocką.

Sprawy nie można zdecydować na podstawie stosunku uczuciowego do Laval lub do m. T. Rondeau albo m. T. Potockiej. Ani bez m. Rondeau, ani bez m. Potockiej nie byłoby zgromadzenia w Polsce.

M. Potocka wzięła konstytucję, zwyczaje i kierunek ascetyczny z Laval czyli od m. Rondeau, włączyła się do zgromadzenia w Laval w 1878 r. i nie rozwinęła oddzielnego zgromadzenia, ale ona wychowała siostry i stworzyła podstawy dla dalszego rozwoju zgromadzenia w Polsce. Skoro warunki tak się ułożyły, że domy w Polsce stworzyły oddzielne zgromadzenie w 1922 r., była to gałąź zgromadzenia w Laval, ale gałąź dość samodzielnie wyrosła w Polsce. Dlatego jako założycielki zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce trzeba uznać i m. Teresę Rondeau i m. Teresę Ewę Potocką.

V. Działalność w Warszawie

M. Teresa Potocka rządziła domem warszawskim aż do swej śmierci. Skoro m. Ksawera Ożarowska objęła po niej urząd wikarii dla domów w Polsce, została równocześnie przełożoną domu w Warszawie. Długoletnie jej rządy (1881—1912) wypadły w okresie ucisku życia religijnego w Królestwie Polskim, jednak zakład warszawski działał nadal w ramach akcji dobroczynnej. Siostry spełniały obowiązki zakonne, chociaż musiały ukrywać swą przynależność do stanu zakonnego. Kandydatki do zgromadzenia zaprawiały się w życiu zakonnym pod okiem przełożonej i starszych sióstr.

M. Ksawera Ożarowska cieszyła się wielkim uznaniem duchowieństwa i sfer wpływowych, dzięki temu mogła spłacić długi, jakie pozostały z okresu urzędowania m. Potockiej, zaciągnięte na postawienie budynku dla dziewcząt i na bieżące potrzeby domu. Wiele też zasłużyła się w tym czasie ekonomka s. Michalina Markiewicz. Mieszkania dla sióstr nie były wystarczające, dopiero wybudowanie obszernego domu murowanego rozwiązało sprawę. Koszta budowy, prowadzonej w latach, 1900—1901, pokryły różne ofiary i posagi sióstr. W nowym domu zamieszkały siostry w listopadzie 1901 roku²⁵. Teraz

²⁵ *Kronika Domu w Częstochowie* T. I s. 3—4 (rkps w ADCzęstochowa).

można już było porozbierać małe domki i uporządkować podwórze oraz ogród. Tak po 30 latach ciągłych trudności dom warszawski zdobył możliwe warunki do pracy a nawet dalszego rozwoju²⁶.

Ilość podopiecznych stale wzrastała, stosownie do możliwości mieszkaniowych, a zgłoszeń było ciągle więcej, aniżeli miejsc w zakładzie. W 1879 roku zakład liczył 65 kobiet²⁷, w 1884 r. — 67, w 1892 r. — 84, w 1898 r. — 107, w 1902 r. — 108, w 1907 r. — 135 kobiet²⁸.

Sióstr stale bywało za mało, bo kandydatek do życia zakonnego napływało niewiele. Jednak na początku XX wieku widzimy dość pokaźną liczbę zakonnicek, gdyż sióstr profesek I chóru w 1907 roku²⁹ było 16, sióstr profesek II chóru 15, nowicjuszek 10 (po 5 z I i II chóru), czyli razem 41 osób należało do domu warszawskiego i równocześnie w większym lub mniejszym stopniu pracowało w zakładzie.

Podopieczne dziewczęta podzielono na trzy grupy (klasy). We wnętrzu organizacja zakładu i domu zakonnego opierała się na przepisach konstytucji zakonnych. Natomiast w stosunkach zewnętrznych z władzami świeckimi obowiązywał statut zwany „ustawą”. Zatwierdzony³⁰ 10 maja (28 kwietnia) 1865 r. przez władze państwowe obowiązywał do 1883 r., gdyż dnia 20 lutego tegoż roku zostały zatwierdzone 31 „Przepisy dla domu przytułku Opieki N. M. P. w mieście Warszawie”. W zasadzie niewiele różniły się od statutu z 1865 r., były tylko ujęte bardziej szczegółowo i wspominały o możliwości umieszczenia podopiecznych w Derdach koło Warszawy.

Wielkim osiągnięciem m. Ksawery było zatwierdzenie statutu na szczeblu ministerialnym dnia 15 listopada 1905 r., na mocy którego zgromadzenie mogło się rozwijać w całym Królestwie Polskim³².

Dom warszawski założył nowy dom zgromadzenia w Derdach w 1881 roku. W latach 1898—1916 posiadał zależną od siebie

²⁶ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 178—179.

²⁷ X. M. S. (Smoleński M. ks.), *Magdalenki*. W: Encyklop. kośc. Nowodworskiego t. 13 Warszawa 1880 s. 48.

²⁸ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 177.

²⁹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 192—193.

³⁰ Tekst przytacza Nowowiejski, *Dzieje inst.* s. 202—204.

³¹ Tekst tamże s. 206—208.

³² Tekst tamże s. 210—215 i oddzielne druki, w archiwach domowych zgromadzenia.

placówkę w K s a w e r o w i e, dzięki hojności hr. Ksawerego Branickiego³³.

W 1898 r. hr. Ksawery Branicki, wówczas właściciel Wilanowa, dał m. Ksawerze Ożarówskiej w bezpłatną dzierżawę ogród z zabudowaniami w Służewie, zaraz przy kościele parafialnym, o godzinę drogi od Warszawy. Realność tę nazwała m. Ożarowska Ksawerowem. Akt hipoteczny nie został sporządzony, aby uniknąć kosztów rejentalnych i innych ewentualnych obciążeń.

Ksawerów miał być domem wypoczynkowym dla domu warszawskiego, gdyż przewidziane na ten cel Derdy stały się samodzielnym domem prowadzącym zakład wychowawczy. Posiadał dwa drewniane czteropokojowe budynki z werandami. W jednym z nich urządzono sypialnię dla siostr domowych, rektor, rozmownicę i pokój przełożonej. W drugim kuchnię, dwie sypialnie dla dziewcząt i dwie dla siostr z nimi przyjeżdżających. Domy otaczał ogród owocowy, przylegający do cmentarza kościoła parafialnego św. Katarzyny. Siostry bezpośrednio sąsiadując z kościołem nie urządziły kaplicy w domu, ale odprawiały swe ćwiczenia duchowne w kościele i nim się opiekowały, ku zadowoleniu księdza proboszcza.

Ksawerów podlegał domowi warszawskiemu. Posiadał zwykle trzy siostry stałe, a co pewien czas przyjeżdżała, na zmianę, grupa dziewcząt z domu warszawskiego z kilkoma siostrami. Był utrzymywany przez dom warszawski, a więc tam odbywało się pranie bielizny, Warszawa dawała aprowizację, płaciła pracownika potrzebnego do konia itp. Siostry w Ksawerowie trzymały dwie krowy, miały niewielką chlewnię, z której wysyłały od czasu do czasu jakąś sztukę do domu przy ul. Żytniej. Ogród dawał nieco owoców dla domu warszawskiego. W sumie więcej było wydatków dla Ksawerowa aniżeli przytku z niego³⁴. Zawilgocone budynki nie nadawały się na odpoczynek, a lekarz mówił, że co osoby tam przyjeżdżające zyskają w dzień na słońcu, tracą w nocy na skutek wilgoci.

³³ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 196—197; wspomnienia m. Róży Kłobukowskiej II (młodszej) w ADWarszawa; *Kronika krakowska* cz. II r. 1914 (rkps w ADKr.); informacje s. Alojzy Piotrowskiej udzielone autorowi.

³⁴ Dojazd również nie był wygodny, bo dojeżdżało się wtedy do Wierzbna, a następnie ok. 3 km. pieszo lub końmi.

Dla pożytku miejscowych dzieci otwały siostry w 1904 r. ochronkę³⁵. Prowadziła ją s. Cecylia Mieszkowska, potem s. Alojza Goślicka, a od lipca 1914 r. s. Karolina Żelazowska.

Pod koniec 1915 r. lub w 1916 r. placówka w Ksawerowie została zwinięta, a wyposażenie jej zostało złożone w Warszawie przy ul. Żytniej, a stąd powędrowało do Radomia, gdzie było potrzebne przy urządzeniu nowego domu zgromadzenia. Wycofanie się sióstr z Ksawerowa, chociaż konieczne ze względu na trudne czasy wojenne, wywołało wielki żal w całej okolicy: dzieci straciły ochronkę, wszyscy pomoc lekarską i dobrą radę, a kościół parafialny troskliwe opiekunki.

W Warszawie obowiązki przełożonej spełniała w latach 1912—1918 m. Leonarda Cielecka, w latach 1918—1919 m. Franciszka Broel-Plater, w latach 1919—1928 m. Michaela Moraczewska.

Kiedy życie w domu warszawskim ułożyło się a zakład funkcjonował normalnie, wybuchła pierwsza wojna światowa w 1914 r. Dom warszawski szybko odczuł jej skutki, zwłaszcza w dziedzinie aprowizacji. Dom mieścił ok. 140 dziewcząt, podzielonych na trzy grupy, z własnym personelem wychowawczym. Każda grupa prowadziła specjalny dział pracy pod kierunkiem wykwalifikowanej siostry, który był nie tylko źródłem utrzymania dla domu, ale także dawał dziewczętom przygotowanie do samodzielnego życia po opuszczeniu zakładu. Pięknie rozwinął się haft kościelno-dekoracyjny, jak również szycie bielizny i haft biały. Ale najwięcej rozwijała się pralnia, której nie tylko przed wojną, ale też i w czasie pierwszej wojny światowej tak szpitale jak i inne instytucje dostarczały zarobku. Dodatkowy warsztat pracy stanowiła tkalnia, z której wychodziły piękne galony do szat liturgicznych, pasy zakonne i samodzielny na ubrania dla wychowanek³⁶.

Siostry zajmowały od 1901 r. duży czerwony dom, a wychowanki zamieszkiwały dwie przyległe oficyny, oraz częściowo mieściły się w domu przeznaczonym dla sióstr.

W czasie wojny tylko pralnia przynosiła dochód, inne prace zostały zahamowane z braku zamówień. Zakład jednak trwał, przy nieco zmniejszonej liczbie dziewcząt i mimo trudnych warunków prowadził dalej swą działalność w Polsce odrodzonej³⁷.

³⁵ Por. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 198.

³⁶ Zapiski, w aktach luźnych (teka w ADWarszawa).

³⁷ Tamże.

VI. Działalność w Krakowie

W domu przy ul. Straszewskiego objęła rządy jako przełożona domowa, po m. Kunegundzie Kłobukowskiej, m. Helena Potocka (1878—1880). Po jej przedwczesnym zgonie, który nastąpił dnia 23 lutego 1880 r., została wybrana m. Katarzyna Wyczółkowska (1880—1887). Następnie kilka miesięcy sprawowała przełożństwo m. Stanisława Grudzińska³⁸. Później nastąpiły w Krakowie długie i owocne rządy m. Bernardy Tomickiej (1888—1918), a następnie m. Gabrieli Mieloch (1918—1920).

Ciężką stratą dla zgromadzenia była śmierć m. Heleny Potockiej, „która z największą chwałą Bożą i pożytkiem dusz... godność przełożonej zaledwie rok jeden... piastowała”³⁹. O m. Helenie pisał ks. Golian⁴⁰, że „przez swą prostotę, cichość, roztropność i miłość zakonną jest prawdziwym błogosławieństwem domu krakowskiego”.

Wielkim przyjacielem i dobrodziejem domu krakowskiego okazał się ks. Albin Dunajewski, od maja 1879 r. biskup krakowski⁴¹ a następnie kardynał. Często nawiedzał zakład, celebrował w niektóre uroczystości, nawet udzielił święceń kapłańskich w kaplicy zgromadzenia⁴².

W zakładzie dalej bywało stale od 40 do 50 dziewcząt⁴³, dla większej liczby nie starczyło miejsca. W sumie do 1891 r. skorzystało z zakładu sióstr w Krakowie (przy ul. Smoleńsk i Straszewskiego) 394 pokutnic⁴⁴.

³⁸ Ks. L. Bober zawiadomił Kurię bisk. dn. 23. XI. 1887 r., że dn. 12. XI. 1887 r. m. Katarzyna Wyczółkowska złożyła przełożństwo, a obrana została m. Stanisława Grudzińska, zob. *Protokoły czynności Konsystorza*, rok 1887 nr 4696 (rkps w AKKr.). Oryg. listu w teczce zgromadzenia w AKKr.

³⁹ List m. Teresy Potockiej dn. 29. V. 1880 r. do Kurii biskupiej w Krakowie (w AKKr., teka zgromadzenia).

⁴⁰ List do m. Teresy Potockiej, Blankenberghe 10. IX. 1877 r., zob. Listy s. 247.

⁴¹ Zob. zawiadomienie Nuncjatury Apost o zamianowaniu ks. Dunajewskiego na biskupa dnia 20. V. 1879 r. i zawiadom. Kurii bisk. o konsekracji mającej się odbyć 8. VI. 1879 r. (*Protokoły czynności Konsystorza* rok 1879 nr 669 i 738 w AKKr.).

⁴² Diakonowi Leonardowi Długopolskiemu z zak. oo. franciszkanów,⁸ w 1883 r., zob. *Protokoły czynności Konsystorza* rok 1883 nr 508.

⁴³ Por. list m. T. Potockiej, Kraków dn. 31. V. 1880 r. (list w aktach luźnych ADKr.): „Mała teraz jest gromadka, bo tylko 40, od sześciu tygodni wyszło do dwudziestu dziewcząt”.

⁴⁴ Brzakałski, *Żywot wiel. m. T. Rondeau*, Kraków 1910 s. 241.

W domu krakowskim w dalszym ciągu odbywały się obłóczyny i profesje⁴⁵, co jest dowodem, że był w domu nowicjat.

Środki materialne ciągle okazywały się niewystarczające, skoro trzeba się było uciekać od czasu do czasu do kwesty, nawet w odległych okolicach. Ustawiczna troska o zabezpieczenie bytu dla zakładu wyczerpywała przełożone i siostry, tak że cierpiało na tym życie zakonne, zwłaszcza wychowanie kandydatek i nowicjuszek.

Największą troskę sióstr stanowiło zdobycie odpowiedniej realności dla umieszczenia domu zakonnego i zakładu, aby się pozbyć zależności od pani Helclowej i zdobyć trwałą podstawę dla zorganizowania większego zakładu.

W tych kłopotach przyszedł z pomocą zgromadzeniu biskup Albin Dunajewski⁴⁶. Już w październiku 1888 r. wspomniał przełożonej, m. Bernardzie Tomickiej, że jakiś dobrodziej chce ufundować w Krakowie zakład dla opuszczonych dziewcząt i że może ten zakład będzie ofiarowany zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia. Przy końcu grudnia 1888 r. ks. Biskup przybył z wiadomością, że fundator, książę Aleksander Lubomirski, ofiarował na zakład milion franków i że za staraniem ks. Biskupa zakład ten będzie powierzony zgromadzeniu, trzeba więc szukać odpowiedniego miejsca na budowę.

W 1889 r. zakupiono w Łagiewnikach pod Krakowem 20 morgów gruntu od Wohlfelda i kilka morgów od miejscowych gospodarzy. Plany klasztoru i zakładu wykonał w 1890 r. inż. Zaręba. Poświęcenie kamienia węgielnego nastąpiło dnia 4 czerwca 1890 r., a przed zimą dom już był pod dachem. Przeważił budowę• budowniczy Ignacy Miarczyński.

W lecie 1891 r. wprowadziło się kilka sióstr do nowego budynku, a dnia 19 sierpnia 1891 r. nastąpiła całkowita przeprowadzka z domu przy ul. Straszewskiego. Klasztor i zakład w Łagiewnikach nazwano „Józefowem„, na cześć św. Józefa, któremu przypisywały siostry skuteczną pomoc przy zdobyciu odpowiedniego miejsca na zakład.

W Józefowie zamieszkało 10 sióstr I chóru, 7 sióstr II chóru i kilkadziesiąt dziewcząt. Przełożona m. Bernarda Tomicka starała się szybko urządzić zakład. Dnia 20 sierpnia 1891 r. kard. Dunajewski poświęcił kaplicę i dom pokutnic. Budynek dla sióstr nie był jeszcze gotowy. Przez dwa lata znosiły siostry

⁴⁵ Świadczą o tym *Protokóły czynności Konsystorza* (w AKKr.) z różnych lat, np. rok 1883 nr 3508, rok 1884 nr 3411, rok 1887 nr 4657 itd.

⁴⁶ *Kronika krakowska* cz. I (rkps w ADKr.) pod r. 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893.

liczne niewygody, budowa domu postępowała wolno, gdyż wyczerpał się fundusz przewidziany na budowę, a nie można było naruszać funduszu żelaznego odłożonego na utrzymanie 80 dziewcząt w zakładzie. Powoli trudności zostały przezwyciężone i dnia 22 maja 1893 r. przeniosły się siostry do budynku dla nich przeznaczanego, a dom dla dziewcząt został odpowiednio urządzony.

W dogodnych warunkach można było prowadzić wzorowo zakład zgodnie z konstytucjami. Już 8 września 1892 r. rozdzielono dziewczęta na dwie klasy. Wprawdzie zakład liczył miejsc etatowych 80, ale dowiadujemy się z listów m. Bernardy Tomickiej⁴⁷ oraz ze sprawozdań biskupiego komisarza zgromadzenia ks. Macieja Foxa⁴⁸, że w 1894 r. było w zakładzie 94 dziewcząt, w 1895 r. — 105, w 1896 r. — 100, w 1897 — 115, w 1899 — 118 dziewcząt. W wieku XX bywało zwykle do 140 wychowanek⁴⁹. Tak wielki zakład wymagał znacznej ilości sióstr oraz dużych zasobów materialnych. Obszerne i nowe budynki ułatwiały prowadzenie zakładu, ale o utrzymanie takiej gromady podopiecznych trzeba było ciągle zabiegać, zwłaszcza przez wykonywanie prac, jak pranie, szycie, haft i przy gospodarstwie, a także prac introligatorskich. Do wybuchu pierwszej wojny światowej pomocą był dochód z fundacji, później nie miało to już większego znaczenia, po dewaluacji pieniędzy.

Dom zakonny w Józefowie dość szybko został zorganizowany. Urzędowe sprawozdanie⁵⁰ z 1895 r. podaje: „Stan zgromadzenia pod względem duchowym jest bardzo dobry. Przełożona jest osobą rzadkich cnót i zdolności, do zwalczania wszystkich trudności, które przy wprowadzeniu w życie tego zakładu tak często się nasuwały, jak przez Opatrzność dana”. Już w tym roku dom zakonny liczył⁵¹ sióstr profesek 20, nowicjuszek 5, postulantek 4. W 1899 r. było⁵² sióstr profesek 27.

Wobec władz państwowych dom zakonny i zakład występo-

⁴⁷ Listy m. Bernardy do m. Marii Karłowskiej przebywającej w Poznaniu, np. list z dn. 4. V. 1894 r. i z dn. 27. XII. 1895 r. Oryginały listów w archiwum zgromadzenia sióstr pasterek od Opatrzności Boskiej, odpis z mikrofilmu w zbiorze pt. *Listy matki B. Tomickiej ze Zgrom. SS. Matki Bożej Miłosierdzia do matki Marii Karłowskiej założycielki Zgrom. SS. Dobrego Pasterza (1893—1898)*. Przytoczone miejsca znajdują się na s.17 i 46. (Odpis znajduje się w ADKr.).

⁴⁸ W AKKr., teczka zgromadzenia.

⁴⁹ Brząkałski, *Zywot wiel. m. T. Rondeau* s. 242—243.

⁵⁰ Ks. M. Fox komisarz biskupi zgromadzenia, sprawozd. dnia 27. IV. 1895 r. (AKKr., teczka zgromadzenia).

⁵¹ Ks. M. Fox, tamże.

⁵² Ks. M. Fox, sprawozd. dnia 16. I. 1899 r. (AKKr. teczka zgromadzenia).

wał jako „Dom dla zaniedbanych dziewcząt fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego na Józefowie w Łągiewnikach”. Akt fundacji⁵³ został wystawiony w Krakowie dnia 15 maja 1901 r., a uzupełniony dnia 18 lutego 1904 r. Otrzymał zatwierdzenie Kurii biskupiej⁵⁴ oraz Namiestnictwa we Lwowie⁵⁵. Statut fundacji tak został ułożony, aby nie krępował zgromadzenia w wykonywaniu właściwych mu obowiązków i żeby podopieczne dziewczęta miały zapewnione stosowne dla nich warunki życia⁵⁶.

W czasie pierwszej wojny światowej już od sierpnia 1914 r. został urządzony w Józefowie szpital dla wojska, najpierw dla rannych, a później szpital epidemiczny. Niektóre siostry pracowały przy chorych i obsługiwały kuchnię szpitalną. Ilość podopiecznych dziewcząt zmalała dla braku pomieszczenia. Mimo trudności wojennych dom zakonny i zakład utrzymał się i funkcjonował⁵⁷.

ROZDZIAŁ IV

Terytorialny rozwój zgromadzenia w wikariacie polskim (1878—1922)

W okresie 44 lat wikariatu polskiego powstało 7 domów zakonnych, z których 5 przetrwało do 1922 r. (Walendów, Płock, Częstochowa, Wilno, Radom). Poza domem w Przemyślu, który zresztą się nie utrzymał, były to placówki zakonne położone na terenie b. zaboru rosyjskiego.

I. Dom w Derdach i Walendowie

Trzecim domem zgromadzenia na ziemiach polskich były Derdy¹. Zdawało się, że Derdy położone ok. 21 km od Warszawy², w piaszczystej zalesionej okolicy, będą pomocą i miejscem

⁵³ Oryginał w AKKr.,teczka zgromadzenia, odpis w ADKr.

⁵⁴ Dnia 20. II. 1904 r.

⁵⁵ Dnia 6. V. 1904 r.

⁵⁶ Fundusz na fundację i pełnomocnictwo na założenie fundacji dał książę Al. Lubomirski, zamieszkały w Paryżu, kardynałowi Dunajewskiemu biskupowi krakowskiemu w 1889 r. Kardynał zmarł dn. 18 czerwca 1894 r., a nagła choroba i niespodziewany zgon nie pozwoliły mu dokończyć sprawy. Jego następca kard. Jan Puzyna, po wielu pertraktacjach, uzgodnił z Władzami państwowymi i z Fundatorem tekst statutu fundacji oraz postarał się o jego zatwierdzenie (zob. AKKr.,teczka zgromadzenia).

⁵⁷ Zob. Kronika krakowska cz. II, rok 1914, 1915 (rkps w ADKr.).

¹ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 194—195; *Kronika Derd i Walendowa od 1881 r.* (rkps w ADWalendów) k. 4—14.

² Obecnie poczta Mroków, powiat Piaseczno, parafia Nadarzyn.

wytchnienia dla domu warszawskiego, wnet jednak Derdy usamodzielniły się i prowadziły oddzielny zakład.

Z inicjatywą założenia placówki w Derdach wystąpiła m. Teresa Potocka. Podała myśl m. Anieli Popławskiej, aby poprosiła hr. Marię z Tyzenhauzów Przeździecką o podarowanie kawałka ziemi koło Warszawy. W tym czasie odziedziczyła hr. Przeździecka po swym bracie majątki w okolicy Warszawy, ale je zaraz przekazała swemu synowi Gustawowi. Hr. Przeździecka bardzo ceniła m. T. Potocką, dlatego uprosiła u syna darowiznę gospodarstwa Derdy, obejmującego 90 morgów lichej ziemi. Siostry objęły Derdy już po śmierci m. T. Potockiej, dnia 4 grudnia 1881 r. Pierwszą przełożoną została mianowana m. Aniela Popławska (rządziła w latach 1881—1908). Po niej objęła przełożёнstwo m. Leonarda Cielecka (1908—1911), a później m. Agnieszka Frankowska (1911—1912) i m. Magdalena Pater (1912—1913).

W języku zgromadzenia Derdy zwały się domem Opieki św. Józefa, albo Józefowem. Pierwsze dziewczęta podopieczne sprowadzono z Warszawy. W 1883 było ich 20, w następnych latach liczba ich się powiększyła, np. w 1892 r. — 46, w 1895 r. — 55, w 1898 r. — 70, w 1902 r. — 84 i ta liczba w dalszych latach się utrzymała. Koszta urządzenia zakładu w Derdach poniósł dom warszawski. Przez kilka lat pomagała zakładowi hr. M. Przeździecka płacąc rocznie po 1200 rubli.

Hr. Gustaw Przeździecki, widząc dobrze rozwijający się dom w Derdach, podarował w 1896 r. folwark Walendów³, oddalony ok. półtora kilometra od Derd, mający 575 morgów ziemi, stawy, młyn, zabudowania gospodarcze, dom mieszkalny. Majątek ten zapisał aktem notarialnym⁴ z dnia 16/29 stycznia 1908 r., ale postawił wtedy warunek, że w przeciągu trzech lat zgromadzenie opuści Derdy i przeniesie się z zakładem do Walendowa.

Do prowadzenia rozwijającego się zakładu i gospodarstwa rolnego potrzeba było znacznej liczby sióstr. W 1896 r. było ich⁵ już 24. Sprawozdanie⁶ za 1906 r. nie podaje liczby sióstr, ale wspomina, że wychowanek było 90, z tych w roku sprawozdawczym 15 odeszło, 2 zmarły, przyjęto nowych 17.

Od chwili objęcia folwarku w Walendowie (1896 r.) dwie lub trzy siostry koadiutorki stale mieszkały w Walendowie dla

³ W aktach nazwa „Dobra Józefów—Ustronie”.

⁴ Zob. w aktach luźnych ADWalendów.

⁵ *Kronika Derd i Walendowa* k. 8.

⁶ Akta luźne w ADWalendów.

przypilnowania gospodarki, ale chodziły rano na Mszę św. do Derd. Przełożona dalej rezydowała w Derdach i kierowała zakładem oraz gospodarstwem w Derdach i Walendowie⁷. Siostry same gospodarowały w Walendowie, rządcy nie było. Siostry przebywające stale w Walendowie mieszkaly w budynku zwanym później administracyjnym. Służba folwarczna (10 do 13 rodzin) i karbowy byli zatrudnieni pod okiem sióstr. Wypłaty załatwiała przełożona z Derd⁸.

Od 1908 r. zaczęła się w Walendowie budowa domu zakładowego a potem domu dla sióstr. Chociaż budynek dla sióstr nie był ukończony, nastąpiła przeprowadzka z Derd do Walendowa w kwietniu 1913 r. za przełożenia m. Magdaleny Pater. Już aktem z dn. 29 stycznia 1913 r. władze cywilne pozwoliły⁹ na przeniesienie kaplicy z Derd do Walendowa a Kuria Metropolitalna w Warszawie zgodziła się na kanoniczną erekcję domu zakonnego.

Siostry zamieszkały w domu przeznaczonym dla dziewcząt. Tam też urządzono kaplicę, najpierw na piętrze, później na parterze. Ks. Kapelan zamieszkał w osobnym budynku, w którym umieszczono administrację folwarku. Folwark w Derdach wraz z budynkami został zwrócony rodzinie hr. Przeździeckich. Ulokowano tam w 1913 r. zakład (szpitalik) dla dzieci, prowadzony przez warszawskie siostry szarytki. Po kilku latach i ten zakład został zwinięty¹⁰.

W Walendowie początkowo było ciasno. Dom dla sióstr stał długo niewykończony (brak gotówki a potem wojna) aż dopiero po pierwszej wojnie światowej mogły w nim siostry zamieszkać¹¹. Dlatego już w 1914 r. zmniejszyła się liczba sióstr i wychowanek¹². Sprawozdanie¹³ za 1920 r. podaje, że jest sióstr 23, wychowanek 65 a zakład utrzymuje się z pracy rąk

⁷ O objęciu folwarku w Walendowie w 1896 r. (a nie w 1895 jakby wynikało z Kroniki Derd i Walendowa od 1881 r. k. 7) świadczy *Kronika krakowska* cz. I dnia 9. IX. 1896 r. (rkps w ADKr.): „S. Józefa z Józefowa Warszawskiego także do nas na rekolekcje i wytchnienie przybyła. Dużo opowiadała nam o nowej instalacji sióstr tamtejszych w Walendowie... Obecnie dużo mają kłopotu z fabryką (z budową) i przenosinami, w dwóch miejscach zmuszone tymczasem gospodarować...”.

⁸ Informacje s. Zyty Jastrzębskiej i s. Alojzy Piotrowskiej, udzielone autorowi.

⁹ *Kronika Derd i Walendowa od 1881 r.* k. 14.

¹⁰ *Kronika Derd i Walendowa od 1881 r.* k. 14.

¹¹ Informacje s. Zyty Jastrzębskiej udzielone autorowi.

¹² *Kronika Derd i Walendowa od 1881 r.* k. 15.

¹³ Akta luźne w ADWalendów.

i folwarku. Przełożonymi w Walendowie, po m. Magdalenie Pater były: m. Stanisława Zembralska (1913—1916), m. Janina Bartkiewicz (1916—1918), m. Leonarda Cielecka (1918—1922).

W czasie pierwszej wojny światowej gospodarstwo zostało gruntownie zniszczone. Zakład jednak istniał i mimo panującej biedy pomagał dziewczętom w nim zgromadzonym. Już przy końcu wojny i po wojnie znowu zdobyto inwentarz żywy i martwy, zabrano się do racjonalnej gospodarki i warunki materialne nieco się poprawiły. Zawsze jednak dużym ciężarem dla sióstr w Walendowie było zbyt rozbudowane gospodarstwo, wielka ilość służby i inne kłopoty z tym związane.

II. Dom w Płocku

Niewiele materiałów pozostało dla odtworzenia historii domu płockiego. Dawna kronika zaginęła w czasie drugiej wojny światowej¹⁴, akta luźne prawie w całości zniszczone (zagięzione?) podczas likwidacji domu w 1950 r. Archiwum Kurii Diecezjalnej z końca XIX wieku i z XX w. do 1940 r. zostało wywiezione i spalone przez Niemców w czasie okupacji.

Początki domu w Płocku¹⁵ są związane z osobą Jakobiny Łabanowskiej i ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego późniejszego biskupa płockiego. J. Łabanowska (s. Magdalena w zgromadzeniu Sług Jezusa) przyjechała w jesieni 1889 r. do Płocka¹⁶ z Warszawy, aby stworzyć placówkę zgromadzenia Sług Jezusa, dla zajęcia się służącymi. Ze swoim zgromadzeniem nie była jeszcze całkowicie związana¹⁷, stąd za radą spowiednika opuściła je, pociągając za sobą wszystkie swe towarzyski¹⁸. Zamiast pracy nad służącymi, oddały się wszystkie podźwignięciu kobiet upadłych, których i w Płocku znajdowała się spora liczba. Przy pomocy ks. Nowowiejskiego powstał po-

¹⁴ Jest kronika dopiero od 1946 r.

¹⁵ Opisał je bp A. J. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 277—296.

¹⁶ Nowowiejski, *Dzieje inst.* s. 278; Sprawozdanie Sług Jezusa od 1885 do 1901 r. (rkps *Rachunki Zgromadzenia od 1885—1912 i Sprawozdania od 1885 do 1901* w archiwum domu generalnego zgromadzenia Sług Jezusa, Warszawa, ul. Sewerynow 8).

¹⁷ Obłóczyny w zgrom. Sług Jezusa miała dnia 8. XII. 1887 r., pierwszą profesję na rok złożyła 8. XII. 1889 r., zob. rkps *Spis Członków zgromadzenia Sług Jezusa* (w archiwum domu gener. zgrom. Sług Jezusa, w Warszawie).

¹⁸ Tworzący się dom zgromadzenia w Płocku liczył 6 osób, por. Nowowiejski, *Dzieje inst.* s. 279. Całkowite zerwanie ze zgrom. Sług Jezusa nastąpiło w 1892 r., zob. rkps *Rachunki Zgromadzenia od 1885—1912 i Sprawozdania od 1885 do 1901* (w arch. domu gener. zgrom. Sług Jezusa w Warszawie).

woli Zakład Anioła Stróża, przy placu zwanym Stary Rynek. Dla umocnienia dzieła zostało zawiązane zgromadzenie zakonne na prawie diecezjalnym, zwane instytutem „Bożej Miłości”. Zatwierdził je biskup płocki Michał Nowodworski. Do 1899 r. było w zgromadzeniu „Bożej Miłości” 18 sióstr, pod przewodnictwem swej przełożonej J. Łabanowskiej (teraz s. Kolumby).

Zgromadzenie było ukryte, bezhabitowe. Zakład Anioła Stróża na zewnątrz uchodził jako przedsiębiorstwo przemysłowe, prowadził bowiem pralnię, prasownię, szyto w nim bieliznę i wykonywano haft. Z tego powodu nie mógł posiadać kaplicy widocznej na zewnątrz. Siostry i wychowanki (w liczbie ok. 20) udawały się do pobliskiego kościoła parafialnego (farnego) pod wezwaniem św. Bartłomieja. Kaplica wewnętrzna była urządzona od początku¹⁹, ale stale Msza św. odprawiała się w niej dopiero od wiosny 1905 r.

Małe zgromadzenie, bez wypróbowanych instrukcji jak należy prowadzić zakład pokutnic, nie posiadało widoków rozwoju. Dlatego ks. Nowowiejski, który poznał dom zgromadzenia M. Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Żytniej, nawiązał z nim kontakt, a po jakimś czasie tak wpłynął na siostry instytutu „Bożej Miłości”, że nastąpiło w 1899 r. jego połączenie, za zgodą władz kościelnych, ze zgromadzeniem M. Bożej Miłosierdzia. Wszystkie siostry z m. Kolumbią Łabanowską złożyły śluby i stały się członkami zgromadzenia M. B. Miłosierdzia, po kilkumiecznym przeszkoleniu w Warszawie. Zakład Anioła Stróża w Płocku przekształcił się w dom zgromadzenia M. Bożej Miłosierdzia. Pierwszą przełożoną została m. Kolumba Łabanowska (1899—1906), po niej m. Józefa Gruszczyńska (1906—1907), m. Franciszka Broel-Plater (1907—1913), m. Małgorzata Gimbutt (1913—1914), m. Franciszka Broel-Plater (1914—1918), m. Stanisława Stępczyńska (1918—1922).

Po dokonanej reorganizacji i zaprowadzeniu konstytucji oraz regulaminów zgromadzenia M. Bożej Miłosierdzia praca ułożyła się lepiej, zakład utrwalił swój byt i nieco się rozszerzył. Ze względu na przyjmowanie prac i na zbyt swoich wyrobów, zakład posiadał doskonałe położenie, między Starym Rynkiem²⁰ a ul. Piekarską, ale nie miał ogrodu i rozporządzał tylko niewielkim podwórzem. Budynki też nie były odpowiednie dla zakładu. Niemniej dom w Płocku należał do zasobniejszych

¹⁹ Np. dnia 8. XI. 1896 r. ks. A. J. Nowowiejski erygował Drogę Krzyżową w tej kaplicy (zob. ADBiała, akta luźne).

²⁰ Dawniej oznaczano numerem 5 i 6, później nr 14/18. Obecnie pl. M. Nowotki 14/18.

domów zgromadzenia. Ze względu na poparcie, jakim darzył Zakład Anioła Stróża jego założyciel bp A. J. Nowowiejski i duchowieństwo miejscowe, oraz dzięki dobrze zorganizowanej pracy w zakładzie, wychowanki i siostry posiadały wystarczające warunki materialne. W lipcu i sierpniu korzystał zakład z ogrodu sąsiedniego gimnazjum. Od czasu utworzenia filii domu w Białej pod Płockiem (od 1929 r.) kwestia korzystania ze świeżego powietrza została rozwiązana.

W omawianym okresie zakład liczył od 40 do 50 dziewcząt. Od końca 1906 r. mógł już oficjalnie posiadać kaplicę²¹ i wtedy stał się zakładem zamkniętym. Stopniowo ulepszał swe budynki, powstałe z trzech połączonych domów, o różnych poziomach.

Miejscowe władze i ludność przychylnie odnosiła się do zakładu. Kontakty z ludnością były częste, przez piekarnię i pralnię. W niedzielę, kiedy siostry wychodziły z wychowankami poza miasto, nie napotykały na żadne trudności.

W sprawozdaniu za rok 1909 czytamy²², że dom Anioła Stróża liczy siostr 23, wychowanek 46. Są nadto 3 nowicjuszek i 4 postulatki²³. Wykonywane prace: w pralni, piekarni, pracowni szycia i haftu. Zakład zajmował wówczas dwa połączone domy, ogrodzone murem, przy Starym Rynku nr 5 i 6.

Podczas pierwszej wojny światowej zakład w Płocku pozostał dalej czynny, liczył ok. 50 dziewcząt. Praca zarobkowa była wykonywana jak dotychczas (piekarnia, pralnia, prasowanie, haft, szycie bielizny), doszedł nadto wyrób kołder. Władze niemieckie zwolniły zakład od obowiązku kwaterowania wojska. W 1920 r. armia czerwona tylko przez niecałą dobę przebywała w Płocku, w zakładzie nie wyrządziła żadnej szkody²⁴.

Częstym gościem w zakładzie bywał bp Nowowiejski, wygłaszał konferencje duchowne i troszczył się o byt zakładu. W 1918 r. odwiedził zakład²⁵ ówczesny wizytator apostolski ks. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI.

Ostatnia przełożona w omawianym okresie to m. Stanisława Stępczyńska (1918—1922), pierwsza towarzyszką m. Łaba-

²¹ Pozwolenie Kurii Diec. 15. XII. 1906, N. 2987 (ADBiała, akta luźne). Pozwolenie władz państwowych 28. XI. 1906 r., zob. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 296.

²² Zob. ADBiała, teka aktów luźnych.

²³ Nowicjat był w Warszawie, ale nowicjuszek w drugim roku nowicjatu były posyłane do różnych domów.

²⁴ Zachowano jednak środki ostrożności (informacje s. Albiny Zychert udzielona autorowi).

²⁵ Dnia 25. IX. 1918 r., zob. *Miesięcznik pasterski płocki* r. 1918 s. 198.

nowskiej przy organizowaniu zakładu Anioła Stróża. Dzięki jej posagowi nabyto realność przy Starym Rynku, gdzie urządzono zakład. Zdolna, rzutka i pracowita, zasłużyła się dla domu płockiego²⁶.

III. Dom w Częstochowie

W Częstochowie dom zgromadzenia powstawał w wielkim trudzie, społeczeństwo było obojętne wobec pracy sióstr nad dziewczętami upadłymi i zagrożonymi. Brak było fundatorów, wszystko powstało właściwie z pracy rąk sióstr i wychowanek (szycie, haft, pranie, uprawa ogrodu, obsługa pielgrzymów). Warunki bytowe układały się od początku bardzo skromnie. Właściwie do 1923 roku dom częstochowski przedstawiał się mizernie: domki parterowe, wszędzie ciasno, kaplica (przy furcie) urządzona z dwu połączonych pokoi, odżywienie liche (nieraz brakowało chleba).

Okres wstępny domu częstochowskiego to lata 1904—1908. Jak pisze²⁷ m. Ksawera Ożarowska w sprawozdaniu do m. Generalnej w Laval w 1905 r., po bezskutecznych staraniach u władz państwowych, aby otrzymać pozwolenie na otwarcie domu zgromadzenia w Częstochowie, zdecydowała się w 1904 r. na przyjęcie nowego rodzaju pracy, mianowicie ochronki dla dzieci i pracowni szycia oraz haftu dla dziewcząt po ukończonej szkole podstawowej a przed skończonym 18 rokiem życia, dochodzących z domów rodzinnych. Prosi m. Ożarowska, aby zbliżająca się kapituła generalna zatwierdziła taki rodzaj pracy, gdyż zakładów zamkniętych, zgodnie z konstytucjami, nie da się organizować ze względu na nieprzychylnie ustosunkowanie się władz państwowych. Pisze m. Ożarowska, że już roczna próba odnośnie ochronki (w Ksawerowie i Częstochowie) oraz pracowni rokuje dobre nadzieje na rozwój tego rodzaju działalności zgromadzenia. Odpowiedź nadeszła przy-

²⁶ Por. zapiskę ręką bpa A. J. Nowowiejskiego w rękopisie *Księga zmarłych Sióstr w Domu Anioła Stróża w Płocku* (ADBiała). Bardzo pochlebnie wyraża się też bp Nowowiejski o m. Łabanowskiej (tamże, nekrolog Łabanowska J. M. Kolumba): „...gorliwa w pracy i życiu zakonnym...”. Nie wytrzymała jednak w zgromadzeniu. *Kronika krakowska* cz. I r. 1909 (rkps w ADKr.) podaje, że m. Łabanowska od 1. IX. 1908 r. przebywająca w Krakowie (Józefowie), dnia 3. VIII. 1909 r. opuściła zgromadzenie udając się do rodzinnego Wilna. Zmarła tamże dnia 2. X. 1918 r. (rkps *Księga zmarłych...*, ADBiała), a siostry wileńskie przybrały jej ciało w szaty zakonne zgromadzenia i tak je pochowały.

²⁷ Przytacza Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 197—199.

chylna, dlatego starano się w Częstochowie odpowiednio ułożyć zapoczątkowaną pracę. Tymczasem zmieniły się warunki polityczne w Rosji i udało się w 1907 r. uzyskać zezwolenie na otwarcie domu z zakładem w Częstochowie²⁸.

Wróćmy jednak do początków domu. W liście m. Ożarowskiej z dnia 10 marca 1904 r. czytamy²⁹: „... jedziemy do Częstochowy 15. III. we wtorek, aby tam jeszcze zastać hr. Tyszkiewiczową i instalować się... w mieszkaniu jakie nam ofiaruje; lecz i za to niech będą Bogu dzięki. Proszę o modlitwę, abyśmy się tam utrzymać mogły, co ciężko przychodzić będzie z wielu względów”.

Objęcie ochronki nastąpiło dnia 17 marca³⁰ 1904 r. Był to „Zakład im. śp. Oskara Hrabiego Tyszkiewicza pod wezwaniem św. Kazimierza” przy ul. św. Kazimierza i miał pomieścić ochronkę dla dzieci od 3 do 7 lat i szwalnię dla dziewcząt od 12 do 16 lat. Naprawdę były to 3 pokoje, z których jeden służył jako sypialnia siostr a w dwu mieściła się ochronka i szwalnia. W takim mieszkaniu i przy skromnych środkach przetrwały jeden rok trzy siostry i dwie starsze wychowanki przybyłe z Warszawy. Odpowiedzialną za tworzącą się placówkę została s. Karolina Żelazowska³¹. Ona też głównie czuwała nad dziećmi i doglądała pracowni dziewcząt, ucząc szycia a głównie haftu kościelnego.

Od 20 sierpnia 1905 r. widzimy już siostry, po wyprowadzeniu się z domu hr. Tyszkiewiczowej, w wynajętym domu, także przy ul. św. Kazimierza, a potem przy ul. św. Barbary 6 w domu Pierzgałskiego³². Opuściły ochronkę, aby się zająć pracą właściwą swemu zgromadzeniu. Na razie prowadziły pra-

²⁸ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 199 i 216.

²⁹ Oryg. w ADKr., listy.

³⁰ Idę za datą umieszczoną w akcie pamiątkowym, ułożonym w dniu poświęcenia kaplicy przy ul. św. Barbary (w domu zgromadzenia) dn. 21. XI. 1908 r. (oryg. w ADCzęstochowa, odpis w ADKr.). S. Jadwiga Hajduk w swoich wspomnieniach podaje datę 1 kwietnia (wspomnienia w ADCzęstochowa). Ks. Nowowiejski (*Dzieje inst.* s. 198) podaje 25 marca.

³¹ Razem z nią przyjechała jeszcze s. Jadwiga Hajduk, a imienia i nazwiska trzeciej siostry nie można ustalić. Dopiero najwcześniej w 1905 r. przybyły siostry podpisane na dokumencie pamiątkowym wystawionym w dniu poświęcenia kaplicy, o czym wyżej. Były to: s. Celestyna Nasiłowska, s. Justyna Merdas, s. Łucja Gazda. A może jedna z tych trzech przybyła do Częstochowy już w 1904 r.?

³² Dokument pamiątkowy wystawiony w dniu poświęcenia kaplicy, jak wyżej.

cownię szycia i haftu, aby gromadzić dziewczęta i uczyć je katechizmu, oprócz zawodu.

M. Paula Buczyńska, naznaczona na pierwszą przełożoną domu w Częstochowie³³, przybyła dnia 31 marca 1906 r. i rządziła dwa lata (1906—1908). Po niej objęła przełożёнstwo m. Karolina Żelazowska (1908—1914), następnie m. Stanisława Stępczyńska (1914—1918), m. Maria od Krzyża Lenoir (1918—1919) i m. Jadwiga Kajewska (1919—1923).

Pierwsza przełożona (m. Paula) zastała siostry w Częstochowie w wynajętym mieszkaniu, za małym na rozwinięcie zorganizowanej pracy. Czynna była tylko pracownia robót kościelnych, do której uczęszczało 46 dziewczynek (34). Trzeba było koniecznie postarać się o jakiś dom i szukać potrzebnych funduszy. Na razie, dzięki życzliwości oo. paulinów, otrzymały gratis kramik pod Jasną Górą, gdzie od Wielkiego Tygodnia zaczęły sprzedawać dewocjonalia.

Przy końcu 1906 r. dom zakonny liczył 5 sióstr. Kaplicy siostry nie miały z powodu braku miejsca, a na Mszę św. chodziły do kościoła św. Barbary lub na Jasną Górę. Utrzymywały się z robót kościelnych, a w lecie nieco dochodu przynosił kramik³⁵.

Dzięki pomocy m. Ożarowskiej i zapobiegliwości miejscowej przełożonej zakupiło zgromadzenie dom od p. Maltza przy ul. św. Barbary 5, dnia 6 kwietnia 1908 r., częściowo za gotówkę, częściowo na kredyt. Dopomógł przy kupnie p. Antoni Dobraczyński z Warszawy, który na swe nazwisko zapisał dom kupiony dla zgromadzenia³⁶.

Właściwa historia domu w Częstochowie zaczyna się dnia 15 października 1908 r., kiedy siostry wprowadziły się do zakupionego domu przy ul. św. Barbary 5. Po przeprowadzeniu koniecznych remontów i urządzeniu kaplicy nastąpiło poświęcenie domu i kaplicy dnia 21 listopada 1908 r., w święto Ofiarowania N. Maryi P. Poświęcenia dokonał ks. prałat M. Lorentowicz, proboszcz parafii św. Barbary. Przy poświęceniu była obecna m. Ożarowska, kilku kapłanów, siostry zmartwychwstanki, siostry szarytki i kilku świeckich gości. Sióstr miejscowych było tylko cztery, gdyż m. Paula Buczyńska wyjechała,

³³ *Kronika domu w Częstochowie* T. I s. 1 (rkps w ADCzęstochowa).

³⁴ *Kronika d. w Częst.* T. I s. 1—2.

³⁵ *Kronika d. w Częst.* T. I s. 19—30.

³⁶ *Kronika d. w Częst.* T. I s. 59; *Notatki o fundacji domu Matki Bożej Miłosierdzia w Częstochowie* (m. Ksawery Ożarowskiej z dn. 27. III. 1912 r., rkps zawierający 3 karty w ADCzęstochowa).

a urząd przełożonej objęła m. Karolina Żelazowska³⁷. Już przy poświęceniu domu znajdowało się kilka podopiecznych dziewcząt, przyjętych do zapoczątkowanego zakładu.

Nowa przełożona zamiast spłacić dług zaciągnięty na kupno domu, wybudowała oficynę i nabyła sąsiednią realność przy ul. św. Barbary 7, tj. dom z ogrodem³⁸, dając na początek tylko zadatek. M. Karolina bez wiedzy m. wikarii Ożarówskiej powiększyła dom i realność, wpadła w kłopoty finansowe, z których wyratował ją A. Dobraczyński, przez uzyskanie pożyczki³⁹. Nieroztropny wówczas krok m. Karoliny wyszedł jednak na dobro domu częstochowskiego, gdyż pożyczka rozłożona na raty została powoli spłacona, a dom mógł zaraz zorganizować zakład na 60 dziewcząt. Zakład ten był nazywany „Przytułek dla kobiet przy ul. św. Barbary”⁴⁰, później podobnie jak w innych domach zgromadzenia, „Zakład Opieki N. Maryi P.”.

W aktach domu i we wspomnieniach starszych siostr niewiele przechowało się szczegółów z lat 1912—1922. Warunki materialne ciężkie, budynki marne, zakład prowadzony jak i w innych domach... i to prawie wszystko. Kronika domu krakowskiego⁴¹ zanotowała pod dniem 17 czerwca 1915 r., że nadeszła wiadomość z Częstochowy iż siostry żyją, mają w zakładzie 40 dziewcząt, dostają zapomogę od miasta, prowadzą pracownię haftu białego i szyją bieliznę. W 1919 r. miał zakład 50 dziewcząt⁴², a gdy się warunki powojenne nieco unormowały, powiększyła się i liczba wychowanek do stanu przedwojennego (60 dziewcząt) a nawet powoli doszła aż do 80 dziewcząt.

IV. Dom w Żytomierzu

Od 1906 r. nastąpiła możliwość otwierania nowych domów zgromadzenia w formie zakładów dobroczynnych. Jednak po uruchomieniu domu w Częstochowie trudno się było porywać

³⁷ Pozwolenie na otwarcie i poświęcenie kaplicy wydała Kuria Diec. we Włocławku dn. 18. IX. 1908 r. (oryg. w ADCzestochowa). Daty i osoby są podane w dokumencie pamiątkowym sporządzonym w dniu poświęcenia kaplicy, na odwrocie pisma otrzymanego z Kurii Bisk.

³⁸ Trzeba zauważyć, że później, po zmianie numeracji domów, dom zgromadzenia otrzymał numer 9/11.

³⁹ *Notatki o fundacji domu M. Bożej Miłos. w Częst.* (m. K. Ożarówskiej z dn. 27. III. 1912, rkps w ADCzestochowa).

⁴⁰ Tak np. w 1911 r. (ADCzestochowa, akta luźne).

⁴¹ *Kronika krakowska* cz. II (rkps w ADKr.).

⁴² *Kronika domu w Częstochowie* T. I s. 77.

na nowe przedsięwzięcie, z powodu braku sióstr i środków materialnych. Dlatego dziwnym się wydaje przyjęcie propozycji ks. Feliksa Sznarbachowskiego z Żytomierza, aby tam zgromadzenie osiedliło się i zorganizowało zakład⁴³.

Do Żytomierza pojechała w kwietniu 1907 r. m. Kolumba Łabanowska, była przełożona w Płocku, razem z s. Alojzą Sobieszkańską. W czerwcu dołączyła się s. Agata Kontna koadiutorka i jedna ze starszych wychowanek płockich. S. Alojza powróciła do Płocka 14 sierpnia z powodu choroby, a na jej miejsce pojechała przy końcu sierpnia s. Albina Zychert, od marca nowicjuszka w domu warszawskim. M. Ożarowska nie chciała się zgodzić na wyjazd s. Albiny, ale m. Łabanowska знаła ją z Płocka gdzie wstąpiła do zgromadzenia i bardzo o nią prosiła. Wyjazd s. Albiny miał być tylko na dwa miesiące, więc m. Ożarowska nareszcie wyraziła zgodę.

Fundatorem domu w Żytomierzu był ks. Feliks Sznarbachowski, dziekan i proboszcz miejscowy. Kupił on przy ul. Cmentarnej 14 domek liczący 7 pokoi, z małym ogrodem i oddał go siostrom, aby zorganizowały w nim opiekę nad dziewczętami. M. Łabanowska przyjęła zaraz kilka kobiet a równocześnie otworzyła pralnię. Piekarnię zajęła się s. Agata, zaraz po swoim przyjeździe.

Kiedy s. Albina przybyła do Żytomierza, zastała w domu 6 dziewcząt podopiecznych pomagających s. Agacie w piekarni. M. Łabanowska przeznaczyła s. Albinę na wychowawczynię („matkę klasy”). Niewiele wiedziała s. Albina co ma robić, ale w Warszawie widziała pracę sióstr, dlatego zajęła się dziewczętami.

Niedaleko od domu sióstr znajdował się domek dla dziewcząt chorych wenerycznie. Zebrał dziewczęta ks. Sznarbachowski i oddał je w opiekę m. Łabanowskiej.

Po roku (w 1908 r.) m. Łabanowska została odwołana⁴⁴ z powodu nieporozumień jakie zaszły z ks. Sznarbachowskim. Pozostała tylko s. Albina z s. Agatą, jeszcze przez rok. Przyślano wprawdzie jedną nowicjuskę, ale wnet ją trzeba było wydalic. S. Albina uczyła dziewczęta robót ręcznych i haftu

⁴³ Nie zachowały się w zgromadzeniu żadne akta odnośnie placówki w Żytomierzu. Kilka szczegółów podał ks. Nowowiejski (*Dzieje instytutu* s. 200 i 294), a autor uzyskał nieco informacji od s. Albiny Zychert.

⁴⁴ *Kronika krakowska* cz. I (rkps w ADKr.) pod dniem 3. VIII. 1909 r. podaje, że m. Łabanowska, była przełożona w Płocku, przebywała w Krakowie-Łagiewnikach od 1. IX. 1908 r. a dnia 3. VIII. 1909 r. opuściła zgromadzenie. Nic kronika nie wspomina o jej pobycie w Żytomierzu.

oraz urządziła im czytania duchowne. S. Agata prowadziła piekarnię (chleb i pierożki). Trzeba było i nocami pracować, aby się utrzymać.

Warunki materialne miały siostry ciężkie, gdyż praca nie zapewniała wystarczającego utrzymania a ks. Sznarbachowski nie posiadał pieniędzy. Wobec tego, s. Albina z s. Agatą dwa razy udały się na kwestę, na Podole, do bogatszych Polaków. Kwesta zabrała im po miesiącu czasu. W tym okresie dom był pod opieką wychowanki z Płocka.

Kaplicy siostry nie miały, tylko jeden pokój był przeznaczony do odbywania wspólnych modlitw. Na Mszę św. chodziły do kościoła parafialnego (pół godziny drogi), albo korzystały od czasu do czasu ze Mszy św. odprawianej w kaplicy cmentarnej, niedaleko od domu sióstr. Ze spowiedzią nie było trudności, gdyż ks. Sznarbachowski przychodził do domu sióstr i spowiadał w pokoju przeznaczonym na odbywanie modlitw.

Władze państwowe zasadniczo nie przeszkadzały, ale raz zrobiły rewizję, żeby się przekonać, czy to nie jest dom zakonny. Należało więc unikać wszelkich zewnętrznych znaków życia zakonnego i prowadzić dom jako zakład dobroczynny.

Jasną jest rzeczą, że przy takim składzie personalnym (jedna nowicjuszka i jedna konwerska ze ślubami czasowymi), bez przełożonej i opieki ze strony zarządu zgromadzenia, dom nie mógł długo egzystować. Likwidacja nastąpiła w 1909 r. na skutek listu m. Ożarowskiej, odwołującego siostry z Żytomierza. Siostry dostosowały się i zaraz wyjechały, s. Agata do Płocka, s. Albina do Warszawy. Ks. Sznarbachowski był oburzony, bp Niedziałkowski również sprzeciwiał się wyjazdowi sióstr, gdyż placówka zgromadzenia była potrzebna w Żytomierzu. M. Ożarowska wycofała siostry z Żytomierza, bo nie widziała możliwości utrzymania tej placówki⁴⁵, a równocześnie nie rozporządzała ani wystarczającą ilością sióstr ani środkami materialnymi, aby ją odpowiednio urządzić.

V. Dom w Wilnie

W Wilnie⁴⁶ osiedliły się siostry dzięki zyczliwości księżnej Marii Michałowej Radziwiłłowej dla m. Anieli Popławskiej, ów-

⁴⁵ Por. Olszawska Ksawera s., *Historia zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce od r. 1862 do 1954* (maszynopis w ADWarszawa) s. 190—191.

⁴⁶ Reszta ocalałych akt domu wileńskiego została złożona w ADKr. Niektóre szczególnie o domu wileńskim zdobył autor od starszych sióstr, które pracowały w Wilnie.

czesnej przełożonej w Derdach (w latach 1881—1908). Z listu m. Ożarowskiej⁴⁷ do m. Popławskiej z dnia 9. XI. 1907 r. dowiadujemy się, że księżna chciała zrobić fundację zgromadzenia na Litwie, ale miejsce jeszcze nie było wybrane. Księżna kontaktowała się z m. Bernardą Tomicką w Krakowie, bo Kraków miał dać siostry na nową fundację, a przełożoną chciała mieć księżna m. Anielę. M. Ożarowska nie chciała się narzucać i przeszkadzać księżnej, zostawiła sprawę do załatwienia m. Bernardzie.

Księżna Radziwiłłowa pisała⁴⁸ m. Bernardzie dnia 26 lutego 1908 r., że dom powstanie w Wilnie i wnet będzie zakupiony odpowiedni teren. Rzeczywiście w imieniu księżnej kupiła parcelę na Antokolu⁴⁹ razem z dwoma domkami Anna Kulesza⁵⁰ na początku marca. Dnia 17 maja 1908 r. siostry osiedliły się⁵¹ w zakupionym domu i zaczęły go dostosowywać do potrzeb zakładu.

W 1909 r. dom zakonny w Wilnie już był jako tako zorganizowany. W styczniu zakład liczył 22 wychowanki⁵². Dom walczył z trudnościami materialnymi, pracy zarobkowej niewiele, pralnia jeszcze nieuruchomiona. We wrześniu budynek na pomieszczenie wychowanek był już na ukończeniu⁵³, sióstr w Wilnie przebywało 12, wychowanek 30. Dnia 7 listopada 1909 r. nastąpiło poświęcenie zakładu, przeznaczonego na pomieszczenie 40 dziewcząt⁵⁴.

Odtąd dom w Wilnie rozwinął pracę stosownie do zadania zgromadzenia. Zorganizowane prace zarobkowe dawały skromne utrzymanie (pralnia, piekarnia, haft). Przebywało pod opieką sióstr od 40 do 60 dziewcząt. Nawet w czasie pierwszej wojny światowej dom spełniał swe zadanie, mimo trudności

⁴⁷ Oryg. w ADKr., listy.

⁴⁸ Odpis listu w rękopisie *Kronika Derd i Walendowa od 1881 r.* k. 57 (w ADWalendów).

⁴⁹ Przy ul. Szpitalnej 20 i 22 (później nazwanej Senatorską, nr 29, potem 25).

⁵⁰ Oświadczenie A. Kuleszy, Warszawa dnia 23. III. 1908 r. Realność kupiona od generała majora Bykowskiego za 24.000 rubli (ADKr., akta luźne domu wileńskiego).

⁵¹ M. Aniela Popławska wyjechała z Derd przed 11 maja 1908 r. (informacja s. Zyty Jastrzębskiej udzielona autorowi). Z Krakowa przyjechały 2 siostry i 3 starsze wychowanki, przeznaczone na dozorcynie.

⁵² List m. Anieli Popławskiej do m. Leonardy Cieleckiej, Wilno dn. 25. I. 1909 r. (ADKr., listy).

⁵³ List m. Anieli do m. Leonardy, Wilno dn. 9. IX. 1909 r. (ADKr., listy).

⁵⁴ List m. Anieli do m. Leonardy, Wilno dn. 3. XI. 1909 r. (ADKr., listy).

z wyżywieniem. Sprawozdanie za 1915 rok⁵⁵ podaje, że w styczniu było 45 wychowanek, od kwietnia 60, w sierpniu tylko 25 ze względu na obawę działań wojennych, pod koniec roku 50 wychowanek. Prace zarobkowe, wykonywane w domu, to głównie pranie, szycie bielizny, haft biały i kolorowy, wyrób kołder.

M. Aniela Popławska zmarła⁵⁶ po dwu latach rządów w Wilnie (1908—1910), po niej przełożoną była m. Ignacja Leśniewska (1910—1919), m. Maria od Krzyża Lenoir (1919—1920) i m. Michalina Vogel (1920—1924).

VI. Dom w Przemyślu

Obawa zniesienia domów zgromadzenia w Królestwie Polskim przez władze państwowe skłoniła m. wikarię Ksawerę Ożarowską do starań, aby założyć drugi dom w Galicji. Idąc za radą⁵⁷ ks. Jana Rottenburgera T. J., zwróciła się m. Ożarowska do biskupa przemyskiego, przedstawiając potrzebę zgromadzenia i chęć założenia domu w Przemyślu. Otrzymała odpowiedź odmowną⁵⁸.

Dom w Przemyślu⁵⁹ powstał później, w związku z działalnością ks. Jana Balickiego, profesora Seminarium Duchownego w Przemyślu. Wyświęcony na kapłana 21 lipca 1892 r., pracował ks. Balicki w Przemyślu od września 1897 r. Od początku otaczał opieką duszpasterską upadłe kobiety, a zetknął się z nimi jako kapelan szpitala miejskiego. Dość wcześnie powziął zamiar założenia zakładu dla tych kobiet. Trzeba bo-

⁵⁵ W ADKr., teka akt luźnych domu wileńskiego.

⁵⁶ W kronice domu krakowskiego (rkps *Kronika krakowska cz. I*) pod dniem 9. VI. 1910 r. zapisano, że nadeszła z Wilna wiadomość o śmierci m. Anieli. Zmarła długo chorowała, przeżyła kilka operacji.

⁵⁷ List z dn. 13. XI. 1899 r., przytacza Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 200.

⁵⁸ Starania trwały dłuższy czas, bo *Kronika krakowska cz. I* (rkps w ADKr.) zapisała pod dniem 15. II. 1900 r.: „M. Ksawera po półtoramiesięcznym pobycie u nas wyjechała do Warszawy. Odprawiła tu rekolacje, ale projekt zrobienia fundacji w Przemyślu, z którym tu głównie przybyła, nie udał się wcale”.

⁵⁹ W archiwum zgromadzenia nie dochowały się żadne akta domu przemyskiego. Autor korzystał z materiałów zebranych w Przemyślu w związku z procesem informacyjnym w sprawie beatyfikacji ks. Balickiego (materiały u ks. Dominika Bialica postulatora sprawy beatyfikacji), oraz ze wspomnień s. Bronisławy Jaworskiej s. Krystyny Korzeniowskiej. Dane o ks. Balickim zob. M.omidłowski Stefan ks., *Zyciorys ks. Jana Balickiego*, Przemyśl 1957 (maszynopis), głównie rozdział VIII „Opiekun najniezszczęśliwszych”.

wiem pamiętać, że Przemyśl był twierdzą, posiadał znaczną liczbę wojska. Problem dziewcząt zagrożonych moralnie i chorych wenerycznie zarysowywał się w Przemyślu szczególnie ostro.

Ks. Balicki był w kontakcie z domem krakowskim zgromadzenia, do którego kierował niektóre dziewczęta, gdy okazywały chęć poprawy. Ciągłe starał się o założenie zakładu w Przemyślu, zwłaszcza po powrocie z rocznej naukowej podróży zagranicznej, odbytej w 1908/1909 r. Od jesieni 1909 r. dalej uczył w Seminarium Duchownym i oddawał się pracy duszpasterskiej w szpitalu.

Zorganizowanie domu zakonnego i zakładu dla dziewcząt nastąpiło w 1916 r. Ks. Balicki, przy pomocy innych księży (Józefa Stachyraka, Władysława Sarny, Teofila Chciuka, Władysława Matyki) i radcy miejskiego Józefa Małka zakupił dnia 20. X. 1916 r. domek z małym ogrodem przy ul. Tatarskiej 38. Wnet dokupił sąsiednią realność przy ul. Tatarskiej 40. Zanim zakład uruchomiono, dwie siostry przybyłe z Krakowa mieszkały u sióstr karmelitanek.

Zakład mieścił się w dwu domkach. W leżącym wyżej były 4 pokoje i kuchnia, środkiem prowadził korytarzyk. Po jednej stronie korytarza była sypialnia sióstr i jadalnia, która służyła też za kancelarię. Po drugiej stronie mieściła się sypialnia dziewcząt i pracownia, w której dziewczęta przyjmowały także posiłki. W domku położonym niżej były dwie izby, w jednej mieściła się kaplica, druga służyła jako pokój gościnny. Obok domków znajdował się nieduży ogród. Teren nie nadawał się na rozbudowę zakładu. W takim stanie budynków, w jakim otrzymały je siostry, można było pomieścić cztery do pięciu sióstr i 12 do 14 dziewcząt. Brak większego ogrodu, ogrodzenia, ciszy i przestrzeni, nie rokowały zakładowi ani rozwoju ani nawet dłuższej egzystencji.

Przełożoną była m. Mechtylda Beym, wychowawczynią s. Magdalena Pater, nadto bywały jeszcze dwie inne siostry do pomocy, które się zmieniały. Uprawiały siostry ogród i prowadziły małe gospodarstwo (1 krowa, kilka prosiaków, kury). W 1919 r. s. Krystyna Korzeniowska zorganizowała wypiek bułeczek dla szkół na dożywianie dzieci z przydziałów amerykańskiej mąki. Mimo okresu wojny światowej biedy w domu nie było, gdyż zakład cieszył się poparciem różnych wpływowych osób. Ks. Balicki oddawał swą pensję na potrzeby zakładu.

Dziewcząt bywało 12—14, często się zmieniały, bo jedne szły na leczenie do szpitala, inne wracały. Był to element bar-

dzo trudny, niełatwo je było przyzwyczać do porządku, do pracy, do praktyk religijnych. Ucieczek nie było. Z braku miejsca i małej ilości dziewcząt trudno było zorganizować jakąś stałą pracę zarobkową, jak to bywało w innych zakładach zgromadzenia.

Pomoc duchowną miały siostry i dziewczęta zapewnioną. Msza św. w kaplicy była odprawiana prawie codziennie, przynajmniej od 1917 r., spowiednikiem był ks. Balicki. Gdy brakło księdza ze Mszą św., szły siostry i dziewczęta do pobliskiego kościoła sióstr karmelitanek. Kościół ten sprzątały dziewczęta zakładowe, za co dostawały od sióstr karmelitanek część zbywających im prowiantów.

Dom i zakład w Przemyślu został przez zgromadzenie opuszczony przy końcu listopada 1919 r. Przejęły prowadzenie zakładu siostry ze zgromadzenia Opatrzności Bożej, posiadające wówczas dom główny we Lwowie⁶⁰. Przybyłe wtedy s. Germana i s. Katarzyna mieszkały ok. 2 tygodni razem ze siostrami dotychczas prowadzącymi zakład, aby się zapoznać z dziewczętami i z programem zajęć. Dwie ostatnie siostry ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia wyjechały z Przemyśla dnia 5 grudnia 1919 r., udając się do Krakowa.

Zakład przy ul. Tatarskiej 38/40 egzystował do dnia 1 marca 1920 r. W tym dniu został przeniesiony do wsi Kruhel Wielki (ok. 4 km za Przemyślem), gdzie w majątku rolnym wydzierżawionym od miasta Przemyśla, można się było odpowiednio urządzić. Rozszerzony i dobrze zorganizowany zakład spełniał swój cel przez 20 lat. Działalność jego została zawieszona w czasie drugiej wojny światowej.

Zachodzi pytanie, dlaczego zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia opuściło placówkę w Przemyślu, kiedy przetrwało już najcięższy okres i były nadzieje umieszczenia zakładu w odpowiedniejszym miejscu, co zresztą wkrótce nastąpiło po wyjeździe sióstr. Inicjatywa likwidacji nie wyszła ani od księży przemyskich zadowolonych z działalności zgromadzenia, ani od miejscowego biskupa (J. S. Pelczara). Zdaniem biografy ks. Balickiego⁶¹ „siostry nie widziały przyszłości dla zakładu i opu-

⁶⁰ *Protokół podawczy Kurii Diecez. Przemyskiej* nr 6172/1919 z dn. 20. XI. 1919; ks. Jan Balicki prosi o odwołanie Sióstr Miłosierdzia z tu-tejszego domu poprawy. Dokument wysłany 21. XI. 1919 r. do Wikarii Zgromadzenia w Józefowie. Tamże, nr 6173/1919 z dn. 20. XI. 1919; ks. J. Balicki prosi o oddanie kierownictwa domu poprawy w Przemyślu Siostrom Opatrzności. Dokument wysłany 21. XI. 1919 r. do m. Generalnej we Lwowie („Prot. podawczy” znajduje się w archiwum Kurii Diec. w Przemyślu).

⁶¹ M o m i d ł o w s k i, *Życiorys ks. J. Balickiego*, rozdz. VIII.

ciły go". Ale to nie byłaby decydująca przyczyna. W tradycji zgromadzenia utrzymał się pogląd, że dom w Przemysłu był założony bez porozumienia się z zarządem generalnym w Laval⁶². Teraz zarząd generalny naciskał, aby dom znieść, gdyż jego zdaniem placówka w Przemysłu nie odpowiadała wymaganiom konstytucji. Kto informował Laval i w jakiej formie, nie wiadomo. Dosyć że nowa wikaria w Polsce (od 1918 r.), m. Janina Bartkiewicz, osoba energiczna i dość apodyktyczna, nakazała⁶³ wycofanie siostr z Przemysłu⁶⁴.

VII. Dom w Radomiu

Inicjatorem i założycielem domu zgromadzenia w Radomiu był ks. Paweł Kubicki, późniejszy biskup sufragan sandomierski, wówczas rektor Seminarium Duchownego w Sandomierzu i wikariusz generalny⁶⁵. Sam ofiarował znaczną gotówkę na urządzenie zakładu, pobudził też inne osoby, do ofiarności i przez całe życie pozostał najwybitniejszym dobrodziejem, pomagając do rozszerzenia zakładu i jego utrzymania.

Dom i zakład w Radomiu, to liczne budynki parterowe albo piętrowe przy ul. Kozienickiej⁶⁶ 31 (obecnie Struga 31). Budynki były częściowo zakupione, częściowo później postawione. Leżały na dwu połączonych parcelach obejmujących w sumie 8.000 m². Niewielkie podwórza oddzielały domy od siebie, a poza budynkami rozciągał się pięknie urządzone ogród. Domy mieszkalne z zapleczem gospodarczym i ogrodem stwarzały wprawdzie skromne, ale wystarczające możliwości dla prowadzenia zakładu na 50 do 80 dziewcząt.

⁶² Wikarią generalną była wtedy m. Bernarda Tomicka, osoba starsza; kontakt z Francją był bardzo trudny z powodu wojny.

⁶³ W jej imieniu związała Dom w Przemysłu m. Michaela Moraczewska, przebywająca w Krakowie (a m. Janina rezydowała w Warszawie), mianowana wówczas przełożoną w Warszawie, por. Olszowska Ksawera s., *Historia zgromadzenia siostr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce od r. 1862 do 1954* (maszynopis w ADWarszawa) s. 61—62.

⁶⁴ Natomiast dom w Radomiu, założony w podobnych okolicznościach jak dom w Przemysłu utrzymał się, z powodu zdecydowanej postawy Kurii Diecez. w Sandomierzu.

⁶⁵ Urodz. 15. I. 1871 r. w Radomiu, wyświęcony na kapłana 16. VII. 1893 r., w latach 1896—1904 katecheta w Radomiu, mianowany biskupem sufraganem 29. VII. 1918 r., zmarł w Sandomierzu 11. II. 1944 r., por. Jop Fr. bp, *Książdz biskup Paweł Kubicki*. — Kronika Diecezji sandomierskiej R. 57; 1964 r. 99—120.

⁶⁶ Do 1931 r. dom był oznaczony numerem 29, po scaleniu dwu sąsiednich parceli i budynków przyjęto nr 31.

Pierwszą przełożoną w Radomiu została naznaczona m. Serafina Kukulska (1917—1922). Wyjechała z Warszawy⁶⁷ z s. Joanną Wojtych i dwiema starszymi wychowankami (Augustynką i Florcją) dnia 19 października 1917 r. Podróż miały ciężką, bo to okres wojny światowej. Jechały na Dęblin, gdzie czekały 16 godzin na pociąg do Radomia. Dojechały na miejsce dnia 20 października, gdzie już s. Katarzyna Żaba krzątała się koło urzędzenia domu. Przywiozły siostry wiele pożytecznych rzeczy, między innymi tabernakulum dla kaplicy. W domu nie było żadnych zapasów ani opału. Władze miejskie i księża miejscowi bardzo życzliwie odnieśli się do tworzącej się fundacji, dlatego wnet dało się przewyciężyć pierwsze kłopoty i dnia 21 listopada 1917 r. odbyło się uroczyste poświęcenie domu, przy udziale wszystkich znakomitości miejskich⁶⁸. Ks. Kubicki nie mógł przybyć, dopiero dnia 8 grudnia poświęcił siostrom kaplicę⁶⁹ i zapoznał się z urządzonym już domem.

Dziewczynki do zakładu zaczęto przyjmować od 22 listopada⁷⁰. Po miesiącu było ich sześć. Sprowadzono instruktora dla nauczania wychowanek koszykarstwa, bo to miało być źródłem utrzymania dla zakładu⁷¹. Kronika domu a także kronika zakładu w 1918 r. notują, że pracownia koszykarska jest czynna. W 1921 r. wyroby zakładowe zdobyły sobie nawet wzięcie w całej okolicy⁷². Później nie rozwijano tego działu pracy, natomiast głównym źródłem utrzymania zakładu stała się pralnia i piekarnia.

W marcu 1918 r. dom liczył 5 siostr i 9 wychowanek, w lipcu 1918 r. liczba wychowanek doszła do 35. Dom jeszcze nie był całkowicie urządzony z powodu trudności z lokatorami, ale zakład mógł się rozwijać i spełniać cel dla którego był założony.

⁶⁷ *Kronika Domu w Radomiu* T. I (rkps w ADRadom), zapiski z 1917 r.; *Kronika Zakładu w Radomiu* (rkps w ADRadom), zapiski z 1917 i 1918 r.

⁶⁸ O poświęceniu domu mówią źródła zgromadzenia pod datą 21. XI. Natomiast kronika miejscowej parafii (zob. Kaszewski H. F. ks., *Kronika parafii św. Jana w Radomiu 1840—1960* s. 86—87, rkps w arch. paraf.) przyjmuje datę 20. XI. Tę datę podaje też bp Fr. Jop w artykule o bpie P. Kubickim (Jop Fr., *Ksiądz biskup Paweł Kubicki*. — *Kronika Diec. sandom.* R. 57:1964 s. 112).

⁶⁹ Pozwolenie Kurii Diec. w Sandomierzu na erekcję kaplicy półpublicznej dn. 4. XII. 1917 r. L. 1593 (oryg. w ADRadom, akta luźne).

⁷⁰ *Kronika Zakładu w Radomiu*.

⁷¹ *Kronika Domu w Radomiu* T. I.

⁷² *Kronika Zakładu w Radomiu*, notatka pod dniem 15. XI. 1921.

ROZDZIAŁ V

Zgromadzenie w okresie międzywojennym (1922—1939)

I. Dostosowanie się do nowych warunków

Zniesienie ustaw państw zaborczych ograniczających istnienie i działalność zakonów na ziemiach polskich, potrzeby jakie wyłoniły się po wojnie światowej oraz samodzielność uzyskana w 1922 r. po zerwaniu łączności z Laval, o czym już była mowa, wpłynęły na rozwój zgromadzenia i jego poszczególnych placówek.

Dany w 1922 r. przez Stolicę Apost. wizytator Apost. o. Emanuel Trzemeski redemptorysta dopomógł w ciągu kilku lat urzędowania przez swoje rady i zarządzenia do lepszego zorganizowania życia zakonnego, obudzenia gorliwości, usunięcia niedociągnięć. Zwołana przez niego do Warszawy kapituła generalna wybrała w październiku 1922 r. pierwszy w Polsce zarząd generalny zgromadzenia, z m. Leonardą Cielecką na czele, jako przełożoną generalną.

Nowe konstytucje, dostosowane do warunków w Polsce, otrzymały dnia 10 grudnia 1927 r. zatwierdzenie na 7 lat¹, a dnia 15 stycznia 1935 r. zatwierdzenie definitywne². Zgromadzenie uzyskało utwierdzenie swego bytu przez definitywne zatwierdzenie tymże dekretem św. Kongregacji z dnia 10 grudnia 1927 r.

Od 1924 r. odbywały się co roku w domu głównym w Warszawie zjazdy przełożonych miejscowych³, pod przewodnictwem przełożonej generalnej. Omawiano na nich potrzeby zgromadzenia i poszczególnych domów. Przyczyniły się one do wytworzenia większej spójni między domami, do poznania potrzeb zgromadzenia, do roztropniejszego załatwiania spraw. Specjalne zjazdy organizowane dla wychowawczyń wpływały na podniesienie poziomu pracy pedagogicznej w zakładach, przyczyniały się do rozwiązywania napotykaných trudności, dawały przełożonym lepszą orientację odnośnie potrzeb zakładów wychowawczych.

¹ Dekret św. Kongr. dla Spraw Zak. (odpis w ADKr.).

² Dekret św. Kongr. dla Spraw Zak. wydrukowany na końcu konstytucji (*Konstytucje zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia*, Warszawa 1936 s. 118—119).

³ Protokoły zjazdów zachowały się w ADKr. i w kilku innych Domach.

Druga kapituła generalna (w 1928 r.) i trzecia (w 1934 r.) również odbyła się w Warszawie. Wybrana przełożoną generalną m. Michaela Moraczewska kierowała zgromadzeniem do wybuchu drugiej wojny światowej i w czasie okupacji.

Za staraniem m. Michaeli zostały w 1937 r. uregulowane sprawy materialne poszczególnych domów⁴, rozwiązano bowiem stowarzyszenie „Dom Schronienia Opieki N. Maryi Panny w Warszawie”, a majątek przepisano na rzecz zgromadzenia, zgodnie z ówczesnym ustawodawstwem państwowym.

W okresie tym powstał dom w Kaliszu (1922 r.), w Kiekrzu (1928 r.) i we Lwowie (1938 r.). Natomiast nie udało się próba założenia domu w Supraślu (1933—1935 r.). Otwarto też trzy filie: w Warszawie-Grochowie (dom Warszawski, w 1926 r.), w Rabce Zdroju (dom w Krakowie, w 1928 r.) i w Białej (dom w Płocku, w 1928 r.). Dawne domy zostały rozbudowane i uporządkowane.

Wzrosła również liczba siostr i wychowanek. Warunki materialne były dalej bardzo skromne, co ograniczało rozwój pracy wychowawczej. Ogólny kierunek pracy w zakładach uległ zmianie o tyle, że prawie w każdym domu przyjmowano obecnie znaczną ilość dziewcząt małoletnich, które były przymusowo oddawane do zakładu. Na utrzymanie tych dziewcząt płaciło Ministerstwo Sprawiedliwości, co dawało domom wprawdzie skromny ale stały fundusz.

Po 1930 r. widzimy większe zainteresowanie się władz państwowych prywatnymi zakładami opiekuńczymi i wychowawczymi⁵. Zakłady zgromadzenia posiadały od dawna uporządkowaną administrację i wyrobioną metodę wychowawczą, nadto były uważane jako bardzo pożyteczne dla społeczeństwa, dlatego nie natrafiały na żadne przeszkody ze strony władz państwowych, owszem spotykały się z uznaniem.

W tym okresie ustaliła się nazwa urzędowa zgromadzenia na „Zgromadzenie siostr Matki Bożej Miłosierdzia” (Congregatio sororum Beatae Mariae Virginis a Misericordia). Nazwa dawniejsza „Matek Miłosierdzia” zanikła⁶.

⁴Protokół zebrania i odpisy aktu notarialnego zob. w ADKr., teka spraw majątkowych.

⁵Świadczą o tym notatki wizytacyjne i sprawozdania w archiwach poszczególnych domów.

⁶Nie przyjęła się nazwa „Zgromadzenie siostr N. Maryi P. Miłosiernej”, ustalona przez radę generalną i ogłoszona okólnikiem przełożonej gener. m. Michaeli Moraczewskiej z dn. 4. VIII. 1931 r. (zob. okólnik w ADCzęstochowa).

II. Przełożone i kapituły generalne

Kapituły generalne w zgromadzeniach zakonnych posiadają duży wpływ na całe życie zakonne i prace, a ile są dobrze przygotowane i odpowiednio przeprowadzone.

Z powodu zniszczenia archiwum generalnego w czasie wojny niewiele wiemy o przebiegu trzech pierwszych kapituł generalnych zgromadzenia⁷.

Pierwszą kapitułę generalną zwołał na październik 1922 r. do Warszawy o. Emanuel Trzemeski, wizytator Apost., okólnikiem⁸ z dnia 20 lipca 1922 r., na podstawie dekretu św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych z dnia 2 maja 1922 r.

W domu głównym w Warszawie zebrało się 18 delegatek, pod przewodnictwem o. Trzemeskiego. Dnia 4. X. 1922 r. wybrano m. Leonardę Cielecką na przełożoną generalną. Tego samego dnia zostały wybrane radne generalne (m. Michaela Moraczewska, m. Róża Kłobukowska II, m. Janina Bartkiewicz, m. Stanisława Stępczyńska). Sekretarką generalną została radna m. Stanisława, a ekonomką generalną s. Benedykta Banderska.

Od dnia 5 października trwały obrady, poświęcone bieżącym potrzebom zgromadzenia, oraz poprawkom do konstytucji, które miały być ułożone ze względu na zmiany wprowadzone nowym kodeksem prawa kanonicznego (z 1918 r.) i ze względu na uzyskaną samodzielność. Kapitułę zakończono dnia 12 października.

Uchwały kapituły, ogłoszone siostronom, zawierały:

a) postanowienia odnośnie modlitw codziennych (zmiany, praktyczniejszy układ itp.).

b) przepisy odnośnie stroju zakonnego (czarny welon dla siostr koadiuterek, odmienny strój głowy, obowiązujący od dnia 19 marca 1923 r.).

c) pozwolenie na odprawianie trzeciej probacji w jakimkolwiek domu zgromadzenia, a niekoniecznie w domu nowicjatem.

d) nakaz zwiększenia zakresu nauczania podopiecznych dziewcząt, a więc analfabetki należy nauczyć czytania, pisania i rachunków, a wszystkie dziewczęta rysunku, haftu lub teorii

⁷ W ADKr. znajduje się teka z napisem „Protokoły z kapituł generalnych od 1918 do 1952 r.”, ale z r. 1922 zawiera tylko jedną kartę protokołu oraz osobno uchwały kapituły, a z r. 1928 i 1934 zachowały się jedynie okólniki zwołujące kapitułę.

⁸ ADKr., akta luźne.

roku, a także urządać dla nich popularne wykłady z historii, geografii, przyrody itp. Przypomniała też kapituła generalna, aby wszystkie dziewczęta nauczyć gruntownej⁹ znajomości katechizmu i historii świętej.

Drugą kapitułę generalną zwołała m. Leonarda Cielecka okólnikiem z dnia 9 września 1928 r. na 6 października 1928 r. do Warszawy, po porozumieniu się z o. Wizytatorem Apost. Przełożoną generalną została wybrana m. Michaela Moraczewska⁹.

Trzecia kapituła generalna odbyła się również w domu macierzystym w Warszawie. Dnia 6 października 1934 r., na sesji której przewodniczył arcybp Stanisław Gall, delegat kard. A. Kakowskiego została na nowo wybrana przełożoną generalną m. Michaela¹⁰.

Zatem w okresie międzywojennym kierowały zgromadzeniem tylko dwie przełożone generalne, m. Leonarda (1922—1928) i m. Michaela (1928—1946).

M. Leonarda Cielecka (imię chrzestne Stefania) urodziła się dnia 24 grudnia 1850 r. w Paplinie w ziemi siedleckiej, w znamiennej rodzinie ziemiańskiej¹¹. Otrzymała staranne wychowanie, stykała się w młodości z ludźmi o wysokiej kulturze, nauczyła się różnych rzeczy praktycznych (roboty kobiece, szycie, tkactwo itd.). Wdzięk, prostotę, szlachetność, zapał, przygotowanie do pracy wychowawczej i administracyjnej — oto dary, jakie wniosła do zgromadzenia p. Cielecka, wstępując w domu warszawskim do nowicjatu w 1885 r. W zgromadzeniu nie oszczędzała się, zawsze zajęta swym obowiązkiem lub ręczną robotką. Najdłużej pracowała w Derdach jako matka klasy i zastępczyni przełożonej a w latach 1908—1911 jako przełożona. Później była przełożoną w Warszawie (1912—1918) i Walendowie (1918—1922). Wybrana na przełożoną generalną w 72-gim roku życia, oddała swe doświadczenie i resztę swych sił dla dobra zgromadzenia. Po ukończeniu przełożęstwa w 1928 r. została jeszcze wybrana na asystentkę generalną. Zmarła w Warszawie dnia 1 listopada 1933 r.

M. Cielecka należy do szeregu najbardziej zasłużonych sióstr generacji zakonnej, która nastąpiła bezpośrednio po śmierci m. T. Potockiej. Wychowana w innych warunkach, trudniej

⁹ Inne dane o kapitule gen. nie zachowały się.

¹⁰ Innych danych brak. Okólnik zwołujący kapitułę gen. nosi datę 6. VII. 1934 r.

¹¹ *Księga główna* (rkps w ADKr.); *Menologium* k. 86—87 (maszynopis w ADKr.); *Krótki życiorys śp. matki Leonardy Cieleckiej* (maszynopis w ADKr.).

przychodziło jej przystosować się do zmian powojennych. Jednak swym taktem, gorliwością, umiłowaniem życia zakonnego, wiele przyczyniła się, jako przełożona, do scalenia zgromadzenia i przezwyciężenia trudności wynikłych z powodu zmienionych warunków.

Druga przełożona generalna, m. Michaela Moraczewska, wybrana w 1928 r., w znacznie młodszym wieku objęła rządy zgromadzenia¹². Urodziła się dnia 6 czerwca 1873 r. w miejscowości Chaławy, pow. Śrem. Otrzymała na chrzcie św. imię Olga. Po starannym wykształceniu w muzyce i obcych językach wstąpiła do zgromadzenia w 1912 r. w Krakowie. W latach 1919—1928 była przełożoną w Warszawie a od 1922 r. piastowała równocześnie urząd asystentki generalnej. Wybrana po raz drugi (1934 r.) na przełożoną generalną, pozostała na tym urzędzie aż do 1946 r., gdyż nie można było odbyć kapituły z powodu wojny. Była lubiana przez siostry dla swego taktu, zamiłowania piękna i przywiązania do zakonu. W rzeczach praktycznej administracji mniej się orientowała. Cieszyła się jednak dużym uznaniem u osób spoza zgromadzenia i dobrze reprezentowała zgromadzenie. Przy końcu okupacji ciężko zachorowała i odtąd już pozostała niezdolna do wszelkiej pracy.

III. Działalność w dawnych Domach

1. Warszawa

Od 1922 r., kiedy zgromadzenie w Polsce uzyskało samodzielny byt, dom w Warszawie, ul. Żytnia, stał się domem głównym zgromadzenia. Tutaj odbyły się kapituły generalne w 1922 r., w 1928 r. i 1934 r. Obowiązki przełożonej domu sprawowała m. Michaela Moraczewska (1919—1928), a potem m. Rafaela Buczyńska (1928—1934) i m. Maria Józefa Brzoza (1934—1939).

Czasy powojenne przyniosły liczne zmiany, m.in. swobodę działalności dla zakonów. Przy większej ilości zgłoszeń nowych kandydatek do zgromadzenia można było lepiej rozłożyć obowiązki domowe. Podopiecznych dziewcząt bywało teraz zwykle od 150 do 200, w trzech grupach¹³.

Dom mieszkalny, a zwłaszcza oficyny skupiające życie zakładu oraz kaplica wymagały coraz pilniej remontu i powiększenia. Dopiero jednak w 1937 r. przystąpiono do powiększenia budynków zakładowych, rozszerzono je i podwyższono do II piętra. Po ukończeniu ich prze-

¹² *Księga główna* (rkps w ADKr.); informacje uzyskane od różnych siostr.

¹³ Te i następne wiadomości na podstawie notatek „Krótki zarys historii domu zgromadzenia M. Bożej Miłosierdzia w Warszawie” (akta luźne w ADWarszawa).

niesiono kaplicę do jednej z sal zakładu, a następnie przystąpiono do rozbudowy kaplicy, którą ukończono w 1938 r.

Za przełożenstwa m. Marii Józefy wymurowano nowy grobowiec na Powązkach, w miejscu, gdzie dotychczas w ziemi spoczywały szczątki m. Teresy Potockiej i innych sióstr zmarłych w Warszawie. Na czas robót przy grobowcu, trumny z prochami złożono w katakumbach, a następnie uroczystie przeniesiono je do nowego grobowca. Spoczęło w tym grobowcu również ciało m. Marii Józefy, zmarłej w listopadzie 1939 r.

Przeludnienie domu przy ul. Żytniej sprzyjało chorobom, dlatego staraniem domu nabyto w 1926 r. obszerną parcelę na peryferiach Warszawy, w Grochowie. Tam urządzono filię domu warszawskiego¹⁴.

W Warszawie praca w zakładzie układała się tradycyjnym sposobem. Dziewczęta najwięcej były zajęte w pralni, przy szyciu i hafcie. Więcej czasu poświęcano teraz dokształcaniu, gdyż znaczna liczba dziewcząt była jeszcze niepełnoletnia.

2. Kraków

Po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 r. wojsko stopniowo opuszczało budynki klasztorne i zakładowe, po 1920 r. wszystko wróciło do normy. Liczba wychowanek dochodziła zwykle do 160 osób¹⁵. Sióstr bywało ok. 30 profesek, na kilka lat przed 1939 r. ok. 40, nie licząc nowicjuszek. Obowiązki przełożonej spełniała m. Rafaela Buczyńska (1921—1927), m. Serafina Kukulska (1927—1929), m. Augusta Spis (1929—1934) i m. Irena Krzyżanowska (1934—1946).

Dom utrzymywał się z drobnych opłat za wychowanki, z prania, introligatorni i robót hafciarskich oraz trykotarskich. Pewien dochód dawał ogród (kwiaty, nasiona) i gospodarstwo rolne.

W obecnym okresie klasztor nieco udzielał się i na zewnątrz. I tak w 1932 r. prowadziły siostry kuchnię dla bezrobotnych. W kaplicy odbywały się trzydniowe rekolekcje zamknięte dla matek chrześcijańskich. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca zbierały się w kaplicy na adorację N. Sakramentu dzieci z Łagiewnik należące do Krucjaty Eucharystycznej, którą się opiekowała s. Maria Józefa Brzozówna. Również przez jakiś czas prowadziły siostry ochronkę dla dzieci z Łagiewnik w wieku od 4 do 6 lat.

3. Derdy

Po wyprowadzeniu się sióstr z Derd do Walendowa w 1913 r. dom zakonny przestał istnieć. Dopiero dnia 10 września 1931 r. córka fundatora Walendowa, księżna Zofia Światopełk-Czetwertyńska, ofiarowała zgromadzeniu dawną siedzibę, aby tam urządzić oddział małoletnich wychowanek zakładu w Walendowie¹⁶. Wkrótce jednak, pod naciskiem zarządu swoich dóbr, cofnęła tę darowiznę, obiecując w inny sposób urzeczywistnić swą myśl. Siostry, które już przez miesiąc mieszkały w Derdach, opuściły po raz drugi placówkę.

¹⁴ Bliższe szczegóły zob. w następnym rozdziale.

¹⁵ Por. np. Sprawozdanie roczne za rok 1930/31 (w ADKr., akta luźne, teka „Zakład”).

¹⁶ Sprawozdanie domu Walendów za 1931 r. (w aktach luźnych ADWalendów).

Po roku, bo 21 października 1932 r., oddała wspomniana księżna aktem prywatnym, posiadłość Derdy, a kontakt rejentalny został zawarty dopiero 6 marca 1937 roku¹⁷. Urzędowe objęcie realności¹⁸ nastąpiło dnia 26 października 1932 roku. Siostry zamieszkały w Derdach już dnia 21 października 1932 r. i zaczęły się urządzać w zniszczonych budynkach.

Od 17 grudnia 1932 r. zamieszkała w Derdach s. Alojza Piotrowska i jako matka klasy zaczęła organizować oddział młodszych dziewcząt. Zakład nazywano „Zacisze św. Józefa”. W marcu 1933 r. przybyło 13 dziewcząt w wieku szkolnym, dla których zorganizowano nauczanie w zakresie szkoły podstawowej. Przyjmowano dzieci prywatnie, a od 1938 r. na polecenie i rachunek Opieki Społecznej miasta Warszawy¹⁹. W 1938 r. było już 28 wychowanek, a siostr bywało zwykle 6.

Ważniejsze remonty domu zostały wykonane w przeciągu dwu lat, tak że dnia 6 czerwca 1934 r. mogło się odbyć poświęcenie kaplicy. Kapelana nie było, ale w kaplicy był przechowywany N. Sakrament, dlatego Mszę św. co pewien czas odprawiał ks. Kapelan z Walendowa albo ks. Proboszcz z Magdalenki. W innych dniach uczestniczyły siostry i wychowanki we Mszy św. w Walendowie.

Pod względem dyscypliny i administracji zakonnej Derdy zależały od przełożonej w Walendowie, czyli stanowiły filię domu w Walendowie.

4. Walendów

Dla rozbudowy i zorganizowania pracy w okresie międzywojennym, w czasie okupacji niemieckiej i po drugiej wojnie najwięcej zastrężyła się w Walendowie m. Waleria Wilczyńska († 1954) już to jako asystentka przełożonej, już to jako przełożona.

Urząd przełożonej pełniły: m. Róża Kłobukowska II (1922—1923), m. Waleria Wilczyńska (1928—1934), m. Serafina Kukulka (1934—1936), m. Borgia Tichy (1936—1939).

Po ukończeniu domu dla siostr, już podczas przełożenstwa m. Róży, zakład zyskał mieszkanie zajmowane przez zakonnice a kaplicę można było urządzić w większej sali na parterze w zakładzie²⁰. Dla potrzeb zakładu i folwarku kaplica była za mała, dlatego w latach 1930—1934 wybudowało zgromadzenie obszerną kaplicę (właściwie kościół). Konsekracji jej dokonał w dniu 12 września 1934 r. ks. arcybp Stanisław Gall²¹.

Siostr w Walendowie²² bywało po pierwszej wojnie ponad 20, później liczba ich się zwiększała, tak że np. w 1937 r. liczył dom 28 siostr.

¹⁷ Sprawozdanie domu Walendów za 1932 r. i za 1937 r. (w aktach luźnych ADWalendów).

¹⁸ Zob. Protokół zdawczo-odbiorczy ośrodka Derdy (w aktach luźnych ADWalendów).

¹⁹ Sprawozdanie za lata 1934—1946 (ADDerdy, akta luźne).

²⁰ Przeniesienie kaplicy nastąpiło w grudniu 1923 r., zob. *Kronika Dery i Walendowa od 1881 r.* (rkps w ADWalendów) k. 19.

²¹ Budowę kaplicy rozpoczęto 8. X. 1930 r., plany wykonał arch. St. Futasewicz. Składki na budowę były zbierane już od 1928 r. Kaplicę konsekrowano pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia i św. Józefa, zob. akta luźne w ADWalendów.

²² Te i nast. dane liczbowe na podstawie sprawozdań rocznych (zob. akta luźne w ADWalendów).

Wychowanek również przybywało, bo zakład liczył w 1925 r. — 75 dziewcząt, w 1927 r. — 80, w 1930 — 100, w 1931 r. — 113. Od 9 grudnia 1928 r. były wychowanki podzielone na dwie grupy (klasy).

Dopiero od 1936 r. liczba wychowanek spadła do 50, ze względu na urządzoną w Walendowie „Penitencjarną Kolonię Rolną”. Wtedy z dotychczasowych wychowanek stworzono jedną klasę, a drugą klasę stanowiła „Kolonія Rolna”.

Organizowanie „Kolonii Rolnej”²³ zaczęło się dnia 6 marca 1936 r., na wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości. Chodziło o to, aby dziewczętom i młodym kobietom skazanym po raz pierwszy na karę więzienia stworzyć takie warunki odbywania kary, aby je uchronić od złego wpływu recydywistek i dać im możliwość powrotu na dobrą drogę. Przybywały do Walendowa kobiety w wieku od 18 do 30 lat, skazane na karę więzienia do lat 5 (a czasem i do 10). Pochodziły ze środowisk wiejskich, były zaniedbane pod względem wykształcenia (nawet częściowo analfabетки), higieny i życia religijnego.

„Kolonistki” zajęły na mieszkanie połowę budynku zakładowego. Lokal ten mieścił zwykle 50—60 dziewcząt, a teraz trzeba było zakwaterować do 100 osób, bo „Kolonія Rolna” liczyła przed wybuchem wojny od 70 do 100 więźniarek.

Ministerstwo Sprawiedliwości płaciło od osoby, co starczyło na życie. Siostry pracowały bezpłatnie. Na pościel, bieliznę, ubranie itp. trzeba było dokładać z ogólnych funduszy Walendowa. Warunki materialne były dość trudne, gdyż folwark dawał niewielkie dochody.

Wychowawczynią kolonistek „Kolonii Rolnej” była s. Bożena Pniewska, kancelarię prowadziła s. Beata Piekut. Pomagało szereg innych sióstr (pomoc wychowawcza, nauka różnych przedmiotów itp.).

Porządek dnia kolonistek przewidywał pracę, naukę i odpoczynek. A więc zajęcia w pracowni, w domu (sprzątanie, pranie itp.), na wiosnę i w lecie przy gospodarstwie rolnym, w sadzie, w pasiece. Nauka obejmowała czytanie i pisanie, higienę, roboty na drutach i szydełkowe, szycie, trykotarstwo. Dozwolone było czytanie książek i przechadzki po lesie, pisanie i otrzymywanie listów, odwiedziny, przyjmowanie paczek. Dużą rolę wychowawczą spełniała nauka religii i udział w praktykach religijnych²⁴.

Zakład był słabo strzeżony, siostry nie wzywały pomocy policji. dawały sobie same radę z elementem trudnym, ale umiejącym ocenić dogodne warunki życia i ludzkie traktowanie. W ciągu ośmiu lat zdarzyły się tylko dwa wypadki potajemnego opuszczenia Kolonii — ale obydwie uciekiniarki wróciły po kilku dniach dobrowolnie, tłumacząc swój krok tęsknotą za rodziną. Kolonię zniszły władze niemieckie dnia 1 marca 1944 r. Myśl założenia Kolonii Rolnej była szczęśliwa i dała siostrom możliwość pracy nad podniesieniem kobiet zaniedbanych.

Trzeba jeszcze przypomnieć, że od 1932 roku Derdy, na nowo podarowane zgromadzeniu, stanowiły filię Walendowa.

²³ Informacje s. Bożeny Pniewskiej i Sprawozdanie za lata 1934—1945 (ADWalendów, akta luźne).

²⁴ W ciągu 8 lat przeszło do Kościoła katol. 18 prawosławnych, 3 ewang., 1 baptystka.

5. Płock

Zakład Anioła Stróża dawał w dalszym ciągu schronienie i opiekę ok. 50 dziewczętom. Przybywało jednak wychowanek, kierowanych do zakładu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego albo przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Poza kilkoma starszymi, liczyły dziewczęta od 14 do 18 lat. Trzeba było dla nich, oprócz kształcenia zawodowego, zorganizować wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej. Prace zarobkowe dalej utrzymywały się (piekarnia, pralnia, haft), tak że starczyło na odpowiednie wyżywienie i zaopatrzenie w odzież i obuwie. Pewną pomoc dawały opłaty z Kuratorium i Ministerstwa Sprawiedliwości za część wychowanek.

W domu było ciasno, ale warunki higieniczne możliwe, więc przyjmowano coraz więcej dziewcząt. W 1928 r. było ich ok. 50, a w 1929 r. już 99 (w Płocku i Białej), w 1932 ponad 100. W dniu 22 listopada 1932 r. podzielono wychowanki na dwie klasy w Płocku. W domu filialnym w Białej bywało zwykle ok. 20 dziewcząt. Ilość sióstr również wzrosła: w 1928 r. — 32, w 1932 — 35. W zakładzie panował duch rodzinny, dlatego dziewczęta dość szybko poddawały się wpływowi wychowawczym, chociaż pewna ich część w obecnym okresie była kierwana do zakładu przymusowo²⁵.

Obowiązki przełożonej spełniały: m. Serafina Kukulska (1922—1927), m. Rafaela Buczyńska (1927—1928), m. Róża Kłobukowska II (1928—1934) i znowu m. Rafaela Buczyńska (1934—1945).

Znaczną zmianę do domu płockiego wprowadziło otwarcie filii w Białej²⁶ pod Płockiem (ok. 10 km od Płocka). Z rozparcelowanego gospodarstwa państwowego w Białej, z majątku Brwilno (majorat), nabył dom płocki na licytacji dnia 30 sierpnia 1928 r. 45,5 ha ziemi ze zniszczonymi zabudowaniami²⁷. Faktyczne objęcie majątku w posiadanie nastąpiło w dniu 1 kwietnia 1929 r. Dom mieszkalny wkrótce doprowadzono do porządku, tak że dnia 31 sierpnia 1929 r. nastąpiło jego poświęcenie, równocześnie z odprawieniem pierwszej Mszy św. w urządzonej tamże kaplicy²⁸.

Do wybuchu drugiej wojny światowej stale w Białej mieszkało 6 sióstr i ok. 20 dziewcząt z zakładu Anioła Stróża, które nie nadawały się do nauki, a raczej pragnęły ruchu i wyładowania swych sił przy gospodarstwie rolnym. Siostry same prowadziły gospodarstwo, pod nadzorem przełożonej z Płocka. Pomagało trzech mężczyzn zajętych przy koniach. Dom płocki pokrywał wydatki, ale równocześnie korzystał z gospodarstwa, pobierając zboże, mleko, mięso, jarzyny.

W sumie jednak gospodarstwo w Białej przez wiele lat nie dawało żadnego dochodu. Tylko dzięki wielkiemu wkładowi sił sióstr i ich staranności, gospodarstwo stało się wzorowym przed 1939 r.

²⁵ Sprawozdanie roczne za 1928 i 1932 r. (ADBiała, akta luźne) i informacje s. Bernardety Fedorowicz, udzielone autorowi.

²⁶ Dokumenty zob. w tece akt luźnych ADBiała.

²⁷ Jak stwierdza zaświadczenie Urzędu Gminnego w Brwilnie z dn. 26. VI. 1929 r. (ADBiała, akta luźne), majątek został przejęty po dzierżawcy Bronisławie Cwiku w stanie bardzo zdewastowanym (grunt nieuprawiany, budynki gospod. w ruinie).

²⁸ Sprawozdanie za rok 1929 (ADBiała, akta luźne). Pozwolenie Kurii Bisk. na stałe przechowywanie N. Sakramentu w kaplicy nosi datę 10. I. 1930, L. 100 (ADBiała, akta luźne)

Pod względem zakonnym dom w Białej stanowił część domu zakonnego w Płocku. Przełożoną zastępowała wychowawczyni grupy dziewcząt przebywających w Białej. Cwiczenia duchowne odbywały siostry w kaplicy, a Mszę św. odprawiali początkowo kapłani dojeżdżający z Płocka, a przynajmniej od 1931 r. kapelani mieszkający w Białej²⁹.

6. Częstochowa

Wnet po 1922 r. zaczęły się poprawiać warunki bytowe w domu częstochowskim. Podczas długoletniego przełożństwa m. Augusty Spis (1923—1929 i 1935—1943) dom został rozbudowany, częściowo wybudowany na nowo, dodano piętra, odpowiednio urządzono pracownię, sypialnie i kuchnię. Od 1936 r. posiada dom obszerną kaplicę³⁰. W latach 1935—1939 został wykończony hotelik dla pielgrzymów, a w ten sposób została rozwiązana sprawa nocowania gości, wprowadzająca dotychczas tyle zamieszania w domu zakonnym. Siostry zakonne i wychowanki otrzymały odpowiednie mieszkanie.

Oprócz m. Augusty przełożonymi w tym okresie były m. Agnieszka Frankowska (1929—1930) i m. Serafina Kukulska (1930—1934).

Zakład coraz bardziej rozrasta się i przyjmuje coraz więcej dziewcząt małoletnich. W 1925 r. — 80 wychowanek (z tego 52 od lat 10 do 18, a 28 ponad 18 lat), w 1926 — 84 wych. (60 i 24), w 1928 — 104 wych. 75 i 29), w 1936 r. — 120 wychowanek. W listopadzie 1926 r. nastąpił rozdział wychowanek na dwie klasy³¹. Zakład nazywano teraz „Zakładem Opieki N. M. P. dla moralnie zaniedbanych dziewcząt”.

Również wzrastała ilość sióstr: w 1922 r. — 12, w 1924 r. — 14, w 1928 — 18, w 1932 — 20, w 1939 — 22. Zwykle bywało też kilka kandydatek albo postulatek³². Pracy przybywało, gdyż dziewczęta w coraz większej liczbie rekrutowały się z małoletnich przysyłanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, np. w 1939 r. takich dziewcząt było 80 (na ogólną liczbę 120 wychowanek). Również siostry razem z wychowankami musiały zarobić na utrzymanie (pracownia haftu, szwalnia, obsługa pielgrzymów, praca w ogrodzie). Ministerstwo Sprawiedliwości płaciło za swe podopieczne niewysokie stawki, inne dziewczęta były przyjmowane bezpłatnie.

7. Wilno

W okresie powojennym przełożoną była m. Michalina Vogel (1920—1924), potem m. Antonia Trzetrzezińska (1924—1926), m. Małgorzata Gimbutt (1926—1928), m. Irena Krzyżanowska (1928—1934), m. Borgia Tichy (1934—1936) i m. Imelda Wróbel (1936—1945). Stan materialny domu pogorszył się, gdyż było mniej zamówień na prace zarobkowe. Na domiar złego spalił się jeden z domów mieszkalnych, który został odbudowany dopiero w 1928 r.

M. Antonia starała się podnieść dochody zakładu przez założenie piekarni i rozbudowę pralni, ale brak było funduszków. Na tym tle

²⁹ Informacje s. Szymony Nalewajk udzielone autorowi.

³⁰ Poświęcił bp T. Kubina dn. 28. VIII. 1936 r., zob. *Kronika domu w Częstochowie* T. I s. 315 (rkps w ADCzestochowa).

³¹ *Kronika domu w Częstochowie* T. I s. 117—131 (rkps w ADCzestochowa); Sprawozdania za 1925, 1926, 1928, 1936 r. (ADCzestochowa, akta luźne).

³² Sprawozdania roczne (ADCzestochowa, akta luźne).

zrozumiały jest list³³ przełożonej generalnej m. Leonardy Cieleckiej do przełożonych domowych zgromadzenia, dnia 26 lutego 1927 r.: „Nie wiem, czy wiadomo Kochanym Matkom, że Dom nasz w Wilnie jest w obecnej chwili w opłakanym położeniu, tak że wprost głód im dokucza. Mają założyć piekarnię, ale na instalację takowej potrzebna jest pewna suma pieniędzy, której niestety kasa generalna nie posiada. Zwracam się tedy do Kochanych Matek Przełożonych naszych Domów, aby mi przysły z pomocą.... bo o ile nie poratuje się tego Domu, trzeba go będzie zwinąć”.

Trudności materialne zostały opanowane, piekarnię uruchomiono, a pralnię powiększono³⁴. Częściowo pomogła Opieka Społeczna³⁵, częściowo doraźne wsparcie różnych ofiarnych osób, a częściowo kwesta urządzana w okolicy Wilna.

Również jako pomoc dla wyżywienia licznych mieszkańców domu wileńskiego miało stanowić 6 ha ziemi z rozparcelowanego majątku Mięjszyszki w powiecie wileńsko-trockim, kupionej dnia 8 lipca 1926 roku³⁶. Faktycznie pomoc była niewielka a kłopoty liczne.

Już w latach 1933—1935 warunki w domu wileńskim znacznie się poprawiły. W zakładzie bywało od 60 do 80 dziewcząt, stanowiły jedną grupę (klasę). Sióstr bywało wtedy ok. 19. Ludność odnosiła się życzliwie do zakładu. Sąsiednia Klinika Wojskowa bardzo popierała zakład, dając pranie i zakupując pieczywo. Z Przychodni Kliniki korzystały bezpłatnie siostry i dziewczęta zakładowe. Wielką życzliwość okazywał domowi wileńskiemu ówczesny arcybiskup R. Jałbrzykowski.

Dom wileński składał się z kilku budynków, gdyż był stopniowo rozbudowywany, posiadał wystarczające pomieszczenia na mieszkanie i pracownię. Ks. Kapelan obsługujący kaplicę mieszkał stale na miejscu. Ze znalezieniem spowiedników nie było trudności, gdyż Wilno posiadało znaczną ilość kapłanów³⁷.

Od 1937 r. zmienił się nieco charakter zakładu, gdy od 4 marca Ministerstwo Sprawiedliwości, na prośbę przełożonej m. Imeldy, zaczęło przysyłać dziewczęta małoletnie zasądzone na odbycie kary. Odtąd było ok. 90 wychowanek w zakładzie. W 1938 r. podzielono je na dwie grupy (klasy). Ilość sióstr wzrosła do 22. Praca zarobkowa, dla nauki i zdobycia środków utrzymania, pozostała ta sama³⁸.

³³ Kopię listu znalazłem w ADCzęstochowa, teka akt luźnych.

³⁴ W 1931 r. otworzono nową pralnię, wybudowaną w r. 1930/31, por. Sprawozd. za 1930 r., za 1931 r. (w ADKr., teka akt luźnych domu wileńskiego).

³⁵ Np. w 1930 r. po osobistej inspekcji w dniu 4. X., Minister Pracy i Opieki Społ. przyznał 2.000 zł. jako pomoc dla zakładu, stwierdziwszy wysiłek sióstr skierowany w celu rozwoju tak pożytecznego zakładu, por. pismo wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza z dn. 20. X. 1930 r. w ADKr., teka akt luźnych domu wileńsk.

³⁶ Okręgowy Urząd Ziemiański, orzeczenie nr 581/D. z dnia 16. VIII. 1930 r. (oryg. w ADKr., teka akt luźnych domu wileńsk.).

³⁷ Por. rkps *Kronika Domu Wileńskiego od roku 1929—1936 włącznie* (w ADKr.); Sprawozdania roczne z lat 1930—1935 (w ADKr., teka akt luźnych domu wileńsk.).

³⁸ Sprawozdania roczne z lat 1936—1938 (w ADKr., teka akt luźnych domu wileńsk.); rkps *Kronika (Domu Wileńskiego 1937—1939 r.)* (w ADKr.).

W omawianym okresie (1933 r.) przyczynił się dom wileński do założenia placówki w Supraślu koło Białegostoku. Placówka ta została wkrótce zwinięta.

8. Radom

W latach 1922—1939 bywało w Radomiu od 70 do 86 dziewcząt w wieku od lat 12 do 30. Był to zakład wychowawczo-poprawczy dla moralnie zaniedbanych dziewcząt. Dwie trzecie wychowanek stanowiły małoletnie (do 18 lat). Środki na utrzymanie domu i zakładu czerpano z prac zarobkowych (pralnia, piekarnia, szycie, haft), od czasu do czasu zdarzały się niewielkie subwencje od Magistratu miasta Radomia, Sejmiku Powiatowego albo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej³⁹.

Ze względu na liczną grupę dziewcząt małoletnich, trzeba było zorganizować naukę w zakresie szkoły podstawowej. Co roku dobrowolnie opuszczało zakład kilkanaście dziewcząt, kilka (dwie lub trzy) wydalano⁴⁰.

Siostr w 1923 r. było 9, w 1924 r. — 11, 1926 r. — 13, w 1932 r. — 16, w 1935 r. — 18, w 1939 r. — 19. Przełożenstwo piastowały: m. Ksawera Olszawska (1922—1928) i m. Ignacja Krzanowska (1928—1943).

W domu trzeba było ciągle coś budować i uzupełniać⁴¹, najpierw mur i bramę od ulicy (1923 r.), potem pralnię i budynki gospodarcze (1924 r.), mur wokół ogrodu (1926 r.), instalację wodociągową (1928 r.), itp.

W 1930 r. zakupił dom 10 ha ziemi uprawnej w Cerekwi w powiecie radomskim⁴². Zorganizowano tam ośrodek wypoczynkowy dla zakładu (kolonie letnie). Dla przypilnowania gospodarstwa mieszkaly w Cerekwi 2 siostry a do większych prac dojeżdżały starsze wychowanki z Radomia. Na miejscu była niewielka kaplica. Poświęcenie domu w Cerekwi odbyło się dnia 4 października 1932 roku⁴³.

IV. Powstanie nowych domów

W dobie międzywojennej wysiłek zgromadzenia zwrócił się głównie do podniesienia, lepszego zorganizowania i rozszerzenia istniejących już domów. Potrzeby wszędzie były większe od posiadanych środków, dlatego mimo swobody działania powstały tylko cztery nowe fundacje (Kalisz, Kiekrz, Supraśl, Lwów) i trzy filie dotychczasowych domów (Warszawa-Grochów, Rabka Zdrój i Biała).

1. Kalisz

W czasie pierwszej wojny światowej i po wojnie w Kaliszu był kapelanem szpitala miejskiego oraz katechetą w szkołach

³⁹ Dane na podstawie sprawozdań rocznych wysyłanych Kurii Diec. w Sandomierzu (kopie w ADRadom, akta luźne).

⁴⁰ Sprawozdania klasowe dla Zarządu Gener. (kopie w ADRadom, akta luźne).

⁴¹ Sprawozdania roczne (w ADRadom, akta luźne).

⁴² Zob. akta luźne w teczce „Cerekiew” w ADRadom.

⁴³ *Kronika zakładu w Radomiu; Kronika Domu w Radomiu* T. II.

kaliskich ks. Stefan Martuzalski. W pracy szpitalnej zetknął się z kobietami z oddziału wenerycznego, poznał że wiele z nich szuka ratunku i okazuje chęć odmiany życia. Zaczął ks. Martuzalski myśleć o założeniu zakładu w Kaliszu i dlatego nawiązał kontakt ze zgromadzeniem⁴⁴.

Choć już w 1920 r. była mowa o sprowadzeniu siostr do Kalisza⁴⁵ i ks. Martuzalski wynajął domek w dzielnicy Rypinek obok kościoła św. Gotarda, jednak z braku siostr i środków na urządzenie zakładu sprawa pozostała niezakończona. Zresztą ks. Martuzalski sam doszedł do wniosku, że wynajęty dom na Rypinku nie odpowie celowi, dlatego starał się kupić willę na ówczesnym przedmieściu Kalisza, Korczaku. Pod wpływem nalegań ks. Martuzalskiego, udała się do Kalisza dnia 1 maja 1922 r. m. Róża Kłobukowska II, z s. Barbarą Gałęcką i Marynią wychowanką domu warszawskiego. Zamieszkały w wynajętym domu obok kościoła św. Gotarda. Ks. Martuzalski wyjechał do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. na 8 miesięcy, aby zebrać pieniądze na kupno domu dla urządzenia zakładu. Powrócił dopiero dnia 8 grudnia 1922 r. Wtedy kupił willę z niedużym ogrodem przy ul. Poznańskiej 26. Było to wówczas na skraju miasta⁴⁶, w spokojnym miejscu. Pewną niedogodność stanowiła rzeczka płynąca granicą posiadłości, powodująca niekiedy wylewy, zwłaszcza na wiosnę.

Siostry niewiele mogły zdziałać w wynajętym domku przy kościele św. Gotarda, czekały tylko na lepsze możliwości pracy. W październiku 1922 r. wyjechała m. Róża Kłobukowska II, a na jej miejsce przybyła, jako przełożona, m. Agnieszka

⁴⁴ Do historii domu w Kaliszu niewiele mamy źródeł, kroniki brak, a z akt luźnych ocalały resztki. Korzystałem z informacji ks. prał. St. Martuzalskiego, ze wspomnień s. Melanii BIASION i s. Sylwestry DOMAŃSKIEJ, ze sprawozdań zachowanych w ADKalisz.

⁴⁵ Świadczy o tym notatka w kronice domu częstochowskiego (rkps *Kronika w Częstochowie* T. I s. 80, w ADCzęstochowa), mianowicie s. Michalina WERNER i s. Antonina z Częstochowy wybrały się do Poznania przy końcu listopada 1920 r. w sprawie nabycia ziemniaków. Wracały przez Kalisz i tam wstąpiły do ks. Martuzalskiego. I tak pisze kronikarka, s. Michalina: „W Kaliszu będąc zwiedziliśmy naszą przyszłą fundację, nabytą staraniem zacnego i gorliwego kapłana Martuzalskiego i... trafiliśmy na pogrzeb naszego dobrodzieja ks. Gozdka, który na ten domek 15 tysięcy marek zapisał i to pod wpływem ks. Martuzalskiego. Pisałam w tym interesie do m. Wikarii (Janiny Bartkiewicz), bo ks. Martuzalski chce by siostry nasze prędzej tam zamieszkały, ... ale zdaje mi się, że m. Wikaria nie ma kogo na razie przysłać”.

⁴⁶ Przedmieście Korczak należało do podmiejskiej parafii Dobrzec. Od 1952 r. należy do parafii Opatrzności Bożej w Kaliszu.

Frankowska. Za jej rządów (1922—1928) dom w Kaliszu został zorganizowany i rozpoczął swą działalność. W ciągu 1923 r. urządziły się siostry w willi przy ul. Poznańskiej, dostosowując ją do wymogów życia zakonnego i zakładu dla dziewcząt. Pierwsza Msza św. została odprawiona w kaplicy⁴⁷ domu dnia 8 grudnia 1923 r. Dom otrzymał nazwę „Zakład Opieki św. Józefa”.

Zakład był prowadzony według przyjętej metody w zgromadzeniu. Brak miejsca nie pozwalał na jego rozwinięcie. W pierwszym okresie bywało do 30 dziewcząt i do 8 sióstr. Chcąc pomieścić zgłaszające się kobiety i zorganizować prace zarobkowe, trzeba było wystawić nowy budynek zakładowy. Nastąpiło to w latach 1927—1931. Koszta budowy pokryły ofiary ks. Martuzalskiego, kwesta w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. przeprowadzona w ciągu 14 miesięcy przez s. Celestynę Nasiłowską i s. Melanię Biasion (w r. 1927—1928) oraz pożyczka z Banku Gospodarstwa Narodowego. We wrześniu 1931 r. nowy dom wybudowany obok dotychczasowego został oddany do użytku. Odtąd miały odpowiednie pomieszczenie tak siostry jak i podopieczne dziewczęta. Również kaplicę przeniesiono do nowego budynku. W zakładzie do czasu wojny bywało zwykle ok. 60 wychowanek i ok. 12 sióstr. Prace zarobkowe to pranie, szycie, wyrób kołder, haft. Warunki materialne skromne, ale wystarczające. Ludność miejscowa życzliwie odnosiła się do zakładu i go popierała. Obowiązki przełożonej po m. Frankowskiej spełniały: m. Albina Zychert (1928—1932), m. Pełagia Chabowska (1932—1938) i m. Stefania Sadowska (1938—1945).

2. Kiekrz

W pięknej miejscowości pod Poznaniem, we wsi Kiekrz, zdo-
było zgromadzenie dom w 1928 r.

Kiekrz to mała podmiejska wioska⁴⁸, należąca do gminy Rokietnica. Dom zgromadzenia leży na uboczu ok. 2,5 km od kościoła parafialnego a 3 km od stacji kolejowej i 16 km od Poznania. Komunikacja utrudniona, warunki aż do czasu wojny prymitywne (bez światła elektrycznego i kanalizacji).

⁴⁷ Pozwolenie Kurii Diec. we Włocławku na erekcję kaplicy wydano dnia 4. XII. 1923 r., L. 4542 (oryg. w ADKalisz, akta luźne). Dnia 2 stycznia 1923 r. bp Zdzitowiecki wydał odezwę do mieszkańców Kalisza, aby poparli dzieło sióstr M. Bożej Miłosierdzia, które w zeszłym roku osiedliły się w Kaliszu (tekst w ADKalisz, akta luźne).

⁴⁸ Liczyła ok. 500 mieszkańców w 1928 r., ok. 1000 mieszk. w 1962 r.

Towarzystwo „Przystań” w Poznaniu przez opiekuna ks. kan. Wal. Dymka późniejszego arcybiskupa poznańskiego, nalegało, aby zgromadzenie jak najszybciej otworzyło zakład dla zaniedbanych moralnie dziewcząt poznańskich. W tym celu zakupiło w Kiekrzu dom i 14—16 ha pola⁴⁹. W marcu 1928 r. pojechała do Kiekrza s. Dominika Matysiak i s. Filomena Andrejko. Zaczęły się remonty, przystosowanie realności dla prowadzenia zakładu. W kwietniu przybyła m. Ksawera Olszamowska, mianowana pierwszą przełożoną. Wprawdzie „Caritas” poznański pomagał, ale pierwszy rok był trudny, nie było nawet co jeść⁵⁰.

Dnia 6 lipca 1928 r. poświęcił dom i kaplicę bp Karol Radoński, sufragan poznański, przy udziale licznych gości. Od-tąd zaczęła się praca w zakładzie. Na początku przysłano z Poznania 7 dziewcząt, potem bywało zwykle 20. Dopiero po wybudowaniu piekarni i domu mieszkalnego dla sióstr w 1934 r. przybywało stale do 40 dziewcząt. W domu było ciasno, a zgłoszenia ciągle napływały. Dziewczęta kierowało do zakładu Starostwo (dziewczęta nieletnie z wyrokiem sądowym) albo Miejska Opieka Społeczna w Poznaniu⁵¹. Dom nie nawiązał żadnego kontaktu z ludnością miejscową, dopiero gdy siostry założyły piekarnię (w 1934 r.), ludność zbliżyła się nabywając pieczywo. Zresztą ludność miejscowa niewiele interesowała się zakładem, ale przy nadarżających się okazjach odnosiła się do sióstr życzliwie.

Obowiązki przełożonej przez cały ten okres (1928—1941) spełniała m. Ksawera Olszamowska. Ilość sióstr wzrastała, od 4 w 1928 i 1929 roku⁵² do 10 w 1939 r. W czerwcu 1934 r. zapisała przełożona generalna m. Michaela Moraczewska w czasie wizytacji⁵³: „Od ubiegłego roku Dom ten rozwinął się i powiększył liczebnie a życie w nim płynie teraz tak, jak w każdym innym naszym Domu, w niczym zaś nie jest podobne do pierwotnego, nerwowego borykania się trudnościami. Materialne warunki, ze względu na długi i teraz są ciężkie”. W czasie wizytacji w lipcu 1936 r. taż przełożona zauważyła⁵⁴: „... wa-

⁴⁹ Realność w Kiekrzu nabyto na własność zgromadzenia 21. IX. 1932 r., zob. ADKiekrz, akta luźne.

⁵⁰ Informacje oblatki s. Weroniki Piec (która była w Kiekrzu od początku) oraz s. Pelagii Olbryś, udzielone autorowi.

⁵¹ Sprawozdanie za 1945/46 rok (ADKiekrz, akta luźne).

⁵² *Księga pamiątkowa Domu Serca Jezusowego w Kiekrzu* (rkps w ADKiekrz), zapisek ks. bpa P. Kubickiego dn. 28. IV. 1929 r.

⁵³ *Książka wizyt od r. 1929* (rkps w ADKiekrz).

⁵⁴ *Książka wizyt od r. 1929*.

runki bytu robią się coraz normalniejsze i dogodniejsze... są do spłacenia różne ciężary”.

Utrzymanie dawało gospodarstwo rolne⁵⁵ i sad, oraz piekarnia wypiekająca tygodniowo ok. 1.200 kg chleba i bułek. Za część wychowanek płaciło Starostwo. Praca na roli i w piekarni wymagała dużego wysiłku, z powodu prymitywnych warunków, braku światła elektrycznego i zmechanizowania. Dochody wystarczały tylko na skromne życie, trudno było o jakiegokolwiek inwestycje.

3. Supraśl

Przez dwa lata (1933—1935) organizowało zgromadzenie dom w Supraślu⁵⁶, miejscowości oddalonej ok. 16 km od Białego-stoku, ale z powodu trudności, o których niżej, wycofało się w połowie drogi.

Nieruchomość w Supraślu, stanowiąca dawniej własność oo. bazylianów, obejmowała zabytkowy kościół i klasztor, duży ogród, 11 ha dobrej ziemi i 8 ha łąki. Dzierżawiła nieruchomość od Władz państwowych Kuria Metropolitalna w Wilnie a zarządzał nią ks. Aleksander Chodygo dziekan w Białymstoku.

Ks. acybp R. Jałbrzykowski sądził, że w Supraślu możnaby otworzyć duży zakład zgromadzenia. Władze wojewódzkie popierały tę myśl i gotowe były wydzierżawić zgromadzeniu całą nieruchomość za symboliczną złotówkę.

Siostry wileńskie zapaliły się do tego projektu. Wydelegowana przez m. Irenę Krzyżanowską, przełożoną domu, s. Borgia Tichy pojechała dnia 1 maja 1933 r. razem z s. Taidą Winkler oglądać obiekt w Supraślu. Potem udała się do Krakowa zdać sprawę przełożonej generalnej m. Michaeli Moraczewskiej. W połowie maja przybyła do Supraśla m. Michaela i zadecydowała objęcie placówki. Wnet pojechała s. Albina Zychert z s. Innocentą Jakubowską oraz kilkoma starszymi wychowankami z Wilna, aby organizować dom i przygotować go na utworzenie zakładu. Trzecia siostra zmieniała się co pewien czas. S. Albina spełniała obowiązki przełożonej, w zależności jednak od przełożonej Domu wileńskiego. Dom wileński pokrył wstępne wydatki związane z otwarciem placówki w Supraślu, gdyż siostry przyszły do pustych budynków. Wkrótce

⁵⁵ Pole uprawne stanowiło jedną całość, przylegało do domu,⁹ stąd ułatwione były prace rolne a dziewczęta zajęte na roli właściwie nie opuszczały zakładu.

⁵⁶ Informacje s. Albiny Zychert i s. Borgii Tichy udzielone autorowi; *Kronika Domu Wileńskiego od roku 1929—1936 łącznie* (rkps w ADKr.)

s. Albina (przy pomocy swego siostrzeńca Kazimierza Goślińskiego) uruchomiła gospodarstwo, zdobywając potrzebny inwentarz.

Kiedy zaczęto myśleć już o otwarciu zakładu dla dziewcząt w 1934 r., nastąpiła gwałtowna powódź w Małopolsce. Wtedy wielu ludzi straciło dach nad głową, zwłaszcza znalazło się wiele dzieci bez opieki. W tym nieszczęściu zgromadzenie zgodziło się na wniosek władz miejskich, aby w Supraślu zorganizować opiekę dla 250 dzieci od lat 4 do 16. Opieka Społeczna płaciła pół złotego od dziecka na utrzymanie, a siostry musiały zająć się dziećmi, dać im utrzymanie itd. Praca ta trwała do końca grudnia 1934 r., bo wtedy dopiero dzieci wróciły do rodzin lub przeszły do odpowiednich zakładów.

Do zorganizowania zakładu dla dziewcząt nie doszło i w 1935 r. Z powodu przepisów o ochronie zabytków nie można było wprowadzać żadnych przeróbek w budynku mieszkalnym, a bez tego trudno było ułożyć racjonalne warunki dla zakładu. Nadto zgromadzenie nie chciało robić wkładów w nieruchomości, która nie była jego własnością. Oprócz tego trzeba było zaraz przeznaczyć kilkanaście sióstr dla prowadzenia zakładu, a m. Michaela nie chciała osłabiać dotychczasowych zakładów, skąd stale dopominano się o nowe siły.

Tak więc, mimo niezadowolenia ks. arcybpa Jałbrzykowskiego i żalu sióstr wileńskich, które poniosły tyle ofiar dla utworzenia nowej placówki, zostały siostry wycofane z Supraśla pod koniec kwietnia⁵⁷ 1935 r.

4. L w ó w

W Brzuchowicach pod Lwowem⁵⁸ mieściło się Schronisko św Katarzyny, prowadzone przez Towarzystwo Opieki nad Młodymi Kobietami. Na prośbę Towarzystwa objęło zgromadzenie pracę w Schronisku dnia 1 maja 1938 r., ale z tym warunkiem, że schronisko zaraz przeniesie się do miasta. W krót-

⁵⁷ *Kronika Domu Wileńskiego* zanotowała pod datą 25.IV.1935 r.: „Rano m. Przełożona (Borgia Tichy) i s. Tarczyja wyjechały do Supraśla dla ostatecznego zlikwidowania placówki”.

⁵⁸ Reszta aktów odnoszących się do Domu zgromadzenia we Lwowie, znajduje się w ADKr., w tece zatytułowanej „Dom we Lwowie”. Jest tam kilka sprawozdań, rachunków, kontrakt kupna domu itp. Zachowała się nadto *Kronika Domu lwowskiego od r. 1938 do r. 1946* (rkps w ADKr.). Obszerniej o pracy we Lwowie napisała s. Kazimiera T w a r o w s k a, *Dzieje naszego Domu we Lwowie* (maszynopis liczący 23 str., w ADKr.).

kim czasie wynajęto na rok mieszkanie w budynku fabrycznym na peryferiach miasta w dzielnicy Zamarstynów przy ul. św Marcina 30. Mieszkanie to składało się z 9 pokoi wciśniętych między fabrykę wyrobów żelaznych i fabrykę opakowań marnarskich, a w najbliższym sąsiedztwie znajdowały się magazyny wojskowe i trzypiętrowa kamienica czynszowa. Tymczasem szukano stałego pomieszczenia. Dnia 15 grudnia 1938 r. przeniosły się siostry razem z wychowankami do budynku przy ul. Zadwórzeńskiej 80, zakupionego przez zgromadzenie⁵⁹. Dom był miły, jednopiętrowy, skanalizowany, ze światłem elektrycznym i wodociągami, otoczony ogrodem. Dopiero tutaj można się było urządzać i poprowadzić zakład według wymagań konstytucji zgromadzenia.

Przełożoną przez cały czas trwania domu (1938—1946) była m. Pelagia Chabowska, kierowniczką s. Kazimiera Twarowska. Stale przebywało w domu 6 sióstr.

Wychowanek na początku przyszło z dotychczasowego schroniska 14, w marcu 1939 r. było ich już 25 (przybyło nowych 37, ale część ubyło). Dwie trzecie wychowanek to dziewczęta małoletnie. Zgłaszały się wychowanki same, albo kierowały je do zakładu policja obyczajowa, szpital, rodziny itp. Zakład posiadał charakter prewencyjno-rehabilitacyjny.

W domu była kaplica, pracownia hafciarska, szwalnia, pralnia. Źródło utrzymania stanowiła praca sióstr i wychowanek, zwłaszcza w pralni, zasiłki i ofiary.

Opiekę duchowną (Msza św., spowiedź wychowanek, rekolekcje) sprawowali oo. jezuici.

ROZDZIAŁ VI

Zgromadzenie w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym (1939—1962)

I. W czasie wojny

Czas drugiej wojny światowej i okupacji (1939—1945) należy do szczególnie trudnych okresów w życiu zgromadzenia¹. Najpierw przyszły zniszczenia, potem ograniczenia odnośnie pracy

⁵⁹ Za 62.000 zł. Wpłacono na początku 6.000 zł. a resztę spłacano ratami, aż do 1943 r.

¹ Te i nast. uwagi na podstawie materiałów archiwalnych poszczególnych Domów, zwłaszcza sprawozdań za czas wojny i okupacji.

zakładów, brak środków do życia, groźba wysiedlenia i utraty życia.

Część domów została odcięta od centrali zgromadzenia. Dom w Wilnie stracił całkowitą łączność z przełożoną generalną, dom we Lwowie przez dłuższy czas (r. 1939—1941 i 1944—1946). Domy w Kiekrzu, Kaliszu i Płocku, jako położone na terenach włączonych do Rzeszy Niemieckiej, również nie kontaktowały się z zarządem generalnym.

Nawet domy położone w Generalnym Gubernatorstwie nie mogły swobodnie wymieniać sióstr i pomagać sobie, z powodu ograniczeń odnośnie meldunków i poruszania się ludności polskiej.

Podczas działań wojennych w 1939 r. i 1944/45 r. ucierpiały budynki we wszystkich domach, ale straty dały się wnet wyrównać. Jedynie dom w Warszawie przy ul. Żytniej uległ całkowitej zagładzie w czasie powstania w 1944 r. Razem ze zniszczonym domem straciło zgromadzenie archiwum generalne i najstarsze pamiątki.

Jeszcze w czasie okupacji musiały siostry opuścić dom w Kiekrzu (1941 r.), w Wilnie (1943 r.) i w Częstochowie (1944 r.). Zahamowana została praca zakładu w Kaliszu (1941 r.). W innych natomiast domach, mimo niesprzyjających warunków, udało się utrzymać zakłady mniej więcej w granicach przedwojennych. Dzięki temu znaczna liczba opuszczonych dziewcząt otrzymała opiekę i przygotowanie do życia. Mogły też siostry szereg dziewcząt ochronić przed wywozem do Niemiec na przymusowe roboty, dając im mieszkanie i zajęcie w swoich zakładach.

Starsze wychowanki zostały przez okupanta usunięte z zakładów. Zdrowsze i silniejsze wywieziono do pracy, część z nich dostała się nawet do obozów koncentracyjnych.

Siostry brały udział w cierpieniach ludności polskiej. Wprawdzie tylko wszystkie siostry z Kiekrza zostały zesłane do obozu i część sióstr z Kalisza i Warszawy oraz jedna z Radomia, ale wiele sióstr zmarło w czasie okupacji na skutek ówczesnych warunków, inne znacznie podupadły na zdrowiu. Tam gdzie to było możliwe, spieszyły siostry z pomocą nieszczęśliwym, włączając się do akcji charytatywnej. Na szczególne podkreślenie zasługuje tego rodzaju działalność w Radomiu, Płocku i Pruszkowie (siostry z Walendowa).

O zakładaniu nowych placówek nie mogło być mowy w czasie okupacji, jednak wbrew swej woli musiało zgromadzenie osiedlić się w Pobiedrze (1943 r.), gdzie otwarto przedszkole i bardzo pięknie rozwinęła się praca charytatywna. Nadto dom

warszawski stworzył filię w Radości (1942—1945 r.) pod Warszawą, jako punkt wypoczynkowy dla sióstr, a dom krakowski filię w Bieńczycach (1942—1945 r.), gdzie otwarto przedszkole dla miejscowych dzieci. Filia Warszawa-Grochów zdobyła samodzielność (1942 r.) a dom w Derdach zaczęto również traktować jako niezależny od Walendowa (1944 r.).

Przyjmowanie kandydatek do zgromadzenia zostało zahamowane, ale nowicjat był prowadzony, mimo trudności i ograniczeń.

Ogólnie można powiedzieć, że przełożone domowe starały się wszędzie utrzymać dyscyplinę zakonną, mimo utrudnionych kontaktów z zarządem generalnym, wszędzie dbano o odprawianie ćwiczeń zakonnych, o wspólne modlitwy, rekolekcje, klauzurę itp. Dzięki temu zgromadzenie wyszło z przeżyć wojennych cało, miało zdolność do dalszego rozwoju i podjęcia zadań zgodnie ze swym celem, gdy tylko zmieniły się zewnętrzne warunki.

II. Okres powojenny

Pierwszą troską² po przejściu frontu w 1945 r. było doprowadzenie domów do używalności i zorganizowania pracy w nowych warunkach.

W Częstochowie siostry wróciły do swego domu zaraz w styczniu 1945 r., w Kiekrzu nieco później. Siostry wileńskie, po wycofaniu się z Wilna, osiedliły się w Gdańsku (1945 r.), a siostry z domu lwowskiego założyły dom w Zakopanem (1946 r.). Na usilne prośby władz kościelnych wrocławskich objęło zgromadzenie dom we Wrocławiu (1946 r.). Przez kilka miesięcy (1946—1947 r.) istniała placówka w Świebodzicach. Usamodzieliła się nadto filia w Rabce (1946 r.) a nieco później w Białej (1950 r.). Do strąt, oprócz opuszczenia domu we Lwowie i Wilnie, trzeba dołączyć zwinięcie placówki w Pobiedrze (1948 r.) a także zniesienie domu w Płocku (1950 r.). W ostatnim okresie powstał dom w Bramkach Ludnych (1961 r.). W sumie w 1962 r. posiadało zgromadzenie 15 domów.

Oprócz zmian terytorialnych, dość szybko nastąpiły zmiany odnośnie pracy w poszczególnych domach. Zgromadzenie prowadziło tylko zakłady wychowawcze dla dziewcząt w wieku szkolnym moralnie zagrożonych i trudnych do prowadzenia. Wychowanki były kierowane do zakładów w małym procencie przez osoby prywatne, a głównie przez Kuratoria Okręgów

² Te i nast. stwierdzenia na podstawie sprawozdań poszczególnych Domów znajdujących się w archiwach domowych.

Szkolnych i Sądy dla Nieletnich. Natomiast starszych dziewcząt nie przyjmowano, za wyjątkiem dawnych wychowanek, z których część powróciła po wojnie do domów zgromadzenia. Utworzyły one odrębne zespoły, pod opieką wyznaczonych sióstr.

W zakładach zorganizowano szkoły podstawowe i zawodowe. Charakter zakładów zmieniał się coraz bardziej, dotychczasowe zakłady wychowawcze prawie wszystkie zostały upaństwowione. Poza jednym zakładem w Derdach pozostały już tylko dzieci kalekie i debilne oraz chore kobiety. Pod koniec 1962 r. na 15 domów tylko 7 posiadało zakłady: Derdy (dzieci trudne), Częstochowa (dzieci kalekie), Walendów (psychicznie chore starsuszki), Kalisz (dzieci debilne), Warszawa-Grochów (chore starsuszki), Wrocław (dzieci debilne), Bramki Ludne (psychicznie chore kobiety).

W związku z utratą zakładów w ośmiu domach ostro zarysował się problem utrzymania sióstr, zwłaszcza starszych i chorych, które już nie nadawały się do podjęcia prac zarobkowych (szycie, haft, trykotarstwo itp.).

Należy zwrócić uwagę, że po 1945 r. podejmowało się zgromadzenie innych prac, poza tradycyjną opieką nad dziewczętami moralnie zagrożonymi. Wpływały na to potrzeby chwili i konieczność zapewnienia środków do życia. I tak w Gdańsku (1947—1961), Świebodzicach (1946—1947) i w Pobiedrze (1943—1948) było prowadzone przedszkole, w Warszawie (1946—1954) bursa dla akademiczek, we Wrocławiu (1947—1949) opieka nad młodymi matkami dzieci nieślubnych. W Walendowie i w Warszawie-Grochowie zakład wychowawczy przekształcił się na opiekuńczy dla nieuleczalnie chorych kobiet. W Bramkach Ludnych podjęto się zgromadzenie, pierwszy raz w swoich dziejach, pracy w zakładzie państwowym i to pracy przy chorych psychicznie kobietach.

Ogólnie biorąc, zgromadzenie po stu latach swego istnienia w Polsce, tylko w jednym domu (Derdy) spełnia cel szczegółowy, określony w konstytucjach, ze względu na warunki od niego niezależne.

Zarząd generalny był ustanawiany na regularnie zwoływanych (poza okresem wojny) kapitułach generalnych. Kapituła generalna IV odbyła się w sierpniu 1946 r. w Krakowie³, gdyż dom główny w Warszawie był w gruzach. Zebrało się 17 sióstr uprawnionych do głosowania, które w dniu 10

³ Protokoły z kap. gen. od 1918 do 1952 r. (teka w ADKr.). Kapituła generalna w 1940 r. nie mogła się odbyć z powodu wojny.

sierpnia 1946 r. wybrały na przełożoną generalną m. Różę Kłobukowską II, dotychczasową asystentkę generalną⁴ Jako radne weszły do zarządu generalnego: m. Irena Krzyżanowska, m. Imelda Wróblówna, m. Michaela Moraczewska, m. Ksawera Olszamowska. Kapituła generalna uchwaliła drobne zmiany w modlitwach codziennych, ujednostajniła niektóre zwyczaje (np. odnośnie tytułów, odnoszenia się do przełożonych, używania niektórych części stroju zakonnego) a także przypomniała szereg postanowień konstytucji odnoszących się do karności zakonnej.

Następna kapituła, V z rzędu, odbyła się również w Krakowie, w sierpniu 1952 r. Brało w niej udział⁵ 19 siostr, przełożoną generalną została wybrana dnia 9 sierpnia m. Aleksandra Archita⁶. Nadto do zarządu generalnego weszły: m. Irena Krzyżanowska, m. Róża Kłobukowska II, m. Rafaela Buczyńska i m. Waleria Wilczyńska. Sekretarką gener. została s. Adalberta Banach a ekonomką gener. s. Imelda Wróblówna. Kapituła ta trwała tylko trzy dni, powzięła kilka uchwał ważnych dla dalszego rozwoju zgromadzenia⁷. Wprowadzono znaczne zrównanie chórów (jednakowy strój chóru I i chóru II, zrównanie odnośnie pierwszeństwa), zwrócono uwagę na dokładniejsze wychowanie nowicjuszek i młodszych profesek, uporządkowano modlitwy i sposób odbywania ćwiczeń duchownych. Powzięła też kapituła kilka uchwał odnoszących się do zachowania ubóstwa i prostoty w ubraniu i bieliznie.

W latach 1954—1955 została przeprowadzona wizytacja apos-

⁴ Róża (Janina) Kłobukowska, III przełożona generalna (1946—1952), urodziła się 31.V.1882 r. w miejscowości Kotarczyn, do zgromadzenia wstąpiła w Warszawie w 1902 r., pierwszą profesję złożyła 24.IV.1904 r. była matką klasy w Warszawie, a od 1922 r. przełożoną w różnych domach (Kalisz, Walendów, Płock, Warszawa). Na kapitule gener. 1934 r. została wybrana asystentką gener. Po ukończeniu kadencji przełożonej gener. jeszcze przez 6 lat piastowała urząd przełożonej domu w Warszawie-Grochowie. Od 1958 r. jako emerytka przebywa w Warszawie, ul. Żytnia (por. *Księga główna*, rkps w ADKr. oraz informacje udzielone autorowi przez zarząd gener.).

⁵ Protokoły z kap. gen. od 1918 do 1952 r. (teka w ADKr.).

⁶ Aleksandra (Janina) Archita, IV przełożona generalna (1952—1956), urodziła się w Warszawie dnia 28.IV.1904 r. Do zgromadzenia wstąpiła w Krakowie w 1928 r., pierwszą profesję złożyła 30.X.1930 r. Pracowała w zakładzie w Krakowie a w latach 1946—1952 piastowała urząd przełożonej domowej w Częstochowie. Od 1956 r. przebywała w Kaliszu, zajęta w zakładzie na stanowisku księgowej (por. *Księga główna*, rkps w ADKr. oraz informacje udzielone autorowi przez zarząd gener.).

⁷ Uchwały ogłoszono w okólniku pt. „Postanowienia kapituły gener.”. Okólnik znajduje się w archiwach poszczeg. domów.

tolska w zgromadzeniu⁸ przez ks. Stanisława Jędrusika T. J. Przyczyniła się ona do ożywienia gorliwości, uporządkowania niektórych spraw, do przeprowadzenia częściowej rewizji konstytucji. W związku z odbywającą się wizytacją została zwołana kapituła generalna VI, o dwa lata wcześniej od przewidzianego terminu. Odbyła się w dniach od 24 do 29 maja 1956 r. w Warszawie a przewodniczył jej Wizytator⁹. Kapituła wybrała przełożoną generalną w osobie m. Szczęśnej Włostowskiej¹⁰ i członków zarządu generalnego¹¹ oraz ustaliła wytyczne dla dalszej działalności zgromadzenia. Poleciała zarządowi generalnemu zorganizować uroczystość w związku ze stuleciem istnienia zgromadzenia w Polsce, uzupełniła „zwyczajnik” kilku postanowieniami, zwróciła uwagę na szkolenie zawodowe sióstr, lepiej określiła kompetencje kierowniczek zakładów, nakazała przełożonym więcej troszczyć się o zdrowie sióstr, a także poleciła wydawanie wewnętrznego czasopisma „Posłaniec Miłosierdzia Bożego”, aby zapoznać siostry z nabożeństwem do Bożego Miłosierdzia i rozwojem tego nabożeństwa w różnych krajach.

Kapituła generalna VII odbyła się w Warszawie¹² od dnia 28 maja do 7 czerwca 1962 r., brało w niej udział 27 sióstr. Przełożoną generalną została wybrana na drugą kadencję dnia 29 maja m. Szczęśna Włostowska, skład zarządu generalnego uległ częściowej zmianie¹³. Kapituła uchwaliła całkowite zrównanie sióstr odnośnie praw w zgromadzeniu (zniesienie chórów), zmieniła modlitwy używane dotychczas (pójście zgodnie

⁸ Z polecenia Przewodn. Episkopatu Polski, na mocy specjalnych uprawnień Stolicy Apost., zob. zawiadomienie Sekretariatu Przewodn. Episkopatu z dn. 25. III. 1954 r.; dekret powizytacyjny wydał Przewodn. Episkopatu dn. 22. XII. 1954 r. (zob. w ADKr. teka akt luźnych „Wizytacja apost. 1954 r.”).

⁹ Akta kapit. gen. 1956 r. (teka w ADKr.) Upoważnienie do przeprowadzenia kapit. gener. otrzymał ks. Jędrusik dekretem Przewodn. Episkopatu z dn. 13. IV. 1956 r. (kopia dekretu w aktach kapit. gen.).

¹⁰ Szczęśna (Stefania) Włostowska, V przełożona gener. (1956—), urodziła się dnia 1. V. 1912 r. w Warszawie. Do zgromadzenia wstąpiła w 1931 r. w Warszawie, pierwszą profesję złożyła dnia 30. X. 1933 r. Była przełożoną domową w Kiekrzu (1946—1952) i w Warszawie (1952—1955) oraz asystentką generalną (1955—1956).

¹¹ M. Zbigniewa Szperkowska, m. Jolanta. Woźniak, m. Małgorzata Pilawska, m. Stefania Sadowska, s. Andrea Kozłowicz sekr. i s. Beata Piekut ekonomka gener.

¹² Akta kapit. gen. 1962 r. (teka w ADKr.); także okólnik przełożonej gener. z dn. 22. VII. 1962 r. zawierający postanowienia kapituły gener. (tekst okólnika w archiwach poszczeg. domów).

¹³ M. Zdzisława Popiel, m. Małgorzata Pilawska, m. Zbigniewa Szperkowska, m. Bożena Pniewska, s. Melania Biasion sekr., s. Beata Piekut ekonomka gener.

z duchem liturgii), wprowadziła dalsze uproszczenia stroju zakonnego i zwyczajów zakonnych. Powołała też kapituła komisję dla zrewidowania celu szczegółowego zgromadzenia, opracowania systemu wychowawczego odpowiedniego na obecne czasy i przygotowania sióstr do pracy w zmienionych warunkach. Innymi słowy kapituła generalna uczyniła ważny krok naprzód w dostosowaniu zgromadzenia do życia współczesnego.

W omawianym okresie zostały wznowione zjazdy przełożonych miejscowych. Odbywane co dwa lub trzy lata, pod przewodnictwem przełożonych generalnych, wносиły ożywienie do zarządu zgromadzenia.

Wiele wysiłku włożyło zgromadzenie w kształcenie sióstr, aby je wszechstronnie przygotować do coraz trudniejszych obowiązków pracy w zakładach.

III. Stan dawnych Domów

1. Warszawa

W straszliwej katastrofie wrześniowej 1939 r. znaczna część Stolicy uległa zburzeniu na skutek bombardowania i spalania. Jedna bomba wpadła i do zakładu przy ul. Żytniej, na szczęście nie eksplodowała. Dom ocalał¹⁴. W czasie działań wojennych i odcięcia wody miejskiej, była wprost opatrnościową studnia ziemna, którą urządzono niedługo przed wojną na podwórzu zakładowym. Ludność okoliczna schodziła się, aby zaczerpnąć wiadro wody, a siostry z wielkim poświęceniem dzień i noc bezinteresownie obsługiwały proszących.

Przełożoną domu została m. Róża Kłobukowska II (1939—1944). Życie w domu uległo wielkim zmianom. Prace ręczne zarobkowe prawie ustały, jedynie pralnia, w której przyjmowano bieliznę szpitalną, dopomogła w utrzymaniu domu. Liczba podopiecznych dziewcząt zmniejszyła się do ok. 100. Przybyło nieco dziewcząt innego typu, które schroniły się do zakładu jedynie dlatego, aby uniknąć wywozu na roboty do Niemiec.

Tak siostry jak i dziewczęta musiały udawać się do pracy zarobkowej do podmiejskich ogrodów, aby zdobyć pieniądze i artykuły żywnościowe dla utrzymania całego domu. Zakład i dom podlegał troskom, obawom i cierpieniom, jakie spadły na ludność Warszawy. Przez dłuższy czas groziło domowi włączenie do Getta. Miara nieszczęść dopełniła się dnia 1 sierpnia 1944 r. z wybuchem powstania warszawskiego. Przez dziewięć długich dni skąpane w dymie palących i walących się domów, od strony Woli, oczekiwały siostry swego losu w niepokoju, z nieustanną modlitwą. Dnia 9 sierpnia wysiedlono je z okaleczonego domu, razem z dziewczętami i siostrami Rodziny Maryi, do tymczasowo-

¹⁴ Te i następne szczegóły na podstawie notatek „Krótki zarys historii domu zgromadzenia M. Bożej Miłosierdzia w Warszawie” (akta luźne w ADWarszawa).

wego obozu w Pruszkowie. Kilkadziesiąt wychowanek i 22 siostry wywieziono z Pruszkowa do obozów koncentracyjnych w Niemczech. Resztę sióstr z przełożoną m. Różą Kłobukowską II zwolniono jako starsze i niezdolne do pracy. Przedarły się one małymi grupami przez lasy do Walendowa i Derd.

Przy dziejach domu warszawskiego w czasie drugiej wojny światowej należy jeszcze wspomnieć o małej jego filii w Radości koło Warszawy¹⁵.

Siostry chorowite lub przemęczone pracą przy ul. Żytnej nie miały gdzie wypocząć, gdyż dom w Warszawie-Grochowie począł się coraz bardziej usamodzielniać i nie było w nim odpowiednich warunków mieszkaniowych. Wtedy zwróciły się oczy sióstr z Warszawy na realność należącą do rodziny jednej z sióstr, położoną kilkanaście kilometrów od Stolicy w lesistej i zdrowej miejscowości Radość. Obok tej realności znajdował się domek drewniany, gdzie chętnie wydzierżawiono siostrą na dogodnych warunkach 3 pokoiki i dużą werandę.

Tak powstał w 1942 r. spokojny dom wypoczynkowy. Stale przebywały w nim dwie lub trzy siostry, a kilka innych sióstr zmieniało się co pewien czas. Pomocą w wyżywieniu było małe gospodarstwo i ogród. Można było nawet do Warszawy posłać nieco jarzyn i ziemniaków.

Wychowanki nie mogły wyjeżdżać do Radości, gdyż ustawiczne kontrole i łapanki w pociągach i na stacjach stanowiły dla nich niebezpieczeństwo wywozu do Niemiec.

Siostry czuły się dobrze w Radości w każdej porze roku. Miały ciszę i spokój lasu, oddalenie od nerwowego życia Warszawy. Kaplica sióstr urszulanek szarych, położona w bliskim sąsiedztwie, dawała możliwość uczestniczenia w codziennej Mszy św.

Na wiosnę 1945 r. opuścili siostry Radość. Trzeba było rąk do pracy w zmienionych warunkach powojennych, a pozostawienie nawet trzech sióstr na małej placówce nie było wtedy racjonalne.

Wracając do kreślenia dziejów domu warszawskiego przy ul. Żytnej trzeba przypomnieć, że już dnia 19 stycznia 1945 r. przyjechała do Warszawy s. Magdalena Laks, s. Matylda Dyżewska i s. Filipina Norys¹⁶. Zostały dom mieszkalny całkowicie wypalony i zniszczony, oficyny też w ruinie, ale w nieco lepszym stanie. Zamieszkały w suterynach dawnej piekarni. Zaraz zabrały się do usuwania gruzów, porządkowania terenu, gromadzenia materiału dla odbudowy. Pomagało im kilka dawnych wychowanek i kotłowy Wojciech Leś.

W sierpniu przybyła z Rabki s. Andrzeja Wójcik, aby kierować odbudową. Zgromadzenie początkowo nie otrzymało pożyczki na odbudowę zakładu, gdyż w Warszawie potrzebne były budynki mieszkalne a organizowanie zakładów przewidywano na Ziemiach Zachodnich.

W marcu 1946 r. urządzono kaplicę przy dawnej furcie, w sierpniu objęła urzędowanie przełożona m. Waleria Wilczyńska, w październiku uruchomiono w odbudowanych oficynach bursę dla akademik, na razie na 40 osób. Dnia 7 grudnia 1946 r. otwarto nową (znacznie większą) kaplicę. Na odbudowę składały się pieniądze z ofiar, subwencje z Ministerstwa Odbudowy, Oświaty oraz Opieki Społecznej, a także pożyczka z Banku Gospodarstwa Narodowego¹⁷.

W 1947 r. mieszkało stale już 8 sióstr. Od maja do listopada prze-

¹⁵ Informacje od Sióstr z domu warszawskiego udzielone autorowi.

¹⁶ Sprawozdanie roczne za 1945 rok (w aktach luźnych ADWarszawa).

¹⁷ Sprawozdanie roczne za 1946 rok (w aktach luźnych ADWarszawa).

łożoną była m. Rafaela Buczyńska¹⁸, od listopada 1947 r. do 1952 r. m. Imelda Wróbel. Później m. Szczęsna Włostowska (1952—1955), m. Małgorzata Pilawska (1955—1961), m. Melania Biasion (1961—1962) i znowu m. Małgorzata Pilawska (od 1962 r.).

Bursę akademicką prowadziło początkowo zrzeszenie „Caritas”, od października 1947 r. już samo zgromadzenie na swój rachunek. Korzystało stale z bursy od 75 do 80 akademikzek, czasem nawet ok. 100. Dnia 27. VIII. 1954 r. bursa została upaństwowiona¹⁹.

O odbudowie domu nie można już było myśleć, chodziło tylko o zabezpieczenie gruzów. Siostry nie opuszczały swej własności, utrzymywały się z szycia, haftu i robienia kołder. Liczba sióstr wahała się w granicach od 15 do 20. Tutaj też znajdował się zarząd generalny zgromadzenia, mimo braku pomieszczenia. W Warszawie również odbyły się kapituły generalne w 1956 r. i 1962 r.

Po odzyskaniu budynku byłej bursy dnia 22 grudnia 1957 r. największą troską zgromadzenia stało się zabezpieczenie głównego budynku mieszkalnego („czerwony dom”) zniszczonego w czasie wojny²⁰. Plany urbanistyczne przewidywały poprowadzenie linii kolejowej przez realność zgromadzenia, więc wszystkie budynki (nawet dotychczasowe oficyny) miały ulec rozbiórce do 1960 r. Jednak po jakimś czasie plany urbanistyczne uległy zmianie. Wobec tego była nadzieja utrzymania placówki przy ul. Żytniej, dlatego trzeba było zabrać się do odbudowy, tym bardziej że „czerwony dom” zagrażał publicznemu bezpieczeństwu. Do prac rozbiórkowych i zabezpieczeniowych przystąpiono w listopadzie 1961 r. Do maja 1962 r. dom został odgruzowany, ściany rozbrane lub zabezpieczone, fundamenty i piwnice wzmocnione i przygotowane do dalszej budowy.

Kapituła generalna 1962 r. postanowiła kontynuować zabezpieczenie i nie opuszczać rąk mimo braku funduszy — nie można bowiem wyrzec się kolebki zgromadzenia w Polsce.

W stulecie istnienia zgromadzenia w Warszawie widzimy w domu zakonnym sióstr ok. 20, zarząd generalny zgromadzenia i ruiny domu mieszkalnego. Życie zgromadzenia skupia się w budynku mieszczącym się w podwórzu, w sąsiedztwie świeckich lokatorów zajmujących niektóre pokoje.

2. K r a k ó w

Wojna w 1939 r. nie wyrządziła większych szkód w budynkach, przyniosła tylko trudności ogólne przeżywane przez Polaków i najrozmaitsze ograniczenia oraz szykany ze strony władz niemieckich. W 1943 r. część domu zajęło wojsko niemieckie, chwilowo w 1945 r. wojsko rosyjskie. Budynki uszkodzone w czasie działań wojennych 1945 r. zostały wnet wyremontowane.

¹⁸ Te i nast. wiadomości na podstawie rocznych sprawozdań za lata 1947—1962 (w aktach luźnych ADWarszawa).

¹⁹ Dom Studenta nr 3 (Akademii Medycznej).

²⁰ Zob. Sprawozdanie ekonomki generalnej na kapitułę gener. w 1962 r. (Akta kap. gen. 1962 r. w ADKr.).

Liczbę sióstr trzeba było w czasie okupacji niemieckiej zmniejszyć do 30 i usunąć nowicjuszkę, na zarządzenie władz niemieckich. Pod względem gospodarczym dom był wykorzystywany przez Niemców mających od 1942 r. nadzór nad zakładem.

Zakład był zapełniony, jak przed wojną. Władze niemieckie przysyłały małoletnie dziewczęta zatrzymane na ulicy przy sprzedaży zapalek lub z powodu drobnych kradzieży albo innych wykroczeń. Siostry miały okazję, aby je nauczyć podstawowych prawd wiary i przygotować do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Od 1946 r. kierowały władze państwowe (Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Oświaty, albo Sąd dla Nieletnich) dziewczęta w wieku szkolnym. W związku z tym dawały na utrzymanie tych dziewcząt (skromne zresztą stawki). Cały charakter zakładu należało zmienić. Powstała szkoła podstawowa i zasadnicza szkoła zawodowa (krawiecka). Wychowanek bywało od 110 do 130 osób²¹, sióstr ok. 55, nie licząc nowicjusek.

Po zniszczeniu domu głównego zgromadzenia w Warszawie przy ul. Żytniej w 1944 r., stał się dom krakowski centralą zgromadzenia. Tutaj przebywała już od 1943 r. ciężko chora przełożona generalna m. Michaela Moraczewska, a od zniszczenia domu w Warszawie także m. Róża Kłobukowska II (asystentka generalna) ze starszymi siostrami wypędzonymi z Warszawy.

Przełożonymi były: m. Irena Krzyżanowska (1934—1946), m. Teresa Müller (1946—1952), m. Rita Ruchlewicz (1952—1955), m. Stefania Sadowska (1955—1958), m. Zbigniewa Szperkowska (1958—1964).

W sierpniu 1962 r. zakład został upaństwowiony i prowadzi go dalej personel świecki. Siostrom pozostawiono kaplicę, mieszkanie za klauzurą, ogród i małe gospodarstwo. Nowicjat został przeniesiony do Kiekrza w 1961 r. Sytuacja materialna domu zakonnego pozostała trudna²².

W latach 1942—1945 Dom krakowski posiadał filię w Bieńczycach²³ pod Krakowem. Mianowicie w 1942 r. wynikły trudności z meldowaniem sióstr w Krakowie-Łagiewnikach, trzeba się było rozglądać za jakimś miejscem podkrakowskim. Wtedy Koło Sodalicji Marjańskiej i administratorka dóbr księcia Sapiehy w Bieńczycach zwrócili uwagę na jednopiętrowy domek („dworek”) obok folwarku w Bieńczycach²⁴. Domek był zdewastowany i wilgotny. Urządziły go na mieszkanie dla sióstr s. Ligoria Poznańska i s. Zdzisława Popiel. Siostry zamieszkały w Bieńczycach w 1942 r. Zwykle było ich 4 do 5. Na miejscu miały kaplicę. Mszy św. jednak nie było codziennie i wtedy trzeba było udawać się do Mogiły (3 km). W następnych latach bywały codzienne nabożeństwa majowe i częściej odprawiała się Msza św., gdy ksiądz wikary z parafii Raciborowice zamieszkał we dworze.

²¹ Zob. sprawozdania roczne (w ADKr., akta luźne, teka „Sprawozdania roczne”).

²² Sprawozd. ekonomki gener. na kapit. gener. 1962 r. (Akta kapit. gen. 1962 r. w ADKr.).

²³ Bieńczyce, wioska dość zamożna pod Krakowem, przynależna do parafii Raciborowice. Obecnie zmienił się jej charakter po wybudowaniu Nowej Huty.

²⁴ W ADKr. brak akt odnoszących się do Bieńczyc. Podane szczegóły zaczerpnąłem od m. Zdzisławy Popiel i s. Aliny Mader.

Siostry prowadziły przedszkole dla ok. 35 dzieci wiejskich i chór dziewcząt. Kaplica została powiększona, stała się ośrodkiem nowej parafii, gdy zaczęła się budowa Nowej Huty.

Wyposażenie dla filii w Bieńczycach dał Dom krakowski, od niego też siostry zależały, gdyż nie było w Bieńczycach oddzielnej przełożonej.

Utrzymywały się siostry z ofiar ludności miejscowej, a w pierwszych latach dawał pomoc sąsiedni folwark.

Zwinięcie placówki nastąpiło w jesieni 1945 r., gdyż nie było sióstr i ten rodzaj pracy (przedszkole) nie odpowiadał celowi specjalnemu zgromadzenia.

3. Derdy

Od 1939 r. najstarszą siostrą w Derdach była s. Alojza Piotrowska i ona właściwie tam rządziła w zależności jednak od przełożonej w Walendowie. Dnia 8 maja 1944 r. została mianowana przełożoną²⁵ m. Alicja Dąbrowska (1944—1950), po niej obowiązki przełożonej spełniała m. Edwarda Włostowska (1950—1953), a później m. Melania Biasion (1953—1955), m. Felicja Zakowiecka (1955—1958) i m. Lilioza Żochowska (1958—1964). Od 1944 r. dom został uznany jako oddzielny od Walendowa, ze wszystkimi prawami.

W czasie okupacji (1939—1945) obowiązki kapelana spełniali różni kapłani z zakonu oo. jezuitów, mieszkający w Derdach, później kapłani naznaczeni na ten urząd na dłuższy okres.

Sióstr do 1950 r. bywało ok. 15, wychowanek ok. 45 młodszych i 5 starszych²⁶. Nauka szkolna dla kl. V—VII była zorganizowana w zakładzie, dziewczynki z kl. I—IV chodziły do pobliskiej szkoły w Łazach. Wychowanki były dziewczętami „trudnymi”, dlatego siostry miały wiele kłopotu z posyłaniem ich do szkoły.

Po 1950 r. sióstr bywało w Derdach ok. 22, wychowanek 30 do 45 w wieku od 8 do 18 lat, społecznie niedostosowanych. Jako zakład włączony do sieci zakładów Zrzeszenia „Caritas”, korzystał z subwencji tej organizacji. W domu 1 września 1963 r. został przekształcony na zakład specjalny „Caritas” dla dziewczynek debilnych. Liczy 45 miejsc etatowych²⁷.

Gospodarstwo rolne подарowane zgromadzeniu przez rodzinę hr. Przeździeckich zostało upaństwowione²⁸ w 1950 r. Pozostały zgromadzeniu zabudowania i ogród ok. 5 ha. Dom utrzymuje się z pensji sióstr pracujących w zakładzie i z uprawy ogrodu. Budynki są w dużym procencie zniszczone, zwłaszcza dom sióstr i kaplica. Budynek zakładowy, jako wystawiony solidnie i stosunkowo niedawno (przed II wojną światową), znajduje się w lepszym stanie.

Derdy posiadają lepsze naturalne położenie od Walendowa i bardziej nadają się na urządzenie zakładu wychowawczego, natomiast warunki sanitarne i aprowizacyjne mają gorsze.

4. Walendów

W czasie drugiej wojny światowej sprawowała urząd przełożonej m. Waleria Wilczyńska (1939—1946), po niej m. Imelda Wróbel (1946—

²⁵ Sprawozdania za lata 1934—1946 (ADDerdy, akta luźne).

²⁶ Por. sprawozdania roczne (ADDerdy, akta luźne).

²⁷ Kronika SS. M. B. Miłosierdzia w Derdach r. 1953 — (rkps w ADDerdy), w 1963 r.

²⁸ Protokół przejęcia majątku Derdy na własność Państwa spisany dnia 29. III. 1950 r. (ADDerdy, akta luźne).

—1947), potem znowu, aż do swej śmierci, m. Waleria Wilczyńska 1947—1954). Później m. Zbigniewa Szperkowska (1954—1956) i m. Symplicja Sobieszek (1956—1963).

Wybuch wojny bardzo silnie zaznaczył się w Walendowie. Na rozkaz Ministerstwa Sprawiedliwości zwolniono dnia 1 września 1939 r. kobiety przebywające w „Kolonii Rolnej”. Rozeszły się do swoich rodzin, pozostało tylko kilka, które nie miały gdzie iść. Zwykle wychowanki też częściowo opuściły Walendów.

Powoli jednak zaczął znowu napelniać się zakład, po ustaniu pierwszej fazy działań wojennych. „Kolonია Rolna” ożywiła się, skoro od dnia 17 sierpnia 1940 r. zaczęły władze więzienne przysyłać kobiety skazane na karę więzienia²⁹. Stale bywało do 100 kobiet. Były to osoby dorosłe, dlatego „Kolonię Rolną” prowadziły siostry systemem przedwojennym. Po zniesieniu „Kolonii Rolnej” dnia 1 marca 1944 r. przysyłały władze niemieckie nieletnie dziewczęta, skazane na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Ale z chwilą wybuchu powstania warszawskiego (1 sierpnia 1944 r.) większość dziewcząt skazanych przez władze niemieckie powróciła do swoich rodzin, a część z nich, które pragnęły pozostać, przyłączyła się do zwyczajnych wychowanek Walendowa.

Zaraz po skończonej wojnie rozgraniczono grupę młodszych od starszych wychowanek. W 1946 r. było 37 dziewcząt, z tych 39 w grupie młodszych do lat 18. Gromadziły się w Walendowie³⁰ dziewczęta coraz trudniejsze, zwłaszcza gdy od 20 grudnia 1947 zaczęła się współpraca zakładu z Ministerstwem Sprawiedliwości. W 1948 r. było 66 dziewcząt małoletnich karanych sędownie, 35 dziewczynek pozostających w zakładzie dobrowolnie i 20 dziewcząt pełnoletnich.

W 1949 r. istniały w Walendowie dwa zakłady: poprawczy dla 100 dziewcząt i opieki dla ok. 30 starsuszek, kalek i niedorozwiniętych. Siostr liczył dom 35. W 1950 r. od stycznia do maja odbywała się likwidacja zakładu poprawczego, dziewczęta przeniesiono do zakładu dla dziewcząt w Orszewie koło Sochaczewa lub zwolniono. Na to miejsce od dnia 1 września 1950 r. został uruchomiony Zakład Specjalny dla Kobiet Umysłowo Upośledzonych, na 120 miejsc. Jest to zakład społeczny, o charakterze szpitalno-opiekuńczym. Siostry pracują bez wynagrodzenia, jedynie Wydział Opieki Społecznej Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej płaci na wyżywienie podopiecznych i personelu.

Majątek Walendów został przejęty na skarb Państwa w dniu 29 marca 1950 r.³¹. Zgromadzeniu pozostał ogród i sad, oraz budynek mieszkalny z kaplicą. Od tego czasu bardzo trudno zgromadzeniu utrzymać tak duży zakład. Dom zakonny liczy ok. 50 sióstr, z tego w zakładzie jest zatrudnionych 18 sióstr.

Z innych spraw należy podkreślić, że Walendów poniósł poważne straty materialne w 1939 i 1945 r. W czasie powstania warszawskiego, od 10 sierpnia 1944 r., siostry z Walendowa przez dwa miesiące do-

²⁹ Sprawozdanie za lata 1934—1945 (ADWalendów, akta luźne). Trzeba zaznaczyć, że szereg polskich kobiet uratowało się w Walendowie, gdyż uniknęły zesłania do obozu.

³⁰ Por. sprawozdania za rok 1946—1947 i nast. (ADWalendów, akta luźne).

³¹ Protokół w sprawie przejęcia na rzecz Państwa nieruchomości ziemskiej Walendów—Derdy pow. Grodzisk Mazowiecki (ADWalendów, akta luźne).

jeżdżały do przejściowego obozu w Pruszkowie, aby ratować, kogo tylko dało się wyciągnąć z obozu, pomagać pożywieniem, ubraniem i bielizną. W samym Walendowie, aż do zimy, dawano wsparcie tłumom uchodźców z Warszawy. Życie w zakładzie nie funkcjonowało z powodu natłoku gości. Mrozy zahamowały tę falę ludzką, a dnia 17 stycznia 1945 r. wojsko radzieckie dotarło do Walendowa.

Po wojnie trzeba było od nowa starać się o inwentarz, zwłaszcza żywy i urucomić gospodarstwo. Po upaństwowieniu folwarku w 1950 r. wysiłek sióstr skierował się na prace w ogrodzie i zajęcia w domu (szycie, haft, trykotarstwo).

Z powodu przyrostu ludności w Walendowie Kuria Metropolitalna Warszawska dnia 5 listopada 1947 r. erygowała w kaplicy sióstr filię parafii Nadarzyn. Rektorem kaplicy i filii jest każdorazowy ks. Kapelan³².

Dom w Walendowie należał do największych placówek zgromadzenia. Zawsze posiadał znaczną liczbę sióstr i ludny zakład. Mimo dużej posiadłości ziemskiej, stale walczył z trudnościami materialnymi. Praca w Walendowie narażała siostry i wychowanki na reumatyzm i choroby stawów, z powodu położenia zakładu na miejscu podmokłym. Odczuwały to zwłaszcza siostry, które wiele lat bez przerwy przebywały w Walendowie.

5. Płock

W 1939 r. rozpoczęto rozbudowę domu, ale prace zostały przerwane z powodu wybuchu wojny. Przełożoną była m. Rafaela Buczyńska (1934—1945) a po niej m. Melania BIASION (1945—1950). Wobec władz niemieckich w czasie okupacji występowała jako przełożona s. Ernesta Szczyrba władająca językiem niemieckim. We wrześniu 1940 r. zakład otrzymał nadzór niemiecki, a dnia 31 lipca 1941 r. zabrano piekarnię, ale siostry i wychowanki dalej w niej pracowały. Główne środki utrzymania czerpał zakład z pracy w pralni. W marcu 1941 r. zakład stracił kapelana z powodu ogólnych aresztowań księży. Odtąd posługi duchowne wykonywał ks. prałat Stanisław Figielski proboszcz farny i ks. wikary Wyczałkowski. W latach 1940—1944 zmarło w Płocku 8 sióstr³³.

Prowadząc zakład opiekuńczo-wychowawczy, uratowały siostry 150 dziewcząt przed wywiezieniem ich do przymusowych robót w Niemczech. Trzeba też podkreślić inne dziedziny działalności na korzyść ludności polskiej w czasie okupacji. W 1939 r. zorganizowały siostry dożywianie (zupa, chleb) zakładników, uwięzionych w sąsiednim gimnazjum im. Małachowskiego. Od dnia 7 lutego 1940 r. wysyłały paczki żywnościowe i odzieżowe do obozów w Niemczech, niektórym osobom co tydzień przez kilkanaście miesięcy, w sumie ponad 700 paczek. Kilkanaście osób przetrzymały w swoim domu przez kilka tygodni, a trzech kapłanów ukryły przez całą okupację w swym gospodarstwie w Białej³⁴.

W filii domu płockiego, Białej, utrzymały się siostry w czasie okupacji tylko dzięki wzorowo prowadzonemu gospodarstwu, co Niemcy

³² ADWalendów, akta luźne.

³³ Sprawozdanie m. Melanii BIASION za czas okupacji (ADBiała, akta luźne).

³⁴ Dane na podstawie pisma administratora Apost. diecezji płockiej ks. Stan. Figielskiego z dn. 29. XII. 1945 r., L. 3236 (oryg. w ADKr., akta luźne).

oceniali. Tylko przez krótki czas wojsko zajęło budynek mieszkalny a siostry przetrwały w budynkach gospodarczych.

W styczniu 1945 r. było w Płocku i Białej sióstr 35 i 1 postulantka, wychowanek 104. Nabożeństwa w kaplicy bywały już od końca stycznia odprawiane regularnie, po powrocie ks. Kapelana. W lipcu objęła przełożenie m. Melania Błasion. Dziewczynki zaczęły się rozjeżdżać. W 1946 r. było w Płocku tylko 50 wychowanek a w Białej 15. Sióstr 37 w Płocku i 6 w Białej³⁵

W 1947 r. powstał oddział młodszych i oddział starszych wychowanek. W grupie młodszych bywało 50 do 60 dziewcząt, w grupie starszych do 14 dziewcząt. Osobną grupę stanowiły dziewczęta stale przebywające w Białej, przeważnie starsze. Grupa liczyła do 15 osób³⁶.

W Białej, po upaństwowieniu majątku ziemskiego w kwietniu 1950 r., pozostał dla zgromadzenia dom mieszkalny, część budynków gospodarczych i ogród (5 ha).

Zakład Anioła Stróża i dom zakonny w Płocku został zniesiony w dniu 22 czerwca 1950 r. na podstawie decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie³⁷. Siostry w liczbie 32 tego dnia zostały przewiezione do Białej. Dom i zakład był przeszło 60 latich działalności w Płocku przestał istnieć. Tylko 2 siostry uzyskały mieszkanie w Płocku w gmachu Seminarium Duchownego, aby mogły pomagać domowi w Białej.

6. Częstochowa

W sierpniu 1939 r. na 120 wychowanek, podlegało władzy Ministerstwa Sprawiedliwości 80 dziewcząt. Z powodu nadciągającej wojny trzeba je było odesłać do Warszawy. Wyjechało z nimi kilka sióstr, ale dopiero 31 sierpnia. Inne wychowanki w początkowych dniach września udały się „na wędrowkę” wojenną również z kilku siostrami. Powrót nastąpił przy końcu października i odtąd zakład był czynny, ale początkowo nieliczny, gdyż znaczna część dotychczasowych wychowanek nie wróciła do zakładu³⁸.

Kiedy już przeszła pierwsza burza wojenna, zaczęły zjeżdżać do Częstochowy wysiedleni z północnej i zachodniej części Polski. Dnia 17 grudnia 1939 r. przyjął dom w Częstochowie aż 360 osób³⁹. Niektórzy z nich poszukali sobie później wygodniejszego pomieszczenia, wielu jednak z wysiedlonych pozostało aż do 1944 r. Zakład i dom zakonny musiał znosić wiele niewygód z powodu braku miejsca. Nadto coraz trudniej było o środki utrzymania. W tym czasie, oprócz dawnych prac, zajęły się siostry i wychowanki wyrobem toreb sznurkowych i wypiekaniem opłatków mszalnych⁴⁰.

Jako pracę społeczną, dla dobra miejscowej ludności, przyjęły siostry na wezwanie R. G. O. [= Rady Głównej Opiekuńczej]”, prowadzenie „Izby zajęć” dla dzieci dochodzących z miasta od 1941 roku⁴¹.

³⁵ Sprawozd. za rok 1945, za rok 1946 (ADBiała, akta luźne).

³⁶ Sprawozd. za rok 1947, 1948, 1949 (ADBiała, akta luźne).

³⁷ Gecyzja z dn. 21. VI. 1950 r.

³⁸ *Kronika domu w Częstochowie* T. I s. 352—358 (rkps w ADCzęstochowa).

³⁹ *Kronika d. w Częst.* T. I s. 356.

⁴⁰ *Kronika d. w Częst.* T. I s. 357—358.

⁴¹ Tamże s. 356.

Pewną pomoc w przetrwaniu wojny dała praca, chyba przez 3 lata, w majątku Potockich w Koniecpolu koło Częstochowy⁴². Jeździło tam 20 dziewcząt pod opieką 2 sióstr w czasie żniw i kopania ziemniaków. Mieszkały w czworakach, przez kilka tygodni, aż do ukończenia zajęć. Jako wynagrodzenie otrzymywał zakład zboże i ziemniaki.

Władze niemieckie właściwie nie wtrącały się do prowadzenia zakładu. Ale nie ominęło domu częstochowskiego nieszczęście wojenne — wysiedlenie. Nastąpiło to dnia 4 lutego 1944 r. Wskazano na mieszkania siostrom i wychowankom dom rekolekcyjny przy ul. św. Barbary, zarządzany przez siostry szarytki. W domu i zakładzie zgromadzona umieszczono szpital wojskowy⁴³.

W domu rekolekcyjnym nie było już miejsca, dlatego zamieszkało tam tylko 6 sióstr i mała grupa wychowanek. Inne siostry umieściły się w domach prywatnych albo wyjechały z Częstochowy, część wychowanek poszukała sobie pracy i mieszkania. Na posiłki i ćwiczenia duchowne starały się siostry schodzić razem w domu rekolekcyjnym⁴⁴.

Chociaż same wyrzucone i biedne, włączyły się siostry do akcji pomocy na rzecz ludności warszawskiej⁴⁵, dyżurując na dworcu kolejowym od 17 sierpnia 1944 r. Jak wiadomo był to okres wysiedleń z Warszawy w związku z powstaniem.

Do swego domu z grupą wychowanek wróciły siostry z wysiedlenia rano dnia 17 stycznia 1945 r. Chociaż Niemcy uciekli w nocy z 16 na 17 stycznia, sprzęty w domu już były rozgrabione a okna powybijane z powodu bombardowania. Kaplicy też nie można było używać z powodu zniszczonych okien i uszkodzeń centralnego ogrzewania. Dopiero po kilku tygodniach udało się urządzić mieszkania i nastał jakiś ład w domu⁴⁶. Hotelik dla pielgrzymów zajęło wtedy wojsko, które wyprawiło się przy końcu grudnia 1945 roku⁴⁷. W części domu usadowili się wysiedleni, czekający na powrót do swoich stron, po przejściu frontu⁴⁸. Obowiązki przełożonej sprawowały: m. Augusta Spis (1935—1943), m. Serafina Kukulaska (1943—1946), m. Aleksandra Archita (1946—1952), m. Rafaela Buczyńska (1952—1955), m. Pelagia Chabowska (1955—1956), m. Irena Krzyżanowska (1956—1959), m. Jolanta Woźniak (1959—1963).

Sióstr w grudniu 1945 r. było 27, w 1947 r. — 31, w 1953 r. — 46, w 1962 r. — 50. Zakład do 1955 r. liczył ok. 80 dziewcząt. Nazwany „Domem Dziecka” został włączony do sieci zakładów Zrzeszenia Katołików „Caritas”. W połowie września 1952 r. wyjechały wszystkie młodsze dziewczynki, a na ich miejsce przybyły dzieci kalekie, chłopcy i dziewczynki⁴⁹.

W dniu 1 października 1955 r. zakład wychowawczy został przekształcony⁵⁰ na Zakład Lecznico-Wychowawczy. Pozostał dalej za-

⁴² Informacje s. Honoraty Peraj udzielone autorowi.

⁴³ *Kronika d. w Częst.* T. I s. 364—365.

⁴⁴ tamże s. 366—367.

⁴⁵ tamże s. 368.

⁴⁶ tamże s. 364—365.

⁴⁷ tamże s. 372, 398, 403.

⁴⁸ tamże s. 398. Niektórzy wysiedleni byli w klasztorze aż do 1946 r.

⁴⁹ *Kronika domu w Częstochowie* T. II lata 1948, 1952 (brak paginacji), rkps w ADCzęstochowa. Por. też Sprawozdania roczne, w ADCzęstochowa, akta luźne.

⁵⁰ Sprawozdanie roczne za rok 1955 i inne akta luźne załączone, opisujące przekształcenie zakładu (ADCzęstochowa, akta zakładu).

kładem podlegającym Zrzeszeniu „Caritas”. Posiada 70 miejsc. etatowych, 45 dla chłopców i 25 dla dziewcząt, w wieku od 6 do 18 roku życia. Wychowankowie to kaleki i w 3/4 opóźnione w rozwoju umysłowym.

Na terenie zakładu jest zorganizowana państwowa szkoła podstawowa specjalna dla kalek, w której uczy personel świecki. Personel zakładu opiekuńczy i wychowawczy składa się z sióstr i kilku świeckich pracownic fizycznych. Praca w zakładzie jest bardzo ciężka i wymaga wysokich kwalifikacji. Utrudnia ją budynek niedostosowany dla kalek (wiele schodów, różne poziomy, przejścia przez podwórze itp.).

W ostatnim okresie zajęcia w zakładzie tak absorbują siostry, że już nie mogą się oddać żadnym innym pracom. Jedynie rozciągają opiekę nad kilkoma starszymi kobietami, które dawniej należały do wychowanek domu częstochowskiego.

Cwiczenia duchowne odbywają siostry w pięknej i wygodnej kaplicy, gdzie posługi kapłańskie spełnia od 1920 r. ks. Jan Tomaszewski, szczególnie związany z domem zgromadzenia w Częstochowie.

7. Wilno

Druga wojna światowa zastała dom wileński zagospodarowany, z przygotowanym materiałem na budowę nowej piekarni⁵¹. We wrześniu 1939 r. panika ucieczki na wschód nie objęła Wilna, owszem wielu uchodźców, zwłaszcza z Warszawy, zatrzymało się w Wilnie. Powstał zaraz Komitet Pomocy, dla którego piekarnia zakładowa wypiekała znaczne ilości chleba. Siostry w różny sposób pomagały nagromadzonej w mieście ludności. Była też czynna bez przerwy pralnia, również obsługująca napływową ludność.

Na początku wojny władze państwowe dały znać, że dziewczynki mogą opuścić zakład, o ile chcą i mają rodziny. Z ok. 110 wychowanek pozostało 54, które złączono w jedną grupę (klasę), gdyż dotychczas były dwie grupy. Sióstr pozostało 21 z przełożoną m. Imelda Wróbel.

Wejście do Wilna dnia 13 września armii a także objęcie władzy przez Litwinów dnia 28 października nie wpłynęło na zmiany w zakładzie. Dopiero w dniu 10 września 1940 r. zakład został upaństwowiony, ale siostry w liczbie 16 pracowały dalej w zakładzie. W styczniu 1941 r. siostry opuściły dotychczasowe mieszkanie i przeniosły się do domu w podwórzu (t. zw. dacza). Do maja 1941 r. pozostało tylko 5 sióstr zatrudnionych w zakładzie, inne szukały pracy poza domem. Dawnych wychowanek było jeszcze 44. Już w lutym 1941 r. sprowadzono 50 chłopców do zakładu, a dziewczęta zwolniono. Od lipca 1943 r. wszystkie siostry mieszkały prywatnie i pracowały w szpitalach albo u osób prywatnych. W 1945 r. wyjechały prawie wszystkie do Polski razem z innymi grupami repatriantów⁵². Kilka sióstr pozostałych jeszcze w Wilnie dla załatwienia spraw urzędowych wyjechało do Polski w 1946 r.

⁵¹ *Dalszy ciąg kroniki pisanej przed wojną (w Wilnie)*, rkps w ADKr.; informacje s. Wincenty Lipka udzielone autorowi.

⁵² *Kronika domu w Częstochowie* T. I s. 403—404 (rkps w ADCzęstochowa) zanotowała dnia 23. XII. 1945 r.: „W zeszłym tygodniu przyjechała... m. Imelda przełożona z Wilna, jechała 3 tyg., bardzo zmęczona. W domku wileńskim pozostało jeszcze na straży kilka sióstr”.

W Wilnie zgromadzenie pozostawiło⁵³: dwa domy mieszkalne dla sióstr, dwa domy dla zakładu, ogród ok. 4 ha, 6 ha ziemi w Miłejyszyszkach pod Wilnem, wyposażenie domów mieszkalnych i zakładu na ok. 100 osób.

8. R a d o m

We wrześniu 1939 r. dom ocalał. Większe straty poniosło gospodarstwo rolne w Cerekwi. W czasie okupacji znajdowało się w Radomiu ok. 21 sióstr i 70 do 76 wychowanek⁵⁴. Dalej była czynna szwalnia, pralnia, piekarnia. Prowadzono też gospodarstwo rolne w Cerekwi i pilnowano uprawy ogrodu, aby zdobyć jak najwięcej środków do życia.

Dom w Radomiu rozwinął znaczną akcję charytatywną w czasie wojny i okupacji⁵⁵. Były to różne kategorie pracy i pomocy:

1) w jesieni 1939 r. uruchomiły siostry kuchnię, dawały odzież, leki, nocleg ewakuowanym z terenów Polski zachodniej. Nie było wtedy w Radomiu Czerwonego Krzyża ani instytucji miejskich.

2) już od 8. IX. 1939 r. przybyli jeńcy wojenni do koszar 72 pułku piechoty. Stan jeńców opłakany, gdyż był to obóz przejściowy. Siostry zajęły się jeńcami: leczenie, zanoszenie pożywienia, naprawa ubrania, nawiązanie kontaktu z rodzinami itp. Praca ta trwała do momentu zlikwidowania obozu w lutym 1940 r.

3) pomoc więźniom. Radom był stolicą „dystryktu” Generalnego Gubernatorstwa, więzienie było przepełnione Polakami. Siostry pomagały przez dożywianie więźniów przy pomocy paczek i dostarczanie obiadów, przez pranie bielizny, pomoc rodzinom więźniów itp. Do 1942 r. władze więzienne pozwalały dostarczać 2 razy w tygodniu po 115 obiadów, od 1942 r. do 1. I. 1944 r. po 80 obiadów, a w 1944 r. po 15 obiadów. W rzeczywistości liczba była podwójna, gdyż strażnicy przymykali oczy i nie przeszkadzali siostrom.

4) do obozów koncentracyjnych wysyłały siostry paczki raz w tygodniu (ok. 8 paczek po 6 kg).

5) do obozów pracy i do obozów dla oficerów polskich wysyłano paczki.

6) od lipca 1944 r. przebywali w Radomiu jeńcy sowieccy i polscy z dywizji T. Kościuszki (w więzieniu i w barakach przy ul. Szkolnej). Siostry uzyskały prawo wstępu na teren więzienia i obozu, przynosiły pożywienie (chleb, kaszę, mąkę itd.) i lekarstwa, naprawiały ubrania i bieliznę.

7) oficerom i żołnierzom wziętym do niewoli w czasie powstania warszawskiego w 1944 r. i umieszczonym w Radomiu niosły siostry podobną pomoc.

Cała ta akcja charytatywna wymagała wiele pracy i poświęcenia⁵⁶

⁵³ Pismo z dn. 3. VI. 1940 r. (w ADKr., akta luźne domu wileńskiego).

⁵⁴ *Kronika Domu w Radomiu* T. III (rkps w ADRadom); Sprawozdania roczne (ADRadom, akta luźne).

⁵⁵ *Sprawozdanie z działalności opiekuńczo-charytatywnej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu za czas od 1. IX. 1939 do 15. I. 1945 r.* (rkps w ADRadom).

⁵⁶ Wystarczy spojrzeć na zestawienie: do więzienia obiadów dostarczonych 105.879, paczek 13.000 (po 4 kg., razem 52.000 kg); do obozów koncentr. paczek 1.662 o wadze 11.634 kg.; do obozów dla oficerów paczek 336 o wadze 1.680 kg. Więźniów korzystających z opieki sióstr 1.046, osadzonych w obozach koncentr. 21.

ze strony sióstr. Same oczywiście nie miały tyle środków, ale ludność z całym zaufaniem powierzała im pieniądze, żywność i ubranie, byle tylko pomóc potrzebującym.

Obowiązki przełożonej w dalszym ciągu spełniała m. Ignacja Krzanowska, a po jej zgonie w 1943 r. m. Teresa Müller (1944—1946). Następne przełożone to m. Pelagia Chabowska (1946—1952), m. Andrea Kozłowicz (1952—1955), m. Jolanta Woźniak (1956—1959) i m. Władysława Smółka (1959—1965).

Opukacja niemiecka w Radomiu skończyła się dnia 15 stycznia 1945 roku⁵⁷. Zakład był dalej czynny, jedynie w 1946 r. trzeba było przeprowadzić na życzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego większą selekcję między wychowanekami, starsze zwolniono a przyjęto nowe w wieku szkolnym⁵⁸. Zakład liczył 67 wychowanek, sióstr było 26.

W 1947 r. 74 wychowanek korzystało na terenie zakładu z kompletów szkoły podstawowej i średniej zawodowej. Rozwijała się pracownia haftu i szycia, natomiast podupadła pralnia z braku sił do pracy. Piekarnia dalej była czynna i dawała pewien dochód. Sióstr bywało zwykle od 25 do 27. Tak trwał zakład do 1952 r. W tym czasie podzieleno go na Dom Dziecka (50 wychowanek) i na zakład o dawnym charakterze (ponad 20 starszych wychowanek). Kierował wychowanki do Domu Dziecka i Zakładu tak Wydział Oświaty Prezydium Wojew. Rady Narod. w Kielcach, jak Sąd dla nieletnich i Milicja Obywatelska⁵⁹.

W następnych latach praca wychowawcza podlegała dalszym przemianom⁶⁰. We wrześniu 1954 r. powstał projekt zamknięcia zakładu, dlatego zabrano część wychowanek (pozostało 25 młodszych i 15 starszych). Dom z placem i ogrodem został dnia 20 września 1954 r. przejęty na Skarb Państwa. Siostry pozostały, gdyż nie otrzymały obiektu zamiennego. Po rocznym wyczekiwaniu umieszczono 44 dziewczynki opóźnionych w rozwoju. Chodziły do szkoły specjalnej zorganizowanej w mieście. Od września 1957 r. nastąpiła nowa reorganizacja zakładu: zabrano część dzieci opóźnionych w rozwoju a znowu przysłano dzieci trudne i moralnie zaniedbane. Od września 1959 r. widzimy w zakładzie tylko dzieci moralnie zaniedbane. Było 55 wychowanek w wieku 14—15 lat. Ostatecznie zakład upaństwowiono⁶¹ w czerwcu 1962 r. Zgromadzeniu pozostał budynek mieszkalny zajmowany przez siostry, część podwórza, budynki gospodarcze i ogród. Sióstr było 27.

Gospodarstwo rolne w Cerekwi zostało przejęte na Skarb Państwa w 1950 r.

Pod koniec 1962 r. dom zakonny nie prowadził już żadnej działalności zewnętrznej. Jedynie w kaplicy sióstr uczą się religii dzieci z miejscowej parafii⁶².

9. Kalisz

Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. zastał w Kaliszu 14 sióstr i ok. 60 wychowanek. Po miesięcznym zamieszaniu życie w domu unormowało się, nie przyjmowano jednak nowych dziewcząt, a dotychczasowe

⁵⁷ *Kronika Domu w Radomiu* T. III (rkps w ADRadom).

⁵⁸ Sprawozdania roczne, 1946 rok (ADRadom, akta luźne).

⁵⁹ Sprawozdania roczne, rok 1947 i nast. (ADRadom, akta luźne).

⁶⁰ tamże.

⁶¹ *Kronika Domu w Radomiu* T. IV (rkps w ADRadom).

⁶² W latach 1917—1962 zmarło w domu radomskim 10 sióstr, 28 wychowanek i 1 ks. kapelan, zob. rkps *Zmarłe siostry, księża kapelani, wychowankowie i osoby świeckie (w Radomiu)* (ADRadom).

podopieczne stopniowo odchodziły, tak że zostało tylko 10 wychowanek przedwojennych, zajętych głównie w pralni. Właściwy zakład nie istniał. Zresztą dom zakładowy został zajęty w 1941 r. dla Niemców przysłanych z Rumunii, siostry i wychowanki mieściły się w mniejszym domu, tam również przeniesiono kaplicę. Trzy siostry zostały wywiezione do obozu w Bojanowie, jedna zmarła, inne dostały się do Generalnej Gubernii. Pozostały cztery siostry, które przetrwały z 10 dziewczętami do 1945 r.

Obowiązki przełożonej spełniała m. Stefania Sadowska (1938—1945), później m. Stanisława Klimczak (1945—1953), m. Alicja Dąbrowska (1953—1955), m. Gabriela Supińska (1955—1958) i m. Emanuela Granat (1958—1964).

Nowa przełożona po wojnie, m. Stanisława Klimczak, przybyła do Kalisza w czerwcu 1945 r. Zastała większy dom zajęty przez wojsko sowieckie. W starym domu mieściło się 5 siostr i 7 wychowanek przedwojennych, pracownia oraz kuchnia. Zaraz w czerwcu zaczęła się praca nad zabezpieczeniem ogrodu przez ogrodzenie, cały teren został zamknięty, urządzono furte. Po wyprowadzeniu się wojska w dniu 30 lipca 1945 r. można było przystąpić do remontu domu większego, stawiania pieców, sprowadzania mebli itp. Pogębiono także koryto rzeczki, aby dom osuszyć i zabezpieczyć przed wylewami.

Z otwarciem zakładu według typu dotychczasowego były znaczne trudności. Ostatecznie doszło do kompromisu: na parterze zostało otwarte przedszkole na 100 do 120 dzieci, uruchomione dnia 27 września 1945 r. Prowadziły je siły świeckie, a od listopada zatrudniono też jedną z siostr. Na piętrach mieścił się zakład dla 30 do 40 dziewcząt. W 1947 r. było w domu 11 siostr i 32 wychowanek. Przedszkole liczyło 120 dzieci.

Po zwinięciu przedszkola w 1948 r. parter został oddany na powiększenie zakładu. Bywało otdąd ponad 50 wychowanek. Znaczny procent wychowanek stanowiły dziewczęta małoletnie, dla których zorganizowano w zakładzie naukę w zakresie szkoły podstawowej.

Od 1950 r. zakład pod nazwą „Zakład Wychowawczy dla dziewcząt cofniętych w rozwoju umysłowym i moralnie zagrożonych” został podany Zrzeszeniu Katolików „Caritas”. Posiadał 50 miejsc etatowych dla dziewcząt od lat 11 do 18. Stopniowo przysyłano coraz więcej dzieci debilnych, tak że po kilku latach stał się zakładem wyłącznie dla dziewczynek debilnych. Siostry, których była w domu kaliskim do 20, spełniały wszystkie funkcje w zakładzie.

10. Kiekrz

Od września 1939 r. do 29 sierpnia 1941 r. zakład był prowadzony normalnie, dawał opiekę ok. 40 dziewczętom. Przebywało w Kiekrzu 10 siostr z przełożoną m. Ksawerą Olszamowską. Coraz częściej zjawiały się różne komisje niemieckie. Siostry musiały znosić liczne szkany. Aż dnia 29 sierpnia 1941 r. wszystkie siostry zostały wywiezione do obozu w Bojanowie k. Rawicza (Schmückert). Tam pozostały do 11 lutego 1942 r. Tymczasem dziewczęta rozesłano do rodzin lub na służbę, zajęto inwentarz zakładu i urządzono zakład dla 75 chłopców niemieckich. Zakład ten był czynny do 20 stycznia 1945 r. W tym dniu Niemcy uciekli z Kiekrza, po ewakuacji zakładu⁶³.

⁶³ Informacje s. Weroniki Piec i s. Pelagii Olbryś udzielone autorowi; Pismo ks. St. Figielskiego admin. Apost. diec. płockiej z dn. 29. XII. 1945 r. (oryg. w ADKr., akta luźne); Sprawozd. za 1945/46 rok (w ADKiekrz, akta luźne).

W marcu 1945 r. zamieszkały w Kiekrzu dwie siostry, które przebywały po wysiedleniu w Poznaniu, a wkrótce przybyła z Warszawy m. Ksawera Olszamowska z s. Pelagią Olbryś⁶⁴. Dom po ucieczce Niemców zajął Samorząd Wojewódzki, dopiero po wielu staraniach udało się m. Ksawerze odzyskać dom i gospodarstwo oraz uruchomić zakład. Trzeba było zaczynać od nowa, po ruinie wojennej.

Sprawozdanie za 1946 rok podaje⁶⁵, że siostr jest 11 a przełożoną od listopada jest m. Szczęsna Włostowska, po m. Ksawerze, wybranej na kapitule generalnej sekretarką generalną. Wychowanek na początku 1946 r. było tylko 13, w grudniu już 37. Utrzymanie dawało gospodarstwo i piekarnia.

W następnych latach bywało wychowanek od 38 do 45, siostr 12 do 15. W 1950 r. zakład został podporządkowany Zrzeszeniu „Caritas”, posiadał 35 miejsc etatowych dla dziewcząt trudnych i przysyłanych karnie z innych zakładów oraz z poznańskich „melin”. Praca nad dziewczętami stawała się coraz uciążliwsza⁶⁶.

Również w 1950 r. nastąpiło przejęcie na rzecz Państwa nieruchomości ziemskiej. Jednak zgromadzenie dalej użytkowało cały grunt, a od 1960 r. dzierżawi tylko 5 ha od P. Funduszu Ziemi⁶⁷.

Likwidacja zakładu wychowawczego nastąpiła dnia 14 listopada 1960 r. W opróżnionym domu umieszczono nowicjat zgromadzenia, przeniesiony z Krakowa w listopadzie 1961 r., gdyż starania o zorganizowanie innego typu zakładu, na miejsce zwinętego, nie odniosły skutku.

Przełożeniem po m. Szczęsnej Włostowskiej (1946—1952) objęła m. Stefania Sadowska (1953—1955), potem m. Wenanta Płuciennik (1955—1961), a w grudniu 1962 r. m. Miriam Ludwig.

11. L w ó w

Dom przy ul. Zadwórzeńskiej 80 nie ucierpiał z powodu działań wojennych ani we wrześniu 1939 r., ani w następnych latach⁶⁸. W okresie I (1939—1941 r.) w zakładzie nic się nie zmieniło. Do poprzednich prac zarobkowych doszło trykotarstwo. Siostr dalej było 6, wychowanek ok. 30, przełożeniem sprawowała m. Pelagia Chabowska. Siostry musiały używać ubrania świeckiego w okresie od 1. XII. 1939 do 3. IX. 1941 r.

W okresie II (1942—1944 r.) zakład dalej utrzymywał niezależność, dawał opiekę ok. 40 wychowankom. Część dziewcząt nie przekroczyła 14 roku życia, dlatego trzeba było zorganizować dla nich naukę w zakresie szkoły podstawowej. Znaczną pomocą w utrzymaniu domu były ofiary otrzymywane od Polskiego Komitetu Opiekuńczego. Władze niemieckie zajęte wojną nie wtrącały się do zakładu, który zresztą nie rzucał się w oczy.

⁶⁴ Jakie były warunki podróży świadczy fakt, że obydwie siostry jechały z Warszawy do Kiekrza 8 dni i 8 nocy, por. Sprawozd. za 1945/46 rok (ADKiekrz, akta luźne).

⁶⁵ ADKiekrz, akta luźne.

⁶⁶ Zob. Sprawozdania roczne (w ADKiekrz, akta luźne).

⁶⁷ Dokumenty w ADKiekrz, akta luźne.

⁶⁸ Te i następne szczegóły na podstawie „Sprawozdanie z Domu Lwowskiego 1938—1946”, zob. w ADKr., teka z napisem „Dom we Lwowie”.

W okresie III (od lipca 1944 r. do maja 1946 r.) był zakładu ciągle był niepewny. Siostry jednak starały się utrzymać normalny porządek w zakładzie i nie opuszczać rąk, część wychowanek powróciła do rodzin. Ewakuacja ze Lwowa nastąpiła 13 maja 1946 r. Razem z 16 wychowanekami i rzeczami osobistymi zjawiły się siostry w Krakowie dnia 16 maja 1946 r.

IV. Usamodzielnienie się Domów filialnych

W latach 1939—1962 usamodzielniały się trzy placówki, traktowane dotychczas jako domy filialne, mianowicie Warszawa-Grochów, Rabka Zdrój i Biała Koło Płocka.

1. Warszawa - Grochów

Na peryferiach Warszawy, w dzielnicy Grochów przy ul. Hetmańskiej 44 nabył Dom warszawski w 1926 r. dwuhektarową parcelę, aby tam mogły siostry i wychowanki z zakładu przy ul. Żytniej odetchnąć świeżym powietrzem. Do urządzenia nowej placówki wiele przyczyniła się s. Czesława Dąbrowska⁶⁹. W 1927 r. postawiono prowizoryczny dom mieszkalny (baraczek), a potem urządzono ogród i cieplarnię. Ludność miejscowa życzliwie odnosiła się do sióstr, zwłaszcza wiele pomagał Antoni Dobraczyński, od dawna przyjaciel zgromadzenia a teraz sąsiad. W latach 1933—1934 wybudowano dom murowany jednopiętrowy, gdzie umieszczono kaplicę i mieszkania sióstr oraz wychowanek. Stale w Grochowie przebywało tylko kilka sióstr, inne zmieniały się. Również co pewien czas zmieniała się grupa dziewcząt.

We wrześniu 1934 r. otrzymało zgromadzenie⁷⁰ pozwolenie na kanoniczną erekcję domu zakonnego. Dalej jednak placówka w Grochowie była uważana jako filia domu głównego w Warszawie przy ul. Żytniej, podlegająca tamtejszej przełożonej domowej. Od 1938 r. kierowała domem siostra „starsza” zależna od domu głównego. Została nią mianowana m. Michalina Vogel.

Dopiero w 1942 r. dom w Grochowie usamodzielniał się, pierwszą przełożoną została mianowana m. Ksawera Olszawska (1942—1945). Po niej sprawowały przełożoństwo m. Rafaela Buczyńska (1945—1952), m. Róża Kłobukowska II (1952—1958) i m. Edwarda Włostowska (1958—1965).

⁶⁹ Te i następne szczegóły na podstawie akt luźnych, zgromadzonych w ADWarszawa—Grochów. Również korzystam z informacji, jakie zebrałem od starszych sióstr.

⁷⁰ Kuria Metrop. Warszawska, dn. 14. IX. 1934, Nr 5009 (oryg. w ADWarszawa—Grochów, akta luźne).

W kwietniu 1943 r. stale przebywało w Grochowie 15 sióstr a służby i wychowanek było 45 osób. Po zniszczeniu Warszawy w 1944 r. dom w Grochowie stał się oparciem dla wielu sióstr i innych ludzi wysiedlonych. W czasie zdobywania Warszawy budynek mieszkalny ocalał, chociaż uległ częściowym uszkodzeniom.

Zakład wychowawczy dla dziewcząt był prowadzony w latach 1945—1955. Bywało zwykle do 40 dziewcząt (gdyż większa liczba nie mogła się pomieścić) i ok. 23 sióstr. Zorganizowano prace szkoleniowo-zarobkowe w ogrodzie, cieplarni i gospodarstwie, oraz pralnię, pracownię szycia, dziewiarstwa maszynowego, haftu i czapnictwa. Oprócz tego wychowanki prowadziły program szkoły podstawowej na miejscu, a lekcje prowadziły siostry i nauczycielki świeckie. Dla młodzieży starszej zorganizowano szkołę zawodową. Od 1953 r. dziewczęta młodsze wciągnięto do publicznej szkoły położonej niedaleko zakładu.

Władzę nad zakładem w 1951 r. objęło Zrzeszenie „Caritas”, ono też pomagało finansowo.

W 1955 r., w czasie wakacji, zakład dla dziewcząt został rozwiązany. Wychowanki młodsze przewieziono do innych zakładów a starsze usamodzielnily się. Teraz miał być zorganizowany zakład dla chłopców, co równałoby się zabranii domu sióstr. Po wielu staraniach został otwarty dnia 1 września 1955 r. „Zakład Specjalny” dla przewlekle chorych starsuszek. Liczy 50 miejsc etatowych. Sióstr w Grochowie przebywa zazwyczaj 26, z tych 16 jest zatrudnionych w zakładzie dla starsuszek. Zakład w dalszym ciągu jest pod zwierzchnictwem Zrzeszenia „Caritas”.

2. Rabka Zdrój

Myśl zbudowania w Rabce⁷¹ jakiegoś domu wypoczynkowego dla Domu krakowskiego poddał zgromadzeniu ks. Dunikowski z Rabki. M. Rafaela Buczyńska, przełożona w Krakowie w 1926 r., zabrała się energicznie do czynu, gdy dowiedziała się, że można zakupić parcelę od probostwa w Rabce. Zgromadzenie poparł ówczesny arcybiskup krakowski A. St. Sapiaha i tak doszło w 1928 r., już za przełożństwa m. Serafiny Kukulskiej, do kupna 1 morgi gruntu⁷² nad willą „Olszówka” przy ul. Słowackiego 5.

⁷¹ *Historia powstania Domu „Loretto” w Rabce w 1926 r. i Kronika do 1949 r.* (rkps w ADRabka); Sprawozdania roczne (ADRabka, akta luźne); informacje starszych sióstr, udzielone autorowi.

⁷² Kontrakt kupna-sprzedaży: Rabka dn. 7. XI. 1928 r.; ze strony probostwa podpisał ks. Jan Surowiak, ze strony zgromadzenia m. Serafina Kukulka (oryg. w ADRabka).

Dom krakowski miał zamiar wystawić budynek, który w części miał być przeznaczony na mieszkanie sióstr, w części na pensjonat dla osób świeckich. Wykonano nawet część wykopu pod fundamenty obszernego domu, ale arcbp A. St. Sapieha nie wyraził zgody na to, aby siostry dzieliły dom ze świeckimi. Wobec tego w 1930 r. wystawiono domek drewniany dla sióstr. Przed zimą zamieszkały w nim dwie starsze wychowanki z zakładu krakowskiego i przez krótki czas s. Gertruda Budzińska. Wykończenie wewnętrzne domu nastąpiło w czasie zimy i na wiosnę, a uroczyste poświęcenie domu odbyło się dnia 9 lipca 1931 r. Dom nazwano „Loretto”. Również w lipcu (dnia 20) 1931 r. odbyło się poświęcenie kaplicy.

Na wiosnę 1932 r. przybyła s. Helena Urbańska, miała kierować domem w zależności od przełęczonej krakowskiej. Przyjechało także kilka wychowanek krakowskich, jako zaczątek zakładu, a właściwie do prac w ogrodzie i domu.

S. Helena urządziła ogród, przyjmowała roboty szydełkowe i na drutach, aby zdobyć środki na utrzymanie. Siostry z różnych domów zaczęły przyjeżdżać na odpoczynek. W 1935 r. budynek mieszkalny został powiększony. W domu zaczęły gromadzić się małe dzieci potrzebujące opieki. W 1937 r. liczył zakład 20 dzieci. Ta liczba utrzymywała się jakiś czas, w czasie wojny spadła do 14. Sióstr stale mieszkało w Rabce 2 lub 3.

W czasie wojny (6. VIII. 1940 r.) zmarła s. Helena, następczynią jej została s. Teresa Müller. Dnia 1 października 1943 r. zgromadzenie zostało wysiedlone z „Loretto” przez władze niemieckie. Siostry z dziewczynkami schroniły się do willi „Wiosna”. Powróciły do „Loretto” dopiero dnia 22 marca 1945 r.

Po przeprowadzeniu niezbędnych remontów został zorganizowany „Dom Dziecka” dla 20 dziewczynek. W sierpniu 1948 r. zabrano dzieci normalne, a dano dzieci trudne w liczbie 20. Zakład ten trwał aż do 31 sierpnia 1962 r., w którym to dniu został zlikwidowany. Był pod zwierzchnictwem Zrzeszenia „Caritas”.

Trzeba przyznać, że budynek był za mały na prowadzenie zakładu, było ciasno, rozkład domu nieodpowiedni. Dzieci niewiele jak na zakład (18 do 24), więc za małe dotacje na wydatki administracyjne i na sprzęty oraz odzież. Wychowanki nie miały szkoły na miejscu, traciły wiele czasu na drogę do szkoły państwowej, trudno je było przypilnować. Z drugiej jednak strony mała liczba dzieci sprzyjała atmosferze rodzinnej i wychowaniu indywidualnemu, można było więcej czasu poświęcić dzieciom i przyczynić się do wyrobienia ich charakterów.

Pod względem zakonnym dom stał się samodzielny decyzją Zarządu generalnego⁷³ z dnia 1 września 1946 r. Pierwszą przełożoną została zamianowana m. Felicja Żakowiecka (1946—1952). Po niej sprawowały przełożęństwo w Rabce m. Teresa Müller (1952—1955), m. Zdzisława Popiel (1956—1962) i m. Romualda Musiał (1962—1964).

W czasie wakacyjnym, również po wojnie, pewna ilość sióstr korzystała w Rabce z wypoczynku. Stałych sióstr bywało zwykle 6 do 8.

3. Biała k. Płocka

Od 1929 r. stale mieszkało w Białej 6 sióstr i ok. 20 wychowanek z zakładu Anioła Stróza w Płocku. Dom wnet urządził sobie kaplicę i posiadał stałego kapelana, ale aż do 1950 r. był tylko filią domu zakonnego w Płocku.

Dnia 22 czerwca 1950 r., po zamknięciu domu i zakładu w Płocku, zostały przywiezione siostry do Białej. Było ich 32, z przełożoną m. Melanią Biasion. Budynek mieszkalny w Białej nie był przygotowany na przyjęcie takiej liczby sióstr (a były już 4 siostry w Białej), dlatego młodsze siostry (w liczbie 16) zaraz opuściły Białą, przenosząc się do innych domów zgromadzenia. Pozostało 20 sióstr starszych i chorych oraz 14 starszych wychowanek⁷⁴.

Zapasy dotychczasowe szybko się wyczerpały, trzeba było szukać możliwości zarobkowania. Zorganizowały siostry szycie bielizny, haft i wyrób kołder. Nadto dom w Białej prowadzi gospodarstwo rolne na pozostawionym mu gruncie (w czasie upaństwowienia gospodarstwa w 1950 r.). Niewiele to przynosi dochodu, bo siostry i dawne wychowanki są w wieku emerytalnym i chorowite.

Obowiązki przełożonej spełniały m. Melania Biasion (1950—1953, 1958—1961) oraz m. Wanda Musiał (1953—1958, 1961—). Sióstr⁷⁵ bywało zwykle ok. 20.

Do 1959 r., a więc przez 9 lat, istniały w Białej warunki prymitywne: brak wody, kanalizacji, światła. Dopiero w 1959 r. otrzymano czynsz dzierżawny za użytkowanie domu w Płocku przez P. Zakład Wychowawczy. Za tę sumę przeprowadzono remonty w Białej, tak że obecnie dom posiada konieczne urządzenia i możliwe warunki mieszkaniowe⁷⁶.

⁷³ Sprawozd. za 1947 r. (ADRabka, akta luźne).

⁷⁴ Sprawozd. roczne za rok 1950 (ADBiała, akta luźne).

⁷⁵ Zob. Sprawozdania roczne, rok 1953, 1959, 1961 (ADBiała, akta luźne).

⁷⁶ Sprawozd. ekonomki gener. na kapitułę gener. 1962 r. (Akta kapit. gen. 1962 r. w ADKr.).

Dom nie prowadzi żadnej pracy zewnętrznej. Tylko jedna z sióstr zajmuje się dziećmi w niedaleko położonym kościele parafialnym. Również siostry dbają o ubieranie ołtarzy i białą kościelną w kościele parafialnym.

V. Powstanie nowych Domów

1. P o b i e d r

We wsi Pobiedr⁷⁷, gmina Brzeźnica, powiat Wadowice, istniała fundacja pt. „Ochronka w Pobiedrze im. śp. Ludwika z hr. Zeleńskich Węzykowej”. Majątek fundacji stanowił drewniany domek mieszkalny o 4 izbach z kuchnią, 1/4 morgi ogrodu, nadto 2 morgi pola ornego (w dwu kawałkach). W 1939 r. ks. proboszcz Wawrzyniec Wojdyła kurator fundacji⁷⁸ usunął lokatorów z domu i chciał przeprowadzić remont a następnie uruchomić ochronkę. Do prowadzenia ochronki były zaproszone siostry duchaczki z Krakowa. Wojna nie pozwoliła wykonać planów, dom ucierpiał, potem zajęła go Gmina dla wysiedlonych, zrobiła niektóre remonty, ale nikt nie zamieszkał. Wtedy ks. Wojdyła wynajął dom nauczycielce i ubogiej wdowie, aż do czasu możliwości uruchomienia ochronki.

Zgromadzenie zostało powiadomione pismem Kurii Metrop. Krakowskiej z dnia 27 listopada 1942 r., że rząd Generalnego Gubernatorstwa dekretem z dnia 18 listopada 1942 r., zniósł fundację Ludwika Węzykowej w Pobiedrze i równocześnie przeniósł cały majątek tej fundacji na własność fundacji Aleksandra ks. Lubomirskiego w Krakowie — Łagiewnikach⁷⁹).

Wobec takiego stanu rzeczy zgromadzenie przejęło fundację⁸⁰ w Pobiedrze w lutym 1943 r. a w maju tegoż roku osiadły w Pobiedrze s. Rita Ruchlewicz i s. Ligoria Poznańska, aby uruchomić ochronkę. Najpierw trzeba było nieco uporządkować dom, a gruntowniejsze remonty przeprowadzono w następnym roku. Do ochronki przychodziło ok. 35 dzieci.

Większe znaczenie od prowadzenia ochronki miała zorgani-

⁷⁷ Kilka aktów luźnych i listów odnoszących się do placówki Pobiedr znajduje się w ADKr., teka z napisem „Fundacje”. Nieco informacji udzieliła mi również s. Rita Ruchlewicz.

⁷⁸ Zob. list do Kurii Metrop. w Krakowie dn. 5. XII. 1942 r. (oryg. w ADKr., teka Fundacje).

⁷⁹ Oryg. pisma Kurii Krak. w ADKr.

⁸⁰ Protokół przejęcia fundacji spisano w Pobiedrze dn. 6. II. 1943 r. (oryg. w ADKr.).

zowana opieka nad chorymi. Zajął się tym s. Agnieszka Korytowska, pielęgniarka. Praca ta była ogromnie pożyteczna, gdyż do parafii należało 6 wiosek, pozbawionych opieki lekarskiej. Zaniedbanie ludności pod względem sanitarnym było ogromne.

Siostry utrzymywały się z uprawy ogrodu i pola oraz z ofiar. Po 1945 r. nieco pomagał Związek „Caritas”.

Kaplicy siostry u siebie nie miały, spełniały swe ćwiczenia zakonne w pobliskim kościele. Przełożoną placówki była s. Rita Ruchlewicz.

Ludność bardzo życzliwie odnosiła się do sióstr, praca zgromadzenia była pożyteczna, chorzy mieli pomoc, dzieci opiekę, a kościół parafialny zyskał pod względem estetycznym, gdyż s. Ligoria dbała o ubieranie ołtarzy i doprowadziła do porządku szaty liturgiczne.

Wycofanie się sióstr z Pobiedra nastąpiło⁸¹ dnia 11 marca 1948 r., z powodu braku sióstr i pracy niezgodnej z konstytucjami zgromadzenia⁸². Siostry zabrały swe rzeczy na auto ciężarowe i udały się do Krakowa⁸³.

2. Gdańsk - św. Wojciech

W sierpniu 1945 r., na polecenie m. Michaeli Moraczewskiej przełożonej generalnej, pojechała na Wybrzeże s. Bernarda Wilczkówna szukać jakiegoś pomieszczenia dla domu wileńskiego, który miał być repatriowany w najbliższych miesiącach. W październiku otrzymała od Urzędu Ziemskiego we Wrzeszczu poniemieckie gospodarstwo w św. Wojciechu, na przedmieściu Gdańska, przy ul. Rokossowskiego 15, obecnie Jedności Robotniczej 396 a. Dnia 23 grudnia 1945 r. przyjechały siostry z Wilna (s. Petronela Basiura i s. Innocenta Jakubowska) wraz z całym dobytkiem⁸⁴. Do nich dołączyły się jeszcze dwie siostry, tak że w 1946 r. dom liczył 5 sióstr.

⁸¹ List zarządu gener. do „Caritasu” z dn. 18. III. 1948 r. (kopia w ADKr.).

⁸² Pozwolenie na zwinięcie placówki wydał ks. kard. A. St. Sapieha, dn. 26. II. 1948 r., zob. Protokoły Rady Gener. od I. 1944 do V. 1962 (teka w ADKr.).

⁸³ Ks. Proboszcz zwracał się do różnych zgromadzeń zakonnych, aby objęły ochronkę w Pobiedrze, ale przez dłuższy czas usiłowania te nie przynosiły skutku. Dopiero dnia 25 marca 1952 r. osiedliły się w Pobiedrze ss. serafitki (dane na podstawie archiwum Domu głównego ss. serafitek w Krakowie, teka „Pobiedr”).

⁸⁴ Akta luźne domu zak. w św. Wojciechu; relacje s. Perpetui Kujawskiej i s. Natalii Masłowskiej; archiwum Kurii Bisk. Gdańsk—Oliwa, teka „Zgrom. M. Bożej Miłosierdzia”.

Otrzymały zniszczony dom mieszkalny, budynki gospodarcze i ok. 15 ha ziemi (plac budowlany, ogrody, pole orne, nieużytki). Trzeba było wstawić powyrywane okna, porobić konieczne remonty, uruchomić gospodarstwo. Siostry zabrały się z zapałem do pracy, uważały że będą tutaj pozytywne i chociażby w pewnym względzie będą mogły oddać się pracy zgodnej z celem swego zgromadzenia.

Zaraz powstała myśl założenia przedszkola, było bowiem wiele dzieci, a rodzice zajęci pracą w Gdańsku, nie mogli się nimi odpowiednio zaopiekować. Przy pomocy „Caritasu” parafialnego, którym kierował ks. proboszcz Paweł Baranowski, zorganizowały siostry w r. 1947 tylko jednoklasowe przedszkole na ok. 30 dzieci, gdyż dom był niewielki. Pierwszą kierowniczką przedszkola była s. Bernarda Wilczkówna. Pomagała jej b. wychowanka z Derd Józefa Matias, później przedszkolanką była siostra Milana ze zgromadzenia pleszewskich słuźebniczek, gdyż zgromadzenie na razie nie posiadało fachowych przedszkolank.

Od 1950 r. przedszkole istniało jako przedszkole „Caritas” nr 8 Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Stałe liczyło 30 dzieci, personelu 5 osób. W latach 1954—1961 kierowniczką przedszkola była s. Perpetua Kujawska, a wychowawczynią w tymże czasie s. Natalia Małowska.

Dzieci w przedszkolu przebywały od godz. 7 do 16, odbywały zajęcia według programu przepisowego dla przedszkoli, dostawały posiłki dwa lub trzy razy dziennie. Zgłoszeń do przedszkola było wiele, stałe dzieci czekały na przyjęcie, ale w domu nie było miejsca dla większej grupy. Rodzice wyrażali zadowolenie z pracy siostr, również władze nadzorcze⁸⁵. W ramach jednak ogólnej akcji zamykania przedszkoli zrzeszenia „Caritas” i to przedszkole zostało zniesione dnia 29. XII. 1961 r.

W domu zakonnym w św. Wojciechu przebywało zazwyczaj 7 do 9 siostr. W grudniu 1962 r. było ich siedem, z przełożoną m. Stefanią Sadowską. Dom został wyremontowany i dostosowany do życia zakonnego, posiada małą kaplicę z N. Sakramentem. Msza św. jest odprawiana w kaplicy raz w tygodniu, w inne dni chodzą siostry do pobliskiego kościoła parafialnego.

Położenie domu jest piękne, klimat zdrowy, niedaleko płynie rzeka Nowa Radunia. Teren pod uprawę jest nieco górzysty, sad natomiast na stoku góry ma korzystne położenie.

Podstawę utrzymania stanowi gospodarstwo rolne, od r. 1957

⁸⁵ Zob. np. art. Kobylińska E., *W św. Wojciechu jest cicho.* — Caritas R. 15:1959 s. 34—35.

(po przeprowadzonej regulacji ziemi użytkowanej przez repatriantów) zmniejszone do 3,8 ha, w tym ziemi ornej 1,3 ha. Obszerna szklarnia (cieplarnia) na kwiaty i warzywa podnosi rentowność gospodarstwa. W okresie prowadzenia przedszkola (1947—1961) dużą pomocą były pensje otrzymywane przez pięć sióstr. Dom stale walczył z trudnościami materialnymi, gdyż jak wiadomo, gospodarstwo rolne daje dochód niewielki, a ciągle trzeba było remontować budynki, pozostawione w lichym stanie przez Niemców.

Oprócz zajęć w przedszkolu siostry uczyły religii w kościele parafialnym ok. 80 dzieci w wieku przedszkolnym (później liczba dzieci spadła do 30), urządzały imprezy religijne dla dzieci w przedszkolu i ich rodziców. W latach 1948—1953 s. Agnieszka Korytowska i s. Józefa Zgliczyńska zajmowały się chorymi w parafii. W latach 1946—1948 s. Bernarda Wilczkówna opiekowała się biednymi odwiedzając ich po domach. Ludność miejscowa stale odnosi się dobrze do sióstr, jest wdzięczna za pracę zgromadzenia.

Zgodę na założenie domu zakonnego wyraziła Kuria Biskupa w Gdańsku pismem z dnia 16. X. 1946 r. (a na nowo pismem z dnia 3. III. 1960, L. 1316/60). Było wtedy w św. Wojciechu osiem sióstr. Przełożoną zastępowała s. Alojza Malanowska.

3. Zakopane

W maju 1946 r. przyjechały do Krakowa siostry ze Lwowa wraz z 16 wychowanekami. Jako repatriantkom przydzielił im P. U. R. [= Państwowy Urząd Repatriacyjny] willę „Stawaja” w Zakopanem⁸⁶, Krzeptówki 50, opuszczoną przez właściciela dr Bocińskiego. Wnet siostry lwowskie i wychowanki, razem z przełożoną m. Pelagią Chabowską, udały się do Zakopanego. Poświęcenie kaplicy domowej nastąpiło dnia 21 lipca 1946 r. Kuria Metrop. Krakowska wyraziła zgodę na kanoniczną erekcję domu zakonnego⁸⁷. W pierwszym roku było 8 sióstr i 15 wychowanek.

Na swe utrzymanie zarabiały siostry i wychowanki pracami trykotarskimi i haftem pantofli zakopiańskich. Praca wychowawcza trwała do wiosny 1949 r., potem dom w Zakopanem służył jako dom wypoczynkowy dla zgromadzenia. Stałych

⁸⁶ *Kronika Domu w Zakopanem od 1946 r.* (rkps w ADZakopane); Sprawozdania roczne (ADZakopane, akta luźne).

⁸⁷ Kuria Metr. Krakowska, dn. 29. II. 1960 r., L. 998/60 stwierdza, że dom w Zakopanem został kanonicznie erygowany dnia 13. VI. 1946 r. (oryg. w ADKr.).

siostr było w nim od 7 do 11. Warunki materialne układały się coraz gorzej, gdyż siostry starsze i chore z trudnością tylko mogły zapracować na swe utrzymanie. Do prac trykotarskich doszło w sezonie wydawanie obiadów dla letników.

Willa wymagała ciągłych remontów. Do tego w 1952 r. zgłosił się ówczesny właściciel willi Stan. Bociński, zabrał wszystkie meble, żądał opróżnienia domu, ale doszło do ugody i zgromadzenie zobowiązało się płacić czynsz miesięczny. W sierpniu 1958 r. zakupiono willę „Stawaja” na własność zgromadzenia.

W 1955 r. chcieli państwo Terlikiewiczowie przyjść z pomocą zgromadzeniu w kłopotach mieszkaniowych i ofiarowali, pod pewnymi warunkami, willę „Polana”. Ofiarę przyjęto, lecz zgromadzenie nie miało z willi żadnego pożytku⁸⁸.

Pod względem zakonnym dom powinien być samodzielny, gdyż został kanonicznie erygowany i posiadał dostateczną ilość sióstr. Widzimy jednak dużą chwiejność zarządu generalnego w traktowaniu domu, początkowo ciągle zmieniały się przełożone, w latach 1948—1952 dom był przyłączony do Rabki jako filia. Dopiero m. Augustyna Wadas od 1952 r. występuje jako przełożona. Później była przełożoną m. Wanda Musiał (1958—1959), m. Stefania Sadowska (1959—1960) i m. Wacława Wlazło (1961—1963).

Dom w Zakopanem nie prowadzi żadnego zakładu. Wiele sióstr z innych Domów korzysta w nim z leczenia i wypoczynku.

4. Świebodzice

Gdy zgromadzenie miało zamiar wycofać się z Pobiedra, a w Gdańsku nie było siostry do prowadzenia przedszkola, zgodził się zarząd generalny⁸⁹, aby s. Matylda Dyżewska, kwestująca na Śląsku, objęła dom po niemieckich diakonisach w Świebodzicach przy ul. Mariańskiej 8, gdzie miało być prowadzone przedszkole i praca charytatywna⁹⁰.

W jesieni 1946 r. zebrały się w Świebodzicach cztery siostry, otworzyły przedszkole na 50 dzieci i kuchnię ludową (wydawanie ok. 50 obiadów dziennie). Poświęcenie przedszkola odbyło

⁸⁸ Sprawozd. ekonomki gener. na kapit. gener. 1962 r. (Akta kapit. gen. 1962 r., w ADKr.).

⁸⁹ Protokoły Rady Gener. od I. 1944 do V. 1962 (teka w ADKr.), dnia 9. VII. 1946 r.

⁹⁰ Kilka dokumentów odnoszących się do Świebodzic jest w ADKr., teka „Fundacje”, *Kronika... Dom Wrocławski* (rkps w ADWrocław).

się w uroczystość Chrystusa Króla, a więc w ostatnią niedzielę października.

Zaraz po rozpoczęciu pracy w Świebodzicach, referent dla spraw zakonnych w Kurii wrocławskiej, ks. Jan Terлага, radził, aby placówkę przekazać innemu zgromadzeniu, a siostry żeby objęły dom i zakład dla kobiet we Wrocławiu.

Zarząd generalny przekonawszy się, że poza przedszkolem i pracą charytatywną⁹¹ nie da się zorganizować pracy w duchu zgromadzenia⁹², przekazał w dniu 5 lutego 1947 r. placówkę zgromadzeniu sióstr zmartwychwstańek, a wycofane ze Świebodzic siostry skierował do Wrocławia⁹³.

5. Wrocław

Klasztor kongregacji sióstr Dobrego Pasterza⁹⁴ przy ul. Janiszewskiego 1 i Ludwisarskiej 12 (dawniej Kaiserstr. 7) we Wrocławiu w 1946 r. zamieszkiwało jeszcze kilkanaście sióstr i ok. 100 wychowanek narodowości niemieckiej, Miały wkrótce wyjechać do Niemiec.

Klasztor na 200 zakonnic i zakład na 500 dziewcząt moralnie zaniebanych uległ znacznemu zniszczeniu w czasie działań wojennych w 1945 r., niemniej jednak mógł dalej służyć celom wychowawczym. W dość dobrym stanie pozostał kościół zakonny N. Serca P. Jezusa, jeden budynek mieszkalny dla wychowanek, kapelania i obszerna pralnia. Duży ogród owocowo-warzywny także mógł być dalej wykorzystany.

Ks. Jan Terлага, referent dla spraw zakonnych w Kurii wrocławskiej, chciał w klasztorze przy ul. Ludwisarskiej osadzić siostry polskie zajmujące się tym samym celem, w przewidywaniu wyjazdu do Niemiec zakonnic niemieckich. Zwrócił się do m. Generalnej o przysłanie sióstr, ale ta odmówiła, tłumacząc się brakiem sióstr dla objęcia tak dużego zakładu. Dopiero na ponawiane nalegania z Wrocławia wysłała m. Ksa-

⁹¹ Przez 3 miesiące był nadto prowadzony kurs kroju i szycia dla 10 osób.

⁹² Protokół Rady Gener., dn. 7. III. 1947 r.

⁹³ S. Matylda pozostała w Świebodzicach jeszcze ponad miesiąc.

⁹⁴ Congregation de Notre-Dame de Charité du Bon Pasteur d'Angers (Frauen von Guten Hirten) założyła św. Maria Eufrozyna Pelletier († 1868) w Angers we Francji w 1829 r. Kongregacja otrzymała zatwierdzenie papieskie w 1835 r. Dom we Wrocławiu powstał w 1859 r. O rozwoju kongregacji i dane statystyczne zob. np. w dziele *Hundert Jahre Fürsorge an der Katholischen weiblichen Jugend, Zur Jahrhundert-Feier der Kongregation Unserer-Frau von der Liebe des Guten Hirten 1829—1929*, München 1929.

werę Olszamowską sekretarkę gener. i s. Adalbertę Banach ekonomkę gener. dla zbadania sprawy⁹⁵. Zgłosiły się w Kurii wrocławskiej dnia 14 listopada 1946 r.

Ks. Karol Milik, administrator Apost. archidiecezji, polecił siostrom wprowadzić się do klasztoru przy ul. Ludwisarskiej i rozpocząć pracę⁹⁶ a równocześnie pomógł załatwić formalności prawne. Zgromadzenie M. B. Miłosierdzia zawarło umowę w dniu 16 listopada 1946 r. ze zgromadzeniem Dobrego Pasterza, mocą której przejęto w zarząd powierniczy klasztor, kościół N. Serca P. Jezusa i majątek rolny w Wojszycach. Oddzielną umową został uregulowany stosunek do parafii św. Piotra Kanizjusza, prowadzonej przez księży salezjanów, a używającej kościoła N. Serca Jezusowego, z powodu zniszczenia kościoła parafialnego⁹⁷.

Wnet przyjechało kilka siostr z m. Ireną Krzyżanowską jako przełożoną. Jeszcze w zimie zaczęto przyjmować do zakładu dziewczęta polskie. Dnia 18 kwietnia 1947 r. wyjechały wszystkie Niemki. Teraz po odpowiednim dostosowaniu domu zaczęła się normalna wychowawcza praca zgromadzenia.

W grudniu 1947 r. było 16 siostr, w 1948 r. — 22, w 1950 r. — 33, w 1962 r. — 35. Przełożoną, po m. Irenie, została m. Pelagia Chabowska (1952—1955), następnie m. Rita Ruchlewicz (1955—1958) a wreszcie m. Bożena Pniewska (1958—1964).

Zakład przechodził różne koleje⁹⁸. Początkowo przyjmowano dziewczęta moralnie zagrożone (było ich 5 w lutym 1947 r. a w sierpniu ok. 100) i matki nieślubnych dzieci. Ten dział opieki nad młodymi matkami był prowadzony w latach 1947—1949 w oddzielnej części domu⁹⁹. W latach 1949—1950 było ok. 90 wychowanek we Wrocławiu i ok. 15 w Wojszycach. Właściwy zakład został zlikwidowany w 1950 r., ustała odtąd współpraca z Opieką Społeczną.

Niewielka grupa dziewcząt pozostała w pralni i przy zajęciach domowych. W 1952 r. nawiązano współpracę ze Zrzeszeniem „Caritas”. Pod koniec 1953 r. i w nast. latach było 60

⁹⁵ Sprawozdanie za 1947 rok (ADWrocław, akta luźne), *Kronika... Dom Wrocławski* (rkps w ADWrocław).

⁹⁶ Dom zgrom. M. B. Miłosierdzia otrzymał zgodę Kurii arcybp. na erekcję kanon. dn. 16. XI. 1946 r., zob. dokument Kurii z dn. 21. III. 1960 r., L. 1837/60 (oryg. w ADWrocław).

⁹⁷ Egz. obydwu umów są w ADWrocław.

⁹⁸ Szczegóły zawierają sprawozdania roczne (w ADWrocław, akta luźne) oraz *Kronika... Dom Wrocławski* (rkps w ADWrocław).

⁹⁹ Tak zwany „Nazaret”. Skorzystało z opieki 119 kobiet, z tego 4 mężatki a 115 dziewcząt niezamężnych. Likwidacja tego działu pracy nastąpiła 1. VII. 1949 r.

wychowanek, kierowanych do siostr przez Wydział Oświaty i Sąd dla Nieletnich. Znaczną część wychowanek stanowiły dziewczęta opóźnione w rozwoju umysłowym. Praca w zakładzie stawała się coraz trudniejsza z powodu wielkiej rozpiętości wieku i poziomu umysłowego wychowanek. Od 1963 r. są w zakładzie tylko dziewczęta opóźnione w rozwoju umysłowym.

Utrzymanie od 1947 r. czerpał zakład z pralni obsługującej różne instytucje, czynnej do października 1960 r. Nadto znaczną pomoc dawał obszerne ogród¹⁰⁰ a także gospodarstwo rolne w Wojszycach, wiosce położonej 7 km za Wrocławiem w gminie Katarzyn¹⁰¹. W Wojszycach mieszkały stale 4 siostry i ok. 15 wychowanek. W 1953 r. gospodarstwo przejęło wrocławskie Seminarium Duchowne. Od 1952 r. zakład i dom utrzymuje się z dotacji „Caritasu” oraz pensji wypłacanych siostron zatrudnionym w zakładzie.

Ćwiczenia zakonne odprawiają siostry w kościele N. Serca Jezusowego, ściśle złączonym z zakładem. Dbają też o utrzymanie w nim porządku i o zakrystię, chociaż kościół ten służy równocześnie parafii.

Należy wspomnieć, że w Domu wrocławskim próbowano od sierpnia 1949 r. zorganizować grupę „oblatek”, na wzór oblatek istniejących przy poprzednim (niemieckim) zgromadzeniu. Miały one pomagać przy wychowaniu kobiet przebywających w zakładzie. Próba nie powiodła się z powodu braku odpowiednich kandydatek i zmiany charakteru zakładu we Wrocławiu.

6. Bramki Ludne

Na zaproszenie Warszawskiego Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przyjęło zgromadzenie pracę od dnia 1 września 1961 r. w Państwowym Zakładzie Specjalnym dla kobiet psychicznie chorych w Bramkach Ludnych¹⁰². Dom w Walendowie dostarczył pierwszych siostr, on też dopomógł urządzić się siostron w Bramkach. Jako pierwsze przybyły do

¹⁰⁰ Zabierany stopniowo pod budowę Politechniki Wrocławskiej.

¹⁰¹ Gospodarstwo składało się z dwu części, Josefshof (Józefin) 36,5 ha i Marienhof (Maryigród) 16 ha, zostało przejęte od siostr niemieckich. Zgromadzenie M. B. Miłosierdzia prowadziło tylko gospodarstwo mniejsze (Marienhof) a większe wydzierżawiło Seminarium Duchownemu we Wrocławiu.

¹⁰² *Kronika Domu w Bramkach Sióstr M. B. Miłosierdzia* (rkps w ADBramki) s. 1—19; akta luźne w ADBramki; informacje siostr pracujących w Bramkach, udzielone autorowi.

Bramek s. Kinga Pietkiewicz i s. Dolores Skobel w dniu 28 sierpnia 1961 r.

Zakład w Bramkach¹⁰³ został wybudowany w 1960 r. na 150 podopiecznych od lat 18 z zaburzeniami psychicznymi nie nadającymi się do leczenia szpitalnego. Jest położony w pięknym miejscu, obok lasu. Posiada duży ogród i obszerne podwórze. Dla podopiecznych jest przeznaczony dwupiętrowy blok, dla zarządu i personelu inny budynek usytuowany obok zakładu.

Siostry otrzymały mieszkanie w budynku dla personelu, na I piętrze. Tam urządziły także kaplicę, mimo ciasnego mieszkania. W zakładzie mają 6 etatów pielęgniarskich.

Praca w Bramkach stanowiła w zgromadzeniu pewną nowość gdyż dotychczas zawsze siostry prowadziły zakłady we własnych domach i pod własnym zarządem.

Pod względem zakonnym Dom w Bramkach zależał początkowo od przełożonej w Walendowie. Dopiero dnia 29 września 1962 r. objęła urządowanie jako przełożona m. Augustyna Wadas. W grudniu 1962 r. widzimy wszystkie etaty sióstr obsadzone, było więc 6 sióstr zatrudnionych w zakładzie a nadto m. Augustyna.

W pierwszym roku warunki pracy okazały się szczególnie ciężkie, gdyż zakład był bardzo zaniedbany pod względem higieny, ewidencji podopiecznych itp. Siostry podzieliły podopieczne na cztery grupy, według stopnia schorzenia, odpowiednio rozmieściły je w salach, dla zorganizowania lepszej opieki.

Zajęcia w zakładzie dadzą się pogodzić z obowiązkami zakonnymi, wymagają jednak osób ofiarnych i przygotowanych do tego rodzaju pracy.

VI. Jubileusz stulecia działalności zgromadzenia w Polsce

Obchody setnej rocznicy istnienia zgromadzenia w Polsce zostały dokładnie przygotowane i sprawnie przeprowadzone.

Na zebraniu rady generalnej¹⁰⁴ odbytym w Warszawie w dniach 25—28 października 1957 r. powołano komisję złożoną z czterech sióstr¹⁰⁵ dla przygotowania obchodów jubileuszowych. Jako pomoc i łącznik między siostrami, uchwalono wydawanie wewnętrznego dwumiesięcznego biuletynu

¹⁰³ Powiat Pruszków, poczta Błonie, parafia Pawłowice, archidiec. warszawska.

¹⁰⁴ Protokoły Rady gener. od I 1944 r. do V. 1962 r. (teka w ADKr.).

¹⁰⁵ W skład komisji weszły: m. Zbigniewa Szperkowska, m. Michaela Moraczewska, s. Imelda Wróblówna, s. Kazimiera Twarowska.

„W Promieniach Miłosierdzia”. Biuletyn wydawany jako maszynopis przez pięć lat (1957—1962) podawał program pracy, materiały, kronikę¹⁰⁶.

Okólnikiem z dnia 1 listopada 1957 r. m. Szczęsna Włostowska, przełożona generalna, zapowiedziała pięcioletnie przygotowanie do jubileuszu i określiła zadania tego przygotowania jako a) pogłębienie życia wewnętrznego, b) wewnętrzne scalenie zgromadzenia, c) usprawnienie działalności zgromadzenia. Nadto trzeba było przygotować konkretne uroczystości i odpowiednie imprezy tak w poszczególnych domach, jak i w zasięgu całego zgromadzenia.

Uroczystości zakonne były nadto pomyślane jako włączenie się do przygotowań uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski, przez odnowienie ducha gorliwości i pogłębienie życia wewnętrznego.

Szczegółowy program prac był ogłaszany w biuletynie. I tak w I roku (1958) zwrócono uwagę na zapoznanie się z życiem m. Teresy Rondeau, prawdomówność, czystość i piękno mowy, uporządkowanie bibliotek klasztornych i zakładowych. W II roku (1959) pogłębiono znajomość liturgii. Rok III (1960) został poświęcony apostołskiej pracy zgromadzenia. Zebrano materiały do opracowania systemu wychowawczego zgromadzenia i obrazki z życia zakładów. W IV roku (1961) zapoznano się głębiej z tajemnicą Miłosierdzia Bożego, zwrócono uwagę na czytanie Pisma św., opracowano nowe wydanie zbioru zwyczajów zakonnych. Rok V (1962) był już rokiem nabożeństw i imprez, które miały upamiętnić jubileusz. Rozesłano do wszystkich biskupów i przyjaciół zgromadzenia zarys historii zgromadzenia¹⁰⁷, odbyły się Msze św. dziękczynne i akademie w poszczególnych domach. Urządzono wystawę, od sierpnia do października 1962 r., najpierw w Częstochowie, potem w Warszawie. Przedstawiła ona w skrócie historię i działalność zgromadzenia. Zorganizowano także w dniu 22 sierpnia 1962 r. pielgrzymkę delegatów wszystkich domów na Jasną Górę. Domy położone bliżej Warszawy urządziły pielgrzymkę sióstr i wychowanek do grobu m. Potockiej na Powązkach dnia 28 października.

Uroczystości w poszczególnych domach, przy udziale księży biskupów, odbyły się dnia 1 listopada 1962 r., jako w stuletnią

¹⁰⁶ Wyszło razem 21 numerów, w sumie 566 stron.

¹⁰⁷ *Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 1862—1962, szkic informacyjny* (maszynopis).

rocznicę oficjalnego rozpoczęcia pracy pierwszych sióstr w Warszawie.

Trwałą pamiątką jubileuszu pozostały uchwały kapituły generalnej, odprawionej w roku jubileuszowym, a także hasło zgromadzenia „Jezu, ufam Tobie” wprowadzono zarządzeniem przełożonej generalnej, na ogólną prośbę sióstr¹⁰⁸.

Uroczystości jubileuszowe doskonalej zjednoczyły zgromadzenie, pogłębiły w nim świadomość zadań i ożywiły gorliwość.

W roku stuletniego jubileuszu liczyło zgromadzenie w Polsce domów 15, sióstr 383. Zgromadzenie we Francji (Laval) miało sióstr 118.

ROZDZIAŁ VII

Prawo partykularne i organizacja zgromadzenia

I. Konstytucje

W ciągu wieku istnienia zgromadzenia obowiązywały w nim różne konstytucje, gdyż jedne zostały wycofane a wprowadzone inne na ich miejsce, stosownie do rozwoju zgromadzenia i prawa powszechnego.

Konstytucje I to zbiorek prawno-ascetyczny przywieziony z Laval. Zachował się jeden egzemplarz tych konstytucji¹ w języku francuskim, ale z tytułem polskim „Pierwsza reguła Miłosierdzia 1818”.

Podobny zbiorek w języku francuskim posiada zgromadzenie sióstr Opatrzności Bożej z tytułem w języku polskim „Reguły dla sióstr i penitentek². Otrzymała go widocznie m. Maria Antonina Mirska gdy wyjeżdżała z Laval do Lwowa.

Konstytucje I posiadają raczej charakter ascetyczny, niewiele w nich o organizacji zakonnej. Najwięcej miejsca poświęcają sposobowi prowadzenia pokutnic. Bowiemy ani m. T. Rondeau, ani m. T. Potocka nie chciały zakładać zgromadzenia zakonnego, ale służyć kobietom upadłym. Konstytucje I wiele uwagi poświęcają osobistej świętości „dyrektorek” i sposobowi odnoszenia się do pokutnic, gdyż to było najważniejsze dla dobrego

¹⁰⁸ Okólnik z dn. 2. II. 1962 r., wydrukowany w biuletynie *W Promieniach Miłosierdzia* nr 19 (marzec-kwiecień 1962 r.).

¹ Egzemplarz jest odpisem sporządzonym chyba w Polsce, pięknym i równym pismem. Na końcu ogz. jest zdanie w języku polskim „Chwała na wysokości Bogu. Alleluja. Piątek 8 listopada 1869 r.”. Odpis zrobiony widocznie dla klasztoru w Krakowie, niedawno założonego (w 1968 r.). Zachował się w ADKr.

² Rkps w arch. Domu gł. zgromadzenia sióstr Opatrzności Bożej w Przemyślu.

prowadzenia zakładu. Sprawy życia zakonnego pozostawały raczej na uboczu.

W Polsce do czasu uzyskania dekretu pochwalnego (1878 r.) były tylko domy w Warszawie i Krakowie. Właściwie nie istniała możliwość zorganizowania zgromadzenia, bo w Warszawie tworzenie zakonów i samo życie zakonne było zakazane, a w Krakowie brak było warunków materialnych i liczniejszych powołań do pracy zapoczątkowanej przez m. Potocką. Ks. Golian również nie był przygotowany do napisania konstytucji dla zgromadzenia zakonnego. Zresztą znał konstytucje z Laval i widział, że do zamierzonego rodzaju pracy nad kobietami są wystarczające. Pragnął jedynie ks. Golian, aby konstytucje były w języku polskim³ czyli zrozumiałe dla wszystkich sióstr.

Konstytucje I zostały ułożone przez m. T. Rondeau, ale nie są jej dziełem oryginalnym, gdyż tylko uzupełniła i rozszerzyła zarys konstytucji otrzymanych w czasie odbywania praktyki w Bordeaux. Te konstytucje nie posiadały formy ostatecznej, lecz stopniowo były rozwijane i powiększane. Świadczy o tym inny ich egzemplarz, zachowany w języku francuskim⁴. W tej redakcji jest wprowadzony podział na cztery części, zostały dokładniej opracowane obowiązki poszczególnych urzędników. Nie ma śladu zatwierdzenia przez władze kościelne.

Konstytucje I były niezupełne, trzeba je było lepiej zredagować, jeżeli zgromadzenie chciało uzyskać ich zatwierdzenie w Rzymie. W związku ze staraniami o papieskie zatwierdzenie zgromadzenia (przed 1878 r.) uzupełniono również konstytucje. Opracował je⁵ ks. Jan Térrien T. J., profesor prawa kanonicznego w Laval, a pomagał mu ks. de Kersabiec T. J. Dostosował je do ówczesnego prawa, rozszerzył stronę organizacyjną, uzupełnił dosłownymi zapożyczeniami z konstytucji zakonu oo. jezuitów. Tak powstały konstytucje II zatwierdzone przez Stolicę Apost. razem z dekretem pochwalnym wydanym dla zgromadzenia w 1878 r.

³ List ks. Goliana do m. Potockiej z Wyspy Rugii dn. 24. VIII. 1863 r., zob. *Listy księdza Goliana do naszej czcigodnej matki założycielki Ewy Teresy Potockiej* s. 112 (maszynopis w ADKr.). Tłumaczyła konstytucje s. Róża Kłobukowska.

⁴ Rkps w ADKr. z dodanym tytułem w jęz. polskim *Instytut Miłosierdzia, Konstytucje Towarzystwa Sióstr Miłosierdzia Laval*. Obecność egzemplarza w archiwum domu krakowskiego wskazuje na znajomość tej redakcji konstytucji w Polsce.

⁵ Nowowiejski, *Dzieje instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818—1907)*, Płock 1908 s. 41; Brząkałski, *Zywoť wiel. m. Teresy Rondeau*, Kraków 1910 s. 400.

Trudno obecnie stwierdzić, czy konstytucje II były drukowane w całości. Skrót konstytucji wyszedł w języku francuskim w 1880 roku⁶, a tłumaczenie tego skrótu w języku polskim ukazało się w 1906 roku⁷. Skrót ten zawiera tylko sprawy ascetyczne, natomiast pominięta jest strona organizacyjna zgromadzenia. Druk całości konstytucji w języku polskim został wykonany bardzo późno, bo dopiero w 1909 roku⁸, jak się zdaje dzięki poparciu ks. bpa Nowowiejskiego. Zachowało się wiele egzemplarzy tych konstytucji, były bowiem w użyciu aż do 1922 r., a w swej części ascetycznej aż do wydania konstytucji kodeksowych dostosowanych do odrębnej kongregacji polskiej.

Jasną jest rzeczą, że znajomość pełnego tekstu konstytucji była nieodzowna dla życia zgromadzenia, dlatego tłumaczenie w języku polskim przepisywano ręcznie, zwykle w czterech zeszytach⁹. Ale brak druku konstytucji, przez tyle lat, świadczy o małym wyczuciu istotnych potrzeb zgromadzenia ze strony przełożonych i siostr¹⁰.

Konstytucje II to obszerny zbiór prawa partykularnego. Dzieli się na cztery części, z których pierwsza podaje przepisy ogólne o celu zgromadzenia, jego członkach i zarządzie, a część druga dotyczy życia zakonnego członkiń zgromadzenia (śluby, ćwiczenia duchowne, praca, odpoczynek, umartwienia). Natomiast w części trzeciej są zawarte wskazania szczegółowe dla poszczególnych urzędów w zgromadzeniu i stałych obowiązków klasztornych. Część czwarta jest poświęcona działalności zgromadzenia, czyli pracy wynikającej ze szczegółowego celu zgromadzenia (zakłady, opieka nad pokutnicami).

Konstytucje są przesycone uwagami ascetycznymi i przez to nieco rozwlekłe, ale z drugiej strony bardzo praktyczne, wchodzące w szczegóły życia zakonnego i zachowujące umiar. Wskazania ascetyczne są zgodne z nauką św. Ignacego i kierunkiem duchowości zakonu oo. jezuitów. Przepisy ściśle prawne zostały zaczerpnięte z ówczesnego prawa powszechnego i zwyczajów

⁶ *Constitutions des soeurs de Notre-Dame de la Miséricorde de Laval*, Laval 1880 Chailland 16° ss. 4 nlb., 244.

⁷ Konstytucje siostr Matki Bożej Miłosierdzia, Kielce 1906 Druk. „Jutrzenki” 16° ss. 198, VI.

⁸ *Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, b. m. r. w. (Płock 1909) 8° ss. 134, 2 nlb., IV.

⁹ Zeszyt odpowiadał jednej części konstytucji.

¹⁰ W Krakowie nie było trudności odnośnie wydawania druków religijnych. Przetłumaczył konstytucje w 1895 r. ks. Walerian Mrowiński (Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 248).

przyjętych w kongregacjach zakonnych (np. przymioty kandydatek do zgromadzenia, warunki do ważności profesji, skutki ślubów, kapituła generalna, ilość radnych generalnych itp.). Trzeba podkreślić, że zostały uszanowane w konstytucjach zwyczajnie zaprowadzone w zgromadzeniu za życia m. T. Rondeau. Chodzi głównie o przepisy odnoszące się do pracy zgromadzenia nad pokutnicami. Cała część czwarta konstytucji, oparta na doświadczeniu zakładu w Bordeaux i w Laval, stanowi ciekawy fragment partykularnego prawa zakonnego, gdyż podaje kompletny system organizowania i prowadzenia zakładów dla upadłych kobiet.

Część trzecia konstytucji, o poszczególnych urządach, jest zbyt szczegółowa i dlatego powinna być znaleźć się w zwyczajniku, a nie w konstytucjach, jak to się praktykuje od 1901 r. W chwili zatwierdzenia konstytucji II taka praktyka nie była jeszcze powszechna, dlatego i ta część otrzymała zatwierdzenie papieskie.

Ze względu na zmiany wprowadzone w prawie zakonnym przez kodeks prawa kanonicznego obowiązujący od 1918 r. i ze względu na stworzenie w 1922 r. z domów w Polsce odrębnej kongregacji zakonnej, konstytucje II okazały się już nieaktualne. Zredagowane w okresie powojennym konstytucje III otrzymały czasowe zatwierdzenie w 1927 roku¹¹. Faktycznie¹² były wprowadzone w 1930 r., gdy zostały wydrukowane¹³.

Konstytucje III są streszczeniem konstytucji II w tych miejscach, które dało się zachować mimo zmiany powszechnego prawa kanonicznego. Należy je uważać za dzieło polskie, ale całkowicie uzależnione od konstytucji II (francuskich). Zależność ta jest celowa, gdyż zgromadzenie, chociaż otrzymało samodzielny byt prawny w 1922 r., pragnęło dalej zachować ten sam styl życia zakonnego i tradycję ascetyczną.

Układ konstytucji II jest nowy, zgodny z normami rzymskimi z 1901 roku¹⁴. Dzielą się na dwie części, części na roz-

¹¹ Dekret św. Kongr. dla Spraw Zak. dnia 10. XII. 1927 r. (w ADKr.)

¹² Okólnik m. Leonardy Cieleckiej, przełoż. gener., ogłaszający zwołanie kapituły gener., w 1928 r., poleca dokonać wyboru delegatów na kapitułę wg dotychczasowych konstytucji (Okólnik w tece: Protokoły z Kapit. Gen. od 1918 do 1952 r., ADKr.).

¹³ *Konstytucje zgromadzenia siostr N. M. P. Miłosierdzia*, Warszawa 1930 SS. Zgrom. N. M. P. Miłosierdzia 16° ss. 116, 2nlb.

¹⁴ Normy św. Kongr. Bisk. i Zak. z dn. 28. VI 1901 r.

działy¹⁵. Poszczególne przepisy są zwarte, jasne, oznaczone numerem bieżącym¹⁶.

W części pierwszej jest mowa o celu, duchu i członkach zgromadzenia, a więc jest to cała część druga i nieco z części pierwszej konstytucji II, a końcowe dwa rozdziały zawierają streszczenie części czwartej konstytucji II, czyli podają przepisy o pracy nad pokutnicami. Druga część konstytucji III jest poświęcona zarządowi zgromadzenia.

Konstytucje IV, które otrzymały definitywne zatwierdzenie Stolicy Apost. w 1935 roku¹⁷ a zostały wydrukowane w roku następnym¹⁸, chociaż zachowały ten sam ogólny układ i metodę, to jednak różnią się nieco od konstytucji III. Posiadają szereg drobnych uzupełnień, bardziej logiczny układ rozdziałów w części pierwszej, pełniejszy i lepszy pod względem prawnym tekst poszczególnych przepisów. Jedynie dwa końcowe rozdziały części pierwszej o zewnętrznej pracy zgromadzenia zostały dosłownie powtórzone z konstytucji III. W części drugiej dodano dwa rozdziały, o furtiance i zakrystiance, co jest reminiscencją konstytucji II, które obszernie mówiły o różnych urządach klasztornych. I te konstytucje niczego nie uрониły z ascetycznej tradycji zgromadzenia a przechowały metodę pracy zgodnej z celem szczegółowym zgromadzenia.

Uzupełnienie a raczej uproszczenie konstytucji IV nastąpiło po wizytacji apostołskiej zgromadzenia w 1955 r. i po kapitule generalnej z 1962 roku¹⁹, gdy zniesiono w zgromadzeniu drugi chór sióstr. Zostały wykreślone wszystkie postanowienia odnoszące się do sióstr koadiuterek i przyjęto zmianę terminologii w związku z zewnętrzną pracą zgromadzenia.

Ogólnie można powiedzieć o kolejnych konstytucjach zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, że nie wniosły do organizacji życia zakonnego nowości, ale wchłonęły istniejące zwyczaje prawne i dostosowały się do norm przyjętych w innych zgromadzeniach o ślubach prostych. Specjalnością natomiast

¹⁵ W cz. I rozdziałów 28, w cz. II rozdziałów 13.

¹⁶ W cz. I od 1 do 323, w cz. II od 324 do 449.

¹⁷ Dekr. św. Kongr. dla Spraw Zak. z dn. 15. I. 1935 r. (kopia dekr. w ADKr., akta luźne).

¹⁸ *Konstytucje zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Constitutiones Institutii sororum Beatae Mariae Virginis a Misericordia)*, Warszawa 1936 16° ss. 119, 3 nlb.

¹⁹ Dekret Przewodn. Episkopatu z dnia 5. II. 1955 r., N. 450(55) P. E. oraz dekret Stefana Kard. Wyszyńskiego z dnia 15. VI 1962 r., N. 2921/162/P. (ADKr., akta luźne).

prawa partykularnego zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia to podanie zwartego i mądrego systemu prowadzenia zakładów dla upadłych kobiet.

II. Zwyczajnik, ceremoniał

Poza konstytucjami istnieje w zakonach żeńskich inny zbiór przepisów, regulujących sposób odprawiania ćwiczeń duchownych, wykonywania pracy, pobierania posiłków używania rzeczy domowych itp. Zbiór taki zwie się zwyczajnikiem, dyrektorium itp. Moc prawną czerpie z uchwał kapituł generalnych. Różne zwyczaje narastają stopniowo w zgromadzeniu, początkowo jest to tradycja ustna, potem bywają utrwalane na piśmie. Wprowadzają one konstytucje w życie codzienne, przechowują tradycję ascetyczną zgromadzenia, ustalają jednakowy styl życia we wszystkich domach zgromadzenia.

W zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia w przeciągu stu lat powstało kilka kolejnych zbiorów zwyczajów, żaden jednak nie został wydrukowany.

Na jstarszy zbiór pt. „Księga zwyczajów Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia”²⁰ jest tłumaczeniem z języka francuskiego²¹. Podzielony na 14 rozdziałów, podaje przepisy o obsłudze kaplicy, o spowiedzi i Komunii św., o różnych ćwiczeniach pobożnych, o odnawianiu ślubów, o pielęgnowaniu chorych sióstr, o pogrzebie, o modlitwach za zmarłe siostry, o refektarzu, o porządku domowym, o rozmównicy, o pisaniu listów, o ubraniu, o pierwszeństwie. W dodatku spis dzieł stosownych dla sióstr. Są to utwory autorów ogólnie znanych w literaturze ascetycznej, głównie pochodzenia francuskiego.

Zwyczajnik jest dość szczegółowy, zajmuje się całością życia zakonnego, poza ślubami i pracą w zakładach, gdyż te sprawy wyczerpująco omówiły konstytucje.

Po 1922 roku zbiór zwyczajów został nieco uproszczony i dostosowany do zmieniających warunków w Polsce powojennej. Jego tekst przechował się w maszynopisie²² sporządzonym

²⁰ Rkps w ADKr., ma na końcu datę (chyba przepisania) 18. IX. 1918 r., liczy 101 stron. Zachowało się jeszcze kilka innych odpisów ręcznych tego zwyczajnika.

²¹ W żadnym domu zgromadzenia w Polsce nie zachował się pełny tekst zwyczajnika w jęz. francuskim. ADKr. posiada fragment (rozd. IX—XIV) pt. *Coutumier (suite)*, rkps w formie zeszytu s. 1—96.

²² *Księga zwyczajów zgromadzenia N. Maryi Panny Miłosierdzia* (ADKr.).

przed 1930 r. Podział na 14 rozdziałów i tytuły rozdziałów został wzięty z poprzedniego zbioru, brak tylko dodatku (spisu książek). Odnośnie treści jest taka zależność od zwyczajnika dotychczas używanego, tłumaczonego z jęz. francuskiego, że należy ten zbiór zwyczajów uznać jedynie za nową redakcję poprzedniego zwyczajnika.

Natomiast nowym dziełem był zwyczajnik ogłoszony w 1954 roku²³. Treściowo w wielkim stopniu zależy on od zbioru sprzed 1918 r., ale posiada inny układ, podział na 18 rozdziałów, inne tytuły rozdziałów, jest nieco unowocześniony.

Powyższy zwyczajnik został dostawiany do zarządzeń jakie znalazły się w dekrete powizytacyjnym²⁴ i do dalszych zmian wprowadzonych do konstytucji (zwłaszcza zniesienie chórów w zgromadzeniu). Ogłoszony w maszynopisie pod tym samym tytułem²⁵ w 1960 r., otrzymał zatwierdzenie kapituły generalnej odbytej w 1962 r.

Zbiór zwyczajów najlepiej okazuje, jaka była i jest należność w urządzeniach życia zakonnego i w ascezie zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce od wzoru francuskiego. Również zwyczajnik jest dowodem, że zgromadzenie było pod silnym wpływem tradycji ascetycznej zakonu oo. jezuitów (np. odnośnie rozmyślania, miesięcznego skupienia, zwyczajów w refektarzu itp.).

Trzeba zaznaczyć, że chyba przez jakieś nieporozumienie zostało wydrukowane „Dyrektorium”²⁶. Jest to przedruk dodatku do części czwartej konstytucji, znajdującego się w rękopisie domu krakowskiego²⁷. Dyrektorium zdaje się być dziełem prywatnym, stanowi zlepek różnych praktycznych pouczeń, powtarza materiał zawarty w konstytucjach i zwyczajniku.

Uzupełnieniem zwyczajnika jest zbiór ceremonii używanych w zgromadzeniu. Zgromadzenie posiadało taki

²³ Maszynopis pt. *Zwyczajnik zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia*. Egz. znajduje się w ADKr. i w kilku innych domach, liczy 43 stron.

²⁴ Z dnia 22. XII, 1954 r.

²⁵ *Zwyczajnik zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia*, stron 43 i III. Egzemplarze są w każdym domu zgromadzenia.

²⁶ *Dyrektorium do użytku Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, b. m. r. w. (ok. 1909) 8° ss. 59, 1 nlb., II. Podobno drukowano staraniem ks. bpa Nowowiejskiego.

²⁷ *Czwarta część konstytucji Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia i dyrektorium*. Rkps w ADKr., ss. 56 i spis treści, a dalej z paginacją od 1 do 86 „Dyrektorium” i 6 stron spisu treści, bez paginacji. Papier i pismo wskazują, że rkps powstał w latach 1880—1890.

zbiór wydrukowany w 1895 r. w języku francuskim²⁸, tłumaczenie polskie wyszło bez zaznaczenia daty i miejsca ok. 1908 r.

Zbiór ceremonii dzieli się na pięć rozdziałów: obłóczyny, profesja czasowa, profesja wieczysta, wybory przełożonej generalnej i radnych generalnych, wizytacja kapońiczna biskupa.

Ceremonie obłóczyn i profesji odbywają się w czasie Mszy św. (przed ewangelią), są całkowicie podobne do obrzędów używanych w klasztorach klauzurowych, nie harmonizują z czynnym charakterem zgromadzenia²⁹.

III. Zarząd zgromadzenia

Z chwilą otrzymania dekretu pochwalnego od Stolicy Apost. (1878 r.) domy zgromadzenia we Francji i w Polsce utworzyły jedno zgromadzenie pod władzą wspólną przełożonej generalnej rezydującej w Laval. Faktycznie jednak domy w Polsce posiadały dużą autonomię, przez stworzenie wikariatu.

Według konstytucji II³⁰ przełożoną generalną i 4 radne generalne wybiera na 6 lat kapituła generalna. Przełożona generalna rządzi całym zgromadzeniem, wizytuje co roku poszczególne domy, przyjmuje do zgromadzenia i dopuszcza do profesji, czuwa nad karnością w całym zgromadzeniu itp. Przyjęło więc zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia organizację centralną, przepisy o kapitule generalnej i zarządzie generalnym w takim stopniu jak to praktykowały inne kongregacje żeńskie o ślubach prostych.

Pewną nowością jest wielka autonomia przyznana wikariatom³¹. Wikariat to grupa domów w jakimś kraju poza obrębem Francji. Na czele wikariatu stoi wikaria i 4 radne, wybrane przez kapitułę wikariatu na 6 lat. Wybór wymaga potwierdzenia przez przełożoną generalną. Wikaria wraz ze swą radą zarządza domami wikariatu według konstytucji i w zależności od przełożonej generalnej.

W zgromadzeniu był tylko jeden wikariat, w Polsce. Ze względu na warunki polityczne i na słaby rozwój zgromadzenia

²⁸ *Cérémonial des Soeurs de Notre-Dame de la Miséricorde de Laval*, Solesmes 1895 Impr. Saint-Pierre 8° ss. 86, 1 nlb.

²⁹ Np. symbolika pogrzebu przy profesji wieczystej.

³⁰ Cz. I rozdz. III (*Konstytucje Tow. Matki Bożej Miłosierdzia* s. 24—36).

³¹ *Konstytucje Tow.* s. 36—39.

we Francji zależność wikariatu od przełożonej generalnej była w praktyce niewielka, wikariat rozwijał się samodzielnie i mógł liczyć tylko na własne siły. Podstawą łączności z Laval były konstytucje i odprawianie nowicjatu w Laval przez niektóre siostry z Polski.

Przełożona generalna tylko raz odwiedziła Polskę (w 1911 r.). Wikarie polskie również do 1911 r. niewiele zajmowały się sprawami poszczególnych domów, zostawiając to przełożonym domowym. Brak ściślejszej łączności między domami nie sprzyjał rozwojowi i jedności zgromadzenia.

Od 1922 r., gdy domy w Polsce utworzyły oddzielne zgromadzenie, nastąpiło wzmocnienie zarządu generalnego. Również i według nowych konstytucji (z 1927 r. i 1935 r.) przełożona generalna miała być wybierana wraz z 4 radnymi na kapitule generalnej co 6 lat. Należy podkreślić, że kapitule generalne odbywały się regularnie, poza okresem drugiej wojny światowej.

Wizytacje generalne odbywały się w okresie usamodzielnienia się domów w Polsce co roku, a dla załatwienia ważniejszych spraw udawała się nieraz przełożona generalna do zainteresowanego domu i tam decydowała. Siostry miały teraz większy kontakt z władzą centralną zgromadzenia.

Natomiast radne generalne mniej przyczyniały się do zarządu zgromadzenia. Większość z nich mieszkała poza domem głównym, często były to wprawdzie siostry zasłużone dla zgromadzenia ale już zbyt podeszłego wieku, aby mogły okazać energię lub zainteresowanie odnośnie nowych problemów.

IV. Zarząd domu

Poszczególnymi domami³² rządziły przełożone, mianowane przez przełożoną generalną z jej radą. Czas urzędowania miał trwać 5 lat, a można było przedłużyć kadencje do lat ośmiu. W wikariacie nominacja przełożonej należała do wikarii, ale trzeba było o tym zawiadomić przełożoną generalną.

Przełożonej domowej pomagała rada, złożona przynajmniej z trzech sióstr, oraz inne urzędniczki domowe. Radne mianowała wikaria. Z radnych najważniejszą rolę spełniała asystentka i ekonomka.

Po 1918 r., zgodnie z kan. 505, przełożone domowe bywały mianowane na trzy lata, ale zwykle urzędowanie przełożonych przedłużano na dalsze trzy lata. Do pierwszej wojny światowej

³² *Konstytucje Tow. M. B. Miłosierdzia* s. 59—60.

bywały rzadsze zmiany przełożonych miejscowych, tak że niektóre siostry przez kilkanaście lat bez przerwy piastowały ten urząd. Po 1918 r. widzimy dostosowanie się do przepisów prawa, cdośnie zmian przełożonych w poszczególnych domach, natomiast dalej pozostała praktyka sprawowania przełożenstwa nawet kilkadziesiąt lat bez przerwy. Skuteczne zmiany wprowadziła dopiero interwencja³³ wizytatora apostolskiego w 1955 r.

Ze względu na charakter pracy, domy zgromadzenia upodabniały się na zewnątrz do klasztorów klauzurowych: duży obszar, ogród, podwórze, liczne zabudowania gospodarcze. Wewnętrzna organizacja klasztoru, przydzielenie poszczególnym siostronom stałych funkcji, również przypominała klasztor klauzurowy.

Domy zgromadzenia, poza drobnymi wyjątkami³⁴, to duże skupiska sióstr i podopiecznych. Najczęściej liczyły od 15 do 30 sióstr a wychowanek od 40 do 80. Bywały jednak domy liczące ponad 30 sióstr i ponad 100 wychowanek. Kierować takimi domami mogły siostry posiadające odpowiedni wiek i doświadczenie.

Według przepisów konstytucji II i następnych były przełożone dość zależne od wyższej przełożonej (wikarii czy przełożonej generalnej), faktycznie jednak, przy słabym zarządzie centralnym, posiadały znaczną swobodę i niezależność.

Ważniejsze sprawy domowe omawiała przełożona na miesięcznym zebraniu swych radnych. Ostateczna jednak decyzja i odpowiedzialność za dom zakonny należała do przełożonej.

V. Członkinie zgromadzenia

Od samego początku zgromadzenie było dwuchórowe: chór I stanowiły dyrektorki, chór II koadiutorki.

Na dyrektorkach spoczywał główny obowiązek zewnętrznej pracy zgromadzenia (opieka nad kobietami moralnie zagrożonymi) i one sprawowały wszelkie funkcje w zarządzie. Koadiutorki pomagały pośrednio do osiągnięcia celu zgromadzenia, przez wykonywanie prac domowych i przy gospodarstwie rolnym. Pod koniec XIX wieku i w XX wieku liczba koadiuterek prawie dorównywała liczbie dyrekterek. Po 1945 r., ze zmianą pracy zgromadzenia i warunków społecznych, należało przeprowadzić zniesienie drugiego chóru. Dzięki zrozumieniu, okazanemu przez zarząd generalny, doszło do usunię-

³³ Zob. sprawozd. przełożonej gener. (m. Aleksandry Archita) na kapitule gener. 1956 r. (Akta kapit. gener. 1956 r., teka w ADKr.).

³⁴ Jak Żytomierz, Supraśl, Pobiedr.

cia chórów w latach 1952—1962, tak że od 1962 r. posiada zgromadzenie wewnętrzzną jedność, bez żadnych prawnych różnic między siostrami³⁵.

Kandydatki do zgromadzenia pochodziły z różnych środowisk i warstw społecznych. W XIX wieku znaczny procent dyrektorek rekrutował się z ziemiaństwa i inteligencji miejskiej, koadiutorki przeważnie pochodziły z warstwy włościańskiej. Wszystkie trzy zabory dostarczały powołań do zgromadzenia, chociaż przeważały kandydatki z Królestwa Polskiego, ze względu na większą ilość domów zgromadzenia tam położonych. Stale jednak bywało kandydatek za mało, w stosunku do potrzeb domów i możliwości rozwoju zgromadzenia. Przyczyną tego był cel szczegółowy zgromadzenia, który odpowiadał tylko niektórym kandydatkom.

Zgłaszająca się do zgromadzenia według konstytucji przedkodeksowych³⁶, po odbyciu wstępnego egzaminu i formalnym przyjęciu odbywała postulat od 3 do 6 miesięcy a następnie dwuletni nowicjat. Przez obłóczynami trzeba było odprawić dziesięciodniowe rekolekcje. To samo obowiązywało przed złożeniem pierwszej profesji. Po pięciu latach życia w ślubach czasowych mogła siostra złożyć śluby wieczyste. Były to śluby proste.

Według konstytucji pokodeksowych (z 1927 r. i 1935 r.) wymaga się postulatu przez 6 miesięcy i rekolekcji ośmiodniowych a w drugim roku nowicjatu mogły nowicjuszki oddawać się nauce lub innym zajęciom zgromadzenia, zasadniczo w domu nowicjackim, a poza nowicjatem tylko wyjątkowo i pod warunkiem, że ostatnie dwa miesiące spędzą w nowicjacie³⁷. Tak została usankcjonowana dawna praktyka zgromadzenia, chociaż konstytucje z 1878 r. na to nie pozwalały, zgodna zresztą ze wskazaniami nowego prawa³⁸.

Dopiero śluby wieczyste dawały wszelkie prawa w zgromadzeniu i pociągały za sobą wszystkie obowiązki. Przed złoże-

³⁵ We Wrocławiu w lipcu 1949 r. wprowadzono na próbę pobożny związek (pia unio) „Oblatek Niepokalanego Serca Matki Miłosierdzia”. Oblatki miały stanowić grupę osób pobożnych związanych ze zgromadzeniem, biorących udział w jego pracach i zasługach. Ich prawa i obowiązki określał statut i regulamin (zob. w ADWrocław). W 1962 r. było 12 oblatek (Wrocław, Kiekrz). Z powodu zmiany pracy zewnętrznej i innych względów postanowiono nie przyjmować nowych członkiń do zrzeszenia oblatek.

³⁶ *Konstytucje Tow. M. B. Miłosierdzia* s. 8—20.

³⁷ Art. 58 konstyt. z 1935 r.

³⁸ Zob. instrukcję św. Kongr. dla Spraw Zak. 3. XI. 1921, AAS 13: 1921 s. 539—540.

niem tych ślubów należało przejść specjalne przygotowanie, zwane zgodnie z tradycją jezuicką trzecią probacją. Tak konstytucje dawne³⁹ jak i z 1927 r. (art. 86) wymagały sześciomiesięcznego przygotowania do profesji wieczystej, konstytucje z 1935 r. (art. 92) skróciły ten czas do pięciu miesięcy.

Trzecią probację odbywały siostry albo w domu nowicjatem, albo w innym domu wyznaczonym przez przełożoną generalną. Dla sióstr, które się wspólnie przygotowywały do profesji wieczystej, wyznaczała przełożona generalna specjalną siostrę w charakterze mistrzyni.

Do 1878 r. nie odbywano publicznie ani obrzędów obłóczyn ani profesji⁴⁰. Po otrzymaniu papieskiego zatwierdzenia zgromadzenia ceremonie zakonne urządzano w Królestwie Polskim w kaplicy przy zamkniętych drzwiach, w Krakowie przy obecności wiernych. Ale aż do 1913 r. pod zaborem rosyjskim⁴¹ siostry przebywające poza klasztorem tak się ubierały, żeby się nie odróżniać od osób świeckich.

VI. Środki utrzymania

Leżało w tradycji domów „Miłosierdzia” uniezależnienie się od subwencji państwowych albo samorządowych. Już m. Maria Teresa de Lamourous w Bordeaux zdobyła wolność od interwencji władz państwowych i miejskich przez nieprzyjmowanie ich pomocy na utrzymanie zakładu. Z tej racji nie chciała zachować łączności z Laval, aby nie krępować m. Teresy Rondeau, gdyby ta była innego zdania pod tym względem. Ale i w Laval zachowano całkowitą niezależność materialną⁴². Dawało to swobodę w przyjmowaniu kobiet zgłaszających się do zakładu i wolność w stosowaniu metod wychowawczych i opiekuńczych.

M. Rondeau nigdy nie chciała niczego przyjąć od rządu lub od władz miejskich, aby potem nie była zmuszona przyjmować albo zatrzymywać w domu osób mogących drugim przynieść zgorzniecie i szkodę. O ile więc chętnie i z wdzięcznością przyjmowała ofiary od osób prywatnych, o tyle broniła się od wszelkich zapomóg rządowych, uważała je bowiem za pęta mogące powstrzymać rozwój dzieła⁴³.

³⁹ *Konstytucje Tow. M. B. Miłosierdzia* s. 18.

⁴⁰ Por. Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 34.

⁴¹ Olszamska Ksawera s., *Historia zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce od 1862 do 1954* s. 60 (maszynopis w ADWarszawa).

⁴² Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 39.

⁴³ Brząkałski, *Żywoć wiel. m. Teresy Rondeau* s. 248.

Według zapatrywań założycielek instytucji w Bordeaux i Laval podstawę utrzymania ma stanowić praca siostr i podopiecznych oraz Opatrzność Boża czyli dobrowolne ofiary składane przez osoby rozumiejące cel pracy zgromadzenia.

Zasady tej starała się również trzymać m. Teresa Potocka, co stało się tradycją domów zgromadzenia w Polsce. Wszędzie powstawały pralnie, pracownie haftu i szycia, piekarnie. Dawały one możliwość nauki i środki utrzymania. Dochodziły do tego ogrody (kwiaty, nasiona, sadzonki z inspektów) i gospodarstwo rolne, które również stanowiły warsztat pracy i nauki zawodu.

Natomiast m. Potocka uchylała się od takich źródeł dochodowych, jakimi były koncerty, teatry amatorskie itp. Mawiała: „nasz cel pracy musi czerpać pomoc z dobrowolnych ofiar serc szlachetnych, a przede wszystkim pracą powinny zarabiać penitentki na swoje utrzymanie”⁴⁴.

W Warszawie przez wiele lat dużą pomocą były ofiary składane przy Bożym Grobie w W. Piątek i W. Sobotę. Kwestowały panie z arystokracji, stałe dobrodziejki zakładu. Co roku też jeździły siostry z Warszawy na kwestę, zwykle w jesieni, aby zaopatrzyć zakład na zimę⁴⁵. Do kwesty uciekały się i inne domy, gdy odczuwały znaczne braki odnośnie urzędzenia albo wyżywienia zakładu, np. dom wileński jeszcze w latach 1930—1939 posyłał siostry na kwestę jak to wielokrotnie czytamy w jego kronice⁴⁶.

W domach zgromadzenia stale bywały braki, gdyż znaczne sumy pochłaniały wydatki związane z wyżywieniem licznej gromady podopiecznych i siostr, duże sumy szły na budowę, rozbudowę oraz remonty zakładów. Po pierwszej wojnie światowej między przyjmowanymi do zakładów coraz więcej znajdowało się nieletnich dziewcząt. Praca ich nie była ani tak wydajna ani stała, gdyż często się zmieniały w zakładzie, stąd też obniżyły się zarobki płynące z pracowni zakładowych. Z konieczności trzeba było liczyć na odpłatność instytucji państwowych chociażby za część dziewcząt przyjętych do zakładu⁴⁷.

⁴⁴ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 136.

⁴⁵ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 136 i 176. Później (pod koniec XIX wieku) władze państwowe zabroniły kwesty siostron warszawskim.

⁴⁶ *Kronika Domu Wileńskiego od roku 1929—1936 r. włącznie* (rkps w ADKr.) i *Kronika (Domu Wileńskiego 1937—1939 r.)* (rkps w ADKr.).

⁴⁷ Np. w Częstochowie w 1935 r. na 100 wychowanek było 80 bezpłatnych, w 1936 r. na 120 wych. było 70 bezpł., zob. akta luźne w AD Częstochowa.

Ciągły niedostatek panujący w domach zgromadzenia nasuwał przełożonym myśl, aby się oprzeć na gospodarce rolnej. Należy zwrócić uwagę, że między przełożonymi domowymi były siostry pochodzące z rodzin ziemiańskich a nadto przed pierwszą wojną światową, a nawet i później, utrzymywało się w społeczeństwie polskim znaczne zaufanie do ziemi. Trzeba dodać, że dziewczęta i kobiety przyjmowane do zakładów mogły pracować w gospodarstwie nawet bez większego przeszkolenia, stąd i robocizna wypadła taniej. Ale praktyka okazała ujemne skutki gospodarki rolnej, rozwiniętej w większości domów w czasach międzywojennych. Przełożone zajęte troskami gospodarczymi nie miały czasu na sprawy duchowne domu, siostry zostały obciążone pracą ponad siły, nie mogły nieraz wykonać swoich ćwiczeń zakonnych, podopieczne dziewczęta miały za mało czasu na naukę ogólną i wyuczenie się zawodu. Nadto gospodarstwo rolne wymagało ciągłych wkładów a przynosiło niewielki dochód⁴⁸, a nawet czasem trzeba było pokrywać niedobory.

Wielki porządek i schludność utrzymywane w domach sprawiały, że braki nie rzucały się w oczy, owszem na przygodnym przybyszu robiły wrażenie pewnej zamożności. Dążenie do samowystarczalności w domach zgromadzenia wpłynęło na pozytywny stosunek do pracy tak siostr jak i wychowanek, prowadziło do poprzestawiania na małym i do uczenia się praktycznych zawodów, które mogą zapewnić utrzymanie. Równocześnie znaczne uniezależnienie się zakładów od ofiarności publicznej czy subwencji ze strony władz państwowych lub samorządowych dawało im większą stałość i możliwość rozwoju.

ROZDZIAŁ VIII

Życie wewnętrzne w zgromadzeniu

Poznanie zakonu i scharakteryzowanie go pod względem prawnym to nie tylko zaznajomienie się z jego powstaniem,

⁴⁸ Np. od 4. XII. 1881 r. do 1. XII. 1905 r. dom w Derdach zebrał na utrzymanie 167.122 rubli. Dochód z gospodarstwa rolnego Derdy i wielkiego majątku Walendów (pole, stawy, hodowla) obliczono na 82.544 rubli, czyli gospodarstwo pokrywało zaledwie w połowie kosztu utrzymania zakładu, a trzeba dodać, że nie liczy się pracy siostr i podopiecznych dziewcząt. Połowę wydatków związanych z utrzymaniem pokryły wpływy z pracowni (szycia, haft itp.) oraz ofiary. Dom w Warszawie nie miał żadnej pomocy ze strony Derd i Walendowa. (Dane na podstawie rękopisu *Kronika Derd i Walendowa od 1881 r.* karty końcowe, bez paginacji).

rozwojem, osiągnięciami w pracy zewnętrznej, organizacją i prawem partykularnym, ale także zrozumienie jego życia wewnętrznego, czyli jak jego członkowie realizowali rady ewangeliczne, jak ćwiczyli się w cnotach złączonych ze stanem zakonnym, jak praktykowali modlitwę. Są to jednak sprawy trudne tak do poznania jak i opisanie. Zazwyczaj brak tutaj źródeł, obserwacji i wspomnień współczesnych osób, dowodów zewnętrznych, na podstawie których można by sobie wyrobić pewny sąd.

Jednak przedstawienie chociażby niektórych zewnętrznych objawów i zwrócenie uwagi na środki służące do utrzymania i pogłębienia życia wewnętrznego, stosowane w zgromadzeniu, wprowadzi nas w ogólne zrozumienie wewnętrznego życia zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia i uwypukli jego cechy, odróżniające to zgromadzenie od innych.

Środkiem pomocniczym mogłaby też być literatura ascetyczno-mistyczna stworzona w zgromadzeniu lub wydana jego staraniem. Ale zgromadzenie nie wydało drukiem żadnych dzieł ascetycznych¹. W rękopisach przechowały się drobne sztuczki teatralne, treści moralno-religijnej, odgrywane przez dziewczęta zakładowe z okazji różnych uroczystości domowych i wiersze okolicznościowe. Utwory te były częściowo tłumaczone z języka francuskiego, częściowo układane przez utalentowane siostry². Większą wartość posiadają zachowane w rękopisie³ dzienniki s. Faustyny Kowalskiej i s. Kaliksty Piekarczyk, ale są to dzieła powstałe w ostatnim okresie i świadczą tylko o intensywnym życiu duchownym ich autorek, a nie wywarły wpływu na inne siostry.

Siostry nie miały ani czasu ani środków na pisanie lub wydawanie książek religijnych. Natomiast czytelnictwo książek ascetycznych było popierane i cenione od początku istnienia zgromadzenia. Dzięki temu siostry знаły podstawową literaturę ascetyczną i Pismo św. zwłaszcza Nowego Testamentu.

¹ Jedynie wyszedł zbiorek modlitw używanych w zakładach zgromadzenia pt. *Zbiór modlitw używanych w zgromadzeniu SS. Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1931, nakł. Zgromadzenia 16^o ss. 352. Nie było też w zgromadzeniu, aż do najnowszych czasów, pisma wewnętrznego, które służyłoby pogłębieniu życia duchownego i administracji zgromadzenia. Dopiero w latach 1957—1962 był wydawany biuletyn *W Promieniach Miłosierdzia*, o czym była już mowa w rozdz. VI.

² Słysnęła z talentu poetyckiego s. Róża Antonina Kłobukowska, por. Czerwiński M. ks., *S.p. Matka Róża Antonina Kłobukowska ze zgromadzenia zak. Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1915 s. 5.

³ Wyjątki drukowane w życiorysach s. Faustyny, zob. niżej.

Kierunek życia wewnętrznego zgromadzenia nadawały konstytucje oraz zwyczaje przyjęte w zgromadzeniu i wychowanie zakonne przeprowadzane głównie w nowicjacie.

I. Wychowanie zakonne

Wychowanie zakonne rozpoczyna się w postulacie, odbywa się w sposób systematyczny i pełny w nowicjacie a ugruntowuje się w czasie trwania ślubów czasowych i w okresie poprzedzającym złożenie ślubów wieczystych.

Pierwszy dom zgromadzenia w Warszawie stał się równocześnie domem nowicjackim aż do 1911 r. Nie było tutaj warunków odpowiednich dla urządzenia nowicjatu, ale gorliwość i przykład m. Potockiej oraz pierwszych jej współpracownic częściowo wynagradzały istniejące braki.

Aż do 1880 r. nowicjat w Warszawie nie posiadał oddzielnej mistrzyni. Opiekowała się nowicjuszkami m. Potocka, jako przełożona, a przygodnie zastępowała ją którakolwiek z sióstr. Zdawała sobie m. Potocka sprawę, że taki nowicjat nie jest wystarczający, dlatego posłała do Laval s. Bernardę Tomicką, aby tam przygotowała się na mistrzynię⁴. Po powrocie z Laval prowadziła s. Bernarda wzorowo nowicjat w latach 1880—1888, a po niej s. Michalina Markiewicz⁵ w latach 1888—1894. Później znowu brak stałej mistrzyni, aż do 1911 r. Zajmowała się wychowaniem nowicjuszek sama m. Ksawera Ożarowska, wiktaria domów polskich i przełożona w Warszawie. Zastępowały ją różne siostry, jak s. Karolina Żelazowska, s. Mechtylda Beym, s. Paula Buczyńska, s. Wincenta Nasiłowska, s. Małgorzata Gimbutt i inne⁶.

M. Ożarowska zwróciła się do Laval z prośbą o przysłanie do Warszawy jakiej młodej wykształconej siostry, która by poznała nasze obyczaje i język a potem objęła kierownictwo nowicjatu, lecz przełożona generalna odmówiła tej prośbie, z powodu braku odpowiedniej osoby⁷. Wobec tego m. Ożarowska przynaj-

⁴ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 138, Olszamska K. s., *Historia zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce od r. 1862 do 1954* s. 55—56 (maszynopis w ADWarszawa).

⁵ Zmarła po ataku apoplektycznym dn. 2. V. 1894 r., z wielką stratą dla zgromadzenia, zob. *Kronika krakowska* cz. I zapis dn. 9. V. 1894 r. (rkps w ADKr.).

⁶ Np. s. Alojza Piotrowska, obleczona w Warszawie w 1910 r. miała przez 2 lata aż 5 „mistrzyń”, które w zastępstwie m. Ożarowskiej opiekowały się nowicjuszkami (informacje s. Piotrowskiej udzielone autorowi). Por. też Olszamska, *Historia zgromadzenia* s. 56.

⁷ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 183, Olszamska K. s., *Historia zgromadzenia* s. 56.

mniej tyle zdziałała, że wysłała kilka siostr do Laval, aby tam pogłębiły swe życie duchowne i zapoznały się dokładnie z duchem zgromadzenia.

Drugim domem nowicjackim stał się klasztor założony w Krakowie w 1868 r. Tam również nie było w pierwszych latach odpowiednich warunków dla urządzenia nowicjatu, ale większa swoboda religijna i pomoc ks. Goliana przemawiały za pozostawieniem tam kandydatek i nowicjuszek, pochodzących z Galicji, a nawet przysyłano niektóre kandydatki zgłaszające się do Warszawy. Z radością pisała m. Potocka⁸ w 1869 r., że obłóczyny jednej postulanki odbyły się w kościółku na Smoleńsku, w czasie Mszy św., z przemówieniem ks. Goliana, przy udziale rodziny postulanki i dziewcząt zakładowych. I tutaj brak było mistrzyni nowicjuszek, bo nawet gdy w 1888 r. przyjechała m. Bernarda Tomicka objąć urząd przełożonej, równocześnie aż do 1897 r. osobiście zajmowała się nowicjatem⁹.

Sprawy ułożyły się lepiej, gdy zgromadzenie objęło w 1891 r. nowy dom w Krakowie-Łagiewnikach („Józefów”). Tutaj powoli unormowały się warunki¹⁰ i stworzono nawet nowicjat według przepisów konstytucji. Oficjalną mistrzynią była nadal m. Bernarda, pomagała jej s. Emilia Roztworowska, która w 1893 r. wróciła z Laval. S. Emilia prowadziła nowicjat samodzielnie przez rok (1897—1898), po niej objęła urząd mistrzyni s. Alojza Budziłłowicz (1898—1909), s. Małgorzata Gimbutt (1909—1912), s. Janina Bartkiewicz (1912—1916) i znowu s. Małgorzata Gimbutt (1916—1926).

Po wizytacji generalnej odprawionej w 1911 r. był w zgromadzeniu tylko jeden nowicjat i to w Krakowie¹¹, po zniesieniu

⁸ List z Krakowa, dn. 2. VI. 1869 r. (w ADKr., akta luźne).

⁹ Por. np. list m. Bernardy z dn. 8. V. 1894 r. do m. Marii Karłowskiej, gdzie mówi o swych licznych zajęciach: „Niech Pani doda do tego nowicjat, którego sama jestem mistrzynią — i tu mam do pomocy siostrę jedną, ale i tu jest dosyć do roboty...” (zob. *Listy matki Bernardy Tomickiej ze zgrup. SS Matki Bożej Miłosierdzia do matki Marii Karłowskiej założycielki zgrup. SS. Dobrego Pasterza (1893—1898)* s. 18 (maszynopis w ADKr.).

¹⁰ Otwarcie nowicjatu nastąpiło w Krakowie-Łagiewnikach dnia 18. I. 1893 r., w obecności m. Ożarowskiej, zob. *Kronika krakowska* cz. I (rkps w ADKr.).

¹¹ Zarządzenie przełoż. gener. m. Marii od Nawiedzenia z dnia 22. VII. 1911 r. (ADKr., akta luźne). Już dnia 9. VII. 1910 r. wszystkie profeski wieczyste w Krakowie wyraziły zgodę, aby nowicjat i zarząd wikariatu przenieść z Warszawy do Krakowa, zob. dokument w ADKr., akta luźne. Zgodę wyraził również ordynariusz miejscowy kard. Jan Puzyna (zob. dopisek na powyższym dokumencie z dn. 16. VII. 1910 r.).

nowicjatu w Warszawie. Przetrwał on w Krakowie aż do listopada 1961 r., kiedy został przeniesiony do Kiekrza¹².

W nowszych czasach dłuższy okres spełniała obowiązki mistrzyni s. Maria Józefa Brzoza (1926—1934), s. Kaliksta Piekarczyk (1934—1945) i s. Konsolata Romańska (1945—1960). W lipcu 1960 r. została mianowana s. Andrea Kozłowicz.

Dwa nowicjaty (Warszawa, Kraków) jakie istniały do 1911 r. w niedużym zgromadzeniu i pewna izolacja poszczególnych domów osłabiły jedność w zgromadzeniu. Trudność to została usunięta, gdy liczebną przewagę zdobyły siostry wychowane w jednym nowicjacie.

Staranie o nowicjuszek należało do mistrzyni, bo tylko ona miała prawo i obowiązki wychowywać nowicjuszek, do niej należało kierownictwo nowicjatu. Nowicjat zaś w każdym zakonie ma na celu poznanie przez wychowanków konstytucji, wpojenie pobożnych rozmyślań i gorącej modlitwy, wyuczenie się tego co dotyczy zrozumienia ślubów i cnót, zupełne opanowanie przez odpowiednie ćwiczenia złych popędów a nabycie cnót.

Zasady powyższe, wyrażone w kanonie 561 i 565 kodeksu prawa kanonicznego obowiązującego od 1918 r., były już szeroko rozprowadzone w szczegółowych przepisach konstytucji zgromadzenia z 1878 roku¹³ i powtórzone w skróconej formie w konstytucjach z 1927 r. 1935 r. Wskazania uzupełniające („instrukcja o nowicjacie”) miała nadto mistrzyni w dyrektorium¹⁴.

W początkowym okresie zgromadzenia nowicjaty nie był prowadzony systematycznie¹⁵, ale po otrzymaniu zatwierdzenia papieskiego dla zgromadzenia w 1878 r. trzeba było i nowicjaty dostosować do przepisów prawa. Mimo starań m. wikarii Ożarowskiej, jeszcze przez wiele lat nowicjaty nie posiadał stałych mistrzyń, wychowanie zakonne opierało się na doryw-

¹² Pierwsza grupa nowicjuszek przyjechała do Kiekrza z Krakowa dnia 7. XI. 1961 r., uroczyste poświęcenie nowicjatu odbyło się dnia 13. XII. 1961 r., zob. *Kronika nowicjatu* (rkps w ADKiekrz). Ostatnia grupa nowicjuszek opuściła Kraków dnia 6. XII. 1961 r., zob. tamże. Sprawozdanie przełoż. gener. m. Szczęsnej Włostowskiej złożone na kapitule gener. 1962 r. zaznacza, że zmiana miejsca nowicjatu okazała się korzystna, zob. Akta kapit. gener. 1962 r. (teka w ADKr.).

¹³ *Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia* s. 13, 91—95.

¹⁴ *Dyrektorium do użytku Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, b. m. r. w. (ok. 1909) s. 29—30.

¹⁵ Por. np. list m. Kunegundy Kłobukowskiej do m. Potockiej dn. 19. IX. 1872 r., przytacza Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 250.

czych pouczeniach i na osobistym staraniu się nowicjuszek o poznanie przepisów konstytucji i zasad życia zakonnego. Nowicjuszki patrzyły na przykład starszych siostr i brały udział we wspólnych ćwiczeniach duchownych odbywanych w Warszawie czy w Krakowie. Mimo zakazu konstytucji z 1878 r., nowicjuszki w drugim roku nowicjatu przebywały w różnych domach zgromadzenia, nawet mało nadających się na pobyt nowicjuszek¹⁶.

Dokładnie według konstytucji było urządzone wychowanie zakonne dopiero od 1911 r., gdy powstał wspólny nowicjat w Krakowie i gdy znalazła się tam znaczniejsza grupa nowicjuszek.

Na podstawie wspomnień siostr można sobie wyrobić ogólny obraz wychowywania nowicjuszek w zgromadzeniu. Pokrywa on się w znacznej mierze z instrukcją o nowicjacie podaną w Dyrektorium¹⁷. A więc codziennie było półgodzinne czytanie książki ascetycznej, a nadto 2 razy czytanie po 15 minut z „Naśladowania Chrystusa” i życiorysu jakiegoś świętego. Nadto mistrzyni miewała półgodzinne konferencje (3 razy w tygodniu na temat konstytucji, raz w tygodniu na temat podstawowych zakonnych ćwiczeń duchownych, raz w tygodniu nauka katechizmu). Również mistrzyni wyznaczała nowicjuszkom (zwłaszcza dyrektorkom) różne zajęcia domowe, aby dały dowód pokory, pracy i posłuszeństwa. Nadto były nauki i pouczenia praktyczne związane z zajęciami, które później miały zakonnice spełniać w zakładach zgromadzenia. Jeden dzień w tygodniu był wolny od nauki.

W Warszawie wspólne nauczanie nowicjuszek odbywało się codziennie przed południem przez godzinę, a potem były nowicjuszki zajęte w domu przy różnych obowiązkach¹⁸.

Ta „godzina” rano (od 9 do 10) przyjęła się i w Krakowie i weszła do stałego programu nowicjatu¹⁹. Po południu dla nowicjuszek z I chóru była jeszcze druga godzina poświęcona przygotowaniu do pracy wychowawczej w zakładach zgromadzenia.

Program nauczania w nowicjacie stopniowo powiększał się,

¹⁶ Np. w Częstochowie w 1906 r. znajdowały się dwie nowicjuszki, a nie było ani odpowiedniego mieszkania ani zorganizowanej pracy, zob. *Kronika Domu w Częstochowie* T. I s. 21 (rkps w ADCzęstochowa).

¹⁷ Zob. przyp. 14.

¹⁸ Informacje s. Alojzy Piotrowskiej, udzielone autorowi. S. Alojza zaczęła nowicjat w 1910 r.

¹⁹ Tak np. było już w 1924 r., informacje s. Bernardety Fedorowicz, udzielone autorowi.

ale podstawowym środkiem oddziaływania pedagogicznego pozostały konferencje mistrzyni i indywidualne czytanie książek ascetycznych a także odbywanie praktyk ascetycznych.

Nowicjaty przed pierwszą wojną światową i jakiś czas później liczyły po kilka do kilkunastu osób, mimo dwuletniego okresu nowicjatu, mogła więc mistrzyni zająć się poszczególnymi wychowankami i zainteresować ich indywidualnymi potrzebami. Przed 1939 r. liczba nowicjuszek dochodziła niekiedy do 40 osób, obłóczyny i profesja odbywały się dwa razy do roku. W ostatnich dziesięciu latach znowu jest niewielka ilość zgłoszeń do zgromadzenia, nowicjaty są nieliczne, ceremonie obłóczyn i profesji odbywają się raz w roku, w sierpniu.

Poszczególne mistrzynie wносиły swe osobiste cechy do sposobu wychowania nowicjuszek, ale musiały się trzymać przyjętych zwyczajów i przepisów konstytucji, dlatego kierunek wychowania i nauczania w nowicjacie był stały w zgromadzeniu, jedynie treść nauczania została nieco unowocześniona i przystosowana do zmienionych warunków życia.

W drugim roku nowicjatu nowicjuszki z I chóru wprawiały się do pracy właściwej zgromadzeniu, w zakładzie krakowskim (a przed 1911 r. także w warszawskim) albo w innych domach zgromadzenia. W ten sposób już na początku życia zakonnego poznawała siostra zakonna trudne i odpowiedzialne zajęcia jakie ją czekały w zgromadzeniu i mogła powziąć decyzję odnośnie pozostania w zgromadzeniu z większą wewnętrzną wolnością i świadomością.

II. Praktyki pobożne

Program dnia zakonnicy obejmował pewną ilość ćwiczeń duchownych i modlitw wspólnych²⁰. Rano po wstępnych modlitwach odbywało się półgodzinne rozmyślanie i uczestniczenie we Mszy św., połączone zazwyczaj z przyjmowaniem Komunii św.

Uzupełnienie rozmyślania rannego stanowiło czytanie duchowne, odbywane przez 15 minut w odpowiedniej porze dnia i 25 minutowe nawiedzanie Najśw. Sakramentu wieczorem, zastąpione w konstytucjach z 1927 i 1935 r. przez półgodzinne rozmyślanie.

Nadto trzeba było odprawić 2 razy dziennie rachunek sumienia, odmówić codziennie cząstkę różańca i wspólnie odmówić godzinki o Niepokalanym Poczęciu N.M.P.

²⁰ *Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Mił.* s. 65—69. Podobne przepisy w konstytucjach z 1927 r. i 1935 r.

Do spowiedzi przystępowały siostry co tydzień, dzień skupienia miały raz w miesiącu, rekolekcje roczne dwa razy, raz 8 dni, raz 3 dni. Konstytucje zachęcały do nawiedzania N. Sakramentu i pozwalały na inne osobiste modlitwy, byle nie przeszkadzały w codziennych obowiązkach.

Szczególnie podkreślały konstytucje wartość rozmyślania dla życia wewnętrznego, zgodnie z naukami św. Ignacego.

W domach zgromadzenia życie było zorganizowane i był zachowany porządek dzienny, inaczej nie dałoby się prowadzić zakładów. Siostry ceniły sobie wspólne ćwiczenia pobożne i w zgromadzeniu utrzymało się umiłowanie modlitwy, jak to np. stwierdziła wizytacja²¹ w 1954 r. Nawet w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej nie zaniechano wspólnych rocznych rekolekcji, które zazwyczaj urządzały poszczególne domy w terminach im odpowiadających²². Jedyne pilne roboty przy gospodarstwie rolnym wpływały od czasu do czasu na zakłócenie porządku domowego i zwalniały od wspólnych modlitw zakonnych.

Trzeba podkreślić wybitne skrócenie oficjum odmawianego w zakonach, bo w zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia obowiązywały tylko godzinki o Niepokalanym Poczęciu N. M. P., zastąpione małym oficjum o N. M. P. dopiero na skutek uchwały²³ kapituły generalnej z 1962 r.

Ciągle i denerwujące zajęcia z wychowankami i praca fizyczna były także powodem, że siostry chętnie spieszyły na wspólne modlitwy, które je bodają na krótki czas unoszą w inny świat myśli i uczuć. Estetycznie urządzone kaplice domowe również pociągały do modlitwy.

Dzięki trosce o wspólne ćwiczenia duchowne i korzystanie z rozmyślania trwały siostry w trudnej pracy nad moralnie zaniedbanymi kobietami i dziewczętami, w pracy wymagającej poświęcenia i ogromnej bezinteresowności.

III. Nabożeństwa właściwe zgromadzeniu

Każdy zakon posiada zazwyczaj niektóre własne nabożeństwa, swoje metody modlitwy itp. Zaznaczają się te odrębności już w konstytucjach zakonnych a najczęściej w zwyczajach i tra-

²¹ Zob. dekret powizytacyjny z dn. 22. XII. 1954 r. (w ADKr. i innych Domów).

²² W zgromadzeniu M. B. Miłosierdzia nie spotykamy rekolekcji wspólnych dla wielu domów, jak to się praktykuje w innych polskich zgromadzeniach, gdyż domy były dość duże i nie można było większej ilości sióstr zwolnić z pracy w zakładach.

²³ Zob. dekret Prymasa Polski Kard. St. Wyszyńskiego z dn. 15. VI. 1962 r., N 2921/62/P. (ADKr., akta luźne).

dycji zakonu. Niekiedy konstytucje obszerniej omawiają cnoty „właściwe zgromadzeniu” albo „w których najwięcej ćwiczyć się trzeba”, lub „o duchu zgromadzenia”.

Konstytucje zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia z 1878 r. i pokodeksowe zawierają również rozdział „o cnotach do których szczególnie przykładać się trzeba”²⁴. Jest w nim mowa o dobrej intencji jaką siostry powinny mieć przy wykonywaniu wszystkich codziennych zajęć, o wzajemnej nadprzyrodzonej miłości, pokorze i jedności umysłów i serc. W różnych innych miejscach podkreślają ofiarność w pracy dla dobra opuszczonych i zaniedbanych kobiet.

W życiu zgromadzenia tak we Francji jak w Polsce przyjęło się szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia. Zewnętrznym wyrazem tego kierunku w pobożności zakonnej była nazwa zgromadzenia i nazwa domów we Francji „Miłosierdzie”.

Według teologii katolickiej N. Maryja P. nikogo nie odrzuca, jest pośredniczką łask, ucieczką grzeszników, okazuje miłosierdzie. M. Rondeau i m. Potocka posiadały wielkie zaufanie do N. Maryi P. i czciły Ją jako Matkę i Opiekunkę. Kult Matki Bożej utrzymał się i w dalszych pokoleniach zakonnych, ożywiany licznymi praktykami pobożnymi, modlitwami, pieśniami. W każdym zakładzie zgromadzenia istniało stowarzyszenie „Dzieci Maryi”. Konferencje i czytania duchowne przypominały i pogłębiały nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia. Rozdawane obrazki Matki Bożej z krótkimi modlitwami i aktami strzelistymi miały to samo na celu²⁵.

Z inicjatywy m. Michaeli Moraczewskiej, przełożonej generalnej, całe zgromadzenie aktem uroczystej elekcji²⁶ w dniu 5 sierpnia 1937 r. wybrało Matkę Najśw. na wiekuiącą przełożoną generalną zgromadzenia, aby zacieśnić duchowne więzy między Matką Miłosierdzia a Jej zgromadzeniem. Ten akt elekcji jest ponawiany co roku w każdym domu zgromadzenia w dniu 5 sierpnia, jako w święto patronalne zgromadzenia, Matki Bożej Miłosierdzia.

²⁴ *Konstytucje Towarz. M. B. Miłosierdzia* s. 49; konstyt. z 1927 r. art. 108—124; konstyt. z 1935 r. art. 137—153.

²⁵ Znane mi są dwa obrazki Matki Bożej Miłosierdzia wydane w Polsce staraniem zgromadzenia, w 1915 r. i 1937 r. Pierwszy posiada na odwrocie modlitwę do M. Bożej Miłosierdzia, drugi „ofiarowanie poranne” i akty strzeliste.

²⁶ Tekst aktu został wydany drukiem jako ulotka obejmująca 4 strony druku: *Akt elekcji Najśw. Maryi Panny Matki Miłosierdzia na Przełożoną Generalną Zgromadzenia naszego*, Warszawa 5. VIII. 1937 r.

Drugim nabożeństwem, przyjętym w zgromadzeniu i bardzo popularnym w nowszych czasach jest nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Jezus Chrystus wyróżniał miłosierdzie spośród wielu doskonałości Bożych, polecał je naśladować a tym samym poznawać i wielbić, bo nie można naśladować tego, czego się nie zna i nie czci. Miłosierdzie Boże jest tajemnicą wiary katolickiej, gdyż rozum ludzki nie jest w stanie zrozumieć jak daleko sięga miłosierdzie Boże. Tajemnicę tę rozważali święci Kościoła katolickiego, przypomina ją liturgia w oparciu o teksty Pisma św. Kult Miłosierdzia Bożego nie jest nowy w Kościele²⁷, powstały tylko nowe formy tego kultu, głównie dzięki prywatnym objawieniom²⁸ jak np. s. Benigny Konsolaty Ferrero (†1916) wizytki i s. Faustyny Kowalskiej († 1938) ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia.

Pozostawiając na boku kwestię prywatnych objawień s. Faustyny i jej zapisków, gdyż sąd o tym należy do Władzy kościelnej, należy stwierdzić fakt historyczny, narzucający się bezstronnym obserwatorom²⁹, że działalność s. Faustyny przyczyniła się wybitnie do wzrostu kultu Miłosierdzia Bożego.

Według pouczeń s. Faustyny środkami szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego ma być obecnie obraz z podpisem „Jezu, ufam Tobie”, koronka i nowenna do Miłosierdzia Bożego, oraz zaprowadzenie specjalnego święta. Środki te spopularyzował w szeregu pism spowiednik s. Faustyny, ks. prof. Michał Sopoćko³⁰.

²⁷ Np. w Krakowie przy ul. Smoleńsk jest kościół pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, zbudowany na początku XVII w.

²⁸ Por. Sopoćko M. ks., *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948 s. 16—17.

²⁹ Zob. np. Woroniecki Jacek o., *Tajemnica Miłosierdzia Bożego, nauka chrześcijańska o Miłosierdziu Bożym i naszej wobec niego postawie*, Poznań 1945 s. VII—VIII.

³⁰ *Miłosierdzie Boże*, Wilno 1936; *Miłosierdzie Boże w liturgii*, Poznań 1937; *Nowenna, litania i koronka do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1937; *Nowenna do Miłosierdzia Bożego*, Wilno 1940; *De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo*, Detroit 1943, przedruk Warszawa 1947; *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, Poznań 1947; *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948; *Król Miłosierdzia*, Poznań 1949, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu*, Poznań 1949. Rozważania teologiczne na temat Miłosierdzia Bożego wydał ks. Sopoćko w trzytomowym dziele: *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I—III, Rzym, Paryż, Londyn 1959—1962. Również szereg innych autorów pisało o Miłosierdziu Bożym i s. Faustynie, np. Misiak Alojzy ks., *O Miłosierdziu Bożym, wyjątki z Dzienniczka siostry Faustyny*, Paryż 1955; Andrasz J. ks., *Miłosierdzie Boże ufamy Tobie*, Kraków 1948; Chróściewiczowski J. ks., *God's infinite Mercy*, Stockbridge Mass. 157.

Po śmierci s. Faustyny nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego również w samym zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia ożywiło się i pogłębiło. W 1962 r. przyjęło zgromadzenie jako swe hasło akt „Jezu, ufam Tobie”³¹.

IV. Praktyki pokutne

Ciężka i trudna praca w zakładach zgromadzenia była stałą i wystarczającą pokutą, dlatego konstytucje³² nie przepisywały żadnych obowiązkowych praktyk pokutnych poza postem ilościowym w wigilię odnowienia ślubów.

Pouczały jednak i zachęcały, aby każda siostra oddawała się stale praktykom umartwienia, „które przede wszystkim zasadzać trzeba na ustawicznym zwyciężaniu swych skłonności, swego usposobienia i humoru, na znoszeniu przykrości nieodłącznych od codziennych zatrudnień, na cierpliwości w czasie choroby, kalectwa lub doświadczeń, które na nie spadną i na prawdziwym zaparciu samych siebie”. Zachęcały też konstytucje, aby siostry kilka razy do roku, zwłaszcza w wigilie większych świąt, prosiły przełożoną o jakies pokuty dla odprawienia ich publicznie w refektarzu za uchybienia przeciw karności zakonnej.

W podejmowaniu zwyczajnych a prywatnych umartwień czy pokut były siostry zależne wyłącznie od uznania spowiednika. Na podejmowanie zaś pokut lub umartwień zewnętrznych musiały ponadto mieć pozwolenie przełożonej miejscowej.

V. Siostry odznaczające się wybitniejszą cnotą

W ustnej tradycji zgromadzenia i w notatkach archiwalnych³³ przechowały się nazwiska sióstr, odznaczających się wybitniejszą cnotą, które jako przełożone czy skromne pra-

³¹ Okólnik m. Szczęsnej Włostowskiej, przełoż. gener., z dnia 2. II 1962 r., ogłoszony w wewnętrznym biuletynie zgromadzenia W *Prómięciach Miłosierdzia* nr 19 (marzec-kwiecień 1962 r.). W latach 1956 (październik)—1958 (grudzień) ukazywał się specjalny biuletyn (pisany na maszynie) *Postaniec Bożego Miłosierdzia*, poświęcony szerzeniu kultu Miłosierdzia Bożego. Ogółem wyszło 14 numerów obejmujących 196 stron.

³² *Konstytucje Towarz. M. B. Miłosierdzia* s. 64; konstyt. z 1927 r. art. 177—183; konst. z 1935 r. art. 182—187.

³³ W kronikach poszczególnych domów, w sprawozdaniach rocznych, a zwłaszcza w maszynopisie *Menologium, krótkie wspomnienie o śp. Matkach i Siostrach zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia od r. 1875 do 1954* (maszynopisy są w poszczególnych domach, korzystam z egz. ADKr.). Trzeba zaznaczyć, że od 1875 r. do końca 1962 r. zmarło w zgromadzeniu 229 sióstr, zob. *Spis zmarłych sióstr zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia od roku 1875* (maszynopis w ADKr.).

cownice w zakładach zgromadzenia zwróciły na siebie uwagę niezwykłą ofiarnością w wykonywaniu obowiązków, skupieniem i modlitwą, heroiczną miłością bliźniego, stałością i męstwem, dzięki którym wytrwały do końca w swoim trudnym powołaniu.

Osoby spoza zgromadzenia niewiele o nich wiedzą, gdyż charakter pracy w zakładach zamkniętych nie sprzyjał styczności siostr z miejscową ludnością, jak to np. się dzieje w pracy duszpasterskiej, parafialnej, charytatywnej, w zakładach wychowawczych otwartych. Społeczeństwu polskiemu znane są jednak cnoty i zasługi m. Teresy Potockiej, s. Faustyny Kowalskiej i s. Kaliksty Piekarczyk.

a) M. Teresa (Ewa) Potocka (1814—1881) okazała cały zasób bogactwa cnót przy organizowaniu zakładu i domu zakonnego w Warszawie a potem w Krakowie. Jej troska o zgromadzenie, przetrwanie niezmiernie trudnych początków, całkowite oddanie się posłudze kobiet moralnie zagrożonych, stała miłość okazywana im i dbałość o nie, a także ciągła troska, aby wychować siostry na swe pomocnice i kontynuatorki rozpoczętego dzieła, świadczy o jej wysokim życiu wewnętrznym. Choć nie spisano o niej dokładniejszych wspomnień i brak jest jej życiorysu, to jednak jeszcze po 80 latach jej postać jest żywa w zgromadzeniu.

b) S. Faustyna (Helena) Kowalska (1905—1938) jest dzisiaj najbardziej znaną zakonnicą ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia³⁴. Urodziła się dnia 25. VIII. 1905 r. we wsi Głogowiec, pow. Turek, woj. Łódzkie, jako córka Stanisława i Marianny z domu Bawel. Ojciec posiadał małe gospodarstwo rolne i był cieślą. W licznej rodzinie (10 dzieci) warunki materialne były trudne, Helenka (późniejsza s. Faustyna) nie ukończyła nawet szkoły podstawowej. Wcześniej zapragnęła wstąpić do zakonu, ale rodzice nie chcieli jej dać pozwolenia. Jednak w 1925 r. otrzymała przyjęcie do zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie. Nowicjat odprawiła w Krakowie w latach 1926—1928, pierwsze śluby, jako koadiutorka, złożyła

³⁴ Wyczerpująca biografia s. Faustyny jeszcze się nie ukazała. Podstawowe dane są w drukach traktujących o nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego. W *Menologium* k. 80 b.—81 podano krótką charakterystykę s. Faustyny. Więcej szczegółów z życia i wyjątki z dzienniczka zawiera: Cegiełka A. Fr. ks., *Siostra Faustyna szafarka Miłosierdzia Bożego*, North Tonawanda N. Y. 1958 (przedruk wyd. z 1954 r.); Dr. H. W., *Soeur Faustine apotre de la Miséricorde Divine*, Osny 1953; Winowska M., *Droit a la Miséricorde*, Paris 1958.

30. IV. 1928 r. Posyłana do różnych domów zgromadzenia, pracowała w kuchni, w ogrodzie i przy furcie aż do swej śmierci, która nastąpiła w Krakowie dnia 5. X. 1938 r., na skutek gruźlicy płuc.

We wszystkich pracach jej zleconych odznaczała się wielką sumiennością i dokładnością, chętnie spieszyła z pomocą innym siostram, zachowywała pogodę ducha i wielkie zamiłowanie do modlitwy. Rozwijająca się choroba i prywatne objawienia, które otrzymywała od P. Boga (według jej przekonania), narażały ją na liczne cierpienia i trudności. Zachęcała do ufności w Bogu, szerzyła kult Miłosierdzia Bożego. Jej rola w ożywieniu tego kultu okazała się dopiero po jej śmierci. Abstrahując od tego, czy jej objawienia prywatne posiadają charakter nadprzyrodzony, należy stwierdzić, że s. Faustyna była za życia powszechnie uważana za pokorną i gorliwą zakonnicę, a po jej śmierci szereg osób modli się do P. Boga za jej pośrednictwem ³⁵.

c) S. Kaliksta (Helena) Piekarczyk (1900—1947) urodziła się w Podgórzu, obecnej dzielnicy Krakowa, dnia 30. III. 1900 roku ³⁶. Do zgromadzenia wstąpiła w 1920 r. w Krakowie, gdzie też odbyła nowicjat. Wnet po nowicjacie została „matką klasy” w zakładzie krakowskim. W 1934 r. zachorowała na płuca i musiała poddać się kuracji. Nie wróciła już do pracy w zakładzie, ale objęła kierownictwo nowicjatu jako mistrzyni (1934—1945 r.). W 1945 r. z powodu choroby musiała złożyć ten urząd. Leczyła się w Zakopanem, jakiś czas przebywała w Częstochowie. Zmarła w Krakowie dnia 11. IX 1947 r. Pozostało po s. Kalikście wiele pięknych wspomnień, słów i przykładów, dlatego postać jej jest dalej żywa, a opinia jej świętobliwości szerzy się także poza klasztorami zgromadzenia ³⁷.

³⁵ Kościelny proces informacyjny w sprawie beatyfikacji s. Faustyny rozpoczął się w Kurii Metrop. Krakowskiej w 1965 r.

³⁶ Krótkie wspomnienie o s. Kalikście zawiera *Menologium* k. 74—76. Obszerniejsze studium biograficzne napisał: Szafraniec Sykstus o., *Siostra Maria Kaliksta Piekarczykówna zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1961 (maszynopis w domach Zgromadzenia).

³⁷ Por. np. Szafraniec S.o., *Siostra Maria Kaliksta Piekarczykówna* — Marianum w służbie (dwumiesięcznik wydawany w Anglii) r. 1965 nr 5/59 s. 83—84.

ROZDZIAŁ IX

Zewnętrzna działalność zgromadzenia

I. Charakterystyka ogólna

Celem szczegółowym zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia było od początku „oddanie się ze wszystkich sił, w mierze płci ich właściwej i wszelkimi sposobami, jakich im instytut dostarczy, pracy nad poprawą dziewcząt i niewiast upadłych, któreby zapragnęły porzucić drogę nieprawości i wrócić do służby Bożej”¹ Cel ten określił równocześnie zewnętrzną działalność zgromadzenia.

W 1922 r., kiedy z domów w Polsce została utworzona oddzielna kongregacja, zakres działalności zgromadzenia został nieco poszerzony, gdyż zgromadzenie miało również roztoczyć opiekę nad młodzieżą żeńską, zagrożoną ewentualnym zepsuciem².

Zmiany i uzupełnienia konstytucji, jakie nastąpiły w wyniku wizytacji apostołskiej w 1954—1955 r., wprowadziły inne sformułowanie celu szczegółowego, rozszerzając zakres działania zgromadzenia, nie zmieniając istoty³: „Celem szczegółowym jest świadczenie miłosierdzia przede wszystkim niewiastom moralnie zaniedbanym lub upadłym, oraz osobom trudnym do prowadzenia przez nakłanianie ich do poprawy życia i pokuty, przez wychowywanie i kształcenie ich w duchu Bożym i przez roztoczenie nad nimi macierzyńskiej opieki”.

Aż do 1922 r. zgromadzenie przyjmowało do swych zakładów kobiety i dziewczęta dorosłe, trzymając się wzoru domu głównego w Laval, a tylko wyjątkowo dziewczęta małoletnie. Zakłady zgromadzenia to domy pracy i opieki a nie zakłady wychowawcze. Po 1922 r. widzimy w domach zgromadzenia coraz więcej dziewcząt w wieku od lat 14, trudnych do prowadzenia lub sądownie skazanych do zakładu poprawczego. Trzeba było stopniowo zmieniać metody prowadzenia zakładów, postarać się o szkolenie w zakresie szkoły podstawowej i zawodowej.

Od 1945 r. prawie nie spotyka się w domach zgromadzenia nowych dziewcząt w dorosłym wieku, ale raczej dziewczęta

¹ *Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia* s. 5—6.

² Por. dekret św. Kongr. dla Spraw Zak., 2.V.1922 r. (tekst zob w dodatku).

³ Dekret Przewodn. Episkopatu z dn. 5.II.1955 r., N. 450(55) P.E. (w ADKr.).

nieletnie. W niedługim czasie i ta praca zmieniła się, gdyż zgromadzenie objęło opiekę nad dziećmi debilnymi lub kalekami a także nad staruszkami chorymi i psychicznie upośledzonymi.

Zgodnie ze stałym swym zwyczajem, zgromadzenie oddawało się pracy zewnętrznej tylko we własnych domach, nie przyjmowało kierownictwa ani zajęć w zakładach miejskich albo państwowych. Wyjątek od tej zasady nastąpił dopiero w 1961 r.

Trzeba zaznaczyć, że oprócz zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, jeszcze trzy inne zgromadzenia oddawały się na ziemiach polskich podobnej pracy nad kobietami i dziewczętami, na podstawie swoich konstytucji. Pierwsze z nich, to zgromadzenie sióstr od Bożej Opatrzności erygowane kanonicznie 6 maja 1861 r. we Lwowie⁴. Oprócz pracy nad młodzieżą żeńską moralnie zagrożoną i wykolejoną, miało na celu także wychowanie sierot. Ten drugi cel przeważał w praktyce, bo do 1920 r. posiadało zgromadzenie tylko jeden zakład dla upadłych kobiet we Lwowie a od 1903 r. w Lackiem⁵. Dopiero od 1920 r. objęło zgromadzenie drugi zakład w miejscowości Kruhel koło Przemyśla⁶ a w 1934 r. w Jedłowniku⁷ i w 1946 r. w Bytomiu⁸.

Drugie zgromadzenie tego typu założyła w Poznaniu w 1894 r. Maria Karłowska⁹ pod nazwą „zgromadzenie Dobrego Pasterza od Opatrzności” czyli pasterek. Posiadało dwa zakłady dla dziewcząt, w Poznaniu od 1894 r. i w Wiktorynie pod Lublinem od 1906 r.

Nadto tę samą działalność miało rozwijać zgromadzenie bezhabitowe pasterek (siostry służebnice Matki Dobrego Pasterza) założone przez o. Honorata Koźmińskiego i Małgorzatę Marconi¹⁰ w 1895 r. Posiadało przed 1914 r. cztery domy i kilkadziesiąt sióstr¹¹.

Jak widać z powyższych uwag, jedynie zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia oddało się w Polsce całkowicie i na większą skalę we wszystkich swych domach ratowaniu moralnie za-

⁴ Bar, *Polskie zakony*. — Prawo kanon. R. 4:1961 s. 487—491.

⁵ Zakład liczył od 30 do 40 dziewcząt (te i nast. cyfry na podstawie danych w archiwum domu główn. zgromadzenia w Przemyślu).

⁶ Zakład liczył od 15 do 19 dziewcząt.

⁷ Zakład liczył 30 dziewcząt.

⁸ Zakład liczył od 100 do 160 dziewcząt.

⁹ *Historia zgromadzenia sióstr pasterek od Opatrzności Boskiej*, Jabłonów Pom. 1936 s. 19—59.

¹⁰ Bar, *Polskie zak.* s. 476—477.

¹¹ W zestawieniu ks. Pirożyńskiego z 1935 r. (*Zakony żeńskie w Polsce*, Lublin 1935 s. 33) pominięto to zgromadzenie, może nie prowadziło żadnego zakładu dla dziewcząt.

grożonych kobiet i dziewcząt i temu celowi poświęcało wszystkie swe siły w tym czasie kiedy było to dla zgromadzenia rzeczą możliwą.

Istniały jeszcze przed 1920 r. na terytorium Polski instytucje świeckie opiekujące się upadłymi dziewczętami, tzw. Przystanie Towarzystwa Ochrony Kobiet (chrześcijańskie i żydowskie), ale były one miejscem tylko dla krótkotrwałego pobytu dziewcząt i żadnego głębszego wpływu na wychowanie nie mogły wywierać ¹².

II. Organizacja zakładów zgromadzenia

Zgodnie z pierwotną tradycją i konstytucjami z 1935 roku ¹⁴ każdy dom zgromadzenia miał być równocześnie zakładem: „Domy naszego zgromadzenia powinny być otwarte dla wszystkich dziewcząt i kobiet upadłych lub zaniedbanych, w jakimkolwiek by stanie nędzy duchowej się znajdowały, byleby tylko obiecały pracować nad swoją poprawą i poddać się regulaminowi zakładu”.

Na czele zakładu stała przełożona domu i ona tylko mogła przyjmować do zakładu i z niego wydalać.

Personel wychowawczy i administracyjno-gospodarczy stanowiły siostry. Pewną pomoc dawały starsze zrównoważone wychowanki, które jako dozorcynie zastępowały chwilowo nieobecne siostry ¹⁵. Służby domowej nigdy w zakładach nie było.

Troska o przygotowanie personelu spoczywała na przełożonych zakonnych. Stale jednak bywało za mało zgłoszeń do zgromadzenia ¹⁶, stąd za mało siostr w poszczególnych zakładach. Konsekwencją tego było przemęczenie, trudności z wysyłaniem siostr na kursa celem zdobycia lepszych kwalifikacji itd. Cierpiała również organizacja pracy, gdyż brakowało siostr na zastępstwo w czasie urlopów albo choroby.

¹² Opinia dra Leona Wernica wyrażona w referacie na drugim krajowym zjeździe eugenicznym w 1922 r., przytacza Macko J., *Prosty-tucja*, Warszawa 1927 s. 277.

¹³ *Konstytucje Towarz. M. B. Miłosierdzia* s. 117.

¹⁴ art. 263.

¹⁵ Pomoc ta skończyła się w ostatnich latach, gdy dawne wychowanki postarzały się a nie przyjmowano nowych na stały pobyt w domach zgromadzenia.

¹⁶ Tak np. dnia 16. II. 1904 r. pisała m. wikaria Ksawera Ożarowska do m. Anieli Popławskiej, że brak zgłoszeń do zgromadzenia, siostry chorują, trudno wypełnić obowiązki (list w ADKr., akta luźne).

Zasadniczo przygotowanie sióstr do pracy w zakładach odbywało się w nowicjacie a dalej w sposób praktyczny przez zajęcie ich pod okiem starszych sióstr. Systematyczne szkolenie na kursach odbywało się w czasie międzywojennym i po 1945 r., gdy zakłady zgromadzenia coraz bardziej przybierały charakter placówek wychowawczych.

W latach 1930—1939 był wydawany specjalny biuletyn dla sióstr wychowawczyń „Nasza Gazetka”. Z założenia miał to być kwartalnik, ale wychodził rzadziej, w sumie 21 numerów i 200 stron maszynopisu z kilkoma załącznikami do nauki rysunku hafciarskiego. Pisemko poruszało sprawy pedagogiczne, udzielało praktycznych rad, prowadziło korespondencję z czytelnikami.

Od sierpnia 1931 r. do kwietnia 1932 r. zakład w Płocku wydawał co miesiąc biuletyn „Głos z Ustronia Bożego w Płocku”. Był posyłany do wszystkich zakładów zgromadzenia. Na treść „Głosu” składały się artykuły na temat życia zakładowego, kronika, wiadomości z życia diecezji i Kościoła, wiersze itd.

Zjazdy dla wychowawczyń (matek klas) urządzano systematycznie od 1929 roku¹⁷. Również i na odbywanych konferencjach przełożonych domowych wiele uwagi poświęcono pracy w zakładach, a część ogłaszanych postanowień miała na uwadze podnoszenie poziomu kwalifikacji sióstr kierowniczek i wychowawczyń.

Podopieczne i wychowanki pochodziły z różnych środowisk. Przychodziły typowe prostytutki, kwiaciarki uliczne, dziewczęta usunięte ze szkół a szukające przygód. Czasem rodzice lub krewni przyprowadzali dorastające córki, z którymi sobie nie mogli dać rady. Po zawartych umowach z Ministerstwem Sprawiedliwości (w latach międzywojennych) kierowano do zakładów zgromadzenia dziewczęta małoletnie będące w kolizji z prawem. Nie przyjmowano jedynie osób z zaraźliwymi i odrażającymi chorobami, jak również idiotek, epileptyczek lub skłonnych do umysłowych chorób¹⁸.

Zasadniczo więc przychodziły wychowanki dobrowolnie, przynajmniej aż do ok. 1930 r. Chociaż były to zakłady zamknięte, to jednak nie było żadnego przymusu pozostawiania

¹⁷ Stosowanie do uchwały powziętej na konferencji przełożonych domowych odbytej w dniach 20 i 21. IX. 1927 r., zob. „Postanowienia” ogłoszone przez przełoż. gener. m. Leonardę Cielecką 18. X. 1927 r. (ADCzestochowa, akta luźne). Pierwszy zjazd matek klas odbył się od 9 do 11 kwietnia 1929 r.

¹⁸ Konstytucje Tow. M. B. Miłosierdzia s. 117; konst. z 1935 r. art. 264

w nich¹⁹. Zgromadzenie trzymało się zasady, że można wewnątrz zmienić tylko takie osoby, które zechcą poddać się dobrowolnie zasadom przyjętym w zakładach. Normy te znajdowały się w konstytucjach zgromadzenia i w regulaminach stosowanych w zakładach²⁰.

Co roku przyjmowano od kilku do kilkunastu wychowanek, zależnie od liczebności zakładu²¹. Ucieczki zdarzały się rzadko, najwyżej 2 lub 3 osoby rocznie. Zasadniczo dorosłe podopieczne przebywały w zakładzie do trzech lat, czasem niektóre z nich przez wiele lat, gdy nie miały żadnej rodziny i nie czuły pociągu do małżeństwa.

Jeżeli ilość wychowanek w zakładzie przekraczała 70—80 osób, dzielono je na grupy zwane klasami. Na czele klasy stała „matka klasy”, czyli główna wychowawczyni, mająca do pomocy kilka siostr instruktorek.

Według tradycji domu Laval klasy stanowiły grupy całkowicie od siebie izolowane²². W Polsce natomiast nie stosowano tych zasad tak rygorystycznie, przynajmniej poza Warszawą i Krakowem. Dopiero w 1905 r. mogła napisać z Warszawy m. Ożarowska do Laval²³: „Po długich latach wszelkiego rodzaju niedogodności, wpływających z braku pomieszczenia i urządzenia go, nareszcie doszliśmy do względnego porządku, tak iż każda klasa²⁴ ma nie tylko salę obszerną, jasną, dobrze odświeżoną, jadalnię, sypialnię z wodociągiem i kanalizacją, ale i kwadraty ziemi dobrze ubitej z chodnikami i parkanem między klasami dla uniemożliwienia między nimi komunikacji”.

¹⁹ Podkreśla to np. sprawozdanie m. Kunegundy Kłobukowskiej z dn. 21. III. 1877 r. dla Kurii Krakowskiej (zob. AKKr., teka zgromadzenia): „Ponieważ żadna osoba zmuszona być nie może, aby do domu Miłosierdzia weszła na pokutę, przeto też i charakter całej instytucji polega na miłości chrześcijańskiej...”

²⁰ Zachowało się szereg regulaminów w rękopisach albo w maszynopisach. Wydrukowane były dwa statuty ogólne: 1) *Ustawa Domu Schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny w Warszawie*, Warszawa 1905; 2) *Statut Stowarzyszenia „Dom Schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny w Warszawie”*, Warszawa 1930.

²¹ Np. w Płocku i w filii zakładu w Białej było w dn. 1. IV. 1938 r. 135 wychowanek; od 5. IV. 1938 r. do stycznia 1945 r. przyjęto 211; od stycznia 1945 r. do maja 1950 r. przyjęto 152 dziewcząt, zob. *Spis wychowanek zakładu Anioła Stróża w Płocku według stanu w dniu 1. IV. 1938 a następnie w dalszym ciągu nowo przybyłe* (rkps w ADBiałą).

²² Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 47.

²³ Sprawozd. dla przełożonej gener. 7. II. 1905 r., przytacza Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 179.

²⁴ W Warszawie były 3 klasy, liczyły od 30 do 50 dziewcząt.

Zakłady utrzymywały się głównie z pracy siostr i wychowanek. Czasem dochodziły ofiary, subwencje, dochody z gospodarstwa rolnego. W każdym zakładzie ważnym warsztatem przynoszącym dochód była pralnia i pracownia szycia oraz haftu, w wielu nadto piekarnia i pracownia kołder.

Wewnętrzne urządzenie zakładu było proste, czasem za skromne, gdyż stale brakowało funduszków dla poczynienia większych inwestycji. Zachowane jednak były podstawowe wymagania higieny. Można powiedzieć, że zakłady zgromadzenia od wielu lat odpowiadały wymaganiom, jakie postulował dr Leon Wernic w referacie na drugim krajowym zjeździe eugenicznym w 1922 roku²⁵, odnośnie urządzenia społecznego instytutu wychowawczo-leczniczego, dla ratowania upadłych kobiet.

III. Metody pedagogicznego oddziaływania w zakładach zgromadzenia

Tak w Warszawie, jak w Krakowie a potem i w innych domach naśladowano od początku metody stosowane w Laval. Podstawę opieki nad kobietami stanowiły cztery zasady: 1) usunąć ze złego otoczenia, 2) dać przytułek, 3) utwierdzić w dobrym, 4) zabezpieczyć przed powrotem do dawnego życia²⁶.

Każda z dziewcząt przyjęta do zakładu otrzymywała nowe imię pod którym była znana, regulamin nie pozwalał mówić o przeszłości. Wychowawczynie (matka klasy) dobierała dziewczęta w sypialniach, w jadalni przy pracy w odpowiedni sposób, aby utrzymać zgodę i dobry wzajemny wpływ. Podział na klasy zapobiegał w większych zakładach wielu niedogodnościom życia wspólnego, koszarowego.

Stosowano system zapobiegawczy. Stała obecność siostr przy wychowankach, atmosfera pełna rodzinnej serdeczności wpływała kojąco i zapobiegała wybrykom. Wielu dziewczętom zakład zastępował dom rodzinny, którego nie zaznały albo straciły przedwcześnie.

Nauka katechizmu i gruntowne przygotowanie do pierwszej spowiedzi w zakładzie było jedną z pierwszych czynności. Od tego zaczynało się odrodzenie, gdyż bez wiary nadprzyrodzonej i modlitwy poprawa dziewcząt tego typu była właściwie niemożliwa. W imię czego miała się wyrzekać zła, być

²⁵ Przytacza J. Macko, *Prostytucja*, Warszawa 1927 s. 277—278.

²⁶ Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 6.

uczciwą, szlachetną, gdy życie jakie dotychczas prowadziła było łatwe i dla niej przyjemne, przynajmniej w młodości.

Najwięcej czasu zajmowała praca zarobkowa. Uczyła porządku, wysiłku, hartowała wolę, wyrabiała koleżeństwo, odpowiedzialność. Ona też gwarantowała wytrwanie w dobrym kierunku życia, gdyż przygotowywała do samodzielnej i niezależnej egzystencji po opuszczeniu zakładu.

Analfabetki uczyły się czytania i pisania, młodsze dziewczęta przerabiała materiał szkoły podstawowej, a nawet niektóre z nich kończyły szkoły zawodowe. Jednak aż do drugiej wojny światowej zakres nauczania nie we wszystkich zakładach był wystarczający, z powodu nawału pracy fizycznej, którą trzeba było wykonywać, ażeby zdobyć środki do życia.

Oprócz pracy fizycznej i wpływu religii stosowano inne środki oddziaływania pedagogicznego:

a) wspólne czytanie książek ²⁷.

b) rozrywki kulturalne: przedstawienia amatorskie i akademie. Wyrabiał się zmysł artystyczny, kultura towarzyska, obowiązkowość i karność organizacyjna.

c) śpiew pieśni (religijnych i innych).

d) udział w imprezach zwyczajowych złączonych z rokiem kościelnym (imieniny, opłatek, święcone).

e) zabawy na boisku, w ogrodzie, w lesie.

f) przechadzki poza miasto, zwiedzenie miasta i okolicy ²⁸.

Przyznawano także drobne nagrody, wyróżnienia, złagodzenie niektórych przepisów regulaminu za dobre prowadzenie się i pracę nad sobą. Szczególnym wyróżnieniem bywały odznaki honorowe przysługujące należącym do stowarzyszeń zakładowych: „Anioła Stróża”, „Straży Honorowej” albo „Dzieci Maryi” ²⁹.

W wychowaniu wykluczona była kara cielesna i przymus, odwoływano się raczej do ambicji i do pobudek płynących z zasad wiary katolickiej.

Obserwatorzy postronni ³⁰ podnosili, że panująca w zakładach zgromadzenia cisza, oddzielenie od świata, porządek dnia,

²⁷ Okólnik m. Leonardy Cieleckiej z dn. 18. IX. 1924 r. nakazywał półgodzinne czytanie codziennie przy zajęciach (ADCzęstochowa, akta luźne).

²⁸ Wynika to jasno np. z *Kroniki zakładu w Radomiu* (rkps w ADRadom).

²⁹ Por. np. rkps (ADWalendów) *O stowarzyszeniach w zakładach Matki Bożej Miłosierdzia*.

³⁰ Por. np. referat Leona Wernica na drugim krajowym zjeździe eugenicznym w 1922 r., przytacza J. Macko, *Prostyucja*, Warszawa 1927 s. 277.

pewna anonimowość, praca, działały bardzo dodatnio na skolatane dusze.

Również indywidualne nieraz traktowanie poszczególnych dziewcząt, rozmowy poufne z nimi przeprowadzane przez przełożoną domu lub wychowawczynię dawały pozytywne wyniki³¹.

Wyniki opieki i wychowania nie dadzą się dokładnie ująć w cyfry. Część wychowanek przez wiele lat dobrowolnie pozostawała w zakładzie, prowadząc się wzorowo, pełna przywiązania do domu, który stworzył im ludzkie warunki życia. Część umierała w niedługim czasie, gdyż zgłaszała się do zakładu już ze zdrowiem zniszczonym. Znaczna liczba po trzechletnim pobycie w zakładzie i nauczaniu się zawodu wracała do życia samodzielnego i najczęściej wychodziła za mąż.

Przełożone domów i wychowawczynie utrzymywały nadal kontakt z byłymi wychowanekami. Na podstawie notatek prowadzonych przez różne siostry można ustalić, że mniej więcej 75 procent wychowanek, które przeszły przez zakład zgromadzenia, odrodziło się duchowo i wytrzymało na dobrej drodze. Nie były więc próżne wysiłki sióstr.

IV. Inne formy zewnętrznej działalności zgromadzenia

Zgromadzenie bardzo ściśle trzymało się określonego w konstytucjach celu szczegółowego i przez dziesiątki lat uchylało się od wszelkich propozycji prac niezgodnych z pierwotnymi założeniami. Domy również były urządzone w ten sposób, aby służyły tylko jako zakłady dla kobiet i dziewcząt.

Pierwsza zmiana nastąpiła dopiero w 1904 r., gdy się zdało, że nie mogą powstać nowe zakłady według ducha zgromadzenia, z powodu ówczesnych warunków. W tym właśnie czasie m. wikaria Ksawera Ożarowska, mając zgodę przełożonej generalnej³², zdecydowała się przyjąć kierownictwo ochronki w Częstochowie i w Ksawerowie pod Warszawą. W Częstochowie zajęcia w ochronce prowadziły siostry tylko przez rok (1904—1905), gdyż udało się powoli zorganizować zakład według konstytucji zgromadzenia. Natomiast działal-

³¹ Zob. np. list m. Bernardy Tomickiej z dn. 3. II. 1894 r. do Marii Karłowskiej: „Szkoda, wielka szkoda, że Pani teraz zajrzeć do nas nie może, niejednej rady udzielić bym mogła według metod naszych doświadczeniem zatwierdzonych. Nie jest to łatwa sprawa z nimi (wychowanekami), tylko łaska Boża może natchnąć jak z jakimi charakterami postępować, bo prawie z każdą inaczej” (*Listy* s. 2—3).

³² Nowowiejski, *Dzieje instytutu* s. 197—199.

ność w Ksawerowie na korzyść dzieci utrzymała się przez dłuższy czas (1904—1916).

Na podstawie uchwały kapituły generalnej³³ odbytej w Laval w 1899 r. mogły do domów zgromadzenia w Polsce położonych na wsi uczęszczać dzieci na naukę robót, pod warunkiem, że będą odłączone od pokutnic, czyli zwyczajnych podopiecznych zakładów zgromadzenia. W praktyce rzadko stosowano to pozwolenie kapituły generalnej.

Natomiast w nowszych czasach więcej zajęto się małymi dziećmi. I tak po I wojnie światowej przez kilka lat prowadziły siostry krakowskie ochronkę dla miejscowych dzieci, a przy końcu okupacji niemieckiej i po II wojnie światowej rozwinęła się praca w kilku przedszkolach, w Bieńczycach pod Krakowem (1942—1945), w Pobiedrze (1943—1948), w Kaliszu (1945—1948), w Świebodzicach (1946—1947) i w Gdańsku (1947—1961). W Supraślu przez kilka miesięcy w 1934 r. roztoczono opiekę nad dziećmi powodzian małopolskich.

W czasie pierwszej i drugiej wojny światowej rozwinęły poszczególne domy intensywną akcją charytatywną i opiekuńczą, a dorywczo także doszły zajęcia w szpitalu dla rannych żołnierzy (np. w Krakowie).

Po 1950 r. coraz bardziej zanikały instytucje zgromadzenia dawnego typu dla dziewcząt zagrożonych moralnie i trudnych do prowadzenia, przekształcane na zakłady dla dzieci opóźnionych w rozwoju i kalek oraz na zakłady opieki dla dorosłych (chorych staruszek).

W zakładach, prowadzonych przez zgromadzenie w ostatnich latach, obowiązują regulaminy państwowych instytucji opiekuńczych i Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Organizacyjnie zostały wspomniane zakłady wyodrębnione od domu zakonnego, bo tylko część siostr danego domu jest zatrudniona w zakładzie.

Domy zakonne, które nie posiadają obecnie żadnego zakładu, starają się również w dostępny im sposób służyć bliźnim, przez akcję religijno-charytatywną.

Zakończenie

W obecnej rozprawie zostały przedstawione początki i rozwój zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia na przestrzeni stu lat (1862—1962), jego prace we własnych zakładach nad kobietami i dziewczętami moralnie zagrożonymi, również zmiany

³³ Posiedzenie dnia 9. XI. 1899 r. Kopia uchwał zachowała się w ADKr., akta luźne.

jakie zaszyły w tej zewnętrznej działalności zgromadzenia, także prawo partykularne zgromadzenia, jego organizacja i życie wewnętrzne. Wykorzystano wszelkie dostępne materiały źródłowe, zwłaszcza rękopiśmienne, aby obraz był pełny. Powstała w ten sposób pierwsza naukowa prawno-historyczna monografia zgromadzenia.

Przeprowadzone badania ustaliły, co dotychczas nie było jasne, że pierwsze domy zgromadzenia powstałe w Polsce nie były częścią zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Laval we Francji, założonego przez m. Teresę Rondeau w 1818 r., ale stanowiły osobne zgromadzenie, które założyła Ewa Teresa Potocka z Teklą Kunegundą Kłobukowską i jej córką Antoniną Różą, po osobistym zapoznaniu się przez 8 miesięcy ze zgromadzeniem w Laval. Dopiero w 1878 r. zgromadzenie w Polsce połączyło się prawnie ze zgromadzeniem w Laval i otrzymało dekret pochwalny od Stolicy Apost. Jednak łączność domów polskich z Laval była dość luźna i w 1922 r. nastąpił podział na dwa niezależne zgromadzenia, z domami głównymi w Laval i Warszawie.

Konstytucje i zwyczaje zakonne były jednakowe tak w domach zgromadzenia we Francji jak i w Polsce. Dopiero po 1922 r. zgromadzenie w Polsce postarało się o nowe konstytucje, dostosowane do kodeksu prawa kanonicznego i warunków polskich. Konstytucje te zachowały istotne przepisy z dawnych wspólnych konstytucji używanych we Francji i w Polsce.

Została również wyjaśniona rola m. Ewy Teresy Potockiej. Trzeba ją uważać za założycielkę zgromadzenia w Polsce razem z m. T. Rondeau.

Także z przeprowadzonych badań wynika, że zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia jest raczej zgromadzeniem polskim a nie francuskim, jak dotychczas sądzono. Było przez jakiś czas wcielone do zgromadzenia francuskiego, od którego wzięło konstytucje, zwyczaje i metody pracy, ale rozwijało się dość samodzielnie.

DODATEK

I. Kanoniczna erekcja zgromadzenia w 1922 r.

(Oryg. zaginął, tłumaczenie w j. polskim wpisane w rękopisie ADKr. „Kronika krakowska” cz. III pod datą 8. VI. 1922 r.)

Ojciec św. na audiencji udzielonej w dniu 2 maja 1922 r. Kardynałowi Prefektowi św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych, biorąc pod uwagę listy polecające Biskupa z Laval i Jego Eminencji Kardynała Arcybiskupa Warszawskiego, a także i innych Biskupów Ordynariuszów w Pol-

sce, w których diecezjach znajdują się domy Towarzystwa Sióstr M. B. Miłosierdzia, ze swym macierzystym domem w Laval we Francji; zastanowiwszy się dokładnie nad sprawą i za zgodą zainteresowanych, domy Towarzystwa w Polsce tj. w Warszawie, Krakowie, Płocku, Częstochowie, Wilnie, Radomiu i w Walendowie, wyjął i odłączył od wyżej wzmiankowanego domu macierzystego Towarzystwa i domów położonych we Francji i z tych oddzielonych domów nowe Zgromadzenie zakonne na prawie papieskim jako już mające dekret pochwalny utworzył; aprobatę tegoż odsuwając na czas późniejszy. Niniejszym Dekretem ogłasza się założenie Zgromadzenia pod nazwą Sióstr N. P. M. Miłosierdzia, mające swój dom macierzysty w Warszawie; zostawiając należne prawa Ordynariuszom odpowiednio do św. Kanonów.

Pierwszorzędnym celem tego nowego Zgromadzenia jest, aby Siostry przede wszystkim dążyły do własnego uświęcenia przez przestrzeganie ślubów prostych ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i zachowanie Konstytucji. Powtórę, by nie tylko kobiety upadłe, a pragnące powrócić do uczciwego życia, odpowiednimi środkami wspomagały i do zupełnej poprawy, o ile możliwości, doprowadziły, ale też i dziewczęta potrzebujące szczególnej opieki, aby uniknęły niebezpieczeństw świata, przy użyciu należnych środków, pobożnie wychowały i wykształciły.

Wszystkie Siostry mają prowadzić doskonale życie wspólne pod kierunkiem Przełożonej Generalnej wybieranej co 6 lat i będą składać po ukończonym nowicjacie trzy śluby proste, najpierw czasowe, a potem dożywotnie.

Aby jednak Zgromadzenie zakonne obecnie mogło się należycie urządzić, wybrać sobie Przełożone i Konstytucje odpowiednio ułożyć, a tak ułożone Stolicy św. do aprobaty przedłożyć, raczył Ojciec św. zamianować Wizytatora Apostolskiego, który odpowiednio do instrukcji jemu udzielonej, zwoła Kapitułę Generalną i w ciągu roku, licząc od wydania obecnego Dekretu, prześle relację św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych o dopełnieniu wszystkiego należycie. Tak postanowiono bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie postanowienia.

Dan w Rzymie, w Sekretariacie św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych dnia 2 maja 1922 r.

(podpisy)

II. Definitywne zatwierdzenie zgromadzenia w 1927 r.

(Oryg. zaginął, tłum. w j. pol. zachowało się w ADKr.)

Ojciec św. Pius XI na audiencji dnia 10 grudnia 1927 r. udzielonej przewielebnemu Sekretarzowi św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych, wzięwszy pod uwagę zbawienne owoce, jakie wydał pobożny Instytut Sióstr N. M. P. Miłosierdzia, mając na względzie polecające listy Biskupów diecezji, w których wspomniane Siostry zamieszkują, a nade wszystko wysłuchawszy zdania Ich Eminencji Najczcigodniejszych Ojców, przełożonych nad tąż Kongregacją, którzy na sesji generalnej d. 2 grudnia 1927 r. rzecz dojrzałe rozważyli, pobożny Instytut sam, już 2 maja 1922 bardzo pochwalony i zalecony, jako Kongregację o ślubach prostych pod zarządem Przełożonej Generalnej aprobować i potwierdzić raczył; a także tegoż Instytutu Konstytucje, zawierające się w tym egzemplarzu, którego oryginał zachowuje się w archiwum wspomnianej św. Kongregacji, na lat siedem na próbę łaskawie apro-

bował i zatwierdził, jako według brzmienia obecnego Dekretu zarówno pobożny Instytut jako i jego powyższe Konstytucje, aprobuje i zatwierdza, przy zachowaniu jurysdykcji Ordynariuszów zgodnie ze świętymi Kanonami.

Dan w Rzymie z Sekretariatu św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych dnia 10 grudnia 1927 r.

(podpisy)

III. Wykaz kapituł gener. od 1922 r.

1. Warszawa 1922 r.
2. Warszawa 1928 r.
3. Warszawa 1934 r.
4. Kraków 1946 r.
5. Kraków 1952 r.
6. Warszawa 1956 r.
7. Warszawa 1962 r.

IV. Wykaz przełożonych gener. od 1922 r.

- | | |
|----------------------------|-------------|
| 1. M. Leonarda Cielecka | (1922—1928) |
| 2. M. Michaela Moraczewska | (1928—1946) |
| 3. M. Róża Kłobukowska II | (1946—1952) |
| 4. M. Aleksandra Archita | (1952—1956) |
| 5. M. Szczęsna Włostowska | (1956—) |

V. Wykaz domów (1862—1962)

(Pierwsza data oznacza założenie, druga zwinięcie domu)

1. Warszawa, ul. Żytnia, 1862—
— filie: a) Ksawerów 1898—1916.
b) Warszawa-Grochów 1926—1942.
c) Radość 1942—1945.
2. Kraków 1868—
— filie: a) Rabka Zdrój 1928—1946.
b) Bieńczyce 1942—1945.
3. Derdy 1881—1913, 1944—
— filia: Walendów 1896—1913.
4. Płock 1899—1950.
— filia: Biała 1928—1950.
5. Częstochowa 1904—
6. Żytomierz 1907—1909.
7. Walendów 1913—
— filia: Derdy 1932—1944.
8. Wilno 1908—1945.
9. Przemyśl 1916—1919.
10. Radom 1917—
11. Kalisz 1922—
12. Kiekrz 1928—
13. Supraśl 1933—1935.
14. Lwów 1938—1946.
15. Pobiedr 1943—1948.
16. Warszawa—Grochów 1942—

17. Gdańsk — św. Wojciech 1945—
18. Zakopane 1946—
19. Rabka—Zdrój 1946—
20. Świebodzice 1946—1947.
21. Wrocław 1946—
22. Biała k. Płocka 1950—
23. Bramki Ludne 1961—

VI. Wykaz statystyczny

Rok	1881	1913	1920	1928	1939	1945	1962
Siostry	38	158	168	221	306	318	383
Wychowanki	127	614	525	820	1032	565	550
Domy	3	6	7	9	10	13	15

U w a g i:

- 1) w liczbie „siostr” mieszczą się profeski i nowicjuszki.
- 2) do „domów” nie wlicza się domów filialnych.
- 3) od 1862 r. do końca 1962 r. zmarło w zgromadzeniu 229 sióstr, opuściło zgromadzenie 33 profeski.
- 4) w 1962 r. było nadto w domach zgromadzenia 13 oblatek i 103 b. wychowanki.
- 5) obliczenia dokonane na podstawie „Księgi ludności niestełej” i „Księgi zmarłych” upoważniają do twierdzenia, że w 1881 r. było raczej 38 sióstr a nie 23, jak dotychczas przyjmowano w zgromadzeniu.
- 6) wykaz statystyczny został sporządzony na podstawie źródeł przytoczonych w „Wykazie źródeł”.

Wykaz źródeł

I. Rękopisy (1)

A) Archiwa domowe Zgromadzenia M. B. Miłosierdzia:

1. Biała k. Płocka

Kronika domowa (Domu w Płocku) 1946 r. (do 1950 r.).

Kronika wysiedlonego Domu płockiego w Białej, t. I—II.

Księga zmarłych sióstr w domu Anioła Stróża w Płocku.

Spis wychowanek zakładu Anioła Stróża w Płocku według stanu w dniu 1. IV. 1938 a następnie w dalszym ciągu nowo przybyłe.

¹ Wymieniam tylko księgi i akta tworzące pewną całość. W wyliczonych archiwach są także akta luźne ułożone w tekach z napisami wg treści.

2. Bramki Ludne

Kronika Domu w Bramkach Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

3. Częstochowa

Kronika Domu w Częstochowie, t. I—III.

4. Derdy

Kronika SS. M. B. Miłosierdzia w Derdach, r. 1953—

5. Kiekrz

Kronika nowicjatu, t. I 1958—1961 (Kraków), t. II 1961—1964 (Kiekrz).
Książka wizyt od r. 1929, Dom Serca Jezusowego w Kiekrzu.
Księga pamiątkowa Domu Serca Jezusowego w Kiekrzu.

6. Kraków (skrót: ADKr.)

Coutumier (suite).

Czwarta część konstytucji Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia i dyrektorium.

Dalszy ciąg kroniki pisanej przed wojną (w Wilnie).

Instytut Miłosierdzia, Konstytucje Towarzystwa Sióstr Miłosierdzia Laval (rkps w jęz. franc. bez tytułu, polski tyt. dopisany).

Kronika Domu lwowskiego od r. 1938 do r. 1946.

Kronika Domu wileńskiego od roku 1929—1936 r. włącznie.

Kronika (Domu wileńskiego 1937—1939 r.).

Kronika krakowska, cz. I—VI.

Księga główna (spis sióstr).

Księga ludności niestałej, cyrkuł 5 i 6, nr domu 2521 w Warszawie.

Księga zwyczajów Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia.

Księga zwyczajów zgromadzenia N. Maryi Panny Miłosierdzia.

Listy ks. Zygmunta Goliań do m. Ksawery Ożarówskiej 1881—1884.

Listy księdza Zygmunta Goliań do naszej czcigodnej matki założycielki Ewy Teresy Potockiej.

Listy matki Bernardy Tomickiej ze zgromadzenia SS. Matki Bożej Miłosierdzia do matki Marii Karłowskiej założycielki zgromadzenia SS. Dobrego Pasterza (1893—1898).

Menologium, krótkie wspomnienia o śp. Matkach i Siostrach Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia od r. 1875 do 1954.

Olszawska Ksawera s., Historia zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce od r. 1862 do 1954.

Pierwsza reguła Miłosierdzia 1818 (rkps w jęz. franc. bez tytułu, polski tytuł dopisany).

Spis zmarłych sióstr zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia od roku 1875.

Zwyczajnik zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (1954 r.).

Zwyczajnik zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (1960 r.).

7. Rabka

Historia powstania Domu „Loretto” w Rabce w 1926 r. i Kronika do 1949 r.

8. Radom

Kronika Domu w Radomiu, t. I—IV.

Kronika zakładu w Radomiu.

Sprawozdanie z działalności opiekuńczo-charytatywnej zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu za czas od 1. IX. 1939 do 15. I. 1945 r.

Zmarłe siostry, ks. kapelani, wychowanki i osoby świeckie (w Radomiu).

9. Walendów

Kronika Derd i Walendowa od 1881 r.

O stowarzyszeniach w zakładach Matki Bożej Miłosierdzia postanowionych dla pokutnic dla ułatwienia im postępu w cnocie.

10. Wrocław

Kronika zgromadzenia SS. Matki Miłosierdzia, Dom wrocławski.

11. Zakopane

Kronika Domu w Zakopanem od 1946 r.

B) *Archiwum Kurii Metropol. w Krakowie* (skrót: AKKr.):
Protokoły czynności Konsystorza Jeneralnego w Krakowie, r. 1868—
—1905 (roczniki poprawne).

C) *Archiwum Kurii Diec. w Przemyślu:*

Protokół podawczy Kurii Diecezjalnej Przemyskiej, r. 1919.

D) *Archiwum Domu gł. zgrom. SS. Opatrzności Bożej w Przemyślu:*
Dyrektorium zgromadzenia sióstr Opatrzności Bożej,
Matka Maria-Antonina Mirska — założycielka zgromadzenia sióstr
Opatrzności Bożej, krótki rys jej życia i działalności.

Reguły dla sióstr i penitentek (rkps w jęz. franc. bez tytułu).

Ustawy zakonu sióstr Opatrzności we Lwowie.

E) *Inne*

Kaszewski Henryk Feliks ks., Kronika parafii św. Jana w Radomiu
1840—1960 (maszynopis w arch. paraf.)

Momidłowski Stefan ks., Zyciorys ks. Jana Balickiego, Przemyśl 1957
(maszynopis, posiada ks. D. Białic w Przemyślu).

II. Druki

Akt elekcji Najsw. Maryi Matki Miłosierdzia na Przełożoną Generalną zgromadzenia naszego, Warszawa 1937.

Cérémonial des Soeurs de Notre-Dame de la Miséricorde de Laval,
Solesmes 1895.

Ceremoniał sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Laval [b m r w ok. 1908].

Constitutions des soeurs de Notre-Dame de la Miséricorde de Laval,
Laval 1880 i Laval 1891.

Dyrektorium do użytku Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia,
b.m.r.w. (ok. 1909).

Golian Zygmunt ks., Listy duchowne, wyd. nowe, Kraków 1901.

Konstytucje sióstr Boskiej Opatrzności, b.m.r.w. (Lwów 1926).

Konstytucje sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kielce 1906.

Konstytucje sióstr zgromadzenia N. M. P. Miłosierdzia, Warszawa 1930.

Konstytucje zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. (Constitutions instituti sororum Beatae Mariae Virginis a Misericordia), Warszawa 1936.

Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia, b.m.r.w. (Płock 1909).

Statut Stowarzyszenia „Dom Schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny w Warszawie”, Warszawa 1930.

Ustawa Domu Schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny w Warszawie, Warszawa 1905.

Zbiór modlitw używanych w zgromadzeniu SS. Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1931.

Argumentum

De statuum perfectionis in Polonia progressu

V. Institutum Sororum Beatae Mariae Virginis a Misericordia (1862—1962)

Ius particulare unicuique instituto proprium in Polonia parum hucusque perscrutatum est. Ideoque si quis cognoscere velit, quid Poloni ad progressum vitae religiosae comparandum fecerint, quidque constitutiones et regulae inter Polonorum fines compositae, valeant, consideranda sunt omnia et singula instituta pia omnesque congregationes, quae hincinde oriebantur. Auctor igitur hac agendi ratione usus singula instituta sub aspectu Iuris Canonici assidue a multis iam annis perquirat.

Ejus novissimum opus tractatus est de Instituto Sororum B. M. Virginis a Misericordia; initia et progressum, labores in domibus instituti circa mulieres ac puellas periculo pestis moralis minatas, ius particulare, compositionem vitamque internam ac modum praedictas mulieres instituendi ab anno 1862 usque ad 1962 describit.

Perquisitiones, quas auctor in archiviis fecit, pro certo reddunt primas domos Instituti apud Polonos ab anno 1862 conditas non fuisse partem Congregationis B. M. V. a Misericordia, quae in Laval in Gallia fundata a Matre Theresia Rondeau, anno 1818, sed Institutum sui iuris constituisse ab Eva Theresia Potocka una cum Cunegunde Klobukowska ejusque filia Rose Antonina fundatum esse. Certum est etiam Fundatrices in Laval habitasse octo menses antequam Institutum suum condidissent, anno tamen 1878 coniungebatur Institutum Polonum cum Congregatione in Laval ac decretum laudis a Sancta Sede obtinebat. Quae tamen unio haud stricta fuit et anno 1922 omnino dirupta; inde duae congregationes nullo vinculo in posterum coniunctae, altera domum generalem Varsaviae, altera in Laval habuit. Divisio haec desiderata a Curia generali in Laval et cum consensu Sororum Polonarum peracta est.

Constitutiones et consuetudines religiosae eadem fuerunt in domibus ambarum Congregationum. Post, annum vero 1922 Institutum Polonum novas constitutiones componere curavit, quae Codici Iuris Canonici atque rerum adiunctis in terra nostra accommodatae sunt, servatis tamen omnibus praescriptis, quae in constitutionibus olim communibus principalia putabantur. Sedes Apostolica primo ad tempus, deinde (anno 1935) has constitutiones definitive benigne confirmavit.

Infra annos 1954—1962 Institutum unicum chorum introduxit et in hac re constitutiones suas complevit. Nostris etiam temporibus finem suum specialem diutius non observat, sed nunc tantum infantes debiles ac invalidos nec non et aniculas aetate propectas curat.

SPIS TREŚCI

	str.
Wstęp	27
<i>Rozdział I. Początki zgromadzenia</i>	<i>31</i>
I. Uwagi ogólne	31
II. Powstanie nowego zgromadzenia zakonnego we Francji w Laval (1818 r.)	31
III. Założenie zgromadzenia w Polsce (1862 r.)	34
1. Ewa Potocka i jej towarzyszkę	34
2. Udział ks. Zygmunta Goliana	37
3. Przygotowanie w Laval	39
4. „Dom Schronienia” w Warszawie	41
5. Ewa Potocka obejmuje kierownictwo „Domu Schronie- nia”	44
<i>Rozdział II. Organizowanie zgromadzenia w Polsce (1862—1878) .</i>	<i>45</i>
I. Dom w Warszawie	45
II. Dom w Krakowie	47
III. Prawny stan zgromadzenia	49
IV. Uzyskanie zatwierdzenia papieskiego	52
<i>Rozdział III. Wikariat polski (1878—1922)</i>	<i>54</i>
I. Charakterystyka ogólna	54
II. Matki wikarie	56
III. Zerwanie łączności z Laval	59
IV. Kto jest założycielką zgromadzenia Matki Bożej Miłosier- dzia w Polsce?	62
V. Działalność w Warszawie	64
VI. Działalność w Krakowie	68
<i>Rozdział IV. Terytorialny rozwój zgromadzenia w wikariacie pol- skim (1878—1922)</i>	<i>71</i>
I. Dom w Derdach i Walendowie	71
II. Dom w Płocku	74
III. Dom w Częstochowie	77
VI. Dom w Żytomierzu	80
V. Dom w Wilnie	82
VI. Dom w Przemyślu	84
VII. Dom w Radomiu	87

	str.
<i>Rozdział V. Zgromadzenie w okresie międzywojennym (1922—1939)</i>	89
I. Dostosowanie się do nowych warunków	89
II. Przełożone i kapituły generalne	91
III. Działalność w dawnych Domach	93
Warszawa 93, Kraków 94, Derdy 94, Walendów 95, Płock 97, Częstochowa 98, Wilno 98, Radom 100	
IV. Powstanie nowych Domów	100
Kalisz 100, Kiekrz 102, Supraśl 104, Lwów 105	
<i>Rozdział VI. Zgromadzenie w czasie II wojny światowej i w okre- sie powojennym (1939—1962)</i>	106
I. W czasie wojny	106
II. Okres powojenny	108
III. Stan dawnych Domów	112
Warszawa 112, Kraków 114, Derdy 116, Walendów 116, Płock 118, Częstochowa 119, Wilno 121, Radom 122, Ka- lisz 123, Kiekrz 124, Lwów 125.	
IV. Usamodzielnienie się Domów filialnych	126
Warszawa-Grochów 126, Rabka Zdrój 127, Biała k. Pło- cka 129.	
V. Powstanie nowych Domów	130
Pobiedz 130, Gdańsk-św. Wojciech 131, Zakopane 133, Świe- bodzice 134, Wrocław 135, Bramki Ludne 137.	
VI. Jubileusz stulecia działalności zgromadzenia w Polsce	138
<i>Rozdział VII. Prawo partykularne i organizacja zgromadzenia</i>	140
I. Konstytucje	140
II. Zwyczajnik, ceremoniał	145
III. Zarząd zgromadzenia	147
IV. Zarząd domu	148
V. Członkinie zgromadzenia	149
VI. Środki utrzymania	151
<i>Rozdział VIII. Życie wewnętrzne w zgromadzeniu</i>	153
I. Wychowanie zakonne	155
II. Praktyki pobożne	159
III. Nabożeństwa właściwe zgromadzeniu	160
IV. Praktyki pokutne	163
V. Siostry odznaczające się wybitniejszą cnotą	163
<i>Rozdział IX. Zewnętrzna działalność zgromadzenia</i>	166
I. Charakterystyka ogólna	166
II. Organizacja zakładów zgromadzenia	168
III. Metody pedagogicznego oddziaływania w zakładach zgro- madzenia	171
IV. Inne formy zewnętrznej działalności zgromadzenia	173
Zakończenie	174

	str.
Dodatek	175
I. Kanoniczna erekcja zgromadzenia w 1922 r.	175
II. Definitywne zatwierdzenie zgromadzenia w 1927 r.	176
III. Wykaz kapituł gener. od 1922 r.	177
IV. Wykaz przełożonych gener. od 1922 r.	177
V. Wykaz domów (1862—1962)	177
VI. Wykaz statystyczny	178
Wykaz źródeł	178
Argumentum	181